czytam, więc wiem

Prawie 300 mecenasów

Najnowsza lista osób i instytucji, które wspierają kampanię społeczną „Czytam, więc wiem"

Więcej w Magazynie na str. 12-13.

DZIŚ
po południu / w nocy
4^0 -2^0 >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

30 listopada 2012
piątek
233(17672)
2,20 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

Region >> Znani Podlasianie mogli być ofiarami afery podsłuchowej

Senator na liście inwigilowanych

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Przynajmniej kilkunastu biznesmenów i polityków związanych z naszym regionem mogło być inwigilowanych przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego. Ich nazwiska znalazły się na liście tysiąca osób opublikowanej przez „Przegląd".

Lista ta powstała w 2006 r. za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości. Stało się o niej głośno przy okazji sprawy Andrzeja K., prezesa Rady Fundacji Jolanty Kwaśniewskiej, którego katowicka prokuratura oskarżyła niedawno o pranie brudnych pieniędzy.

Na liście są Włodzimierz Cimoszewicz, były premier, obecnie senator oraz liczni biznesmeni. Wśród nich wszyscy członkowie ówczesnego zarządu i rady nadzorczej Polmosu Białystok m.in. Henryk Wnorowski – wtedy prezes spółki, a obecnie dyrektor w tej firmie i dziekan wydziału Ekonomii i Zarządzania UwB oraz Wojciech Strzałkowski, ówczesny członek rady nadzorczej Polmosu, obecnie właściciel wielu firm. Na liście odnaleźliśmy także osoby, które założyły w Bielsku Podlaskim spółkę Hoop Polska – Dariusza Wojdygę i Marka Jutkiewicza. Jest też tam pochodzący z Białegostoku Cezary Smorszczewski, obecnie wiceprezes Alior Banku, dawniej menedżer w PKN Orlen, odpowiedzialny m.in. za kupno litewskiej spółki paliwowej w Możejkach.

Jak pisze „Przegląd", lista powstała w wyniku prac tajnej grupy kilkunastu funkcjonariuszy CBŚ i innych służb śledczych. Miała ona na celu „rozpoznanie i ujawnienie przestępstw związanych z procesem prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki RP. Jednym z wyników działań tej grupy było utworzenie listy określanej jako „Analiza Powiązań Osobowo-Kapitałowych". Grupa ta miała m.in. sprawdzać konta bankowe wymienionych osób. Prokuratura przeczy jednak, jakoby osoby z tej listy były w jakikolwiek sposób inwigilowane.

– W demokratycznym państwie takie doniesienia, o ile są prawdziwe, należy uznać za skandaliczne – twierdzi poseł Eugeniusz Czykwin.



Fot. Archiwum

Włodzimierz Cimoszewicz był na liście osób, które według „Przeglądu" były inwigilowane

Przypomina też, że w 2005 r. przez zakulisowe intrygi, Włodzimierz Cimoszewicz, zrezygnował z kandydowania w wyborach prezydenckich. Wówczas zarzucono mu, że zakupił z dużym zyskiem akcje Orlenu. Jego pracownica miała stwierdzić, iż otrzymała polecenie, aby usunąć informację o tym z oświadczenia majątkowego polityka. Później okazało się jednak, ze kobieta kłamała, a Cimoszewicz – jak sam tłumaczył – akcje kupił w imieniu córki. Senatora poprosiliśmy o komentarz w tej sprawie, jednak nie doczekaliśmy się odpowiedzi.

Wojciech Strzałkowski informacją o tym, że znalazł się na tej liście był zaskoczony. Natomiast Henryk Wnorowski tą informacją zdziwiony nie był.

– Brałem udział w prywatyzacji Polmosu – mówi. – Dzięki niej do Skarbu Państwa wpłynęło ponad 1,5 mld zł. Niewiele prywatyzacji w kraju przyniosło większy zysk. Nic dziwnego, że budziło to zainteresowanie służb, szczególnie znając podejście PiS-u do prywatyzacji.

– Te doniesienia, to atak na PiS. A przecież to rząd Tuska przoduje w podsłuchach i inwigilacji – uważa Jarosław Zieliński, poseł PiS, a w 2006 roku, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji.

– Służby przeginały w czasach rządów PiS i przeginają nadal – komentuje Robert Gwiazdowski, ekonomista. – Według statystyk w Polsce liczba inwigilacji ciągle wzrasta. Już pod tym względem jesteśmy w czołówce Europy. Niestety, pod względem liczby skazanych dzięki takim działaniom plasujemy się przy końcu. Aż dziewięć polskich służb może inwigilować obywateli. A okazja czyni złodzieja...

Łomża >>

Ratunkowa kawalerka

Do końca listopada niepełnosprawny Grzegorz Świderski z Łomży miał podjąć decyzję, czy zdecyduje się przyjąć mieszkanie, zaoferowane mu przez władze miasta.

Pomocy w uzyskaniu większego lokum szukał u miejskich radnych. Przyszedł na środową sesję i sam opowiedział o swojej trudnej sytuacji.

Jak pisaliśmy, niepełnosprawny Grzegorz od kilku lat mieszka w 16-metrowym pokoju na ósmym piętrze wieżowca. Mężczyzna sam nie może wydostać się z mieszkania, bo winda dojeżdża tylko na siódme piętro. Grzegorz nie ma nawet własnej łazienki, tę mieszczącą się na korytarzu dzieli razem z sąsiadami.

W ubiegłym miesiącu władze miasta zaoferowały mu mieszkanie komunalne. To niewielka kawalerka, 24 mkw., w centrum miasta. Lokal wymaga generalnego remontu, ale swą pomoc w przeprowadzeniu go zaoferowały władze miasta.

Na początku niepełnosprawny odmówił przyjęcia lokalu, bo tłumaczył, że jest zbyt mały.

– Ale po mojej wizycie w ratuszu postanowiłem to wszystko jeszcze raz przemyśleć – przyznaje Grzegorz.

Prezydent zaoferował nie tylko remont mieszkania, ale także zapewnił, że niepełnosprawny będzie mógł zgłaszać swoje sugestie co do wspomnianego remontu lokalu i będzie miał realny wpływ na wszystkie decyzje związane z jego przebudową.

– Nic więcej zaoferować nie mogę – poinformował na sesji Mieczysław Czerniawski, prezydent Łomży. **KPB**

W numerze:

▲ **Region. Kup świecę i pomnóż miłość.** Już od niedzieli rusza kolejne



ekumeniczne Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. W świątyniach katolickich, prawosławnych oraz ewangelicko-augsburskich będzie można kupić świece wigilijne. Zebrane w ten sposób ofiary zostaną przeznaczone na pomoc dzieciom. >>2

Bial

W Magazynie:



▲ **Chcą ocalić bombowiec.** Dwa silniki i wrak niemieckiego bombowca leżą na podwórku domu Jana Snycerskiego w Siemiatyczach. Pan Jan doskonale pamięta dzień, kiedy samolot został zestrzelony. Zna też legendy o zemście zabitych lotników. >>w numerze

promocja

Kramik:
8102
ogłoszenia

Dziś II część

W każdy piątek
SIEDEM DNI
POLSKA, SWIAT
16-stronicowy dodatek w prezencie wyłącznie dla Prenumeratorów

SMSowo KOMFORTowo
Szczegóły na str. 11
Wyślij ogłoszenie SMS'em

Cytat dnia:



„Przyjaźń, tak samo jak filozofia czy sztuka, nie jest niezbędna do życia. Nie ma żadnej wartości potrzebnej do przetrwania. Jest natomiast jedną z tych rzeczy, dzięki którym samo przetrwanie nabiera wartości."
Clive S. Lewis

CLIVE STAPLES LEWIS (1898-1963) – brytyjski pisarz, historyk, filozof i teolog. Stworzył cykl fantasy dla dzieci „Opowieści z Narnii" (1950-1955). Znany jest również z esejów religijno-filozoficznych. Profesor literatury średniowiecznej i renesansowej na uniwersytecie w Cambridge

Czy wiesz, że...



▲ **Największym akweduktem (kanałem wodociągowym) w Europie jest Pont du Gard we Francji. Został zbudowany w latach 26-16 p.n.e. na polecenie rzymskiego wodza Marka Agrypy. Pont du Gard to trzypiętrowa budowla z łuków o 49 m wysokości, 27 m szerokości i całkowitej długości około 270 km. Prowadzi wodę ze źródeł w Uzes do Nimes. W 1985 r. akwedukt został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.**

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
4⁰ -2⁰	1⁰ -3⁰	0⁰ -3⁰
Ciśnienie 978 hPa	Ciśnienie 989 hPa	Ciśnienie 996 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
3⁰ -2⁰	0⁰ -4⁰	0⁰ -4⁰
Ciśnienie 977 hPa	Ciśnienie 993 hPa	Ciśnienie 998 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
4⁰ -1⁰	1⁰ -3⁰	1⁰ -3⁰
Ciśnienie 980 hPa	Ciśnienie 991 hPa	Ciśnienie 996 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
3⁰ -2⁰	0⁰ -3⁰	0⁰ -3⁰
Ciśnienie 978 hPa	Ciśnienie 994 hPa	Ciśnienie 999 hPa

54 studentki i studenci pielęgniarstwa oraz 24 położnictwa ślubowali



Uroczystość czepkowania studentek i studentów II roku pielęgniarstwa i położnictwa oraz wręczenia dyplomów absolwentom odbyła się w czwartek na Wydziale Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Uroczystości rozpoczęły się zapaleniem lampionu przez najlepsze studentki. Potem odbyło się złożenie ślubowania i czepkowanie, czyli symboliczne przyjęcie do grona pielęgniarek i położnych. Wykonany też został Hymn Pielęgniarek. Po czepkowaniu wręczono dyplomy absolwentom pielęgniarstwa, położnictwa, dietetyki, zdrowia publicznego, fizjoterapii, elektroradiologii oraz ratownictwa medycznego. W tym roku studia I i II stopnia na Wydziale Nauk o Zdrowiu ukończyło 675 osób. Absolwenci, którzy uzyskali z egzaminów średnią nie niższą niż 4,75, wpisani zostali do Złotej Księgi Absolwentów Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. **(luk)**

Zdrowie >> Będzie łatwiej dostać się do poradni

Walczą o umowy

W powiatach, w których ciężko dostać się do poradni rehabilitacyjnych, poprawi się. Ale na zabiegi w Białymstoku będzie mniej pieniędzy.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Podlaski oddział NFZ ogłosił konkursy na fizjoterapię ambulatoryjną i domową w 2013 r. w powiatach, gdzie chce dokupić świadczenia, by ułatwić pacjentom dostęp do nich. Natomiast w Białymstoku w konkursie na porady rehabilitacyjne od stycznia 2013 r. startuje 16 poradni – o cztery więcej niż wynosi liczba placówek, które podpisały umowy na rok 2012.

Oddział NFZ wypowiedział umowy wszystkim białostockim poradniom rehabilitacyjnym po tym, jak minister zdrowia nakazał funduszowi usunięcie uchybień, związanych z konkursem na 2012 r. W efekcie obecnie żadna z 12 poradni w mieście nie zapisuje pacjentów na wizyty w 2013 r., nie ma też już szans na wizytę w tym roku. Wszystkie te placówki wystartowały w konkursie na kolejne lata. Na świadczenia w 2013 r. oddział NFZ przeznaczył 858,5 tys. zł, czyli o około 8 proc. mniej niż w br.

– W przyszłym roku chcemy dokupić o wiele więcej świadczeń w pięciu powiatach, których mieszkańcy do tej pory mieli bardzo trudny dostęp do rehabilitacji – dodaje Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ. – Dla przykładu: w powiecie monieckim w przeliczeniu na mieszkańca było pięciokrotnie mniej zabiegów niż np. w Białymstoku. Chcemy stopniowo wyrównywać te dysproporcje, dlatego proponujemy zwiększenie kontraktów tam, gdzie najtrudniej dostać się do rehabilitanta.

Wzrost nakładów na fizjoterapię w powiatach monieckim, grajewskim, siemiatyckim, bielskim i sokólskim ma wynieść – w porównaniu z tym rokiem – od 30 do 46 proc. O nowe umowy w powiatach walczy dziewięć podmiotów.

Kto wygra w tych postępowaniach oraz dotyczących Białegostoku, będzie wiadomo 14 grudnia. ▲

Nasza akcja >>

Zapytaj specjalistę



Prof. Anatol Panasiuk

Choroby i dolegliwości wątroby będą tematem najbliższego spotkania ze specjalistą w Radiu Orthodoxia. Już 3 grudnia na pytania słuchaczy i naszych Czytelników będzie odpowiadać prof. Anatol Panasiuk z Kliniki Chorób Zakaźnych i Hepatologii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Aby zadać pytanie za naszym pośrednictwem, wystarczy przesłać je e-mailem na adres uludwiczak@wspolczesna.pl lub telefonicznie pod nr 85 748 74 61 do piątku, 30 listopada (w godz. 10-16). Profesor Panasiuk odpowie na pytania na antenie radia 3 grudnia, o godz. 17.30.

Relację z audycji zamieścimy na łamach Gazety Współczesnej 7 grudnia. **(luk)**

Z sądu >> Klienci „Grosika" nie odzyskają straconych pieniędzy

Wyrok korzystny dla skazanych

Sąd Apelacyjny w Białymstoku uchylił wobec byłych właścicieli nieistniejącej już agencji finansowej „Grosik" obowiązek naprawienia szkody. To oznacza, że ponad 2 tys. osób z całej Polski, które za pośrednictwem tej firmy opłacały rachunki za prąd czy gaz, może nie odzyskać pieniędzy. Mają możliwość dochodzenia swoich praw na drodze cywilnej, ale wątpliwe, by ktokolwiek składał pozew o odzyskanie 80-90 zł. Taką kwotę przeciętnie stracili pokrzywdzeni.

Dwoje członków byłego zarządu „Grosika" – Mariusz B. i Magdalena T. zostało w ub.r. skazanych na kary w zawieszeniu za zbyt późne złożenie wniosku o upadłość firmy. W czwartek sąd apelacyjny uznał jednak, że nie było podstawy prawnej do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody wobec pokrzywdzonych. Istnieje on tylko w przypadku wierzytelności powstałych do 7 marca 2005 r. (czyli właściwej daty złożenia wniosku o upadłości). Część wyroku sądu I instancji, w tym uniewinniająca oskarżonych od zarzutu przywłaszczenia, została utrzymana w mocy.

– Brak jest dowodów na to, że celem oskarżonych było zatrzymanie mienia klientów – podkreślał w uzasadnieniu sędzia Tomasz Wirzman. Sąd dodał też, że nie ci ostatni byli bezpośrednimi pokrzywdzonymi, a sama firma.

Wyrok jest prawomocny. Prokuratura nie wyklucza kasacji do Sądu Najwyższego. Apelacja oskarżenia, w tym dotycząca uznania współwłaścicieli „Grosika" winnych przywłaszczenia, została w całości odrzucona. Sąd uznał za zasadną tylko apelację obrony.

Śledztwo prowadziła białostocka prokuratura. W wyniku czteroletniego postępowania w tej sprawie śledczy ujawnili 8,3 tys. poszkodowanych (w tym firmy i instytucje), którzy od grudnia 2004 r. do września 2005 r. stracili łącznie około 1,7 mln zł. **(ika)**

Straż pożarna >>

Od niedzieli będzie nowy sze

Brygadier Janusz Konrad będzie n wym komendantem miejskim Pa stwowej Straży Pożarnej w Białymstok Stanowisko to obejmie w niedzielę.

Konrad dotychczas był naczelnikie Wydziału Technicznego Komendy Woj wódzkiej PSP w Białymstoku. Służ w pożarnictwie rozpoczął w 1992 W swej karierze zawodowej był m.in. d wódcą sekcji, wykładowcą oraz naczel kiem wydziału w Szkole Podoficersk Państwowej Straży Pożarnej w Supraś W Komendzie Miejskiej PSP w Białymst ku pełnił funkcje zastępcy naczelnika w działu kwatermistrzowsko-technicznego a później naczelnika wydziału techni nego. Jest żonaty, ma córkę i syna. **(bis**

Społeczeństwo >> Rusza ekumeniczna akcja Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom

Kup świecę i pomnóż miłość

Dzięki koloniom zorganizowanym przez Caritas po raz pierwszy mogłam zobaczyć morze – mówi 9-letnia Alicja z Białegostoku.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Caritas



Zazwyczaj inauguracji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom oprócz ks. Grzegorza Kłoczko z Caritas i Marka Masalskiego z Eleosu (obaj na zdj.), dokonuje też ks. Tomasz Wigłasz z Diakonii. W czwartek zabrakło go na konferencji. Zamiast niego świecę trzyma Alicja, która dzięki zebranym rok temu ofiarom była na koloniach.

Kolonie dla dzieci są tylko jedną z form pomocy, jakie katolicka Caritas, prawosławny Eleos oraz Diakonia Kościoła ewangelicko-augsburskiego oferują potrzebującym.

Już od niedzieli będziemy mogli wesprzeć działania tych organizacji. Rusza bowiem kolejne ekumeniczne Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom.

– W świątyniach katolickich, prawosławnych oraz ewangelicko-augsburskich będzie można kupić świece wigilijne – mówił podczas czwartkowej konferencji Marek Masalski, dyrektor Prawosławnego Ośrodka Pomocy Eleos. – Zebrane w ten sposób ofiary zostaną przeznaczone na pomoc dzieciom.

Tegoroczna Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom przebiegać będzie pod hasłem „Podziel Serce – pomnóż miłość". – Rozpalmy światło miłości, aby rozgrzać nie tylko tych, którzy zasiądą przy świątecznym stole, ale także tych zziębniętych i oczekujących na pomoc – dodał ks. Grzegorz Kłoczko, dyrektor białostockiej Caritas. – W roku wiary zachęcam do kupna naszych świec, by nazbierać jak najwięcej dobrych uczynków.

Wigilijne świece będziemy mogli kupić podczas jarmarku bożonarodzeniowego na Rynku Kościuszki w Białymstoku. Już 8 i 9 grudnia w ramach WDPD odbędzie się na Uniwersytecie Muzycznym Koncert Mikołajkowy dla dzieci.

Kupując świece możemy sprawić ogromną radość dzieciom.

– Rok temu byłam na koloniach nad morzem. W obecnym pojechałam do Augustowa – mówi Alicja. – Było wspaniale. Mam nadzieję , że za rok też uda mi się wyjechać .

Rodzice Alicji pomimo starań nie stać na zorganizowanie jej wyjazdu, czasem brakuje im pieniędzy nawet na żywność.

– Na szczęście otrzymujemy wsparcie od Caritas – mówi pani Jadwiga, mama dziewczynki. – Na święta dostaniemy pewnie paczkę. Dzięki niej przygotuję świąteczne potrawy.

Z pomocy Caritas korzystają też podopieczni świetlic socjoterapeutycznych oraz bezdomni. Podobne wsparcie od lat oferuje także Eleos.

– W obecnym roku na kolonie w Białowieży i Wiśle wyjechało ponad 100 dzieci – mówi Marek Masalski. – Oprócz tego prowadzimy sześć świetlic socjoterapeutycznych. Wydajemy też żywność i odzież potrzebującym. ▲

Społeczeństwo >>

Pomagam, bo lubię

Już w najbliższą sobotę odbędzie się zbiórka ubrań, butów i zabawek. Zostaną one przekazane potrzebującym białostoczanom. Mieszkańcy bloków powinni wystawić worki przed klatki do godz. 8.50, natomiast właściciele domów jednorodzinnych w wymienionych poniżej miejscach.

Wyżyny, Jaroszówka, Pietrasze – parking kościoła pw. Św. Maksymiliana; ul. Kolbego, Bacieczki – parking przy Szkole Podstawowej Nr 16 ul. Strażacka 25, Dojlidy Górne – parking przy Zespole Szkół Nr 4; ul. Dojlidy Górne 48, Starosielce – parking przy cukierni Mel (obok pętli autobusowej), ul. Litewska 1a.

To już druga edycja akcji, w tym roku odbywa się ona pod hasłem „Pomagam, bo lubię". Organizatorzy nawiązali współpracę z organizacjami na co dzień zajmującymi się pomocą ubogim. Są to na przykład Caritas, Eleos czy „Ku dobrej nadziei". Zebrane rzeczy trafią do ich podopiecznych. Firma UPS użyczy 23 busów, a gracze z lokalnej drużyny futbolu amerykańskiego Lowlanders Białystok będą pomagać w załadunku worków. Organizatorzy zamierzają prowadzić akcję co roku. **(jsz)**

Utrudnienia

▲ **Ulica Wiosenna** zostanie zamknięta. Przyczyną jest mecz piłkarski o mistrzostwo T-Mobile Ekstraklasy rozgrywany w piątek między Jagiellonią Białystok i GKS Bełchatów na stadionie miejskim.

Przejazd pojazdów nie będzie możliwy w godz. 14-20.15 na odcinku od ulicy Słonecznej do ulicy Ciołkowskiego. **(bisu)**

Os. Dojlidy >> Niecodzienny wolontariat w szkole na Żurawiej

Uczniowie wspierali Sharon

Dzieci przebrane za państwa z ośmiu kontynentów świata, wesołe wierszyki i skoczna piosenka. W taki sposób uczniowie w Szkole Podstawowej nr 31 im. Janusza Korczaka w Białymstoku wspierają adopcję Sharon mieszkającą w Kenii.

– Przebrałem się za Meksyk i tańczę. W ten sposób chcę pomóc dziewczynce. Ona tego potrzebuje – mówiła Sarra Saidi z PG nr 11.

Szkoła od trzech lat systematycznie stara się pomóc w sprowadzeni Sharon do Polski.

– Kontakt z nią nawiązaliśmy dzięki współpracy z siostrami misjonarkami ze Świętej Rodziny – mówiła Teresa Wysocka, opiekunka szkolnego wolontariatu.

Wcześniej uczniowie zbierali surowce wtórne, m.in. puszki, prosili też prywatnych darczyńców o pieniądze. Teraz przyszedł czas na samych uczniów

– Staramy się w taki zabawny sposób zachęcić do pomocy każdego, kto może pomóc Sharon – dodała Wysocka.

Przebrani uczniowie przez cały dzień chodzili po klasach zachęcając innych do wsparcia.

A. Chomicz



– Już od trzech lat pomagam dziewczynce z Kenii. Teraz razem zbieramy pieniążki – mówił Damian Niewiadomski, przebrany za Polskę (na zdj. z lewej).

– Na początku mówimy dlaczego watro pomóc, później zbieramy pieniążki i w zamian dajemy słodycze – mówił Damian Proskień przebrany za Eskimosa.

Na koniec występu było podziękowanie za wsparcie. Uczniowie przebrani za różne kraje wspólnie zatańczyli. **(łw)**

Artystka kabaretowa nagrodzona!

▲ **Basia Maj, działająca na co dzień** w białostockim kabarecie Widelec, została nagrodzona w Ostrołęce. Podczas tegorocznych Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Kabaretową OSPA otrzymała Nagrodę Publiczności i Wyróżnienie.

– Razem z Agnieszką Glińską, moją akompaniatorką, dałyśmy z siebie wszystko, jeśli chodzi o „Przekleństwo Millhaven" – mówi Basia. – Nasza interpretacja bardzo się podobała ostrołęckiej publiczności. Swoje bardzo pozytywne zdanie na temat tej piosenki w moim wykonaniu wyraził również Rafał Kmita, jeden z członków jury.

Wyróżnienie Maj otrzymała za piosenkę autorstwa Jacka Janowicza pt. „Czarna skrzynka". **(uk)**

Edukacja >> Akcja Zespołu Szkół Integracyjnych nr 1

Historia Polski to nasza mocna strona

Jak się nazywał pierwszy król Polski z dynastii Piastów i kto rozgromił Turków pod Wiedniem to jedne z pytań, jakie pojawiły się na Wielkim Teście Historycznym. Jesteśmy bardzo zadowoleni z wyników – nie kryje Marzena Bykowska, nauczycielka historii w Zespole Szkół Integracyjnych nr 1 w Białymstoku.

Test odbył się w ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości. Szkoła właśnie opublikowała jego wyniki. To już druga edycja przedsięwzięcia. Tym razem wzięło w nim udział ponad 600 uczniów, nauczyciele, a także około 170 rodziców.

– Cieszymy się, że dopisała frekwencja rodziców. Tych zaprosiliśmy do udziału po raz pierwszy – mówi Marzena Bykowska. – Wyniki wypadły nawet lepiej niż w poprzednim roku.

Nauczyciele historii przygotowali trzy zestawy testów – dla uczniów podstawówki, gimnazjum oraz nauczycieli, rodziców i pracowników szkoły. Pytania dotyczyły historii najnowszej, ale też Polski Piastów czy wydarzeń związanych z XIX wiekiem. Największy odsetek prawidłowych odpowiedzi dotyczy uczniów podstawówki. Dzieci nie miały problemów z wskazaniem, że bohaterem z czasów potopu szwedzkiego, o którym śpiewamy w hymnie narodowym był Stefan Czarniecki. W większości wiedziały też, że to Jan Matejko namalował słynny obraz „Bitwa pod Grunwaldem". Dobrze na teście wypadli też gimnazjaliści, choć wielu z nich nie skojarzyło postaci Romualda Traugutta z powstaniem styczniowym.

– Wyniki w poszczególnych grupach trudno porównywać, bo pytania były różne – zastrzega Marzena Bykowska. – Choć z powstaniem styczniowym uczniowie mieli kłopoty także w ubiegłym roku.

Celem testu jest popularyzacja wiedzy historycznej i dobra zabawa. Organizatorzy zamierzają przedsięwzięcie kontynuować w przyszłości. **(jsz)**

bial

Białystok >> Państwo dołoży się do budowy muzeum

Poprawka za 300 tys. zł

Są pieniądze na Muzeum Pamięci Sybiru.

Sejmowa komisja finansów publicznych przyjęła w czwartek poprawkę do budżetu państwa na 2013 r. tworząc rezerwę celową w wys. 300 tys. zł na opracowanie projektu aranżacji wnętrz Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku. Za przyjęciem tej poprawki głosowało 27 członków komisji, przeciw było 8, wstrzymało się 6.

O przyjęcie takiego rozwiązania zabiegał poseł Robert Tyszkiewicz. A rozmowy na ten temat prowadzono jeszcze podczas wizyty przewodniczącej sejmowej Komisji Kultury Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, która wówczas w Białymstoku zapoznała się z planami budowy muzeum.

Pomysł poparli posłowie z komisji kultury i klubu parlamentarnego PO, co doprowadziło do korzystnej dla Białegostoku zmiany budżetowej i zgłoszenia poprawki do budżetu państwa na rzecz Muzeum Pamięci Sybiru. Pieniądze zostały przesunięte z budżetu Kancelarii Prezydenta RP, z części przeznaczonej na rewaloryzację zabytków Krakowa.



Wizualizacja koncepcji Muzeum Pamięci Sybiru, nad którą pracuje architekt Jan Kabac z biura Arkon

– Dzięki głosowaniu komisji, poprawka została wprowadzona do projektu budżetu państwa i nie będzie już musiała być indywidualnie głosowana podczas obrad Sejmu, tylko razem z całym budżetem – wyjaśnia poseł Robert Tyszkiewicz. – De facto oznacza to, że Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku ma zarezerwowane w 2013 r. 300 tys. zł na prace związane z aranżacją wnętrz muzealnych. **(r)**

Będą współpracować

Cztery instytucje: Muzeum Wojska, białostocki odział Instytutu Pamięci Narodowej, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku oraz Archiwum Państwowe w Białymstoku podpisały w środę porozumienie w sprawie współpracy przy tworzeniu Muzeum Pamięci Sybiru. Instytucje będą się wspierać przy prowadzeniu działań edukacyjnych, wystawienniczych i wydawniczych. Będą wymieniać się dokumentami ze swoich zbiorów przy tworzeniu wystaw. W pierwszej kolejności wspólnie zaczną pracować przy portalu sybir.com.pl, który ma powstać do końca 2014 roku.

Białystok >> Sebastian cudem przeżył

Zmasakrowany, bo stanął w obronie

Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku rozpoczął się w czwartek proces trzech 21-latków. Według prokuratora w bestialski sposób usiłowali zabić 29-letniego Sebastiana. Żaden z nich nie przyznaje się do winy. Grozi im dożywocie.

Tragiczna w skutkach historia miała początek w sklepie przy ul. Swobodnej w Białymstoku. Był wieczór 22 kwietnia. Sebastian robił tam zakupy z kolegą. W sklepie byli też dwaj oskarżeni – Marcin M. i Tomasz K. Jeden z nich strącił z półki puszkę z napojem. Ekspedientka zażądała, by zapłacili, bo puszka się uszkodziła. Nie chcieli. W obronie ekspedientki stanął Sebastian. Kazał ją przeprosić. Oskarżeni przeprosili i wyszli.

Według prokuratury, uznali jednak, że nie darują mężczyźnie. Zdaniem śledczych – wezwali kolegów Krystiana S. i Tomasza K. Ci przyszli z metalowym kijem. Marcin M. i Tomasz K. uzbroili się w drewniane pałki. Sebastian został zmasakrowany przez napastników, którzy uciekli dopiero, kiedy zaczęli trąbić na nich kierowcy przejeżdżających w pobliżu aut. Przeżył prawdopodobnie dlatego, że akcję ratunkową podjął kolega.

Oskarżeni zarzekali się w czwartek przed sądem, że nie zadawali ciosów. Wszyscy tłumaczyli, że pobiegli za uciekającymi kolegami pokrzywdzonego. Marcin M. i Tomasz K. powiedzieli, że Sebastiana bił głównie Krystian S. On z kolei winą obarczył kolegę, który uciekł zagranicę.

Kolejna rozprawa odbędzie się 12 grudnia. **(mw)**

Białystok >> Kto zapłaci odszkodowanie?

Opera się odwołała

Na wokandę wraca sprawa o odszkodowanie za niesłuszne zwolnienie z pracy Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, byłego dyrektora Opery i Filharmonii Podlaskiej. We wrześniu białostocki sąd pracy przyznał mu ponad 25 tys. zł rekompensaty. Od tego wyroku odwołuje się opera.

– Powództwo o odszkodowanie powinno być skierowane do zarządu województwa. Opera nie miała żadnego wpływu na te decyzje – mówił przed sądem Jarosław Pawluczuk, pełnomocnik opery.

Z tym stanowiskiem nie zgadza się radca prawny zarządu ani pełnomocnik byłego dyrektora. Wyrok w tej sprawie we wtorek. **(ak)**

reklama



Podlaskie >> Duże pieniądze na realizację inwestycji ważnych dla regionu

Zarząd województwa dał na przedsiębiorczość i zdrowie

Modernizacja Białostockiego Centrum Onkologii, budowa parku przemysłowego w Łomży i przebudowa drogi między Hajnówką i Jelonką zostaną dofinansowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego – zadecydował w czwartek zarząd woj. podlaskiego.

Wartość pierwszej inwestycji wynosi ponad 58 mln zł. Przyznane już dofinansowanie to ponad 4 mln zł. Realizacja drugiej będzie kosztować 18,4 mln zł, z czego 7,5 mln zł pokryje dotacja. Dofinansowanie przebudowy drogi wyniesie zaś 72,7 mln zł (całkowity koszt to 73,5 mln zł).

Zarząd województwa postanowił też skierować do realizacji projekt gminy Łapy, która chce stworzyć w tym mieście inkubator przedsiębiorczości. Ma on powstać w budynku po dawnym domu spokojnej starości. Po renowacji znajdą się tam sala konferencyjna i sala szkoleniowa. Inkubator zostanie wyposażony w nowoczesne urządzenia audiowizualne i do prowadzenia telekonferencji, a także w komputery i sprzęt biurowy. Realizacja projektu będzie kosztować 3,8 mln zł, przy czym dofinansowanie z RPO to 3,2 mln zł. Inwestycja zakończy się w drugiej połowie 2013 r.

Zarząd podjął również decyzję o przyznaniu dofinansowania przedsiębiorstwom, które w wyniku ostatnich konkursów znalazły się na liście rezerwowej. Dotacje zasilą projekty firm: Techmot, Naftan, PUH Michał i Sonarol (dotacja w niepełnej kwocie).

Jeszcze tylko do 7 grudnia przedsiębiorcy mogą składać wnioski o dotacje na nowe i innowacyjne inwestycje. To już ostatni taki konkurs w tym rozdaniu funduszy unijnych w woj. podlaskim. Budżet konkursu wynosi 34,5 mln zł, a mikro, małe i średnie firmy mogą starać się nawet o 6 mln zł dofinansowania. **(r)**

promocja



Białystok >> Nowy spektakl na deskach

Dziesiona w TrzyRzeczu



A. Zgiet

Na scenie TrzyRzecza zobaczymy aktorów na co dzień związanych z zupełnie innymi teatrami

Spektakl „Dziesiona" autorstwa i w reżyserii Konrada Dulkowskiego to najnowsza propozycja białostockiego Teatru TrzyRzecze. Zobaczyć go będzie można w najbliższą sobotę i niedzielę o godz. 19 przy Młynowej 19.

Na deskach teatru wystąpią aktorzy, na co dzień związani z bardzo różnymi teatrami. Michał Kitliński działa w krakowskim Teatrze Bagatela, Karol Smaczny związany był z supraskim Wierszalinem, Krzysztof Ławniczak pracuje na co dzień w Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki w Białymstoku.

– Dlaczego akurat ci aktorzy? Ponieważ są po prostu dobrzy w tym, co robią – mówi Dulkowski. – Z Michałem pracowałem już przy okazji „Piaskownicy" Walczaka i współpraca nam się świetnie układała. Karola widziałem w Wierszalinie i urzekł mnie sposób jego gry. A Krzysiek Ławniczak jest maksymalnym profesjonalistą, od którego wszyscy możemy się dużo nauczyć.

O kompozycję i wykonanie muzyki zadbał Jan Wyszkowski, scenografię przygotowała Anna Siwik. W spektaklu usłyszymy też piosenki Siekiery i Spiętego.

– Tekst powstał pierwotnie jako monodram – mówi Konrad. – Przeszedł małą ewolucję i na scenie zobaczymy już chyba ósmą jego wersję, na trzech aktorów. Postacie, które kreują, to tak naprawdę trzy aspekty jednego człowieka, jednej osobowości.

Tytułowa „dziesiona" to w gwarze przestępczej kradzież z pobiciem. To swoiste odzwierciedlenie podziału świata na ofiary i katów. W spektaklu opisany jest jeden dzień, który zaważył na życiu bohatera. To człowiek emocjonalny, zmuszony jednak do założenia maski. Został on przestępcą wbrew własnej woli, bo wstydził się kraść.

Spektakl będzie dotykał między innymi tematyki kondycji współczesnego mężczyzny. To też dramat o sile, z której nie każdy i nie zawsze zdaje sobie sprawę – mianowicie poczuciu obciachu i strachu przed ośmieszeniem. O potrzebie wypełniania narzuconych przez środowisko ról społecznych, o wzorcach kształtujących „prawdziwego" mężczyznę.

W spektaklu pojawiają się też odnośniki do wielkiej literatury, a dokładnie fragmenty trylogii Sienkiewicza. Będzie też zatem o panu Wołodyjowskim, którego cechy powinien posiadać prawdziwy mężczyzna. I o tym jak należy umierać i jak żyć, o piciu wódki, zatraceniu tożsamości wśród masek, które czasem nosimy tak długo, że potrafią przyrosnąć do twarzy.

(uk)

Białystok >> Najnowsza propozycja impresaryjna Teatru Dramatycznego

Nie do końca poruszający „I Move You"

Gdyby „I Move You" był spektaklem czysto tanecznym, nie byłoby się do czego przyczepić. Niestety, nie jest.

Zacznijmy od tego, że spektakl miał być swoistym eksperymentem. I dlatego twórcy postanowili do sekwencji tanecznych dołożyć (moim zdaniem zupełnie niepotrzebnie) etiudy teatralne oraz wyświetlić fragmenty filmów, z których inspirację czerpali tancerze („Malena", „Nagi instynkt" i „Dracula"). Z tej zbitki powstać miał spektakl taneczno-aktorski. Wszystko razem niestety nie zdało egzaminu. Wydawało się, że twórcy chcieli jak najwięcej wrzucić do „jednego worka". Gdyby poprzestali na tańcu, odbiór byłby na pewno lepszy.

W spektaklu tańczą Paulina Biernat, Anna Głogowska, Krzysztof Hulboj, Jan Kliment, Janja Lesar i Stefano Terrazzino. Kojarzeni są z TVN-owskim „Tańcem z gwiazdami". Chociaż przez ten spektakl od tego wizerunku chcieli trochę uciec. Tańczą w pełni profesjonalnie. Jest kilka perełek, jak delikatna i subtelna etiuda z marionetką, czy energetyczny taniec z elementami walki w rytmach techno. Miło popatrzeć na raz delikatne, to znowu mocne ruchy i na to, jak w tańcu płyną po teatralnych deskach.

Aktorzy w swoich etiudach też wypadają dobrze (m.in. Dorota Radomska i Rafał Olszewski). I gdyby każdy z tych elementów podać widzowi oddzielnie, na pewno odbiór byłby lepszy. A tak lepiej zostać w domu i obejrzeć „Taniec z gwiazdami" lub teatr telewizji.

(uk)

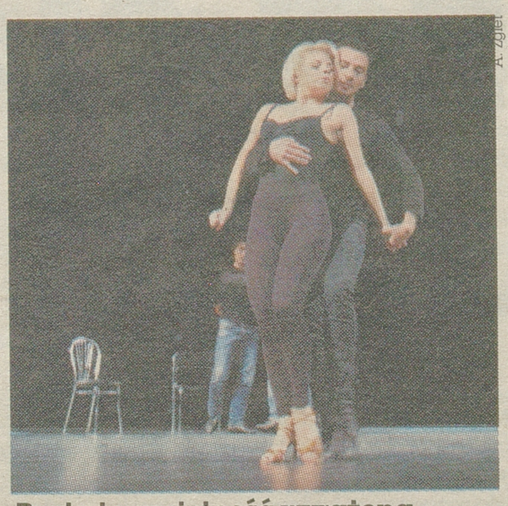

A. Zgiet

Pasja i namiętność wyrażona w tańcu może się podobać

reklama

A TY
NA CO WYDASZ SWOJE
20 000 zł?

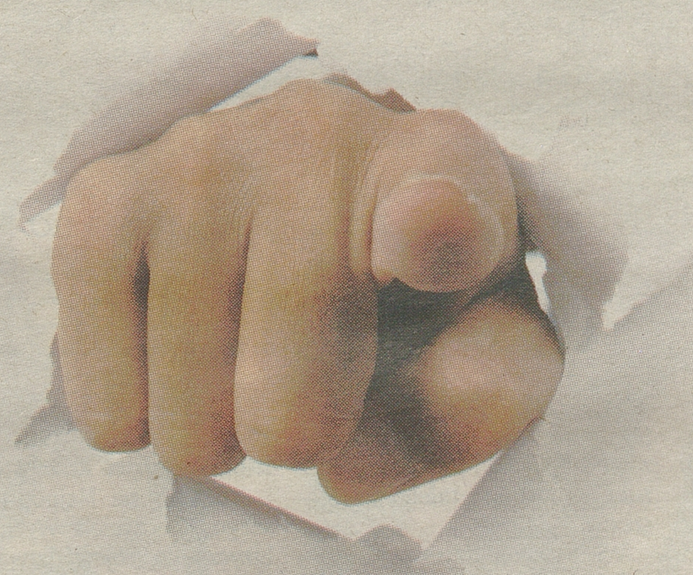

WYGRAJ ROCZNE ZAKUPY W GALERII!

Loteria trwa od 5.11.2012 r. do 2.12.2012 r.
Wielki Finał z udziałem Andrzeja Sołtysika 2.12.2012 r. o godz. 17:00!

Zrób zakupy w butikach Galerii Zielone Wzgórze o wartości minimum 50 zł!
Wypełnij kupon, wrzuć go do urny i weź udział w losowaniu atrakcyjnych nagród.

Nagrody:
1 x 20 000 zł
1 x 10 000 zł
5 x 500 zł

Loteria nie dotyczy zakupów w hipermarkecie Carrefour.
Obecność obowiązkowa podczas Wielkiego Finału.
Koniecznie zachowaj oryginał dowodu zakupu promocyjnego.
Organizatorem loterii jest Smolar Agencja Promocyjno – Reklamowa.
Pełny tekst regulaminu loterii dostępny jest na stronie www.smolar.pl oraz w Punkcie Obsługi Loterii w Galerii.

ZIELONE WZGÓRZE GALERIA
Carrefour
Pozytywnie każdego dnia

411b012601a

Teatralno-muzyczny weekend

▲ **Akademia Teatralna >>** „Awantura w Chioggi" w reż. Pawła Aignera to spektakl dyplomowy studentów IV roku Akademii Teatralnej w Białymstoku. Chioggia to ciche i urokliwe portowe miasteczko, ot takie utopijne miejsce, gdzie życie wydaje się płynąć spokojnie. Mieszkańcy żyją w zgodzie i przyjaźni. To jednak pozory. Od drobnych plotek, niewinnego przekomarzania się i intryg bardzo szybko może dojść do potwornej awantury. Najbliższe terminy spektakli: 30 listopada godz. 19 (premiera), 1 grudnia godz. 18, 2 grudnia godz. 18. Scenografia: Pavel Hubicka, muzyka: Piotr Klimek. Ul. Sienkiewicza 14.

▲ **Klub CoNieCo >>** Koncert dwóch kapel. Amaroka to młody, niesztampowy, dynamiczny, białoruski zespół. Chłopaki z pasją grają positive-punka. Królik na Uwięzi powstał jesienią 2009, kiedy to czwórka zapaleńców postanowiła stworzyć coś wymyślnie frywolnego. Od tamtego czasu zdążyli już 5 razy zmienić nazwę, 13 razy się rozpaść i 4-krotnie zmienić wydawcę. Ich styl to energetyczny rock inspirowany przyśpiewkami ludowymi. Bilety 6 zł. 2 grudnia, godz. 19, Piwnica Domu Studenta nr 1, ul. Akademicka 3.

(uk)

bial, lom

Region >> Mieszkańcy Księżyna ws. obwodnicy...

Skarżą się na urząd

GW nasz temat

Mieszkańcy Księżyna skarżą się na Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Białymstoku. Chcą, by sprawę obwodnicy przejęło inne SKO.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Stowarzyszenie „Nasze Drogi" zarzuca białostockiemu SKO, że od lipca przekłada termin rozpatrzenia ich skargi na decyzję wójta Juchnowca Kościelnego, która umożliwiła budowę obwodnicy miejscowości.

Mieszkańcy zaznaczają, że nie mają nic przeciwko inwestycji, ale nie zgadzają się, by droga przebiegała między ich domami. A taki właśnie wariant wybrał Podlaski Zarząd Dróg Wojewódzkich. Wójt zaś wydał decyzję środowiskową dającą zielone światło do rozpoczęcia budowy.

Tę właśnie decyzję w SKO zaskarżyło właśnie stowarzyszenie „Nasze Drogi" , które reprezentuje przeciwników tego przebiegu obwodnicy. Skargę wysłało jeszcze w lipcu i do tej pory nie została ona rozpatrzona. SKO przesunęło jedynie termin jego rozpatrzenia.

Dodatkowo Bożena Jabłońska, prezes stowarzyszenia twierdzi, iż w aktach sprawy nie znalazła dokumentów świadczących, by ktoś się nią zajmował. – Brak reakcji na nasz wniosek o włączenie do akt sprawy dokumentacji projektowej inwestycji, potwierdzającej iż w decyzji (wójta – przyp. autor) pominięto m.in. wnioski i uwagi mieszkańców odnoszące się do opracowania dokumentacji na starych podkładach mapowych – wymienia w piśmie. – W metryczce sprawy widnieją jedynie dwa zapisy: przyjęcie pisma stowarzyszenia i powołanie składu orzekającego.

O odniesienie się do tych zarzutów poprosiliśmy prezesa SKO, prof. Dariusza Kijowskiego.

– Nieprawda jest, że nikt się to sprawą nie zajmował, a to że nie jest ona jeszcze rozpatrzona wynika z faktu, że zainteresowane strony ciągle przysyłają nam kolejne pisma i wnioski – tłumaczy prezes. – Każde z nich musimy rozpatrzeć i na nie odpowiedzieć, a to z kolei wydłuża procedurę.

Jak jednak dodał, już w przyszłym tygodniu kolegium powinno rozpatrywanie sprawy zakończyć. Po naszym telefonie przejrzał też akta sprawy i zapewnił, iż znajduje się w niej dużo więcej dokumentów niż tylko te wymienione w metryczce. ▲

Liczba dnia

5

miesięcy

Samorządowe Kolegium Odwoławcze zajmuje się odwołaniem mieszkańców

Nowy spektakl Nieformalnej Grupy Avis



Natalia Jarosiewicz

Spektakl „Wariat i zakonnica" Witkacego to najnowsza propozycja Nieformalnej Grupy Avis. Zobaczyć go będzie można 4 grudnia o godz. 20 w Akademii Teatralnej w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 14). Spektakl utrzymany jest w konwencji surrealistycznej tragifarsy. Aktorzy wcielają się w podwójne role. Z jednej strony wariata i zakonnicy, z drugiej wyjałowionych z uczuć alter ego – lekarzy psychiatrii, analizujących stany ducha swoich bohaterów, którzy jednocześnie odkrywają przed widzem toksyczność ich relacji. Spektakl stawia fundamentalne pytanie: czym jest dziś tzw. normalność. Reżyserią zajęła się Agata Bizuk, występują: Agnieszka Makowska, Wojciech Stolorz. **(uk)**

Konferencja dla mam

▲ **Świadome macierzyństwo** to temat konferencji, jaka w piątek odbywać się ma na Wydziale Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, przy ul. Szpitalnej 37, w godzinach 10 - 15. W programie przewidziano wykłady pt.: „Budowanie macierzyństwa w aspekcie ciąży, porodu i IV okresu porodu", „Najczęstsze problemy wczesnej adaptacji noworodka", „Przygotowanie do świadomego macierzyństwa - rola położnej w leczeniu niepłodności", „Szczepienia obowiązkowe i zalecane do 2 roku życia", „Masaż Shantala noworodka i niemowlęcia". Będzie też projekcja filmu „Uwolnić poród" (o godz. 11). Na spotkanie mogą przybyć wszystkie obecne i przyszłe mamy. **(luk)**

Plebiscyt >> W przyszłym tygodniu rusza głosowanie na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego

Piątek – ostatni dzień zgłoszeń kandydatów

Jeszcze tylko w piątek czekamy na Waszych ulubionych nauczycieli wychowania fizycznego. Pomóżcie nam dotrzeć do tych najlepszych, których lubicie i szanujcie. Czekamy na takich nauczycieli, których lekcje to nie tylko dobra zabawa, ale coś znacznie więcej. To właśnie Czytelnicy pomagają dostrzec wuefistów z całego regionu, którzy wybijają się ponad przeciętność. Potrafią wszystkich zachęcić do przyjemniej i ciekawej aktywności fizycznej. Zasługują na wyróżnienie. Konkurs na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego Województwa Podlaskiego 2012 roku jest dużym wyróżnieniem i nobilitacją.

Swoich ulubionych nauczycieli wskazują nam uczniowie, mamy także zgłoszenia od rodziców, dyrektorów szkół, znajomych, sąsiadów, kolegów z pracy. Najlepszych pedagogów nagradzamy już po raz czwarty. To plebiscyt, w którym wuefiści zdobywają nie tylko lokalny rozgłos, ale przede wszystkim sympatię uczniów i ich rodziców.

Wybieramy najlepszych pedagogów

Chcemy nagrodzić nauczycieli, którzy jako pierwsi dostrzegają i pielęgnują sportowy talent ucznia. Na warsztat pracy nauczyciela wychowania fizycznego składa się kilka elementów. Zasadniczy składnik to odpowiednia osobowość i charakter, podstawą zaś są dobre metodyczne przygotowanie do prowadzenia zajęć z dziećmi i młodzieżą oraz zaangażowanie i talent pedagogiczny.

Wychowanie fizyczne jest specyficznym przedmiotem. Ocenia się tu sprawność fizyczną, ale także oddziaływanie na psychikę ucznia, na jego wytrzymałość i odporność na stres. Dobrze, gdy wuefista posiada umiejętności psychopedagogiczne, czyli pewne sprawności posługiwania się wiedzą z zakresu psychologii i pedagogiki przy wykonywaniu określonych zadań.

Wszystko potrzebne jest po to, by umiał rozmawiać z uczniem, gdy ma on problem natury fizycznej, a także, aby potrafił pomóc uczniowi w przełamaniu bariery psychicznej, gdy ten nie chce wykonać jakiegoś ćwiczenia.

Cytat dnia

Otrzymałem mnóstwo gratulacji. Wygrana przełożyła się na jeszcze lepszą, cieplejszą relację z moimi uczniami. Nauczyciel doceniony przez młodzież i dzieci to największy prestiż. Teraz to bardzo procentuje. Mimo upływu kilku miesięcy od tego wydarzenia, wciąż czuję całą otoczkę związaną z wygraną w tym plebiscycie
– Bogusław Sowół z Augustowa, laureat naszego konkursu

W naszym konkursie może wygrać każdy

Konkurs na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego Województwa Podlaskiego to ranking osób, które swoim podejściem do uczniów potrafią wciągnąć do zabawy i zachęcić do aktywności fizycznej. Organizowany jest on już po raz czwarty przy okazji corocznej Wielkiej Gali Sportu.

Zarówno dla nauczycieli, jak i dla głosujących przewidujemy atrakcyjne nagrody. Kandydatów do Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego Województwa Podlaskiego 2012 roku oraz ich osiągnięcia będziemy prezentować na łamach „Gazety Współczesnej" i na portalu www.wspolczesna.pl. Tam także można znaleźć pełny regulamin naszego konkursu.

Wygrana w naszym konkursie to także duży prestiż. Tylko nieliczni mogą pochwalić się tytułem najlepszego wuefisty w regionie. To oni są pierwszymi edukatorami zdrowia, często to od nich zależy czy ich uczeń zostanie wybitnym sportowcem. **(ak)**

Partnerem naszego plebiscytu jest firma Decathlon Białystok.

Znajdź swoją szkołę

To lista szkół, z których otrzymaliśmy już zgłoszenia do naszego konkursu:

- Zespół Szkół w Szudziałowie,
- Zespół Szkół nr 2 w Białymstoku,
- Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku,
- Społeczne Gimnazjum nr 3 BTO w Białymstoku,
- Szkoła Podstawowa w Żelechach,
- Zespół Szkół Budowlano-Geodezyjnych w Białymstoku,
- Zespół Szkół Zawodowych nr 5 w Białymstoku,
- Zespół Szkół w Jeleniewie,
- Zespół Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących nr 7 w Łomży,
- Szkoła Podstawowa w Paproci Dużej,
- Zespół Szkół Drzewnych i Gimnazjalnych w Łomży,
- Liceum Ogólnokształcące w Suchowoli,
- Gimnazjum w Suchowoli,
- Szkoła Podstawowa w Suchowoli,
- Zespół Szkół nr 6 w Białymstoku,
- Szkoła Podstawowa nr 50 w Białymstoku,
- Szkoła Podstawowa w Janówce,
- Szkoła Podstawowa nr 2 w Mońkach,
- Gimnazjum w Brańsku,
- Zespół Szkół w Brańsku,
- Zespół Szkół Samorządowych w Sztabinie,
- Zespół Szkół Samorządowych w Lipsku.

Zgłoś nauczyciela

Do naszego konkursu każdy może zgłosić swojego ulubionego nauczyciela WF. Poniżej drukujemy specjalny kupon, który należy wypełnić i wysłać lub dostarczyć do naszej redakcji na adres: „Gazeta Współczesna" ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok. Zgłoszenia przyjmujemy także pod nr tel. 85 748 96 55 i mailem nauczyciel@wspolczesna.pl.
Na kandydatów czekamy dziś do godz. 15.

DECATHLON BIAŁYSTOK

KUPON
Najpopularniejszy Nauczyciel WF 2012
Zgłaszam kandydata do plebiscytu
Imię i nazwisko kandydata | Nr kontaktowy
Szkoła | Miejscowość
więcej na www.wspolczesna.pl/nauczycielwf
Organizator: Gazeta Współczesna
Partner: Decathlon Białystok

Warszawa >> Dyrektor instytutu odwołany

Bo straszył pacjentów

Warszawski Instytutu Reumatologii chce ograniczyć przyjęcia chorych, dlatego minister zdrowia odwołał jego dyrektora Andrzeja Włodarczyka. Nie można pozwolić, by dyrektor straszył pacjentów – uzasadnił swoją decyzję szef resortu. Włodarczyk zapowiada odwołanie do sądu pracy.

Kierownictwo Instytutu Reumatologii zapowiedziało w czwartek, że od nowego tygodnia placówka ograniczy planowe przyjęcia pacjentów, a pomoc będzie udzielana wyłącznie w przypadkach zagrażających życiu i zdrowiu. Decyzje tłumaczono brakiem zapłaty ze strony NFZ za nadwykonania za drugie półrocze 2011 roku oraz za ten rok.

Po tych zapowiedziach minister zdrowia Bartosz Arłukowicz odwołał ze stanowiska dyrektora Instytutu Reumatologii Andrzeja Włodarczyka. Minister poinformował też, że Włodarczyk – pomimo trudnej sytuacji Instytutu – zwracał się do MZ o przyznanie mu premii za zarządzanie placówką. – Następnie dyrektor ogłasza decyzję o wstrzymaniu przyjęć. Będziemy wyjaśniać tę sytuację – mówił minister przed odwołaniem dyrektora.

Włodarczyk powiedział, że w uzasadnieniu odwołania napisano, że chodzi o to, iż podejmowane przez niego „działania i decyzje spowodowały zaburzenia ciągłości Instytutu i nieprzerwanego udzielania świadczeń". – Poinformowałem pana ministra, że odwołam się do sądu pracy, gdyż postawione zarzuty nie są zgodne ze stanem faktycznym – dodał.

– W sprawie premii pisałem trzykrotnie. Raz do minister Ewy Kopacz, która uznała moje argumenty i przywróciła mi premię; dwukrotnie do ministra Arłukowicza. Uważam, że w państwie prawa stosowanie odpowiedzialności zbiorowej jest czymś nie do przyjęcia, a wobec mnie taką zbiorową odpowiedzialność zastosowano – powiedział Włodarczyk. Dodał, że odebrano mu premię, bo Instytut miał zadłużenie spowodowane jeszcze przez jego poprzedników. Podkreślił, że gdyby NFZ zapłacił nadwykonania, to Instytut byłby „na niewielkim plusie".

Wiceminister zdrowia Sławomir Neumann powiedział, że dyrektor Instytutu Reumatologii stracił stanowisko, gdyż podjął decyzję o nieprzyjmowaniu pacjentów, by wpłynąć na kontrakt z NFZ w 2013 r.

– Dyrektor chciał grać pacjentami – ocenił wiceminister.

Jak podkreślił Neumann, przyjęcia pacjentów w Instytucie Reumatologii nie są zagrożone, a decyzja o ograniczaniu przyjęć nie wynikała z tegorocznego braku płynności w Instytucie. Według niego miał to być argument w negocjacjach kontraktu z NFZ na rok przyszły. **(PAP)**

Polityka >> Propozycje w poniedziałek

Skład rządu według PSL

Szef PSL Janusz Piechociński powiedział w czwartek, że w poniedziałek przekaże premierowi Donaldowi Tuskowi propozycje Stronnictwa dotyczące składu rządu. W piątek chciałby przedstawić szefowi rządu plany personalne, jeśli chodzi o władze PSL.

Piechociński powiedział, że w piątek będzie chciał odbyć z premierem przynajmniej rozmowę telefoniczną. – Na pewno wymienimy kilka zdań i poinformuję go z grubsza o tych decyzjach, bo jest olbrzymie zaciekawienie, także w koalicyjnej PO, jakie wyłonią się władze, także w wymiarze personalnym – mówił.

W sobotę ma się odbyć posiedzenie nowej Rady Naczelnej Stronnictwa, która wybierze Naczelny Komitet Wykonawczy. Piechociński podkreślał, że to do kompetencji NKW należy przedstawienie kandydata PSL do funkcji w rządzie i dopiero po decyzji NKW w tej sprawie dojdzie do rozmowy z Tuskiem. **(PAP)**

Katowice >> Może uciec i się ukrywać

Katarzyna W. zostaje w areszcie

Do 14 stycznia katowicki sąd rejonowy przedłużył w czwartek okres aresztowania Katarzyny W., podejrzanej o zamordowanie półrocznej córki Magdy.

Katarzyna W. trafiła ponownie do aresztu ponad tydzień temu, ponieważ przez sześć tygodni nie wypełniała warunków nałożonego na nią dozoru policyjnego i nie meldowała się w komisariacie. Nie zgłaszała się także na wezwania prokuratury.

W związku z tym, na wniosek śledczych, 19 listopada katowicki sąd rejonowy zdecydował o aresztowaniu kobiety na 14 dni. Po decyzji sądu za Katarzyną W. wydano list gończy. Zatrzymano ją dwa dni później w Turośni Dolnej, w pobliżu Białegostoku.

W czwartek sąd uznał, że Katarzyna W. może uciec i się ukrywać. Dlatego zastosował dalszy tymczasowy areszt. Decyzja ta nie jest prawomocna.

Katarzynie W. postawiono zarzut zabójstwa w połowie lipca, po uzyskaniu opinii biegłych że przyczyną śmierci dziecka było uduszenie. Kobieta była już dwukrotnie aresztowana i dwukrotnie zwalniał ją katowicki sąd okręgowy – uznając, że nie ma uzasadnionej obawy utrudniania przez nią śledztwa.

24 stycznia tego roku zgłoszono zaginięcie półrocznej Magdy. Początkowo jej matka utrzymywała, że dziecko porwano. Potem podała, że zginęło ono w wyniku nieszczęśliwego wypadku i wskazała miejsce ukrycia zwłok. **(PAP)**

Krótko

▲ **Rosja** Moskiewski sąd uznał w czwartek za ekstremistyczne wideoklipy grupy punkrockowej Pussy Riot. Dostęp w internecie do tych nagrań ma zostać zablokowany. Po uprawomocnieniu się decyzji sądu nagrania grupy zostaną włączone do listy materiałów ekstremistycznych, za których publikację grozi odpowiedzialność karna. Pięć performerek z Pussy Riot w lutym w moskiewskim soborze Chrystusa Zbawiciela wykonało utwór „Bogurodzico, przegoń Putina". W ich zamyśle akcja była protestem przeciwko powrotowi na Kreml Władimira Putina i poparciu, jakiego w kampanii wyborczej udzielił mu zwierzchnik rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Trzy członkinie grupy zostały skazane na dwa lata pozbawienia wolności za „chuligaństwo motywowane nienawiścią religijną". Sąd drugiej instancji utrzymał w mocy wyrok, jednak jednej skazanej zawiesił wykonanie kary.

▲ **Pogoda** Obfite opady śniegu, którym towarzyszył porywisty wiatr, w czwartek paraliżowały Moskwę. Na ulicach tworzyły się wielokilometrowe korki. Gigantyczne zatory powstały również na drogach dojazdowych do stolicy Rosji. Śnieg zakłócił również pracę moskiewskich portów lotniczych. Zima zaatakowała też m.in. Czechy. W czwartek śnieg padał również w północnej Hiszpanii, górskich regionach południowo-zachodniej oraz południowo-wschodniej Francji, w Szwajcarii, zachodniej Austrii, północnych Włoszech, południowych i centralnych Niemczech.

▲ **Małopolskie** Kierowcy od czwartku mogą korzystać z 57-km odcinka A4 między Szarowem a Tarnowem. Trasa na razie dostępna jest tylko dla aut o masie całkowitej do 12 ton oraz autobusów. Ciężarówki na tym odcinku wciąż będą jeździć drogą krajową nr 4. GDDKiA postanowiła, że trasa, podzielona na trzy inwestycje: Szarów – Brzesko (23 km), Brzesko – Wierzchosławice (21 km) i Wierzchosławice – Krzyż k. Tarnowa (13 km), zostanie udostępniona dla kierowców od razu w całości, mimo iż środkowy jej fragment wciąż będzie w budowie. W związku z tym już od Bochni do Wierzchosławic ruch odbywa się jedną nitką w obie strony. **(PAP)**

autopromocja



Jak przetrwać kryzys, gdy masz kredyt. Sprawdź, co nam radzą zrobić eksperci

PORADNIK FINANSOWY (cz. I) W kryzysie pensje nie rosną i stać nas na coraz mniej. Ale często mamy też na głowie zobowiązania zaciągnięte w bankach. Zobacz, co zrobić, gdy brakuje na raty i jak negocjować w razie problemów.

Z ostatnich danych opublikowanych przez Główny Urząd Statystyczny wynika: przeciętna pensja na początku jesieni wyniosła 3.640,8 zł brutto. To o 1,2 proc. mniej niż jeszcze w sierpniu. Jednak najnowsze dane pokazują również, że dwie trzecie spośród zatrudnionych zarabia poniżej tej średniej. Jednocześnie w tym samym czasie ceny wzrosły o 3,8 proc, co w praktyce oznacza, że za zarobione pieniądze stać nas na mniej niż jeszcze kilka miesięcy temu.

Kolejna informacja też nie jest dobra: biorąc pod uwagę cały III kwartał 2012 roku, realny spadek płac jest najgłębszy od ośmiu lat...

Na szczęście jest światełko nadziei. Eksperci uważają, że kryzys ma zelżeć w drugiej połowie 2013 roku. Niezależnie jednak od tych prognoz, warto bardzo ostrożnie planować wszelkie wydatki i z większą uwagą zająć się domowym budżetem. Jak sobie radzić z wydatkami w tych czasach, podpowiadają eksperci ze Związku Firm Doradztwa Finansowego.



Kredytobiorca, który aktywnie szuka wyjścia ze złej sytuacji ma największe szanse, aby porozumieć się z bankiem i wspólnie znaleźć rozwiązanie problemów fot. DiGiTouch

ZAPISUJ, ILE WYDAJESZ

- Spowolnienie gospodarcze jest coraz mocniej odczuwalne dla każdego. Dlatego coraz więcej osób zaczyna racjonalnie planować wydatki. Jednym z prostych i bardzo przydatnych sposobów jest prowadzenie tabeli w programie Excel. Już po miesiącu dzięki zapisywaniu w niej wszystkich wydatków zaczynamy je kontrolować i widzimy, które z nich są zbędne - zachęca do podjęcia takiego kroku **Paweł Majtkowski**.

GDY BRAKUJE NA RATY

Jeśli kredyt zaczyna zbyt mocno obciążać domowy budżet, warto spróbować obniżyć jego ratę. Dotyczy to szczególnie rodzin mających zobowiązanie we frankach szwajcarskich, które w ostatnich latach zdrożały. Jak bardzo?

Przykładowo: ktoś, kto w styczniu 2008 roku wziął kredyt we frankach na 30 lat na 200 tysięcy złotych i regularnie spłaca raty, dziś ma do oddania o... 80 tysięcy złotych więcej. Rata kredytu wzrosła jednak w mniejszym stopniu z uwagi na spadek tzw. stopy referencyjnej Libor i łącznego oprocentowania. W okresie zaciągania wynosiła około 980 złotych. Dziś jest wyższa o około 120 złotych.

Jeśli jednak cały czas mamy do spłacenia bardzo wysoki kredyt, a jego miesięczna rata zbytnio obciąża budżet, możemy postarać się o jej obniżenie. Są na to różne sposoby.

DŁUŻSZA SPŁATA

Jednym ze sposobów obniżenia raty kredytu jest wydłużenie okresu spłaty zobowiązania.

UWAGA

Jest jednak duży minus tej operacji. Łączny koszt odsetek - mimo że miesięczna rata będzie niższa - wzrośnie nawet o kilkanaście procent.

- Jednak w sytuacji, gdy płatności obciążają budżet w zbyt dużym stopniu, jest to lepsze rozwiązanie, niż spłacanie rat z opóźnieniem lub całkowite zaprzestanie spłaty - uważa **Michał Krajkowski**. - Taka operacja będzie możliwa tylko w sytuacji, gdy kredyt nie został zaciągnięty na maksymalny dopuszczalny przez dany bank okres spłaty. Jeśli możemy skorzystać z tego rozwiązania, wówczas musimy złożyć stosowny wniosek wraz z wymaganymi dokumentami.

INNE RATY

- Jeśli wybraliśmy raty malejące, to spłacanie kredytu w ratach równych prawdopodobnie obniży ich miesięczną wysokość. Wszystko zależy od tego, ile lat już spłacamy kredyt. Raty malejące przez pierwszych kilka lat są wyższe, niż w przypadku podobnego kredytu spłacanego w ratach równych - tłumaczy Krajkowski.

UWAGA

Jednak i to rozwiązanie ma swoje minusy. W skali całego okresu kredytowania koszt odsetek w przypadku rat równych także będzie wyższy.

WAKACJE KREDYTOWE

To kolejny sposób na zapanowanie nad finansowymi obciążeniami. Tak zwane wakacje kredytowe to czasowe zawieszenia spłaty rat.

WAŻNE

Prawo do wakacji kredytowych uzależnione jest od umowy z bankiem i to również od jego decyzji będzie zależało, na jak długo spłata zostanie zawieszona.

1. Zawieszenie spłaty może zazwyczaj trwać od jednego do sześciu miesięcy.
2. Aby skorzystać z tego rozwiązania, należy poinformować o tym bank na dwa tygodnie przed upływem terminu spłaty raty.

GDY SOBIE NIE RADZISZ

Co jednak zrobić, gdy stracimy pracę lub w portfelu zaczyna brakować pieniędzy na koniec miesiąca, a mamy kredyt do spłacenia? - Gdy spodziewamy się problemów z prawidłową obsługą kredytu, zachęcam by niezwłocznie poinformować o tym bank i z pozycji rzetelnego kredytobiorcy negocjować ewentualne zmiany w umowie. Może to być na przykład wydłużenie okresu spłaty, co automatycznie zmniejsza miesięczne raty - radzi ekspert.

ZAPAMIĘTAJ

Negocjacje są znacznie łatwiejsze w sytuacji, gdy kredyt jest prawidłowo spłacany. W razie opóźnień w spłacie elastyczność banku znacząco się zmniejsza. W sytuacji poważnych przekroczeń terminów spłaty może skutkować brakiem zgody na jakiekolwiek zmiany umowy kredytowej.

WPIS DO BIK

1. Jeśli jednak zaczniemy spóźniać się ze spłatą zobowiązań, informacje na ten temat mogą trafić do BIK, czyli do Biura Informacji Kredytowej.
2. Takie biuro zajmuje się gromadzeniem, przetwarzaniem oraz udostępnianiem danych na temat zobowiązań i historii spłacania kredytów przez klientów banków i innych instytucji z sektora finansowego.
3. W ramach systemu informacje zbierane są na podstawie umów zawieranych pomiędzy BIK i innymi podmiotami udzielającymi kredyty.
4. Opóźnienia w raportach Biura Informacji Kredytowej odnotowywane są w przedziałach:

- do 30 dni;
- 30-60 dni;
- ponad 60 dni.

Krytyczne dla oceny klienta są opóźnienia przekraczające 60 dni. W największym stopniu wpływają na ocenę ryzyka i decyzję o przyznaniu bądź odmowie udzielenia kredytu. - Przy czym każdy bank ma indywidualną politykę i system weryfikacji wiarygodności klienta i samodzielnie decyduje, jakie opóźnienie może wpływać na ocenę kredytobiorcy - zastrzega **Halina Kochalska**.

Oznacza to, że w przypadku drobnego opóźnienia nasza historia kredytowa nie powinna ucierpieć.

TAK SPRAWDZISZ

Czy bank zgłosił opóźnienie do BIK, możesz dowiedzieć się pobierając z biura raport na swój temat. Jeśli wpis jest, to musimy mieć świadomość, że będzie widniał na naszym koncie tak długo, na ile wyraziliśmy zgodę na przetwarzanie danych o kredycie po jego zakończeniu.

Aby takie dane nie widniały w bazie BIK, należy w banku wycofać zgodę na przetwarzanie danych o kredycie po jego spłacie

Dane negatywne o opóźnieniach przekraczających 60 dni - czy klient tego chce, czy nie - zapisywane są w bazie BIK na okres do pięciu lat od zakończenia spłaty kredytu, którego dotyczyły kłopoty.

NIE PODDAWAJ SIĘ

Niestety, gdy nie stać nas na regularną spłatę miesięcznych rat, nie możemy liczyć na krótką pamięć wierzyciela. Już pierwsze opóźnienia w opłatach mogą doprowadzić do tego, że będziemy dostawać ponaglające listy i telefony.

ZAPAMIĘTAJ

Eksperci podkreślają: gdy mamy problemy ze spłatą kredytu, najważniejsze jest to, aby nie chować głowy w piasek i jak najszybciej zacząć działać. Trzeba pokazać wierzycielowi, że zależy nam na spłacie. Warto regularnie wpłacać na poczet zadłużenia nawet kwoty mniejsze niż wymagane. Wierzyciel widząc dobrą wolę, będzie bardziej chętny do renegocjacji warunków spłaty.

Im większe zaległości, tym mniejsze możliwości wyjścia z sytuacji. W skrajnych przypadkach może dojść do wypowiedzenia umowy kredytowej przez bank i utraty mieszkania. Jeśli już jesteśmy przy tej umowie: radzimy dokładnie ją przeczytać nie tylko w momencie podpisywania, ale i w razie problemów ze spłatą.

(oprac. kb)

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Siedmiu psychopatów



▲ **Siedmiu psychopatów**
USA, Wielka Brytania, 2012
▲ **Reż.: Martin McDonagh**
▲ **Wyk.:** Woody Harrelson, Colin Farrell, Sam Rockwell, Christopher Walken, Abbie Cornish, Olga Kurylenko, Gabourey Sidibe, Kevin Corrigan, Tom Waits, Zeljko Ivanek

Marty (Colin Farrell) potrzebuje inspiracji do swojego scenariusza. Na razie ma tytuł... „7 Psychopatów". Jego najlepszy przyjaciel Billy (Sam Rockwell) jest bezrobotnym aktorem, a z życiowej konieczności złodziejem... psów.
W niecodziennym biznesie pomaga mu Hans (Christopher Walken), człowiek głęboko religijny, z gangsterską przeszłością.
Kiedy kumple Martiego ukradną ukochanego pupila psychopatycznego mordercy, Marty będzie miał aż nadto pomysłów na skończenie scenariusza. Tylko czy przeżyje, by go napisać?

▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.



▲ **Renifer Niko ratuje brata**
Finlandia, 2012
▲ **Reż.: Marteinn Thorisson,**
Przed wesołym reniferkiem i jego przyjaciółm nie lada zadanie – muszą spędzić święta u boku nowego towarzysza mamy i przyrodniego braciszka, który bezustannie psoci i ściąga im na kark wigilijnych rozbójników skuteczniej niż słynny Kevin.
▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Heliosy w Białymstoku, Centrum Kultury w Zambrowie.

Kochankowie z księżyca



▲ **Kochankowie z księżyca**
USA, 2012
▲ **Reż.: Wes Anderson**
▲ **Wyk.:** Bruce Willis, Edward Norton, Bill Murray, Frances McDormand, Tilda Swinton, Harvey Keitel

„Kochankowie z Księżyca" to wzruszająca historia uczucia, które latem 1965 roku zawładnęło sercami dwojga nastolatków. Zauroczeni sobą młodzi, nie zważając na surowe zakazy rodziców i opiekunów, zawierają sekretny pakt i uciekają, by razem przeżyć największą przygodę życia.
W rolach dorosłych, stojących na drodze do szczęścia młodziutkiego Romea i nieopierzonej Julii, wystąpiła aktorska śmietanka Hollywood: drwiący ze swojego wizerunku czołowego macho współczesnego kina, Bruce Willis, zabawny jak nigdy dotąd, Edward Norton oraz Tilda Swinton i Frances McDormand, powracające do komediowego repertuaru.

▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku,



▲ **Saga Zmierzch: Przed świtem 2**
USA, 2012
▲ **Reż.: Bill Condon**
▲ **Wyk.:** Kristen Stewart, Robert Pattinson
Bella i Edward są naprawdę szczęśliwi. Ona należy już w pełni do świata swego ukochanego. Jest istotą nieśmiertelną, obdarzoną niezwykłą mocą. On ma przy sobie dwie ukochane kobiety – żonę i córeczkę Renesmee. Wydaje się, że nic już nie może zmącić ich szczęścia. A jednak rodzina Cullenów staje w obliczu nowego zagrożenia. Gniew Volturi jeszcze nigdy nie był tak wielki...

▲ **Kino:** Heliosy w Alfie i Białej w Białymstoku, Ełckie Centrum Kultury w Ełku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Mazur w Olecku.

Dino Mama



▲ **Dino Mama**
Korea Południowa, USA,
▲ **Reż.: Yoon-suk Choi, John Kafka**

Trójka ciekawskich dzieciaków przez przypadek cofa się w czasie o 65 milionów lat trafiając w sam środek gniazda dinozaura. Pierwsza rzecz, którą widzą to gapiący się na nich ogromny Tyranozaur, omyłkowo biorący ich za właśnie wyklute małe dinozaury, a więc za rodzinę, a nie jedzenie!
Dzieciaki muszą odnaleźć sposób, by wrócić do domu zanim z jajek nie wykluje się ich „przybrane" rodzeństwo, po drodze napotykając dość prehistoryczne przeciwności losu.

▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ **Od pełni do pełni**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Tomasz Szafrański**
▲ **Wyk.:** Katarzyna Glinka,
Lenka jest wróżką, która posiada dar wyciągania pieniędzy od swych klientów. Pomaga jej w tym genialny wujek czarodziej. Interes przynosi kokosy aż do czasu, gdy najlepsza klientka Lenki, natchniona buddystka Iwona, postanawia popełnić samobójstwo, gdyż porzucił ją mężczyzna jej marzeń – Oskar. Co więcej, Iwona chce przekazać policji list samobójczy, którym obarcza całą winą Lenkę. Świat Lenki wali się nagle w gruzy. Teraz musi odwieść Iwonę od samobójstwa. Jest na to tylko jeden sposób: musi sprawić, by Oskar zakochał się w Iwonie naprawdę.
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

Tylko nie miłość



▲ **Tylko nie miłość**
Francja, Rumunia, Włochy, 2010
▲ **Reż.: Nicolas Cuche**
▲ **Wyk.:** Virginie Efira, Francois-Xavier Demaison, Armelle Deutsch, Raphael Personnaz, Thomas N'Gijol, Brigitte Rouan

Można mieć pecha raz lub dwa, ale co zrobić, gdy każdy związek kończy się katastrofą?!
Julian nie ma szczęścia w miłości. Odkąd pamięta, przynosi pecha wszystkim swoim dziewczynom. Każda z nich, prędzej czy później, ląduje na ostrym dyżurze. Dlatego, gdy poznaje Joannę wpada na genialny plan jak przechytrzyć złośliwy los...
Takiej kumulacji zabawnych i miłosnych wpadek nie było dotąd w żadnej komedii. Jeśli wierzyć, że miłość to bolesna przypadłość, to w tym filmie zakochanych „ofiar" będzie naprawdę wiele.
„Tylko nie miłość" to komedia, w której nieszczęścia chodzą parami!

▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.

▲ **Pokłosie**
Polska, 2012
▲ **Reż.: Władysław Pasikowski**
▲ **Wyk.:** Maciej Stuhr, Ireneusz Czop, Zbigniew Zamachowski
Franciszek Kalina po latach emigracji przyjeżdża do Polski, zaalarmowany wiadomością, że jego młodszy brat popadł w konflikt z mieszkańcami swojej wsi. Po przyjeździe odkrywa, że przyczyną jest mroczna tajemnica sprzed lat. Skłóceni od lat bracia próbują dojść prawdy.

▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Dom Kultury w Grajewie,

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS
Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Dino Mama	10.00 – seans tylko w dniach 01-02.12, 14.00, 18.00.
2D Dino Mama	12.00, 16.00.
Kochankowie z Księżyca	13.00, 17.15, 19.15.
Operacja Argo	10.30 – seans tylko w dniach 01-02.12, 13.00, 15.45, 18.15, 20.45.
Siedmiu psychopatów	14.15, 18.45, 21.00
Tylko nie miłość	13.15, 15.30, 17.45, 19.45, 22.00.
Atlas chmur	10.15 – seans tylko w dniach 01-02.12, 13.30, 18.30, 21.45.
Sinister	16.30, 21.15.
Mój rower	15.15, 17.30, 19.30, 21.45.
Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. 2	11.00, 13.30, 16.00, 19.00, 21.30.
Pokłosie	16.45.
Skyfall	20.00
3D Renifer Niko 2	11.30
2D Renifer Niko 2	10.30 – seans tylko w dniach 01-02.12.
3D Hotel Transylwania	13.15 – seans tylko w dniach 01-02.12, 15.30.
2D Hotel Transylwania	12.15
2D Gdzie jest Nemo	9.15 – seans tylko w dniach 01-02.12, 11.00.
2D Asterix i Obelix	10.45 – seans tylko w dniach 01-02.12, 15.00.

Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych. Kontakt pod numerem tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.
Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Nocny Maraton: Reklamocka	22.00 – seans tylko w dniu 30.11.
3D Dino Mama	9.00 – seans tylko w dniach 01-02.12, 13.00, 17.00.
2D Dino Mama	11.00, 15.00.
Od pełni do pełni	11.30, 14.00, 16.45, 19.15, 21.45.
Anna Karenina	9.15 – seans tylko w dniach 01-02.12, 11.45, 14.15, 16.45, 19.30, 22.00.
Atlas chmur	15.15, 18.00 – brak seansu w dniu 30.11, 21.15 – brak seansu w dniu 30.11.
Mój rower	9.45 – seans tylko w dniach 01-02.12, 14.15, 16.30, 19.00, 21.15.
Pokłosie	18.15.
Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. 2	10.30 – seans tylko w dniach 01-02.12, 13.00, 15.30, 18.30, 21.00.
Skyfall	20.30.
2D Asterix i Obelix	16.00.
2D Gdzie jest Nemo	12.00.
2D Hotel Transylwania	10.00 – seans tylko w dniach 01-02.12, 12.00, 14.00.
3D Renifer Niko ratuje brata	11.45.
2D Renifer Niko ratuje brata	10.00 – seans tylko w dniach 01-02.12, 13.30.

Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych. Kontakt pod numerem tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.
Cennik biletów:
Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.
Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.
Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.
Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

TEATRY

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1

Kopciuszek, (pt.), godz. 9.00, 11.00, (sb.,ndz.), godz. 11.00.
Szwejk, (pt.,sb.,ndz.), godz. 18.00.
Puszek, (ndz.), godz. 13.00.

Teatr Dramatyczny
ul. Elektryczna 12

Ferdydurke, (pt.), godz. 10.00. Scena: mała. Cena: bilety normalne: 20 zł; ulgowe: 16 zł.
Trzy razy łóżko, (pt.), godz. 20.00. Scena: foyer. Cena: bilet 31 zł. Czas trwania spektaklu: 70 min.
I Move You, (sb.,ndz.), godz. 19.00. Scena: duża. Cena: parter - 65 zł, balkon - 55 zł.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Sokółka SOKÓŁ	Niewierni	piątek

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Renifer Niko ratuje brata	(pt.), 14.15, 15.45, (sb.,ndz.), 12.30, 14.15, 15.45
	Dino Mama 3D	(pt.), 13.00, 17.00, (sb.,ndz.), 11.15, 13.00, 14.45
	Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. 2	(pt.), 14.45, (sb.,ndz.), 16.30
	Anna Karenina	(pt.,sb.,ndz.), 14.30, 17.00, 19.30
	Atlas chmur	(pt.,sb.,ndz.), 17.15, 20.15
Augustów ISKRA	Operacja Argo	(pt.,sb.,ndz.), 12.15, 18.45, 21.00
	Renifer Niko 2 2D	(pt.), 16.00, (sb.,ndz.), 15.30
	Mój rower	(pt.), 17.30, (sb.,ndz.), 17.15
	Silent Hill: Apokalipsa 3D	(pt.), 19.30, (sb.,ndz.), 19.15

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina
Ełk EŁCKIE CENTRUM KULTURY	Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. 2	(sb.), 13.00, 15.30, (ndz.), 13.00, 19.45
Gołdap DOM KULTURY	Bitwa pod Wiedniem	piątek, sobota, niedziela
Olecko MAZUR	Saga Zmierzch: Przed Świtem cz. 2	piątek, sobota, niedziela

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Łomża MILLENIUM	Renifer Niko ratuje brata 3D	(sb.,ndz.), 13.15
	Atlas chmur	(pt.,sb.,ndz.), 20.00
	Mój rower	(pt.,sb.,ndz.), 18.15
	Dino Mama 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.45, 16.30
Grajewo DOM KULTURY	Pokłosie	piątek, sobota, niedziela
Kolno WRZOS	Jesteś Bogiem	piątek, sobota, niedziela
Zambrów CENTRUM KULTURY	Renifer Niko 2 3D	(pt.), 17.30, (sb.,ndz.), 12.00
	Paranormal Activity 4	(pt.,ndz.), 19.30

W 1426 dni **dookoła świata**

Brytyjczyk Grahan Hughes właśnie spełnił marzenie swego życia. W ciągu czterech lat odwiedził wszystkie kraje na świecie, ale ani razu nie wsiadł do samolotu. Jest pierwszym człowiekiem w historii, któremu udała się taka wyprawa.

W czasie wyprawy Hughes odwiedził **201** krajów. – Byłem w podróży dokładnie **1426** dni, to **203** tygodnie, czyli prawie cztery lata – obliczył podróżnik, który kierował się trzema podstawowymi zasadami: nie mógł przemieszczać się samolotem, mógł korzystać jedynie z miejscowej komunikacji, a kraj został zaliczony dopiero wówczas, gdy stanął stopami na suchej ziemi. – Większość ludzi myślała, że jestem szalony. Wielu nie wierzyło we mnie i od samego początku mówili, że moja misja jest niemożliwa do spełnienia. Najtrudniej było im sobie wyobrazić, że będę w Afganistanie i Somalii, czyli w krajach, gdzie panuje wojna. Obyło się jednak bez większych problemów. Nawet do Korei Północnej dostał się bez kłopotów, za to największym wyzwaniem okazały się małe państewka, które mieściły się na wyspach. – Często musiałem czekać nawet miesiąc na statek z zaopatrzeniem, bo inaczej nie było szans, by tam się dostać.

PAP LIFE



FOT. SXC.HU

Z kultury **korzystaj legalnie**

Cała sztuka w tym, by cieszyć się nią razem – to przewodnie hasło kampanii społecznej Legalna Kultura, promującej korzystanie z legalnych źródeł. Skierowana jest ona do wszystkich odbiorców kultury, a szczególnie do tych, którzy jeszcze nie przywiązują znaczenia do legalności źródeł. Projekt realizowany jest przez Fundację Legalna Kultura. Wraz z odbiorcami kampanii i jej partnerami Legalna Kultura tworzy bazę legalnych źródeł kultury i wspiera powstawanie nowych. Bierze udział w największych wydarzeniach kulturalnych w Polsce i organizuje warsztaty edukacyjne. Długofalowy cel projektu to budowanie świadomości odbiorców kultury w nowej, cyfrowej rzeczywistości. Kampanię wspiera wiele znanych postaci polskiej sceny muzycznej, aktorzy, dziennikarze.

– Jeśli pisarz czy autor tekstów daje ci z siebie wszystko co najlepsze, to ty też potraktuj go poważnie – zachęca Muniek Staszczyk, jeden z artystów popierających ideę Legalnej Kultury. – On ci coś dał, to ty też powinieneś mu coś dać. A co możesz mu dać, jeśli go nie znasz? Kup jego dzieło. Szacunek, tylko tyle. Proste.



Kalendarz **Pirelli 2013**

Kalendarz Pirelli na 2013 rok został zaprezentowany w Rio de Janeiro. Twórcą 40. edycji „The Cal" jest Steve McCurry, jeden z z najsłynniejszych światowych fotografów

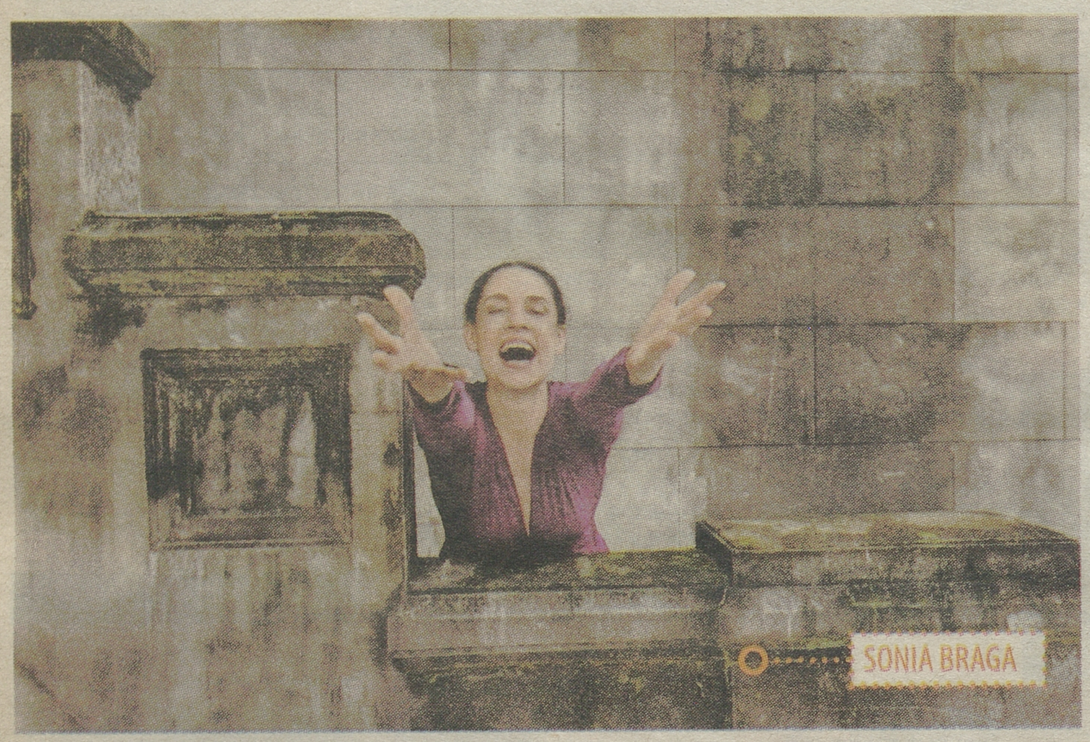
SONIA BRAGA


SUMMER RAYNE OAKES

FOT. PIRELLI

W czasie dwóch tygodni sesji zdjęciowej w fawelach, dzielnicy nędzy Rio, McCurry wychwycił historie, doświadczenia i rysy osób z odległych krajów. Kalendarz Pirelli 2013 przekazuje swoje opowieści poprzez twarze na tle graffiti, zwyczajnych ludzi oraz modelek wybranych do tegorocznej edycji. – Starałem się sportretować Brazylię, jej krajobrazy, gospodarkę i kulturę razem z pierwiastkiem ludzkim – mówi McCurry. W tle jest miasto, ruch i aktywność, historyczne dzielnice Lapa i Santa Teresa, fawele, bary i nocne kluby, targowiska, ośrodki tańca i siłownie, szkoły i przystanki autobusowe.

W Kalendarzu Pirelli 2013 znalazły się 34 kolorowe fotografie połączone w jeden kalendarz książkowy: 23 portrety aktorek i modelek, dziewięć zdjęć przedstawiających sceny życia codziennego i dwa zdjęcia poświęcone graffiti i muralom. Przywołują one popularne artystyczne manifestacje, które przyciągnęły uwagę McCurry'ego i stały się tłem dla jego fotografii.

Kalendarz pokazuje 11 modelek, aktorek i śpiewaczek. Są wśród nich Brazylijki Isabeli Fontana i Adrianę Lima, aktorkę Sonię Braga i śpiewczkę Marisę Monte; włosko-egipską aktorę Elisę Sednaoui, czeską modelkę Petrę Nemcovą, tunezyjską modelkę Hanaa Ben Abdesslem, etiopską modelkę Liyę Kebede i amerykańskie modelki Karlie Kloss, Kyleigh Kuhn i Summer Rayne Oakes. **(P.P.)**



FOT. KINO ŚWIAT

Oscarowy wyścig

Najnowszy film Wesa Andersona „Kochankowie z księżyca" triumfował na tegorocznej gali Gotham Independent Film Awards. Rozdanie tych statuetek uznawane jest za rozpoczęcie walki o Oscary.

Reżyser przedstawia historię uczucia, które latem 1965 roku zawładnęło sercami dwojga nastolatków. Owładnięci namiętnym zauroczeniem nie stosują się do zakazów rodziców i opiekunów. Młodzi zawierają sekretny pakt i uciekają, by razem przeżyć największą przygodę życia. W rolach rodziców i opiekunów dwojga szalonych nastolatków wystąpiły największe gwiazdy: Bruce Willis, Edward Norton, Tilda Swinton i Frances McDormand. W filmie wystąpili także Bill Murray i Jason Schwartzman. A kiedy film trafi do Polski? Tu mamy dobrą wiadomość: dziś. **PAP LIFE**

Tour de Hawaje

Były amerykański kolarz Lance Armstrong, największy negatywny bohater procederu dopingowego w historii tej dyscypliny sportu, zdaje się nie przejmować zamieszaniem wokół swojej osoby. Spędza wakacje na Hawajach pływając kajakiem. Zdjęcia uśmiechniętego i wyraźnie zadowolonego z życia Armstronga, opublikował brytyjski dziennik „The Sun". Z doniesień prasowych oraz jego wpisów na Twitterze wynika, że właśnie tam przebywa od co najmniej trzech tygodni.

PAP LIFE

kartka z kalendarza 30 listopada

1782
dyplomaci brytyjscy i amerykańscy podpisali w Paryżu preliminaria pokojowe kończące wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych

1974
pierwsze wydanie programu telewizyjnego „Studio 2"

1988
odbyła się debata telewizyjna Lech Wałęsa-Alfred Miodowicz

1993
premiera filmu „Lista Schindlera" w reżyserii Stevena Spielberga

1999
przez połączenie firm Exxon i Mobil powstał największy na świecie koncern paliwowy ExxonMobil.

87.

miejsce na liście 500 albumów wszechczasów magazynu Rolling Stone zajęła płyta „The Wall" grupy Pink Floyd. Krążek ukazała się ostatniego dnia listopada 1979 roku i okazała się jedną z najlepiej sprzedających się płyt w historii muzyki rockowej

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta

Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06 e-mail: *ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta

Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43 e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam

Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe

Augustów, ul. 3 Maja 31, tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Białostocka 29, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642 80 34 - Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZEŚNA

Jak zlecić ogłoszenie?

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456
- Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.
- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
- Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
- Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep B-stok KRUCZA 7, (85)745-30-23
OPONY zimowe, felgi - najtaniej. 698-195-597

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134
AUTA na złom kupię i złom 603-046-324
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł. 500-008-130
AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099

693 705 805
ZŁOMOWANIE AUT
Odbieramy własnym transportem
Wysokie ceny
A13723812wOo

ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.
ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

BMW 318, 1996, stan bdb, sprowadzony, 314000 km, kpl. opon, pow. sejneński, 504-518-891.
FIAT Punto II, 2002r, 22500 km. 781-599-044
SEAT cordoba rok 1997 garażowany, opony letnie i zimowe, tel. 500-230-544
ŻUK blaszak, nowe nadwozie, możliwa zamiana na osobowy, może być po wypadku, 87643-2675

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

ATRAKCYJNE pożyczki bez BIK , ZUS, US do 500 tys. zł do 30 lat dla wszystkich. Tel. 85/653-70-60.

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo tel. (85)732-30-22.

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

KREDYT do 40 tys. zł na oświadczenie. Kontakt z doradcą, tel. 781-771-880,

POŻYCZKA bez BiK. Całe województwo, tel. 668-681-844.

SZYBKA gotówka- Provident 600 400 315

TWOJA SKOK pożyczki gotówkowe i konsolidacyjne tel. (85)719-10-33, 518-018-584.

WEŹ SZYBKĄ POŻYCZKĘ NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA I WYGRAJ JEDEN Z 3000 ŚWIĄTECZNYCH KOSZY: PROVIDENT: 600 400 295

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

MONTOWNICA z wyważarką do kół 87/643-2675

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIMY ZADŁUŻONE MIESZKANIA W BIAŁYMSTOKU DO 60M2 AMICUS 600473703

SIEDLISKO z domem do remontu 668642268

SPRZEDAM

***BEZPOŚREDNIO,** 3-pok., 2-poziomowe, (80 m2 podłoga, 65 m2 księga). Idelane dla „Rodzina Na Swoim", ul. Kręta, Zielona Oaza, 608-321-348.
ATRAKCYJNA działka leśna o pow. 1,34 ha, zabudowana i dom oraz budynki gospodarcze, położona na terenie gm Turośń Kościelna na obrzeżach parku Narwiańskiego i w pobliżu przystanku PKP, tel. 603-158-058.
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.
DZIAŁKA 6ha, naj j.Orzyskim, linia brzegowa, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl, Raty .
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
LOKAL 52 m2, parter, Św. Rocha, 605-533-714.
MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.
MIESZKANIE M-4 oś. Południe, wysoki parter, gaz ziemny. Łomża. 501-961-126.
NIEWODNICA Korycka, 3000m2. 512-900-866.
NOWE szeregówki i bliźniaki, 696-977-773
PILNIE! 65 m2, IVp, Leśna Dolina, 604-553-552
PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.
TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz. Ziemia rolna, 50ha, tel. 608-452-972.
WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.
36M2 Kraszewskiego lub wynajmę 696-977-773.
85,40M2, 5-pok., IVp., os. Sienkiewicza, 668-85-63-63.

WYNAJMĘ

PIŁSUDSKIEGO 38m2, wyposażone, od grudnia, 800 zł + liczniki, tel. 531-816-909
2-POKOJOWE, 85/67-543-30, 788-993-501

PRACA

ZATRUDNIĘ

BRYGADZISTKĘ, technologa odzieży CV trade@onet.pl
ZATRUDNIĘ pracowników do prac przy elewacjach. Wyjazdy. 508531459

ROLNICTWO

KUPIĘ

**************BYDŁO każdej klasy. Sejny, Gołdap, Suwałki, 513-548-587.**

**************BYDŁO każdej kondycji. Całe Podlasie, 797-617-032.**

************BYDŁO** w każdej kondycji, maciory- 4 zł/kg, knury- 3 zł/kg. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, 663-041-519, 695-187-861.
****SKUP MACIOR- 4,30 ZŁ/KG, KNURÓW- 3,10 ZŁ/KG, BYDŁA KAŻDEJ KLASY. ODBIÓR Z GOSPODARSTWA., TEL. 513-868-957.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, kupię. 609-521-837.

KNURY kupię, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.
KUPIĘ byki, krowy, jałówki, tuczniki. Przedsiębiorstwo „Górny" Zakład Mięsny, Giżycko- Antonowo. 509 935533, 87/4285830.

OWCE RZEŹNE I JAGNIĘTA ZAKUPI Z PEŁNĄ DOKUMENTACJĄ UBOJNIA „ROMAC" - SUWAŁKI, TEL. (87)566-29-18, 509-335-167.

SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty 0,6% m-c.. Przasnysz 692-999-007.
BYCZKI odsadki, rasy LM 100%. 666-890-265.
DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka-montaż, zamiana, atesty, tel. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI zacielone LM, tel. 666-890-265.
JĘCZMIEŃ sprzedam, cena 600 zł tona, tel. 600-781-796.
KLACZE zaźrebione, zimnokwiste, z pochodzeniem, tel. 608-283-186.
KOMBAJN zbożowy New Holland TC56 (2002), 145.000,-, tel. 605-820-749.
ŁADOWARKI teleskopowe, wózki widłowe, maszyny rolnicze, (86)273-63-25, 509-604-048.

NAWOZY, OTRĘBY, PASZE Z DOWOZEM, (86)472-08-07, 600-074-966.

PŁUGI Kwerneland, kombajny zbożowe, kultywatory, inne maszyny rolnicze. od 8000 zł do 40.000zł. 510-520-400
PSZENŻYTO 5 ton Wizna. 660-679-552,
ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27
ROZRZUTNIK dwu-osiowy 4800zł, 515-373-655.
W gospodarstwie rolnym. 515-373-655
ZBIORNIK zbożowy 30T, 5000 zł, 515-373-655.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę. 508-127-829
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, tel. 608-713-032.

SPRZEDAM

BARANINĘ I JAGNIĘCINĘ W TUSZACH I ELEMENTACH OFERUJE DO SPRZEDAŻY UBOJNIA „ROMAC" W SUWAŁKACH ORAZ SKLEPY FIRMOWE PRZY UL. MINKIEWICZA 6 I NA TARGOWISKU MIEJSKIM, TEL. (87)566-29-18.

TOKARKA NARZĘDZIOWA TOS SV18RA DŁUGOŚĆ TOCZENIA 1000 UCHWYT TRZYSZCZĘKOWY BISON-BIAL 250 CENA 8000 ZŁ TEL. 508 119 026

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedz., pon. klima, DVD (85)747-00-01 602-664-771
****ANTWERPIA,** Bruksela, Holandia - wtorek, środa, sobota, niedz., dvd, komfortowe mercedesy, tel. 85/662-16-00, 608-835-822.
***BELGIA** Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966
BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,
BELGIA Holandia sb., nd., pn., wt., 602176530,
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303
LONDYN, Luton piątek -osoby, paczki pod adres. 880-276-556.

USŁUGI

ANTENY

ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24h auta busy in.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277

BUDOWA, REMONT

* POLBRUK solidnie, tel. 606-910-934..
ADAPTACJE poddaszy, regipsy, szpachlowanie, glazury, Suwałki, okolice, 510-412-369.
ARCHITEKT, projekty- obory, domy, gospodarcze. 606-205-923
BUDOWA silosów na kiszonkę, własne szalunki, tel. 605-300-397.
DACHY, wykończenia wnętrz. 607-683-191.
DACHY, wykończenia, tel. 784-821-633.

PODDASZA, glazury i inne profesjonalnie, 667-143-206.

POLBRUK, granit -kompleksowo 605-371-441
POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem 510453001
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237
POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.
POSADZKI agregatem, tel. 605-300-397.
PRACE wykończeniowe -tanio. 728-386-677,
STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

SZAMBA betonowe zimą tanio 600-588-666.

WYKOŃCZENIA remonty dociepelnia 608361837

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE, tel. 518-437-833.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

ASAF: dywany, tapicerki. 698-913-967

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

DACHY

DACHY- krycie! Najtaniej!!! 604-590-996
DACHY, krycie, więźby, poddasza 518-213-579.
DACHY, więźby, krycie. Tel. 509524707.
KRYCIE dachów -tanio, 602-333-644.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

BIESIADY, kuligi, wesela. 604-108-111.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966
TELENAPRAWA LCD, tel. 603-220-913.

OGRODZENIA

POGOTOWIE bramowe autom bramy 856632639

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- najniższe ceny, profesjonalny montaż, tel. 85/746-14-46, 602-488-413.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

TRANSPORT

BELGIA - Niemcy -Holandia, wtorek -środa, 691-862-366.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. B-stok, Kleeberga 22, tel. (85)664-72-11 602-393-013.

ZDROWIE

CHIRURG

LASEROWE leczenie żylaków kończyn dolnych z USG Doppler, Centrum Med. MEDREX, ul. Krakowska 9, www.medrex.pl, 85 749 94 43, 607 734 083

GINEKOLOG

ANTYKONCEPCJA, USG 7 dni w tyg. 668-357-489
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184
GINEKOLOG pomoc 797-548-068

PSYCHIATRA

*CHOROSZUCHA- PSYCHIATRZY. ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE, ZAB. SEKSUALNE. UL. PODLEŚNA 16, TEL. 85 732 77 35, 698-664-783. WWW.CPCHOROSZUCHA.PL

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33

Wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

MATKI

kol. ELŻBIECIE PILCZUK

składają:
Zarząd i załoga Monieckiej Spółdzielni Mleczarskiej w Mońkach

ADAMPOL SA
vehicle logistics

Firma Adampol S.A. w Zaściankach, ul. Usługowa 3
zatrudni

KIEROWCÓW Z KAT. C+E W TRANSPORCIE MIĘDZYNARODOWYM

Oferujemy:

- umowę o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie po 1- 3 miesięcznym okresie szkolenia,
- pracę w nowoczesnych pojazdach z systemem nawigacji satelitarnej.

Kontakt w sprawie rozmowy kwalifikacyjnej w godz. 8:00-16:00,
pod nr telefonu 601 958 000, 85 740 78 72
Adres e-mail: swadolowski@adampolsa.com.pl, mkozlowska@adampolsa.com.pl.

Informacje o firmie: www.adampolsa.com.pl

B152601PKN2a

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku
W związku z rozbudową działu telemarketingu grupa Media Regionalne poszukuje do pracy Lidera Zespołu Telesprzedaży oraz Telemarketerów

LIDER ZESPOŁU TELESPRZEDAŻY - nr ref. CC/01/12

Miejsce pracy: **Białystok**

Wybrane zadania:

- Organizacja pracy zespołu
- Rozwój kompetencji agentów
- Sporządzanie raportów
- Bieżące odsłuchy rozmów i coaching
- Zapewnienie odpowiedniego poziomu obsługi Klienta zgodnie ze standardami przyjętymi w firmie

Oczekiwania wobec kandydatów:

- Minimum 1 roczne doświadczenie na podobnym stanowisku
- Biegła znajomość obsługi komputera, zwłaszcza MS Excel.
- Asertywność, otwartość, orientacja na cel

TELEMARKETER - nr ref. CC/04/12

Miejsce pracy: **Białystok**

Wybrane zadania:

- Przeprowadzanie akcji telemarketingowych
- Punktualność i dyspozycyjność (od poniedziałku do piątku)
- umiejętność argumentowania, wzbudzania zainteresowania
- umiejętność aktywnego słuchania

Oczekiwania wobec kandydatów:

- Doświadczenie na podobnym stanowisku
- Nienaganna dykcja
- Bardzo dobra obsługa komputera

Kontakt:
CV prosimy przesyłać w terminie 4 dni od daty ukazania się ogłoszenia na adres
rekrutacja_cc@mediaregionalne.pl
W temacie wiadomości mailowej prosimy wpisać nr referencyjny.

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ust. z dnia 29 sierpnia 1997 (Dz. U. z 2002 r. nr 101 poz. 926 z późn. zm.

media regionalne

B148767 78805a

KUCHNIE · ZABUDOWY · SZAFY · BIURA
Autoryzowany przedstawiciel firmy INDECO



IMEX
Białystok, ul. Wasilkowska 22c
tel. 85 675 01 90
ul. Hurtowa 9, tel. 85 742 66 70
www.imex.bialystok.pl

X8137a

BIURO OBSŁUGI KLIENTA przy ulicy Św. Mikołaja 1

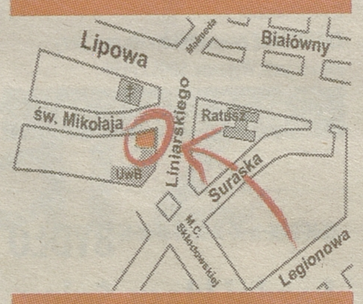

tel. 85 748-96-02,85 748+96-03
fax 85 748-96-06
ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

POŻYCZKA BEZ BIK DO **10 000 zł**

89 527 89 11
22 852 20 04
600 768 037
668 682 365
801 700 099*

*koszt połączenia wg taryfy operatora

www.proficredit.pl

STREFA BIZNESU



TWÓJ LOKALNY PORTAL GOSPODARCZY

www.podlaskie.strefabiznesu.pl

MEBLE
BODZIO

3-DNIOWY TERMIN REALIZACJI ZAMÓWIEŃ
www.bodzio.pl







Zapraszamy do salonów meblowych

Białystok ul. Antoniukowska 56, tel. 85/ 651 22 40
Białystok ul. Wasilkowska 30, tel. 85/ 675 58 81
Bielsk Podlaski ul.Mickiewicza 23, kom. 661 332 634
Ełk ul. Gdańska 40c, kom. 661 949 437
Giżycko ul. Olsztyńska 3e, tel. 87/ 428 23 97
Grajewo ul. Kaszarowa 40, kom. 661 949 501
Łapy ul. Główna 24, tel. 85/ 715 10 88
Łomża Aleja Legionów 91, kom. 661 949 521
Mrągowo ul. Wojska Polskiego 2, kom. 661 332 613
Olecko ul. Grunwaldzka 15, kom. 661 332 632
Ostrołęka ul. Sienkiewicza 32/2, tel. 29/ 760 36 51
Hajnówka ul. St.Batorego 7 kom. 661 332 625
Ostrów Maz. ul. Lubiejewska 48, kom. 661 949 582
Siemiatycze, ul. Kościuszki 1 kom. 661 332 688
Suwałki ul. Kościuszki 79, kom. 661 949 436
Zambrów ul. Białostocka 1a, tel. 86/ 276 01 82

7

W każdy piątek

SIEDEM DNI

POLSKA, ŚWIAT

16-stronicowy dodatek w prezencie wyłącznie dla Prenumeratorów

Prezentujemy najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia







Prezentujemy

Wyjaśniamy

Komentujemy

Tłumaczymy

najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia

Prenumeratę „Gazety Współczesnej" można zamówić:

▲ w naszym Biurze Obsługi Klienta przy ul. św. Mikołaja 1 w Białymstoku lub

▲ u listonosza oraz w Placówkach Poczty Polskiej lub

▲ wpłacając na nasze konto kwotę 28 zł

dane do przelewu: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa.

Nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

Więcej informacji pod telefonem 85 748 95 00 oraz e-mailem prenumerata@wspolczesna.pl oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl/prenumerata

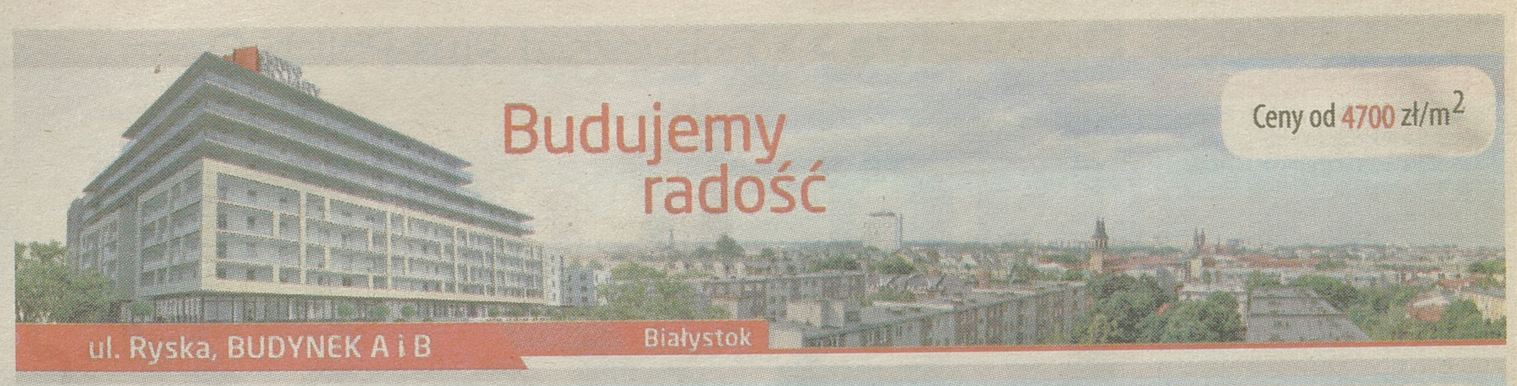





Zobacz najnowsze promocje na naszej stronie www.jaz-bud.pl

nowe Bojary · JAZ-BUD www.jaz-bud.pl · Galeria Antoniuk

Przedsiębiorstwo Budowlane JAZ-BUD Sp. z o.o.
15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3,
tel.: 85 651 49 49, e-mail: biuro@jaz-bud.pl

R139445128R01a

Osiedle Lisia Góra
Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie oferuje mieszkania w cenie 3380zł/m²
Ekologiczne położenie na skraju lasu i dogodny dojazd. Tel. 85 718 53 98
Serwis RodzinaNaSwoim.pl



Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwalska 20, tel. 87/428 78 10; Wodociągowa 3, tel.87/429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokoły** - Tykocińska 2, tel. 888 033 089, **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 87/421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl



fadbet s.a.
Biuro sprzedaży: ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok tel. 85 664 40 71, kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl fadbet@fadbet.com.pl

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
T-Mobile Ekstraklasa Jagiellonia Białystok – PGE GKS Bełchatów (piątek, 30 listopada o godz. 18 na Stadionie Miejskim w Białymstoku).
SIATKÓWKA
Orlen Liga. AZS Białystok – Atom Trefl Sopot (sobota, 1 grudnia godz. 17 w hali SP 50 przy ul. Pułaskiego w Białymstoku).
TENIS STOŁOWY
Ekstraklasa kobiet. AZS PWSIP Wałkuscy Łomża – AZS UE Wrocław (niedziela, 2 grudnia o godz. 16 w hali sportowej w Piątnicy).
I liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok – KS Spójnia Warszawa (sobota, 1 grudnia o godz. 16 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).
PIŁKA RĘCZNA
II liga kobiet. GUKS „Dwójka" Łomża – UKS Vambresia– Worwo Wąbrzeźno (niedziela, 2 grudnia o godz. 15. w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży)
II liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok – Włókniarz Konstantynów Łódzki (niedziela, 2 grudnia o godz. 14 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).
STRZELECTWO
Polmozbyt Plus Polish Open Kaliber 2012 (piątek, 30.11, sobota, 1.12 od godz. 8.15 oraz niedziela, 2,12 od godz. 9, w salach ZSRol. przy ul. Suchowolca 26).
ARMWRESTLING
Mistrzostwa Polski Północno-Wschodniej (sobota, 1 grudnia o godz. 13 w Fantasy Park przy ul. Dwernickiego w Suwałkach).
SZACHY
Szachowe Mikołajki z „Siódemką" (niedziela, 2 grudnia o godz. 10.15, zapisy od godz. 9.30 w SP 7 przy ul. Minkiewicza w Suwałkach).
Białostocka Liga Szkolna (sobota i niedziela, 1-2 grudnia, od godz. 10 w sali ZSI Nr 1 przy ul. Łagodnej w Białymstoku). **(mark)**

Lotto

Losowania z 28.11
Kaskada: 1, 6, 8, 10, 11, 12, 14, 15, 19, 22, 23, 24
Joker: 12 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 4, 15, 30, 50
Multi Multi (godz. 14): 11, 17, 20, 21, 23, 27, 30, 33, 35, 40, 51, 54, 59, 63, 64, 65, 66, 70, 76, 77 **Plus:** 66
Multi Multi (godz. 22.15): 1, 3, 13, 16, 19, 24, 28, 37, 38, 43, 44, 53, 54, 56, 57, 59, 62, 69, 76, 77 **Plus:** 56.

Strzelectwo >> Polmozbyt Plus Polish Open – Kaliber 2012

Na tarczy fiat panda

Po raz szósty w Białymstoku odbędą sie wielkie zawody strzeleckie, w których główną nagrodą jest samochód fiat panda.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Polmozbyt Plus Polish Open Kaliber 2012 jest największą strzelecką imprezą w Europie Wschodniej, w której obok mistrzów świata i medalistów olimpijskich biorą udział najlepsi zawodnicy z Białegostoku.

Niewątpliwym magnesem przyciągającym do stolicy woj. podlaskiego światową czołówkę są świetne nagrody, a główną jest samochód. W tegorocznych zmaganiach, które będą trwać od piątku do niedzieli w hali ZSRol na Dojlidach wezmą udział zawodnicy z Białorusi, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Rosji, Szwecji oraz Polski.

– Mimo licznych obowiązków służbowych oraz rodzinnych swoją obecność potwierdziła także dwukrotna zwyciężczyni superfinału olimpijka Renata Mauer-Różańska – mówi prezes Uczniowskiego Klubu Sportowego Kaliber Włodzimierz Aleksiejuk.

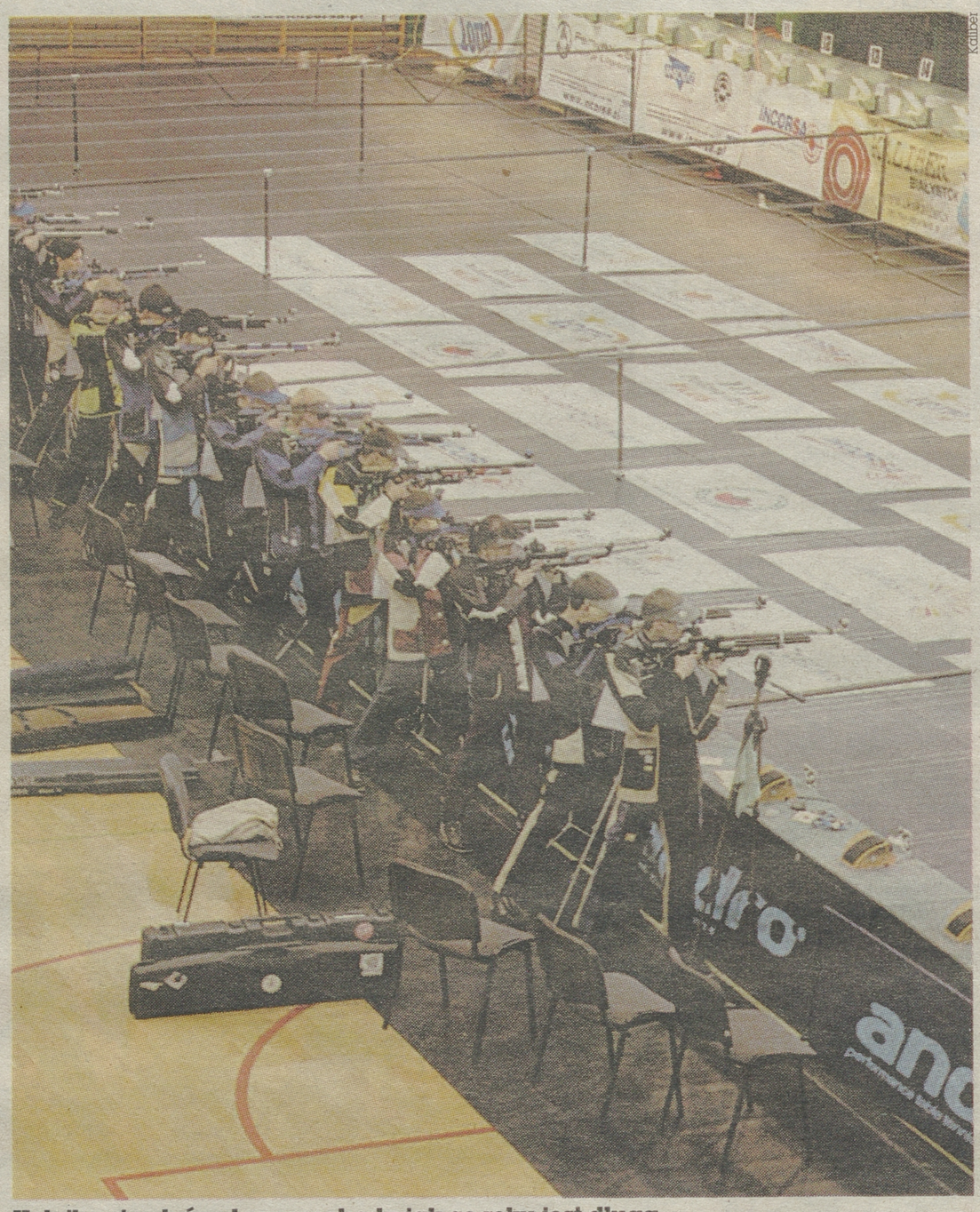

Kolejka strzelców do samochodu jak co roku jest długa

Koszykówka >>

Tur wraca bez „Brzozy"

Po dwutygodniowej przerwie na ligowe parkiety powracają drugoligowi koszykarze Tura Bielsk Podlaski. W sobotę zagrają na wyjeździe z AZS AGH ALSTOM Kraków. Niestety, w zespole z Bielska nie wystąpi kontuzjowany Piotr Brzozowski.

▲ **Program 7. kolejki:** AZS AGH Alstom Kraków – Tur Bielsk Podlaski, Pułaski Warka – PWiK Piaseczno, Legia Warszawa – Rosa II Radom, AZS Politechnika Rzeszowska – Wisła Kraków, MCKiS Jaworzno – Novum Lublin.

1. MCKiS Jaworzno	6	12	455:373
2. PWiK Piaseczno	6	11	566:467
3. Tur Bielsk Podlaski	**6**	**11**	**512:501**
4. Pułaski Warka	6	9	406:411
5. Rosa II Radom	6	9	463:492
6. Wisła Kraków	6	8	388:395
7. AZS Kraków	6	8	419:445
8. Novum Lublin	6	8	419:463
9. AZS Politechnika Rz.	6	7	408:439
10. Legia Warszawa	6	7	431:481

(mark)

Badminton >>

Rodzinne granie

Jedną ze sportowych wizytówek gminy Juchnowiec Kościelny jest badminton. Uczniowie szkół w Juchnowcu Górnym, Kleosinie oraz Księżynie mają na swoim koncie wiele sukcesów. Badmintonistów zobaczyć można w akcji w najbliższą sobotę, 1 grudnia w wyjątkowym turnieju – Rodzinnych Mistrzostwach Gminy Juchnowiec Kościelny.

Turniej, którego organizatorem jest Ośrodek Kultury w Gminie Juchnowiec Kościelny, skierowany jest do rodzin, a jego zasady są proste. W mistrzostwach mogą brać udział pary, w skład których wchodzi dziecko i dorosły opiekun, np. ojciec, matka, dziadek. Rodzinną rywalizację zaplanowano na sobotę, 1 grudnia (początek godz. 10) w sali Zespołu Szkół w Juchnowcu Górnym.

Szczegóły dostępne są w Ośrodku Kultury oraz pod numerem telefonu 85 719 60 56. Regulamin oraz zgłoszenia do pobrania na stronie www.okjuchnowiec.pl. **(mark)**

promocja



GAZETA WSPÓŁCZESNA
Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Siatkówka >>
Powrót do przeszłości



T. Leyko/Nowiny

Jerzy Matlak rywalizował jako trener z drużynami Czesława Tobolskiego o najwyższe laury

Dla trenerów białostockiego AZS-u i Trefla Sopot mecz będzie okazją do wspomnień. Czesław Tobolski i Jerzy Matlak wielokrotnie ze sobą rywalizowali jako trenerzy. Były to konfrontacje o najwyższą stawkę.

– Ostatnio graliśmy chyba przeciwko sobie w Pile, gdy już prowadziłem AZS. Wcześniej natomiast spotykaliśmy się masę razy. Różnie bywało. Ja go „wycykałem" jako trener Augusto Kalisz, gdy walczyliśmy o złoto z jego Dickiem Black Andrychów. On mnie, kiedy jeszcze pracowałem w Kaliszu, a Jurek przeszedł do Piły. Ja mam w sumie 13 medali mistrzostw Polski, on około 20. Myślę, że obaj się szanujemy nawzajem. Miło będzie się znów spotkać – mówi Tobolski.

Wspomniane boje o mistrzostwo Polski kobiet toczyły się przez trzy lata z rzędu. W 1997 i 98 roku Augusto Tobolskiego w finale ligi pokonało Dick Black Matlaka. Klub ten potem przestał istnieć. Matlak przeszedł do Nafty Piła i natychmiast zrewanżował się Tobolskiemu w kolejnym finale. Pilanki panowały w ekstraklasie także przez następne trzy lata.

Obaj doświadczeni szkoleniowcy nadal wykonują swój zawód z pasją. Co jasne, Matlak, który pracuje w jednej z najsilniejszych ekip Orlen Ligi ma większe szanse na powiększenie dorobku medalowego. Na razie jego zespoły w kobiecej ekstraklasie stawały na podium 18 razy. **(milk)**

Siatkówka >> Przed meczem z Atomem Trefl Sopot klub zmienia nazwę

AZS będzie miał więcej pieniędzy

AZS Metal-Fach Białystok – pod taką nazwą będzie teraz występowała drużyna naszych siatkarek.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl



A. Zgiet

Logo Metal-Fachu pojawiło się na dolnej części koszulek siatkarek z początkiem obecnego sezonu. Teraz firma znajdzie się też w oficjalnej nazwie drużyny.

Ta informacja powinna podbudować zespół przed spotkaniem z mistrzyniami Polski, Atomem Trefl Sopot. Metal-Fach to prężna firma produkująca maszyny i urządzenia rolnicze oraz kotły centralnego ogrzewania. Zajęła 28. pozycję w lokalnym rankingu przedsiębiorstw „Podlaska Złota Setka", w którym o miejscu decydowała wielkość przychodów w 2011 roku. Produkty sprzedaje w całej Polsce, Europie, a nawet w Ameryce Północnej i Południowej.

Wysokość umowy AZS-u z Metal-Fachem jest poufna. Wiadomo jednak, że chodzi o kwotę znaczącą, szczególnie w trudnej sytuacji klubu.

– Firma Metal-Fach, mimo ostatnich kłopotów, uznała, że warto z nami współpracować. Oczywiście jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. Nadal liczymy też, że korzystnie zakończy się sprawa z miastem, które nadal chcemy promować – mówi dyrektor do spraw sportowych AZS-u Sebastian Humbla.

Sokólska firma, dzięki zaangażowaniu w żeńską siatkówkę, zamierza wzbogacać swój wizerunek. – To nie jest decyzja sentymentalna, tylko biznes. Dzięki wejściu w nazwę drużyny nasza firma pojawi się w różnych przekazach medialnych, nawet w Europie, bo zespół gra w pucharach. W ten sposób wykorzystujemy środki, jakie przeznaczyliśmy na reklamę – mówi wiceprezes Metal-Fachu Janusz Kaźmierowski. – Firma rozrosła się na tyle, że myśleliśmy o sponsorowaniu klubu, który występuje na arenie ogólnopolskiej. Chcieliśmy, by była to drużyna z regionu. Nasz wybór padł na AZS, z którym zaczęliśmy współpracę na początku tego sezonu – dodaje Kaźmierowski.

Pod nową nazwą nasze dziewczyny zadebiutują w prestiżowym boju z mistrzem Polski. Atom Trefl to nie ta sama drużyna, która wiosną zdobywała złoto w ekstraklasie, ale nadal kandydat do medalu. Z jedną „armatą" w składzie – australijską atakującą, Rachel Rourke. Drugą gwiazdą jest... trener Jerzy Matlak. Doświadczony szkoleniowiec wymaga od podopiecznych bardzo ciężkiej pracy, na co w jednym z wywiadów uwagę zwróciła brazylijska przyjmująca Trefla Erika Coimbra. Tak, czy owak sopocianki są mocne, ale to już nie jest drużyna wielkich nazwisk. Do tej pory atutem „Atomówek" jest solidność. Trefl nie zgubił żadnego punktu z teoretycznie słabszymi przeciwnikami. Stracił je tylko ponosząc dwie porażki z faworytami ligi: Muszynianką i MKS-em Dąbrowa Górnicza. W ostatnich pięciu meczach sopocianki zanotowały komplet zwycięstw. ▲

Statystyka

Program 9. kolejki (30.11-2.12): AZS Białystok – Atom Trefl Sopot (sobota, 1. grudnia, godz. 17), Legionovia Legionowo – Impel Wrocław, PTPS Piła – Aluprof Bielsko-Biała, Pałac Bydgoszcz – MKS Dąbrowa Górnicza, Budowlani Łódź – Muszynianka Muszyna.

1. Aluprof	8	20	22:6
2. Muszynianka	8	18	18:8
3. MKS D. Górn.	8	18	20:9
4. Trefl	8	18	19:10
5. PTPS Piła	8	15	17:11
6. Budowlani	8	8	13:19
7. Legionovia	8	6	10:19
8. Pałac	8	6	9:21
9. AZS Białystok	**8**	**6**	**9:22**
10. Impel	8	5	10:22

Pokaz mistrzów w „Elektryku"



A. Chomicz

W Zespole Szkół Elektrycznych w Białymstoku odbyło się wczoraj spotkanie młodzieży z członkami zawodowej grupy bokserskiej „Boxing Production". Promotor i główny trener grupy olimpijczyk z Barcelony Dariusz Snarski oraz Aleksy Kuziemski – lider grupy, trzykrotny pretendent do tytułu mistrza świata federacji WBO i WBF opowiadali o swoich bogatych karierach. „Ali" wkrótce ponownie stanie na zawodowym ringu w walce z Kanadyjczykiem Jeanem Pascalem. Kuziemski z trener Mikołajem Nosem dali pokaz tarczowania, w którym później uczestniczyli także i uczniowie popularnego „Elektryka". (mark)

Siatkówka >> Ślepsk gra w Lubinie

Chcą niespodzianki

Chociaż przed nimi kilkunastogodzinna podróż, a sobotni mecz z Cuprum rozpocznie się nietypowo, bo o 15.00, suwalczanie ruszyli do Lubina w doskonałych nastrojach. Biało-niebiescy podbudowani są ostatnimi dwoma zwycięstwami w Pucharze Polski oraz w lidze i w spotkaniu z wicemistrzem poprzednich rozgrywek chcą sprawić niespodziankę.

– Mający szeroki, wyrównany skład lubinianie sami o sobie mówią jako o faworytach I ligi, ale to dla nas dobrze – uważa Tomasz Wasilkowski – trener Ślepska. – Gra się tak, jak przeciwnik pozwala. Jeżeli jednak zademonstrujemy taką dyspozycję, jak w tie-breaku ze Stalą Nysa, możemy pokusić się o sukces.

Rewelacyjnie spisującą się w minionym sezonie drużynę Cuprum opuścił były reprezentant Polski Robert Szczerbaniuk, ale działacze „Miedziowych" zakontraktowali kilku doświadczonych, ogranych w PlusLidze zawodników. Najwartościowszym wzmocnieniem jest Jakub Oczko, były rozgrywający AZS Częstochowa.

– Ma on komu dogrywać, bo o sile lubinian decydują skrzydłowi Michał Żuk, Maciej Kordysz i Daniel Wilk, których dobrze znam z boisk ekstraklasy – mówi Wojciech Winnik, kapitan Ślepska. – Cuprum przegrało trzy mecze, nie ustabilizowało jeszcze formy. Mocno popracowaliśmy nad wyeliminowaniem błędów i do starcia przystąpimy pozytywnie nastawieni.

W suwalskim zespole zabraknie Łukasza Rudzewicza i Adriana Buchowskiego, który od przyszłego tygodnia powinien już zacząć ćwiczyć z pełnym obciążeniem. Na szczęście urazy zaleczyli pozostali zawodnicy, w ostatnich dniach drużyna trenowała wreszcie w 11-osobowym składzie. **(ab)**

1. BBTS B.-Biała	8	19	22:9
2. Czarni	8	18	18:8
3. MKS Będzin	8	17	19:12
4. Pekpol	8	14	19:14
5. Cuprum	8	14	19:15
6. Camper	8	14	18:16
7. Jadar	8	12	16:17
8. Ślepsk	**8**	**11**	**14:15**
9. Stal	8	10	14:18
10. Kęczanin	8	8	13:19
11. Energetyk	8	5	7:21
12. AZS Poznań	8	2	8:24

Automobilizm >> 50. Rajd Barbórki

Magiczna Karowa



arch. prywat.

Radosław Raczkowski pojedzie citroenem w barwach nowego partnera „Halls"

Już po raz 50. w Warszawie odbędzie się Rajd Barbórki, który jest zwieńczeniem sezonu samochodowego w Polsce. Najbardziej znanym i cenionym przez załogi oraz kibiców odcinkiem specjalnym jest ten rozgrywany na ul. Karowej.

W jubileuszowym rajdzie nie zabraknie i kierowców z Białegostoku. W barwach nowego partnera „Halls" w citroenie DS3 R3Tpojedzie załoga RakBud-u.

– Głównym naszym celem w tym rajdzie jest zakwalifikowanie się do Kryterium Asów. W poprzednich latach miałem już przyjemność ścigania się na Karowej i wiem jak bardzo magiczne jest to miejsce – mówi Radosław Raczkowski.

W Rajdzie Barbórki wystartuje także załoga Kamil Butruk – Bartłomiej Dzienis. Białostoczanie pojadą w stolicy mitsubishi lancerem Evo IX.

– Naszym celem jest walka o miejsce w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej – mówi Butruk II wicemistrz Polski w grupie N, w sezonie 2012. **(mark)**

GW sport
www.wspolczesna.pl

Siatkarki AZS Metal-Fach Białystok w sobotę w Orlen Lidze zagrają z zespołem Atom Trefl Sopot



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Piątek, godz. 18: Jagiellonia – PGE GKS Bełchatów

Ostatnia szansa

104 dni czekają kibice Jagiellonii na zwycięstwo żółto-czerwonych na swoim boisku. W piątek będą mieli ostatnią szansę w tym roku by przerwać tą smutną passę.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Spotkaniem z ostatnią drużyną T-Mobile Ekstraklasy PGE GKS Bełchatów piłkarze Jagiellonii pożegnają się ze swoimi kibicami przed zimową przerwą. Do rozegrania pozostanie już tylko jeden, wyjazdowy mecz w rundzie jesiennej z Ruchem Chorzów.

W spotkaniu z Bełchatowem w zespole Jagiellonii zabraknie tylko Filipa Modelskiego (pauza za żółte kartki). Urazy Alexisa Norambueny i Jakuba Słowika okazały się na szczęście niegroźne i obaj piłkarze będą gotowi do piątkowego spotkania. W Jadze zagra również Tomasz Bandrowski, który jest już w pełni sił po przebytej niedawno chorobie.

Zespół z Bełchatowa także wystąpi w komplecie, co potwierdza drugi trener zespołu Sławomir Kopczewski. Kopczewski dobrze jest znany podlaskim kibicom. Wszak nie tak dawno jeszcze pracował w ŁKS-ie 1926 Łomża, a wcześniej prowadził także młodą Jagiellonię. Kopczewski pracuje obecnie u boku Michała Probierza – szkoleniowca, który z żółto-czerwonymi święcił największe sukcesy.

– Do Jagiellonii z Michałem Probierzem przyszliśmy niemal jednocześnie, a dziś ponownie pracujemy razem – mówi Kopczewski. – Bardzo chcemy zapunktować w ostatnich dwóch spotkaniach. Wiadomo jaka jest nasza sytuacja w tabeli. Nie mamy się z czego cieszyć... przynajmniej na razie. W ostatnich dwóch spotkaniach brakowało nam trochę i szczęścia. Może wreszcie i nam ono wkrótce dopisze – dodaje Kopczewski.

Bełchatów w spotkaniach, w których prowadził już drużynę Probierz, przegrał z Zagłębiem Lubin 0:1 i zremisował z Lechią Gdańsk 1:1.

Mecz poprowadzi sędzia z Torunia Bartosz Frankowski.



Fot. W. Wojtkiewicz

Tomasz Frankowski (z lewej) w meczu z Bełchatowem będzie miał szansę na powiększenie swojego strzeleckiego dorobku w ekstraklasie

Ekstraklasa

Niedzielne spotkanie prowadzącej w tabeli piłkarskiej ekstraklasy Legii Warszawa z wicemistrzem Polski Ruchem Chorzów zapowiada się najciekawiej z meczów 14. kolejki. Sporo emocji może też być w piątek, kiedy Lech Poznań podejmie mistrza kraju Śląsk Wrocław oraz w sobotę, gdy Wisła Kraków podejmie Górnika Zabrze.

Tabela T-Mobile Ekstraklasy

1. Legia	13 30	29-13
2. Lech	13 26	19-11
3. Polonia	13 24	24-12
4. Górnik	13 22	18-10
5. Lechia	13 22	19-14
6. Śląsk	13 20	20-20
7. Pogoń	13 18	14-14
8. Wisła	13 18	12-15
9. Piast	13 18	17-22
10. Jagiellonia	**13 17**	**14-14**
11. Widzew	13 17	14-17
12. Korona	13 16	12-16
13. Zagłębie	13 14	12-14
14. Ruch	13 14	12-18
15. Podbeskidzie	13 5	14-25
16. Bełchatów	13 5	7-22

Program 14. kolejki:
piątek, 30 listopada: Jagiellonia Białystok – PGE GKS Bełchatów (godz. 18), Lech Poznań – Śląsk Wrocław (20.45)
sobota, 1 grudnia: Pogoń Szczecin – Podbeskidzie Bielsko-Biała (13.30), Widzew Łódź – Korona Kielce (15.45), Wisła Kraków – Górnik Zabrze (18.00)
niedziela, 2 grudnia: Lechia Gdańsk – KGHM Zagłębie Lubin (14.30), Legia Warszawa – Ruch Chorzów (17.00)
poniedziałek, 3 grudnia: Piast Gliwice – Polonia Warszawa (18.30).

reklama

Stokrotka

TYLKO 29.11-1.12

12,99 Polędwica Sopocka 1kg

5,77 Olej Kujawski 1l; Kruszwica

TYLKO 3-5.12

2,49 Pomarańcza 1kg; siatka

1,99 2,69 Mleko UHT Łaciate 3,2% 1l

zrób sobie PREZENT NA ŚWIĘTA

ROZDAJEMY 50 000 zł NA ŚWIĄTECZNE ZAKUPY!
Konkurs trwa od 08.11 do 05.12.2012 r. Szczegóły na www.stokrotka.pl

58. Plebiscyt „Współczesnej” >>

Koniec zgłoszeń

Dziś już po raz ostatni zamieszczamy kupon, na którym możemy zgłosić kandydatów do 58. Plebiscytu „Gazety Współczesnej”na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego w 2012 roku.

W przyszłym tygodniu, w czwartek, 6 grudnia na naszych łamach zamieścimy listę z nazwiskami sportowców, na których będzie można już oddawać swoje głosy.

Ogłoszenie wyników nastąpi na tradycyjnej Gali Sportu 18 stycznia 2013 roku.

Wśród laureatów Plebiscytu mieliśmy dotąd przedstawicieli takich dyscyplin sportowych, jak: lekkoatletyka, boks, siatkówka, szermierka, piłka ręczna, kolarstwo, pływanie, judo, szybownictwo, sport balonowy, piłka nożna, karate, kajakarstwo.

Kupon (drukujemy poniżej) z nazwiskiem swojego faworyta można wysłać lub przynieść do naszej redakcji mieszczącej się przy ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok.

Kandydatów można też zgłosić jeszcze mailem: **sportowiec@wspolczesna.pl** lub po prostu dzwoniąc do nas: tel. **85 748 74 29.** Na naszej stronie internetowej: **www.wspolczesna.pl** uruchomiliśmy także specjalny serwis poświęcony naszemu Plebiscytowi.

Nie zapomnijmy o uzasadnieniu swojego wyboru.

(mark)

KUPON

Zgłaszam kandydata do tytułu
NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ROKU 2012

Imię i nazwisko sportowca

Dyscyplina / Klub

Uzasadnienie zgłoszenia

Imię i nazwisko zgłaszającego

Organizator: Gazeta Współczesna Partner: DECATHLON

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

30 listopada 2012



TEMAT TYGODNIA Przez trzy dni licytowano samochody należące do spółki Amber Gold. Udało się sprzedać 99 aut na łączną kwotę 5,9 mln zł. Najdroższe było BMW 740, którym jeździł szef spółki.
4

ZŁOTE KACZKI Po raz 55. czytelnicy magazynu „Film" przyznali swoje nagrody naszym twórcom za ich pracę w 2012 roku. Za najlepszy film mijającego roku uznali „Jesteś Bogiem". Złote Kaczki dla najlepszych aktorów otrzymali zaś Agata Kulesza (na zdjęciu) za rolę w filmie „Róża" oraz Marcin Kowalczyk – odtwórca głównej roli w „Jesteś Bogiem".
10-11

KULTURA W poniedziałek minęło 70 lat od wejścia na ekrany filmu „Casablanca". – Akurat temu filmowi nie grozi szybkie zestarzenie się – przekonuje Michał Oleszczyk, krytyk filmowy z magazynu „Film".
12

PRAWO Simone Gbagbo, żona byłego prezydenta Wybrzeża Kości Słoniowej, stała się pierwszą kobietą ściganą listami gończymi za wojenne zbrodnie przez Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze.
15

LUDZIE Prawdopodobnie najbardziej wpływowy gitarzysta rockowy w historii, Jimi Hendrix, zrewolucjonizował grę na gitarze i muzykę rockową. Wzbudzając przy okazji niepokój kolegów po fachu...
16

Ryszard Kalisz budzi ciepłe uczucia u wszystkich, niezależnie od poglądów politycznych. Jest osobą, która pod każdym względem sprawia wrażenie ciepłej, serdecznej. Znam ludzi, którzy chcieliby się nawet do niego przytulić i rozumiem tę potrzebę.

Donald Tusk

Słaby sąsiad Francja i silny sąsiad Polska

DIE WELT

O Polsce jako „silnym sąsiedzie" Niemiec oraz o Francji jako „słabym sąsiedzie" pisze niemiecki tygodnik „Welt am Sonntag". Dokonane przez gazetę porównanie obu krajów wypada na korzyść Polski.

„W pewnym sensie naród ten jest ogarnięty pragnieniem, by wreszcie się udało indywidualnie, jak i wspólnie. Po dwóch stuleciach, w których polityka kochanych sąsiadów wstrzymywała rozwój tego kraju, Polacy wreszcie robią to, czym wszyscy Europejczycy zajmują się najchętniej: uczą się, pracują, budują domy" – pisze „Welt am Sonntag" w artykule o wschodnim sąsiedzie Niemiec.

Podkreśla, że wszystko to dzieje się zgodnie z regułami znanych z oszczędności szwabskich pań domu, bo „dzięki hamulcowi zadłużenia w konstytucji Polski solidna polityka gospodarcza funkcjonuje niemal sama z siebie".

Gazeta pisze o pozytywnych przemianach, jakie zaszły w Polsce w minionym dwudziestoleciu. Wskazuje m.in., że Polska zamierza zainwestować w ciągu dekady 24 mld euro w energetykę, a także w obronność. Według „Welta" w Polsce liczba osób studiujących w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców jest niemal dwa razy większa niż w Niemczech. Autor przyznaje jednocześnie, że „okrzyki bojowe" w polskiej polityce wydają się jednak bardzo niedojrzałe.

„Kto myśli, że swój rozwój Polska zawdzięcza przede wszystkim środkom unijnym, myli się ogromnie. Od 1995 r. realne dochody polskiego państwa potroiły się. Dziś (...) unijne pieniądze stanowią jedną siódmą budżetu państwa, przy czym trafiają do innych odbiorców niż szczebel centralny. Dużo większy był efekt psychologiczny: ponieważ projekty unijne podlegają współfinansowaniu, kraje beneficjenci często mobilizują swoje ostatnie rezerwy" – pisze „Welt am Sonntag".

O drugim sąsiedzie Niemiec, Francji, gazeta pisze bardziej krytycznie. „Francuzi już dobrą chwilę żyją pięknymi wspomnieniami o dobrej reputacji, którą zyskali dzięki stworzeniu rzeczy, które już od dawna nie wychodzą im przyzwoicie: cafe au lait, demokracji i charakterystycznych samochodów" – ocenia „Welt am Sonntag.

Dodaje, że do tradycji francuskiej polityki należy obarczanie poprzedniego rządu odpowiedzialnością za katastrofalną sytuację. „W sumie prowadzi to do tego, że od ponad 30 lat żadnemu rządowi nie udało się przedłożyć zrównoważonego budżetu. Mniej więcej od tego czasu francuska gospodarka stale toczy się w dół" – ocenia gazeta.

Camerkel wysadził z siodła Merkollande

THE INDEPENDENT

Nie jest prawdą, że europejski szczyt ws. budżetu niczego nie osiągnął; jego wynikiem jest nowy, pragmatyczny sojusz Angeli Merkel z Davidem Cameronem, tzw. Camerkel – napisał w najnowszym wydaniu tygodnika „Independent on Sunday" publicysta John Rentoul.

„Dyplomaci i obserwatorzy nazywają nowy sojusz Londynu z Berlinem ważnym i istotnym. Nawet jeśli mają obawy, czy dotrwa do najbliższego szczytu w styczniu lub lutym, uważają, że samo jego zawiązanie jest najważniejszym wydarzeniem ostatniego dwudniowego spotkania" – napisał komentator.

Zdaniem Rentoula najważniejszym aspektem szczytu było poparcie Merkel dla Camerona. „Wysoko postawieni członkowie delegacji Niemiec uznali, że próby wyizolowania Londynu podejmowane przez Van Rompuya i przewodniczącego Komisji Europejskiej Jose Manuela Barroso są nie do przyjęcia".

„Merkel uznała propozycje Camerona za merytorycznie słuszne, nawet jeśli nie poparła go w proponowanej skali cięć" – pisze publicysta „Independent on Sunday". „Czyniąc tak zdystansowała się od socjalisty Francois Hollande'a opowiadającego się za wyższymi wydatkami. Podczas gdy sojusz Niemiec i Francji jest najsilniejszy w Europie, stosunki między centroprawicową kanclerz Niemiec a lewicowym prezydentem Francji nie są równie bliskie, jak były wówczas, gdy lokatorem Pałacu Elizejskiego był Nicolas Sarkozy" – dodaje.

Głównym argumentem skłaniającym Merkel do popierania Camerona jest to, że w czasie, gdy zaangażowała się w ratowanie eurostrefy i myśli o przyszłorocznych wyborach, nie chce mieć na boku konfliktu z brytyjskim przywódcą. Innym wspólnym punktem jest podejście obojga do finansów publicznych.

„Paryż i Berlin nie zdołały uzgodnić wspólnego stanowiska w przededniu ostatniego szczytu (...) Podejście Camerona do wydatków na unijną biurokrację spotkało się w Niemczech ze zrozumieniem. Wprawdzie w grę wchodzi niewielka suma, ale ważne jest to, że znaleziono punkty wspólne" – cytuje gazeta Matsa Perssona, dyrektora ośrodka Open Europe.

Inny komentator, cytowany anonimowo przez Rentoula, sądzi, że Camerkel nie jest trwałym sojuszem.

Uzasadnia to w następujący sposób: „Na jakimś etapie cierpliwość Berlina wobec Brytyjczyków wyczerpie się. Francusko-niemiecka lokomotywa jest najważniejszą osią w UE. Sojusz brytyjsko-niemiecki jest tymczasowy. Wszystko się zmieni, gdy za jakiś czas na porządku obrad stanie kwestia nowego traktatu politycznego. Francuzi i Niemcy dojdą do zgodnego wniosku, że Brytyjczycy nie powinni się tym zajmować".

Cenzorzy są tępi i niebezpieczni

The Moscow Times

Kiedyś można było wyrażać opinie, słuchać tego, co się chce, i czytać co się podoba w kraju, gdzie zgodnie z konstytucją nie było cenzury, obecnie w Rosji cenzura kwitnie, a cenzorzy są nie tylko tępi, lecz i niebezpieczni – pisze „The Moscow Times".

Ten anglojęzyczny dziennik zaznacza, że w ciągu ośmiu lat na listę publikacji zabronionych w Rosji trafiło ponad 1500 tytułów, gdy na indeksie Watykanu – Index librorum prohibitorum, który obowiązywał przez 400 lat – znalazło się zaledwie 4000 książek.

I niech nikt nie sądzi, jak pisze dziennik, że zakazano takich pozycji, jak „Mein Kampf" czy manifest Al-Kaidy; rzut oka na listę pozwala się przekonać, że jest ona bardzo zróżnicowana. Są na niej dokumenty historyczne, jak wspomnienia Benito Mussoliniego i dzienniki Josepha Goebbelsa, średniowieczne traktaty muzułmańskie, opracowania naukowe na temat Wielkiego Głodu na Ukrainie w latach 1932-33, publikacje biblioteczki Świadków Jehowy, książki wydane przez chińską sektę Falun Gong, broszura „Pogaństwo i Magia", ulotki niezależnych związków zawodowych, petycje do Parlamentu Europejskiego i Kongresu USA od krewnych ofiar w Biesłanie i wiele wiele innych.

Podkreśla, że zabronione są też utwory rockowe, jak np. ten noszący tytuł „Marksiści nie mają szans", a także awangardowe obrazy, a nawet gra komputerowa, której akcja toczy się w czasie wojny w Czeczenii.

Nowe pokolenie cenzorów główną uwagę skupia, oczywiście, na internecie – pisze dziennik. Zaznacza, że szczególny problem władze mają z YouTube, który wraz z portalami społecznościowymi był jednym z głównych mediów wykorzystywanych przez społeczny ruch protestu, który rozpoczął się w grudniu 2011 r. Dziennik przypomina o kilkakrotnym zablokowaniu dostępu do YouTube.

Kryzys obudził trendy separatystyczne

The New York Times

Kryzys strefy euro jest kryzysem eurogeografii: większość Katalończyków chce oderwać się od Hiszpanii, Szkocja planuje referendum ws. niepodległości na 2014 rok; ale trendy separatystyczne sprzeczne są z wymogami rynku – pisze „New York Times".

„Katalonia nie jest Hiszpanią" – głosi napis na stadionie piłki nożnej w Barcelonie. „Pojęcie to zyskało właśnie jeszcze większą popularność, gdy w weekend Katalończycy wybrali w regionalnych wyborach separatystów, którzy na przekór hiszpańskiej konstytucji będą parli do referendum w sprawie secesji Katalonii" – pisze komentator „NYT" Roger Cohen.

Problemy strefy euro sprawiły, że kwestionowane są granice Europy i sam koncept jej zjednoczenia. Katalonia nie chce być w Hiszpanii, Szkoci chcą oderwać się od Zjednoczonego Królestwa, a samo Królestwo rozważa wyjście z Unii Europejskiej.

„Ludzie są znudzeni i rozdrażnieni. Nie mogą znaleźć pracy. Chcą nowych granic, zwłaszcza że prawdopodobieństwo, iż trzeba będzie ich bronić podczas wojny stało się niewiarygodnie minimalne" – komentuje Cohen.

(PAP)

Zakupy w internecie domeną mężczyzn

Z opublikowanego badania rynku e-commerce wynika, że zakupy online robi 56 proc. mężczyzn i 44 proc. kobiet. Zakupy przez internet chętniej robią młodzi – 58 proc. pytanych w grupie wiekowej 18-25 lat zadeklarowało, że kupuje online. Wśród badanych w wieku 26-35 lat takie zakupy robi 26 proc., a w wieku 36-45 lat – 12 proc. Najczęściej zakupy w sieci robią osoby z wykształceniem średnim – 55 proc. W sieci kupuje także 28 proc. respondentów z wyższym wykształceniem i 16 proc. z podstawowym lub zawodowym. Za pośrednictwem internetu najchętniej kupowane są: muzyka w formacie mp3 (22 proc. wskazań), e-booki (19 proc.), wycieczki, bilety lotnicze i rezerwacje hotelowe (17 proc.).
Wśród zalet zakupów online respondenci najczęściej wymieniali możliwość dostawy do domu (79 proc.) i oszczędność czasu (76 proc.).
Badanie Nielsen dla empik.com przeprowadzono w dniach 22 czerwca – 2 lipca 2012 na grupie 1328 osób, metodą wywiadów online. (PAP)



Na skróty do szkoły

Uczniowie szkoły podstawowej w Karanganyar, na indonezyjskiej wyspie Jawie, mieszkający w Plempungan Village i Suro Village, codziennie chodzą na lekcje po wodociągu. Ich miejscowości i szkołę dzieli 6 kilometrów. Spacerując po starych deskach, z których zbudowano wodociąg, znacznie skracają sobie drogę. (PAP)

Słuchawki najlepszym prezentem pod choinkę

Nowoczesne słuchawki do telefonu komórkowego, tabletu czy odtwarzacza mp3, które coraz częściej pełnią również funkcję ozdobną, będą najbardziej oczekiwanym prezentem pod choinkę w Szwecji – ogłosił szwedzki Instytut Analizy Handlu.
Eksperci Instytutu co roku przed świętami Bożego Narodzenia informują, co Szwedzi chcieliby znaleźć pod choinką. Biorą pod uwagę dane o sprzedaży, innowacyjność produktów, analizują, w jakim stopniu są one charakterystyczne dla czasów, w których żyjemy.
W 2012 roku zdecydowano, że najlepiej kryteria te spełniają słuchawki. – To urządzenie coraz częściej świadczy o stylu naszego życia. Nigdy wcześniej słuchawki nie były tak często i różnorodnie wykorzystywane jak teraz – twierdzi dyrektor szwedzkiego Instytutu Analizy Handlu Lena Larsson.
W 2011 roku najbardziej oczekiwanym prezentem w Szwecji była paczka z produktami spożywczymi, zamawiana przez internet i dostarczana do domu. W 2010 plebiscyt wygrał tablet. W poprzednich latach najpopularniejszymi prezentami świątecznymi były m.in.: nawigacja satelitarna, płaski telewizor, odtwarzacz DVD, telefon komórkowy, ale także np. chiński wok czy książka kucharska.
(PAP)

Płyta dedykowana Janinie Ochojskiej i PAH

Płyta nagrana z okazji jubileuszu 20-lecia założenia Polskiej Akcji Humanitarnej trafiła do sklepów we wtorek. Do współpracy przy nagraniu zostało zaproszonych 13 artystów. W nagraniu piosenki „Uwaga, uwaga", dedykowanej Janinie Ochojskiej, założycielce Polskiej Akcji Humanitarnej, wzięli udział m.in. Kuba Badach, Urszula Dudziak, Anna Maria Jopek, Anita Lipnicka, Dorota Miśkiewicz, Krzysztof Napiórkowski, Stanisław Soyka, Grzegorz Turnau, Aga Zaryan, Leszek Możdżer, Robert Kubiszyn i Cezary Konrad. Muzykom akompaniowała Polska Orkiestra Radiowa.
Słowa do piosenki „Uwaga, uwaga" napisał Andrzej Sikorowski, muzykę skomponował Grzegorz Turnau. – Ta piosenka jest dedykowana Jance Ochojskiej. I Andrzej, i ja od dawna ją podziwiamy. Tych kilka słów i nut to laurka dla Janki. I dla wszystkich, którzy działają w PAH-u – napisał w słowie wstępnym, dołączonym do płyty Grzegorz Turnau.
Singiel „Uwaga, uwaga" będzie promował wydawnictwo i wspierał Kampanię Wodną organizowaną przez PAH. (PAP)

Bieszczadzki miś z GPS-em

W ramach projektu prowadzonego przez WWF Polska, pierwszy z sześciu bieszczadzkich niedźwiedzi został wyposażony w obrożę telemetryczną. Monitoringowi niedźwiedzi będzie służyć też 12 fotopułapek, z których dotarły już pierwsze zdjęcia.
– Obroża telemetryczna wyposażona w nadajnik GPS pomoże nam poznać zwyczaje bieszczadzkiej populacji niedźwiedzi – powiedział Paweł Średziński z WWF Polska. (PAP)



Fot. PAP/EPA

Najdroższe biuro na świecie

Trzech sędziów pokoju w Wenecji, rozstrzygających w drobnych sprawach, ma najdroższe biuro na świecie. Wynajem pokojów z pięknym widokiem w XVI-wiecznym pałacu kosztuje rocznie władze miasta i budżet państwa 2,6 miliona euro.
Renesansowe stiuki zdobione złotem, widok na plac świętego Marka, dyskretna muzyka dochodząca z historycznych kawiarni pod arkadami – w takiej scenerii pracują od lat weneccy sędziowie pokoju w znanym pałacu, dawnym gmachu prokuratury.
Włoskie media podkreślają, że na utrzymanie biura każdego z trzech sędziów wraz z wynajmem od właściciela pałacu – wielkiej firmy ubezpieczeniowej – wydaje się z państwowej kasy po 866 tysięcy euro rocznie. To razem 2,6 miliona euro.
(PAP)

Meldunek gołębia nadal tajemnicą

Współcześni brytyjscy kryptolodzy nie zdołali rozszyfrować wojskowego meldunku z czasów II wojny światowej, znalezionego wraz ze szkieletem gołębia pocztowego w 1982 roku w kominie domu mieszkalnego w hrabstwie Surrey – poinformowały media. Brytyjczycy posługiwali się gołębiami przede wszystkim do łączności z okupowaną Francją. Znaleziony gołąb o służbowym numerze 40TW194 prawdopodobnie został wysłany z Francji 6 czerwca 1944 roku, w pierwszym dniu operacji desantowej w Normandii.
Eksperci od szyfrów sądzą, że w grę wchodzi tajny kod znany tylko nadawcy i odbiorcy, prawdopodobnie jednorazowego użytku, oparty na przypadkowej kombinacji cyfr i liter, który po odczytaniu tekstu miał zostać zniszczony. Niewykluczone, że gołąb 40TW194 znajdował się w drodze do supertajnego ośrodka Bletchley Park, gdzie w czasie wojny odczytywano tajne wiadomości niemieckie zaszyfrowane z użyciem „Enigmy", ponieważ znaleziono go w odległości około 120 km od niego. (PAP)

Najlepiej urodzić się w Szwajcarii

Brytyjski magazyn „The Economist" przygotował ranking krajów, w których najlepiej się urodzić w 2013 roku, by za siedemnaście lat prowadzić szczęśliwe i bezproblemowe życie. Wynika z niego, że najlepszym państwem jest... Szwajcaria.
„To kraj, w którym za 17 lat będzie się żyło tak dobrze jak teraz, a może nawet lepiej. Jeśli chodzi o komfort życia, to Szwajcarzy będą bardzo długo na samej górze rankingu" – napisano w uzasadnieniu.
Po raz ostatni taki ranking powstał w 1988 roku. Wówczas pierwsze miejsce przypadło Stanom Zjednoczonym. W analizie wzięto pod uwagę szereg rzeczy, w tym m.in. wskaźnik dobrobytu, przestępczości, opieki zdrowotnej, zaufania w instytucje państwowe, rozwój demograficzny.
W dziesiątce przewaga jest małych krajów, wyjątek stanowią Australia (na drugim miejscu) i Kanada (dziewiąte). Ponadto są to Norwegia, Szwecja, Dania, Singapur, Nowa Zelandia, Holandia i Hongkong. Stany Zjednoczone spadły aż na 16. pozycję. (PAP LIFE)

Najdroższe było BMW 740

Przez trzy dni w Gdańsku licytowano samochody należące do spółki Amber Gold. Na aukcję wystawiono 134 pojazdy. Wpłacono ponad 150 wadiów uprawniających do udziału w licytacji. Udało się sprzedać 99 aut na łączną kwotę 5,9 mln zł.



Fot. PAP/Adam Warżawa

Na sprzedaż wystawiono 134 ze 146 samochodów spółki Amber Gold, zabezpieczonych przez syndyka, o wartości ponad 7,2 mln zł. Pojazdy osobowe, dostawcze i autobusy były licytowane trzykrotnie.

AMBER GOLD W poniedziałek, w pierwszym dniu aukcji, za ogólną kwotę ponad 1,3 mln zł, sprzedano 20 z 44 wystawionych aut. Syndyk masy upadłościowej Amber Gold Józef Dębiński przyznał, że liczył na uzyskanie wyższej kwoty i „jest średnio zadowolony".

Jako pierwsze zostało zlicytowane BMW 740, którym jeździł były szef Amber Gold, Marcin P. Cena wywoławcza wynosiła ponad 226 tys. zł. Samochód sprzedano za 318,8 tys. zł. Chętnych było ok. 10, ostatecznie auto kupił przedsiębiorca z Piły. Mówił, że „interesował go porządny samochód i nie miało znaczenia, że należał on wcześniej do Amber Gold".

Udało się sprzedać samochody typu mini cooper i trzy renault clio. Syndyk żałował, że „nie było chętnych na nowe renault clio, bez przebiegu, bez rejestracji". Cena wywoławcza każdego z ponad 20 samochodów wynosiła 33,9 tys. zł. Cena wywoławcza mini cooperów wynosiła od 44 do 61,5 tys. zł. Zainteresowani uważali, że była to atrakcyjna cena, jeśli ktoś kupuje auto dla siebie, a nie na handel. Jedno z mini kupił np. student z Krakowa.

Nie było też chętnych do zakupu czterech autobusów mercedes benz o wartości od 100 do 144 tys. zł.

Licytacja odbyła się w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ. W pierwszym dniu do sali weszło 52 licytantów. Godzinę trwało odczytywanie i wywoływanie osób, które wpłaciły wadium w wys. 10 tys. zł, jeśli ktoś chciał uczestniczyć w aukcji na jeden pojazd. Wadia wpłaciły osoby prywatne, także wiele firm oraz gmina miasta Sopot. Wśród chcących kupić auto po Amber Gold były osoby z całego kraju, np. z Warszawy i Krakowa. Wielu z nich anonimowo przyznawało, że kupują, „aby później odsprzedać po wyższej cenie i zarobić".

We wtorek – w drugim dniu aukcji samochodów Amber Gold – sprzedano 33 z 38 wystawionych tego dnia pojazdów. Udało się za nie uzyskać ponad 1,5 mln zł. Na wtorkowej aukcji pojawiło się 58 chętnych. Licytowali oni auta marki renault – osobowe oraz dostawcze.

W środę sprzedano 46 z 52 wystawionych aut na łączną kwotę ponad 3,1 mln zł. Były sprzedawane volkswageny: golfy VI, jetty i passaty oraz BMW X5.

Najwyższą cenę – 221,5 tys. zł uzyskano za BMW X5 (jeździł nim prawnik Amber Gold). Cena wywoławcza wynosiła 165,5 tys. zł. Kupił je Mariusz Gudomczuk z firmy zajmującej się handlem samochodami. Po licytacji powiedział dziennikarzom, że miał zamówienie na ten samochód i „już ma je sprzedane". Powiedział, że mógł licytować jeszcze do kwoty prawie 250 tys. zł; ocenia, że tego typu nowe auto kosztuje ok. 350 tys. zł.

Samochodu na aukcji nie udało się kupić urzędowi miasta w Sopocie. Magistrat chciał kupić volkswagena passata (cena wywoławcza wynosiła 80 tys. zł). Auto zostało sprzedane za 100 tys. zł. Reprezentująca miasto Ewa Izydorczak powiedziała dziennikarzom, że miasto mogło licytować do 94 tys. zł, „bo taka kwota była zabezpieczona na ten cel w budżecie Sopotu".

Pojazdy, których nie udało się sprzedać w ramach tej licytacji, będą wystawione w kolejnej aukcji, która jest planowana na grudzień. 7 grudnia zostaną też otwarte oferty na zakup pakietów telefonów, iPodów i modemów (w każdym z ośmiu pakietów jest od 4 do 148 sztuk urządzeń) należących do spółki. (PAP)

Od bogactwa do aresztu

Amber Gold to firma inwestująca w złoto i inne kruszce, działająca od 2009 r

HISTORIA Klientów kusiła wysokim oprocentowaniem inwestycji, przekraczającym nawet 10 proc. w skali roku, które znacznie przewyższało oprocentowanie lokat bankowych. 13 sierpnia tego roku ogłosiła decyzję o likwidacji, nie wypłacając ulokowanych środków i odsetek tysiącom klientów. 20 września sąd ogłosił upadłość likwidacyjną Amber Gold.

W sierpniu Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, która wraz z ABW prowadziła śledztwo, przedstawiła prezesowi Amber Gold Marcinowi P. siedem zarzutów, m.in. oszustwa znacznej wartości. Grozi za to do 15 lat więzienia. Marcin P. został aresztowany, przebywa w areszcie w Piotrkowie Tryb., na status więźnia „szczególnie chronionego" (w poniedziałek sąd przedłużył mu areszt do 28 lutego 2013 r.). Także jego żona, Katarzyna P., usłyszała osiem zarzutów, m.in. wyłudzenia poświadczenia nieprawdy. Grozi jej kara do trzech lat pozbawienia wolności. Prokuratura zastosowała wobec niej dozór policyjny oraz zakaz opuszczania kraju.

Postępowanie w sprawie Amber Gold prowadzi łódzka prokuratura okręgowa i ABW. Dotąd do śledczych zgłosiło się już ponad 10 tys. poszkodowanych przez firmę Amber Gold, którym jest ona winna co najmniej 500 mln zł. Pod koniec września gdański sąd poinformował, że łączna liczba wierzycieli Amber Gold wynosi co najmniej 15 tys., a wartość wymagalnych zobowiązań to ok. 700 mln zł. Według sprawozdań syndyka złożonych w sądzie szacunkowa wartość majątku spółki wynosi ok. 112 mln zł. (PAP)

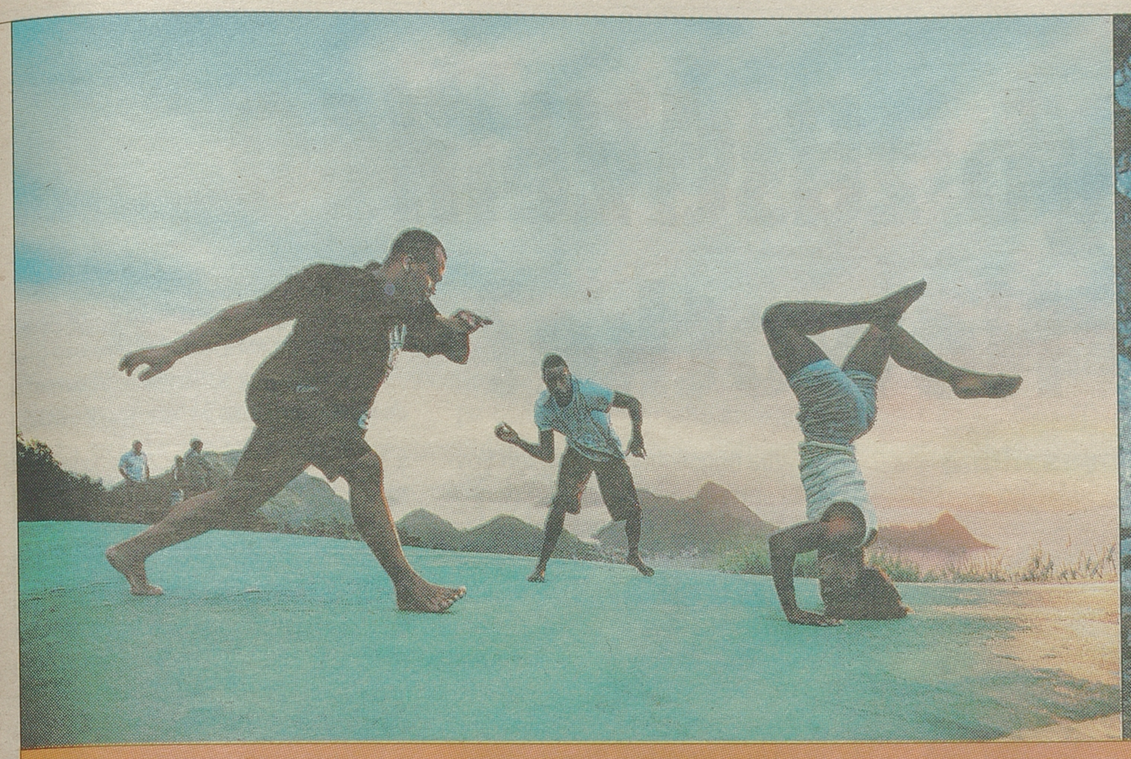



Kalendarz Pirelli 2013

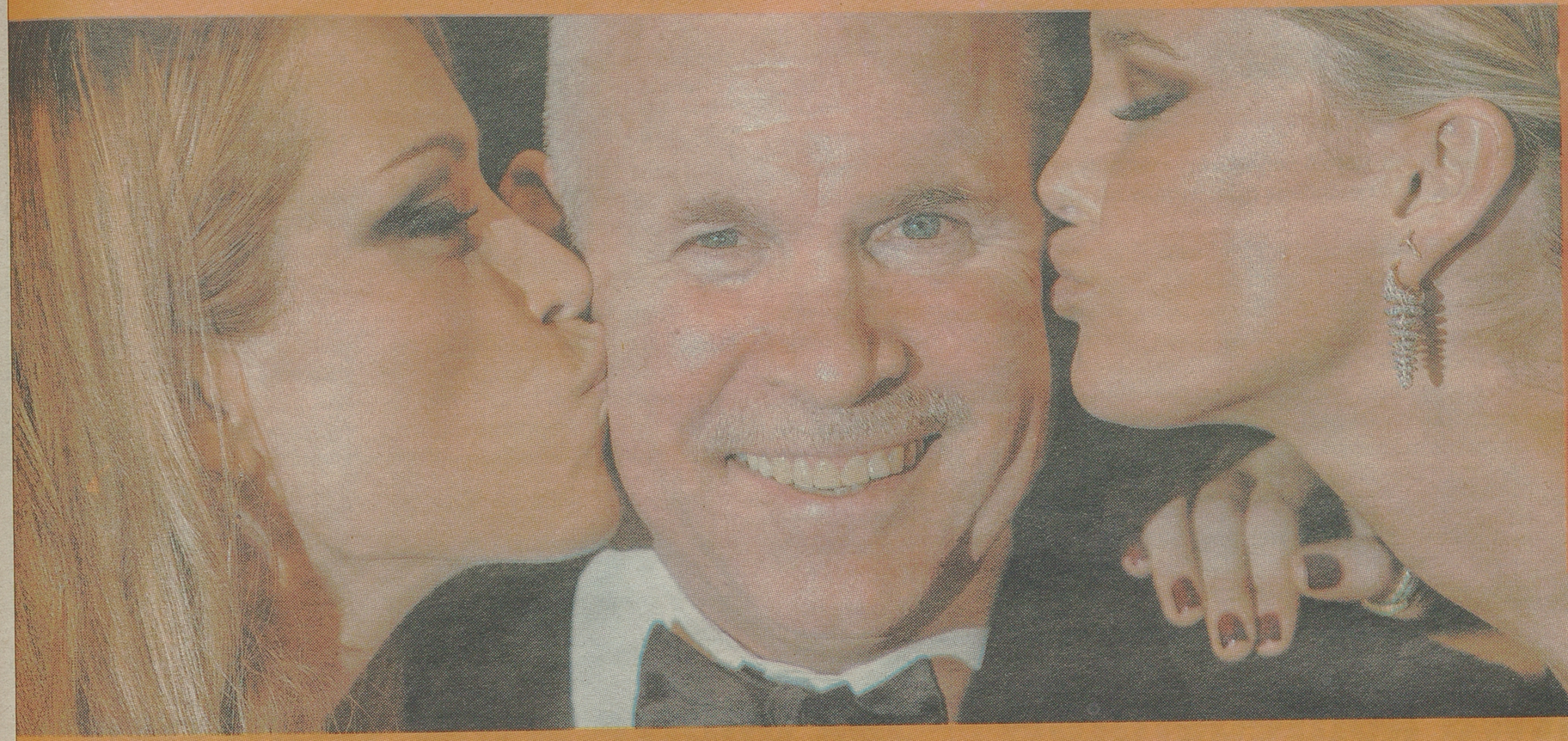

W miniony wtorek, podczas uroczystej gali w Rio de Janeiro, zaprezentowano Kalendarz Pirelli 2013. Jego autorem jest amerykański fotograf Steve McCurry (na zdjęciu w środku). Amerykanina zainspirowała brazylijska kultura i społeczeństwo. Przedstawiamy niektóre „kartki" z kalendarza.

FOT.: PAP/EPA

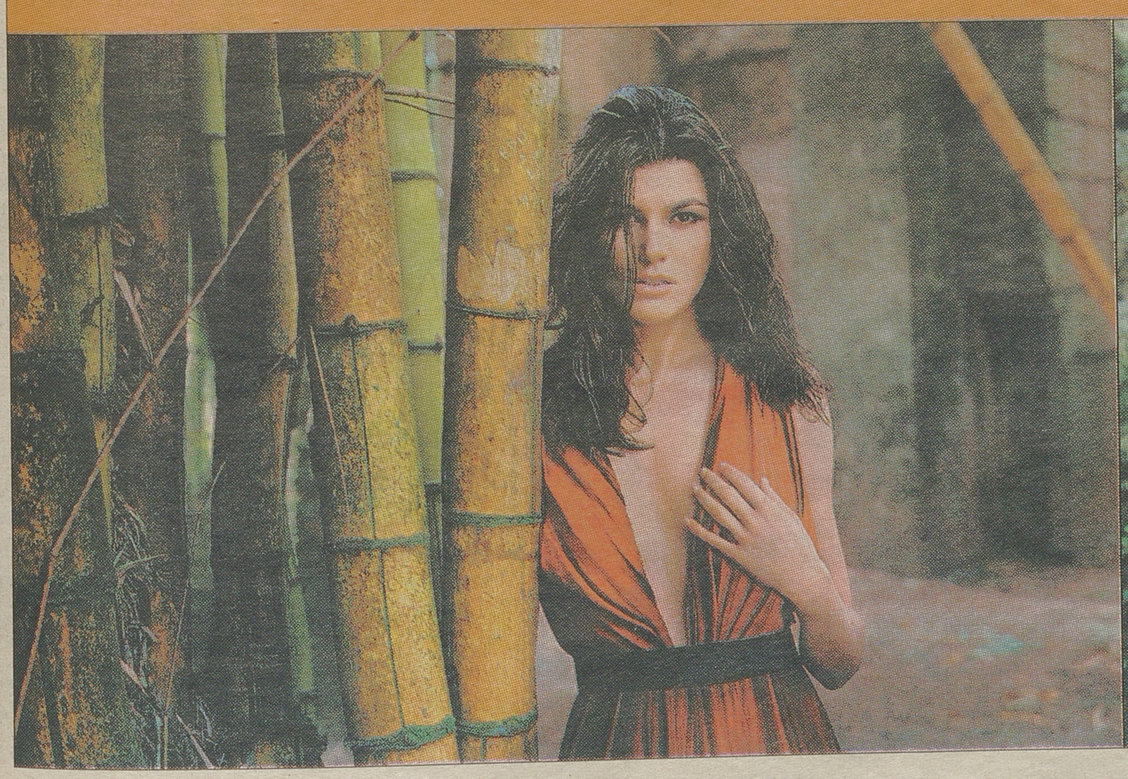



Fot. PAP/Adam Warżawa

Kto i dlaczego zastrzelił Marcelego Nowotkę?

70 lat temu, 28 listopada 1942 r., działacz komunistyczny i krwawy szef „rewkomu", pierwszy przywódca Polskiej Partii Robotniczej Marceli Nowotko został znaleziony martwy na ulicy koło stołecznego Dworca Zachodniego.



W czasach PRL Marceli Nowotko był uznawany za bohatera zabitego przez wrogów. Z jego podobizną m.in. wydano znaczek, wybito 20-złotową monetę.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO Towarzyszący Nowotce Bolesław Mołojec twierdził, że miał on zginąć z ręki nieznanych zabójców, według niego, członków AK. O zgonie Nowotki powiadomiono Moskwę, a władzę w PPR objął Bolesław Mołojec, wkrótce zastrzelony przez Janka Krasickiego. Było to wynikiem przekonania współtowarzyszy o zaangażowaniu nowego szefa w zamach na życie poprzedniego. Później uśmiercono również brata Bolesława Mołojca, Zygmunta. PPR-em kierować zaczął Paweł Finder, a Gwardią Ludową – Franciszek Jóźwiak.

Nigdy całkowicie nie wyjaśniono okoliczności zgonu Nowotki. W ocenie historyka IPN dr Roberta Spałka, autora monografii na temat walk wewnętrznych w elicie środowiska komunistycznego w Polsce po wojnie, Nowotko zginął w ramach wewnątrzpartyjnych porachunków między frakcjami w kierownictwie PPR.

– Jedną z przyczyn konfliktu było powołanie przez Nowotkę „specjalnej służby wywiadowczej" w PPR i ustanowienia jej zwierzchności nad Wydziałem II Informacji GL. Z tą decyzja nie chcieli się pogodzić faktyczny dowódca Gwardii Ludowej Bolesław Mołojec i jego brat Zygmunt, ówczesny kierownik Wydziału II. Zygmunt domagał się traktowania wywiadu partyjnego i GL-owskiego jako współpracujących ze sobą autonomicznych agend. Zmiana struktury komunistycznego wywiadu stała się zarazem detonatorem sporu o zakres przywództwa w kierowniczej trójce PPR (między Nowotką, Mołojcem i Finderem), a w konsekwencji także bezpośrednią przyczyną mordu na Nowotce, którego Bolesław był inspiratorem, a Zygmunt wykonawcą – ocenia dr Spałek.

Jak zaznacza, w pierwszej połowie lat 50. mord ten stał się jednym z pretekstów do wysuwania oskarżeń wobec Władysława Gomułki i Mariana Spychalskiego podczas śledztw Departamentu X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

– Wedle fingowanych oskarżeń Spychalski sprowokował Mołojca do popełnienia mordu, po czym wpłynął na Gomułkę, który, jako szef wewnętrznej komisji badającej sprawę śmierci „Starego", miał wydać wyrok śmierci na Mołojców, którzy to z kolei mieli być całkowicie nieświadomi swej marionetkowej roli. Jakby tego było mało, w 1949 r. Bolesław Bierut, stojący na czele PZPR, uznał Bolesława Mołojca za zdrajcę – mówi historyk podkreślając, że według niego najbardziej prawdopodobną przyczyną śmierci Nowotki były jednak wewnętrzne porachunki w PPR. Okoliczności śmierci nie zostały do końca wyjaśnione.

Marceli Nowotko (właśc. Nowotka, pseudonimy: Marian, Stary) urodził się 8 lipca 1893 r. w Warszawie. W 1916 r. wstąpił do Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, a dwa lata później zasilił szeregi Komunistycznej Partii Polski.

W okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. popierał koncepcję powstania polskiej republiki sowieckiej i aktywnie działał w ramach mającego stać się zalążkiem bolszewickich władz polskich Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego na Białostocczyźnie. „Rewkom" (Rewolucyjny Komitet) dowodzony przez niego jest obarczany odpowiedzialnością za wiele wyroków śmierci na rodakach, a sąd wojskowy zaocznie wydał na niego wyrok kary śmierci za współpracę z wrogiem.

Później działał w komunistycznych strukturach na Śląsku, wspierany finansowo przez władze bolszewickie. W latach 1922–23 należał do Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej we Lwowie, przekształconej później w Komunistyczną Partię Zachodniej Ukrainy. W 1929 r. trafił na Pawiak na 4 lata za działalność wywrotową. Po wyjściu na wolność działał w Komunistycznej Partii Polski, a w 1936 r. został osadzony ponownie w więzieniu w Rawiczu z wyrokiem 12 lat.

Wolność odzyskał w 1939 r. po wybuchu wojny. Dostał się na Białostocczyznę, gdzie wszedł w skład sowieckich władz okupacyjnych. Został również członkiem Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej – WKP(b). Uczestniczył w szkoleniach polityczno-dywersyjnych w okolicach Moskwy, a po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej został przerzucony w grudniu 1941 r. na tereny polskie, gdzie jako członek tzw. grupy inicjatywnej miał działać na rzecz odtworzenia struktur partii komunistycznej, zgodnie z wytycznymi ZSRR. Nowotko objął funkcję I sekretarza powstałej Polskiej Partii Robotniczej, a szefem jej zbrojnego ramienia, Gwardii Ludowej, został Bolesław Mołojec. (PAP)

Ostatnia bitwa konfederatów

29 listopada 1772 r. przed Rosjanami skapitulowała polska załoga Klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzu na Podkarpaciu. Obrona klasztoru – trzy miesiące po I rozbiorze Polski – uchodzi za ostatnie starcie zbrojne podczas trwającej od 1768 r. konfederacji barskiej.

PRZECIW ROSJI 29 listopada wybuchł w klasztorze pożar, powodując poważne zniszczenia. Niedostatek amunicji, żywności i obawa o los konwentu, zmusiły barszczan do opuszczenia Marymontu (tzw. Góry Marii, na której wznosił się klasztor – PAP). Jak głosi legenda, wykorzystali do tego podziemny tunel, znajdujący się ponoć pod nieistniejącą już dzisiaj południową basztą" – pisał Jerzy Tarnawski ("Echa konfederacji barskiej nad Osławą").

Pod koniec listopada 1772 r. nieznany oddział konfederatów barskich zajął wznoszący się na ok. 400 m nad poziomem morza zagórski Klasztor Karmelitów Bosych. O zabudowania górującego nad okolicą, zlokalizowanego nad rzeką Osławą warownego klasztoru oparto obronę przed artyleryjskimi atakami Rosjan dowodzonymi przez gen. Iwana Drewicza.

Rosyjski ostrzał poważnie zniszczył klasztor, największe straty wywołując 29 listopada. W wyniku pożaru bronionych zabudowań, a także wyczerpania walką i głodem, wspierani przez zagórskich karmelitów konfederaci poddali się nieprzyjacielowi.

Konfederację barską zawiązano 29 lutego 1768 r. w Barze na Podolu jako zbrojny zryw przeciwko ustawom sejmowym podjętym przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Konfederaci głosili hasła obrony wiary i wolności szlacheckich. Swoje cele zamierzali osiągnąć poprzez wprowadzenie na tron polski przedstawiciela rodziny Wettynów i wyzwolenie się spod kurateli rosyjskiej. Konfederacja wypowiedziała wojnę Rosji. Walki trwały od kwietnia 1768 r., a swoim zasięgiem objęły praktycznie cały kraj. (PAP)

Jak dobrze wstać skoro świt...

Był jednym z największych poetów polskiej piosenki, wymienianym obok Agnieszki Osieckiej, Jeremiego Przybory, Wojciecha Młynarskiego. Wiele jego wierszy stało się przebojami, jak np. „Jej portret", „Pamiętajcie o ogrodach", „Kwiat jednej nocy", „Autobusy zapłakane deszczem". Jonasz Kofta urodził się 70 lat temu – 28 listopada 1942 roku.

POSTAĆ Utwór „Radość o poranku", zaczynający się słowami, „Jak dobrze wstać skoro świt…" to żart Kofty, który podobno nigdy nie wstawał przed jedenastą. Artysta kilkakrotnie wyrażał żal z powodu napisania tej piosenki, kiedy radio emitowało ten utwór co jakiś czas o piątej rano. Kofta był też autorem tekstu do wielkiego przeboju Jerzego Stuhra „Śpiewać każdy może", którego wykonanie przyniosło aktorowi zwycięstwo na festiwalu opolskim.

Jonasz to pseudonim artystyczny, autor „Pamiętajcie o ogrodach" tak naprawdę nazywał się Janusz. „Ojciec był w jakiejś mierze dzieckiem Holokaustu. W kwestii tożsamości nie do końca był pewny siebie. A potem przyszedł rok 1968 i grunt mu się zachwiał pod nogami" – wspominał Piotr Kofta, syn Jonasza w wywiadzie dla Polskiego Radia dodając, że jego ojciec już kilka lat wcześniej zmienił imię na Jonasz, ale to właśnie po roku 1968 prowokacja artystyczna zamieniła się w demonstrację tożsamościową.

Podczas studiów, w 1962 roku, Janusz Kofta wspólnie z Adamem Kreczmarem, Janem Pietrzakiem, Janem Tadeuszem Stanisławskim, Stefanem Friedmanem i Wojciechem Młynarskim, powołali do życia kabaret „Hybrydy". W 1967 roku został on przekształcony w Kabaret Autorów „Pod Egidą". Kofta współpracował z Polskim Radiem, dla którego ze Stefanem Friedmanem przez lata współtworzył kabaretowe programy „Dialogi na cztery nogi" i „Fachowcy".

Jonasz Kofta zmarł w wyniku powikłań po zakrztuszeniu się podczas posiłku w Warszawie 19 kwietnia 1988 roku. (PAP)

Wspólne to nie nasze

52 proc. Polaków nie czuje odpowiedzialności za publiczną własność – wynika z sondażu CBOS. Większość ankietowanych uważa też, że nie szanujemy wspólnych dóbr; nie mamy skłonności do kompromisów, nie przestrzegamy prawa. Najbardziej nas razi śmiecenie w lesie.

SONDAŻ Pytano o dobra wspólne i moralność publiczną. Z odpowiedzi wynika, że największa część Polaków – 52 proc. – uważa, że nie ma wpływu na stan wspólnych dóbr i ich dostępność. 44 proc. uważa zaś, że utrzymanie ich w dobrym stanie oraz szeroka ich dostępność zależy od sumy działań wszystkich ludzi.

CBOS spytał też, jakie cechy przypisujemy współobywatelom. 64 proc. ankietowanych uznało, że ludzie w Polsce nie szanują własności publicznej – przeciwne zdanie miało 29 proc. Według 59 proc. nie są oni skłonni do kompromisów i nie potrafią ograniczać swych potrzeb tak, by uwzględnić interesy innych – nie zgodziło się z tym 32 proc. Zdaniem 56 proc. Polacy nie płacą uczciwie podatków – 35 proc. wyrażało odmienną opinię. 54 proc. uznało, że obywatele nie przestrzegają prawa – nie zgodziło się z tym 39 proc.

Choć obraz polskiego społeczeństwa jest raczej niekorzystny, jego oceny w większości polepszyły się od badań w 1994 r. – podkreśla CBOS. Największą poprawę odnotowano w postrzeganiu poszanowania własności publicznej – od 1994 r. odsetek uważających taką postawę za dominującą wzrósł o 15 punktów, a grupa osób twierdzących, że większość Polaków nie szanuje dóbr publicznych zmniejszyła się o 11 punktów.

CBOS przedstawił też ankietowanym listę różnych wykroczeń przeciw dobrom publicznym. Najwięcej ocen krytycznych zyskało: wyrzucanie śmieci do lasu oraz spuszczanie ścieków do rzeki lub jeziora (po 96 proc. wskazań); prowadzenie auta nawet po niewielkiej ilości alkoholu (95 proc.); niesprzątanie po swoim psie (89 proc.); śmiecenie w miejscach publicznych (87 proc.); załatwianie przez urzędników spraw prywatnych w godzinach pracy (81 proc.); nieprzychodzenie radnego na dyżury (80 proc.).

Na dalszych miejscach znalazły się: przyjęcie na refundowaną wizytę u lekarza poza kolejką (79 proc.); łamanie ograniczeń prędkości (78 proc.); pobieranie zasiłku dla bezrobotnych przez osoby pracujące (76 proc.); zakłócanie ciszy nocnej oraz zaniżanie podatków (74 proc.); niepłacenie za prąd (73 proc.) picie alkoholu w miejscach publicznych (70 proc.); „lewe" zwolnienia lekarskie (69 proc.); przechodzenie na czerwonym świetle (68 proc.); niepłacenie cła (61 proc.); niepłacenie czynszu (60 proc.); palenie na przystankach autobusowych (56 proc.); jazda „na gapę" (54 proc.).

Oceny obojętne dominują zaś nad krytycznymi co do: pracy „na czarno" (65 proc. wskazań obojętnych); załatwiania fikcyjnego meldunku dziecku, by dostało miejsce w wybranej szkole (63 proc.); niepłacenia abonamentu radiowo-telewizyjnego (59 proc.); zwracania książek do biblioteki po terminie (53 proc.); kupowania alkoholu i papierosów bez akcyzy (52 proc.).

92 proc. ma negatywny stosunek do degradacji środowiska naturalnego, zaniedbywania lub zanieczyszczania przyrody. 74 proc. ankietowanych razi, gdy inni łamią zasady współżycia społecznego. Według CBOS najbardziej kłopotliwa dla badanych była ocena zachowań wymierzonych w szeroko rozumiany aparat państwowy – największa część (47 proc.) twierdzi, że zwykle budzą one ich sprzeciw, 19 proc. ma problemy z oceną co najmniej jednej takiej sytuacji, a 28 proc. większość z nich jest obojętna.

Zdaniem CBOS najmniej wrażliwi na postawy uderzające w aparat państwowy, łamanie zasad współżycia społecznego oraz nieprawidłowości w sprawowaniu funkcji publicznych są respondenci młodzi. Dezaprobacie takich zachowań sprzyja lepsze wykształcenie. Zachowania przeciw państwu w mniejszym stopniu rażą osoby najbiedniejsze. Na nadużycia pracowników instytucji państwowych oraz zakłócanie porządku publicznego częściej są uczuleni mieszkańcy mniejszych miast.

Badanie przeprowadzono 4-10 października na 1007-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków.

(PAP)

Własność publiczna



Co piąty polski nastolatek doświadczył cyberprzemocy

13,3 proc. polskich nastolatków dysfunkcyjnie używa internetu. Z pornografią w sieci zetknęło się 67,3 proc. z nich, a 21,5 proc. doświadczyło cyberprzemocy – wynika z badania przeprowadzonego w siedmiu krajach Europy na zlecenie Komisji Europejskiej. W Polsce badanie zrealizowała Fundacja Dzieci Niczyje.

BADANIE Wynika z niego, że 13,3 proc. polskich nastolatków dysfunkcyjnie używa internetu; 1,3 proc. z nich przejawia objawy nadużywania internetu, a 12 proc. jest nadużywaniem zagrożona. Za nadużywanie przyjęto w badaniu utratę kontroli nad korzystaniem z internetu, mogącą prowadzić do izolacji oraz zaniedbywania różnych sfer życia. Spośród siedmiu krajów, w których przeprowadzono badanie, odsetek nastolatków korzystających z internetu w sposób dysfunkcyjny najwyższy jest w Hiszpanii (22,8 proc.) i Rumunii (17,7 proc.). Najniższy zaś na Islandii (8 proc.) i w Niemczech (10,6 proc.).

Wyniki badania wskazują, że nastolatki często podejmują ryzykowne zachowania związane z korzystaniem z sieci – w Polsce 68,6 proc. (63 proc. dla próby europejskiej) z nich kontaktuje się w internecie z osobami, których wcześniej nie spotkało na żywo, a 30,8 proc. (28,4 proc. w siedmiu krajach) wybrało się na spotkanie z osobą poznaną w internecie.

67,3 proc. ankietowanych polskich nastolatków (58,8 proc. w Europie) zetknęło się w internecie z różnego rodzaju materiałami pornograficznymi, a 21,5 proc. (21,9 proc. dla próby europejskiej) doświadczyło cyberprzemocy.

W trakcie badania analizowano też aktywność nastolatków w internecie. Wykazano, że 90 proc. z nich (92 proc. w Europie) ma konto przynajmniej na jednym portalu społecznościowym; 32 proc. (39,4 proc. w Europie) w ciągu dni szkolnych spędza na tego typu portalach przynajmniej dwie godziny. Hazard w sieci uprawia 6,3 proc. (5,9 proc. dla próby europejskiej), a 9,7 proc. (10,6 proc. w Europie) robi to poza nią. Z gier on-line korzysta 62,8 proc. (61,8 proc. w Europie) nastolatków.

Jak podkreślił Łukasz Wojtasik z Fundacji Dzieci Niczyje, zarówno to, ile czasu dziecko poświęca na obecność w internecie, jak i to, co w nim robi, powinno być elementem umowy między nim a rodzicami.

– Badania pokazują, że coraz więcej dzieci korzysta z internetu, smartfonów i tabletów już w wieku przedszkolnym. I to jest ten moment, w którym powinniśmy o tym rozmawiać – powiedział.

Projekt badawczy EU NET ADB jest największym dotychczas przeprowadzonym europejskim badaniem dotyczącym nadużywania internetu wśród młodzieży. Badania przeprowadzono między czerwcem 2011 r. a czerwcem 2012 r. na zlecenie KE w Polsce, Grecji, Niemczech, Rumunii, Hiszpanii, Holandii i Islandii. Wzięło w nim udział 13,3 tys. osób w wieku 14-17 lat; w Polsce – 2045 uczniów III klas gimnazjum.

Rodzice, którzy podejrzewają, że ich dziecko utraciło kontrolę nad używaniem komputera i internetu, a także młodzi, którzy padną ofiarą cyberprzemocy, czy napotkają w sieci niepożądane treści, mogą znaleźć pomoc na stronie internetowej helpline.org.pl. (PAP)



Fot. shc.hu/Dmytro Samsonow

Wydłużenie urlopów dla rodziców to pierwszy krok

Wydłużenie urlopów rodzicielskich może wpłynąć pozytywnie na sytuację demograficzną, ale nie należy spodziewać się natychmiastowych efektów; rodzice muszą uwierzyć, że za tym pójdą kolejne rozwiązania ułatwiające godzenie ról – uważa prof. Irena Kotowska z Zakładu Demografii SGH.

ROZMOWA Przedstawiając propozycje nowych rozwiązań, premier powiedział, że rząd ma dosyć „pustej gadaniny" o problemach demograficznych i chce przerwać to „masywnym działaniem". Czy w pani ocenie zaproponowane rozwiązania pozytywnie wpłyną na naszą sytuację demograficzną?



– Myślę, że to może dać pozytywny skutek, ale nie należy oczekiwać, że to się stanie za rok, dwa, trzy lata. Obawiam się, że oczekiwania natychmiastowego efektu są bezzasadne. W najbliższych latach czeka nas spadek liczby kobiet w grupie 20-35 lat, które najczęściej rodzą dzieci, więc dzietność na pewno będzie spadać. Rozwiązania zaproponowane przez premiera mogą zmniejszyć spadek, ale na pewno go nie zatrzymają. Na pewno jednak trzeba robić coś, żeby dzieci się rodziły częściej. Rodzice muszą uwierzyć, że będą podejmowane kolejne działania. Propozycje rządu uznałabym nie tyle za rewolucję, ale poprawę bardzo złej sytuacji.

Które z tych propozycji są pani zdaniem najlepsze?

– Wydłużone urlopy na pewno są korzystnym rozwiązaniem. Podoba mi się zwłaszcza podkreślanie, że jest to urlop rodzicielski, że obejmuje oboje rodziców i nie dotyczy tylko okresu najbliższego urodzeniu, ale dłuższego czasu – do roku. To sygnał, że państwo chce coś zaoferować w tym najbardziej newralgicznym okresie opieki nad dzieckiem – w pierwszym roku. Jednocześnie zapowiada się, że zostanie rozszerzony dostęp do żłobków i przedszkoli. A to też jest szalenie istotne dla rodziców.

Ważne jest też, żeby ze żłobków i przedszkoli mogły korzystać także matki, które nie pracują – poszukują pracy albo są na urlopach. Jak można utrzymać kontakt z pracą, jak się nie ma dostępu do przedszkola, bo jest się na urlopie? Rodzice powinni mieć zagwarantowaną możliwość elastycznej organizacji swojego czasu, zaangażowania w opiekę i w pracę. Newralgiczny jest ten pierwszy rok, ale pozostałe lata, zanim dziecko pójdzie do szkoły, też są trudne.

Tyle, że to wszystko będzie trwało, tego się nie da zrobić natychmiast.

A jakich rozwiązań w pani opinii zabrakło?

– Mam nadzieję, że wreszcie weźmiemy się także za organizację zajęć w szkołach. Teraz jest dobry moment, bo spada liczba dzieci. Zwalnianie nauczycieli jest w tej sytuacji najgorszą rzeczą, którą możemy zrobić. Mamy szansę na poprawę jakości pracy, kontaktu z dziećmi, na zmiany proporcji między liczbą uczniów a nauczycieli, wprowadzenie bardziej indywidualnego podejścia do dzieci i taką organizacją zajęć, żeby dzieciaki w najmłodszych klasach mogły przebywać w szkole dłużej, żeby nie przychodziły na 3-4 godziny. Rodzicom po przejściu dzieci z przedszkola do szkoły bardzo trudno jest się zorganizować. Dobrze by było, żeby ta podstawowa nauka, prace domowe odbywały się w szkole, żeby nie przynosić tego do domu, zwłaszcza w tych pierwszych klasach. Nie zawsze rodzice sobie z tym radzą, poza tym jest to dla nich dodatkowe obciążenie. W krajach, które chwalimy za politykę rodzinną – jak Francja, Skandynawia – dzieciaki nie przynoszą prac domowych do domu, one to załatwiają w szkole. Dlaczego o tym nie pomyśleć?

Po zapowiedzi o wydłużeniu urlopów, pojawiły się głosy, że teraz kobiety będą miały jeszcze większy problem ze znalezieniem pracy. Czy pani zdaniem są to uzasadnione obawy?

– Na pewno nasi pracodawcy nie są jeszcze na to gotowi. Dlatego trzeba pomyśleć, jak zachęcać ich do respektowania tych rozwiązań. Problem polega na tym, że te rozwiązania wymagają bardziej nowoczesnego zarządzania firmą, organizacji pracy. To wymaga przemiany mentalnej. I to jest wysiłek. Szalenie ważne, żeby pracodawcy odnaleźli się w nowej sytuacji. Trochę się tego obawiam ze względu na strukturę naszych firm – są to głównie firmy małe i średnie, którym znacznie trudniej jest zorganizować zastępstwo; w dużych firmach jest łatwiej dostosować rytm pracy do nowych wymagań.

To, co my nazywamy uprawnieniem, jest traktowane przez pracodawców jako przywilej. Ale zmiany są nieuchronne, jeżeli ich nie zrobimy, nie ma szans na to, żeby pary chciały się decydować na dzieci.

Co można robić, żeby przełamywać obawy pracodawców związane z zatrudnianiem młodych kobiet?

– Jedynym na to sposobem jest silniejsze włączenie ojców w obowiązki rodzinne. Gdybyśmy bardziej zachęcali mężczyzn do korzystania z tych rozwiązań, łatwiej byłoby przełamywać stereotyp, że tylko kobiety są pracownikami, których obciążają obowiązki rodzinne. Jeśli będziemy zwracać uwagę na obowiązki rodzinne ojców, to i kobietom będzie łatwiej, i pracodawcy będą częściej akceptować te rozwiązania.

Jak zatem przekonywać mężczyzn, by bardziej włączali się w obowiązki rodzinne?

– Przez ostanie kilka lat mówiło się o firmach przyjaznych mamom. Może pora, by zacząć mówić o firmach przyjaznych ojcom? Ja bardzo duże znaczenie przywiązuję do rozsądnych akcji promocyjnych. Jestem przekonana, że odnoszą skutek, są widoczne w zmianach mentalności. Teraz jest czas na promowanie ojców w domu i w pracy. Najchętniej mówiłabym o firmie przyjaznej rodzicom, ale na to przyjdzie pora, gdy już będziemy mieli ojców w domu.

ROZMAWIAŁA AGATA KWIATKOWSKA (PAP)

Dłuższy urlop macierzyński niesie i szanse, i zagrożenia

Bardziej efektywne niż przeznaczanie pieniędzy na dłuższe urlopy macierzyńskie jest tworzenie miejsc w żłobkach; wydłużenie urlopu macierzyńskiego niesie i szanse, i zagrożenia – mówi członkini rady programowej Kongresu Kobiet prof. Małgorzata Fuszara.

ROZMOWA Czy proponowany przez rząd pakiet rozwiązań, które mają ułatwić godzenie opieki nad dziećmi z pracą zawodową, polepszy sytuację kobiet na rynku pracy, przyczyni się do zwiększenia dzietności?



– Duże znaczenie ma już sam fakt, że rozwiązania takie w ogóle powstały i że tworzą pewną całość, że jest to pakiet propozycji. Po raz pierwszy rząd pokazuje, że myśli nie tylko o przysłowiowych stadionach i drogach, ale także o ułatwieniach w życiu rodzinno-codziennym. Kongres Kobiet zawsze ubiegał się o zmianę hierarchii priorytetów w taki sposób, aby rozwiązania z dziedziny praw kobiet, godzenia pracy zawodowej z opieką nad członkami rodziny, umożliwiające korzystanie z instytucjonalnej, organizowanej na wysokim poziomie, opieki nad dziećmi należały do priorytetów rządu, a nie do spraw czekających na lepsze czasy. Natomiast można mieć wątpliwości, czy te rozwiązania przyniosą, zwłaszcza szybko, zwiększenie dzietności, do tego potrzeba znacznie więcej prorównościowych i prorodzinnych rozwiązań.

Niektórzy eksperci mówią, że wydłużenie urlopu macierzyńskiego pogorszy sytuację kobiet na rynku pracy.

– Z wydłużeniem urlopów macierzyńskich wiąże się wiele kontrowersji, zawsze pojawiały się wątpliwości, czy nie przyczynią się one do pogorszenia sytuacji wszystkich kobiet na rynku pracy, gdyż stereotyp skłania wówczas pracodawców do patrzenia na każdą, zwłaszcza młodą kobietę, jak na tą, która wkrótce pójdzie na długi urlop. Nieco paradoksalnie, kilka lat temu kobiety lewicy optowały za skróceniem urlopu macierzyńskiego z obawy, że dłuższy urlop spowoduje wypieranie kobiet z rynku pracy.

Z wielu badań wynika jednak, że zależy to w ogromnym stopniu od tego, gdzie kobieta pracuje. Udogodnienia mające ułatwić godzenie ról, wiążące się z macierzyństwem i opieką nad innymi członkami rodziny, są świetnym rozwiązaniem i są niegroźne dla kobiet pracujących w państwowych instytucjach. Tam nie ma obawy, że będzie się na nie podejrzliwie patrzeć.

Gorzej bywa w sektorze prywatnym. Pracodawcy, jeśli chcą, zwykle umieją sobie i z takimi gwarancjami poradzić. Ale nie chodzi tylko o to, że kobiet się nie zatrudnia, bo przecież obciążenie związane z pójściem na urlop macierzyński nie spoczywa na pracodawcy. Problemem jest kwestia postrzegania kobiety jako osoby, w którą nie warto inwestować. Pracodawcy zaczynają uważać, że skoro kobieta może pójść na długi urlop macierzyński, awansowanie jej, inwestowanie w nią, w podwyższanie jej kwalifikacji i możliwości rozwojowych jest ryzykowne. To stereotyp, bo z badań wynika, że te kobiety, którym nie zamknięto dróg awansu, są bardzo dobrymi, a zwłaszcza wyjątkowo lojalnymi pracownikami. Właśnie w nie warto inwestować, bo rzadziej niż inni szukają innego pracodawcy, swój zawodowy los częściej wiążą z firmą, która właśnie umożliwiła jej rozwój i godzenie ról, są więc z punktu widzenia pracodawcy świetnymi pracownikami. Ale, niestety, stereotypy działają często skuteczniej niż argumenty przytaczane w oparciu o wyniki badań.

Oczywiście, część młodych matek chce zostać dłużej w domu, nikogo to nie dziwi. Natomiast te, które z urlopu chcą wrócić wcześniej, poddawane są naciskowi, by zostały na nim dłużej – pracodawcy korzystniej jest zatrudnić kogoś na rok niż na pół roku.

Czyli to rozwiązanie ocenia pani negatywnie?

– Przychylałabym się do głosów, że bardziej efektywne jest stworzenie większej liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach niż przeznaczanie pieniędzy na dłuższe urlopy macierzyńskie. Zawsze istnieje obawa, że rząd chce upiec dwie pieczenie na jednym ogniu. Zmniejszyć bezrobocie wysyłając kobiety na dłuższy urlop macierzyński i jednocześnie pokazać swoje prorodzinne oblicze.

Niestety, analizy sytuacji kobiet na rynku pracy, zwłaszcza prowadzone w USA po II wojnie światowej, pokazują, że rynek pracy wchłania kobiety lub je wypycha, w zależności od potrzeb w skali makroekonomicznej, a nie w zależności od potrzeb samych kobiet. W uzasadnienia zmniejszania szans kobiet na rynku pracy często wplatana jest ideologia, która ma „osłodzić" sytuację kobiet i ukryć manewr, który się tu dokonuje. Po II wojnie światowej w USA kobiety zostały wypchnięte z rynku pracy i było to podbudowywane ideologią baby boomu i szczęśliwej kobiety, która między pralką i lodówką spokojnie żyje w domku na przedmieściu. Dopiero późniejsze analizy prowadzone przez kobiety pokazywały to jako pułapkę i przyczynę wielu frustracji, zmarnowania talentów i problemów kobiet. Istnieją obawy, że na podobne mechanizmy stawia rząd w czasie kryzysu. Będą dłuższe urlopy, bezrobocie przynajmniej statystycznie nieco spadnie. No i będzie mniejszy problem z brakiem miejsc w żłobkach.

Są opinie, że sytuacja kobiet na rynku pracy byłaby lepsza, gdyby opiekę nad dziećmi sprawowali mężczyźni i kobiety w bardziej wyrównanych proporcjach, gdyby urlop macierzyński stał się urlopem rodzicielskim.

> Polska jest krajem, w którym procent dzieci do 3. roku życia, uczęszczających do instytucji sprawujących opiekę, jest chyba najniższy w Europie, a na pewno – jednym z najniższych w Europie.

– Byłoby świetnie. Jest to jednak idea trudna do wprowadzenia w życie. Wiele krajów rozpoczęło już proces mający prowadzić do zwiększenia udziału mężczyzn w wychowaniu dzieci. Także i tam wciąż bardzo niski odsetek mężczyzn korzysta z urlopów ojcowskich, nawet, gdy przepada jego niewykorzystana część. Ponieważ mężczyźni zarabiają więcej, wybór osoby, która będzie opiekowała się dzieckiem, jest iluzoryczny, a odpowiedź na pytanie kto z urlopu skorzysta – z góry znana w większości przypadków.

Czy nie jest to zamknięte koło – kobiety zarabiają mniej, bo opiekują się dziećmi; opiekują się dziećmi, bo zarabiają mniej?

– Tak, koło się zamyka. Przed nami jeszcze lata edukacji, by mężczyźni chcieli brać urlopy.

Chociaż do równości bardzo nam daleko, zaangażowanie mężczyzn jednak się zmienia, co widać, gdy porówna się pokolenie ojców i dziadków. Wcześniej mężczyźni prawie w ogóle nie opiekowali się dziećmi. Obecnie powstaje moda, by mężczyzna wiedział, czym małe dziecko się interesuje, jak je nakarmić, przewinąć.

Jako efektywniejsze od wydłużenia urlopu macierzyńskiego oceniła pani większe finansowanie różnych form opieki nad dziećmi.

– Polska jest krajem, w którym procent dzieci do 3. roku życia, uczęszczających do instytucji sprawujących opiekę, jest chyba najniższy w Europie, a na pewno – jednym z najniższych w Europie. Za mało jest żłobków, w wielu rejonach nie ma miejsc, do których można dzieci posłać. Dlatego też bardzo ciekawymi rozwiązaniami są różne formy opieki nad dziećmi: opiekunowie dzienni, miniżłobki. Zwiększenie do 80 proc. finansowania z budżetu nowych miejsc opieki to także dobre rozwiązanie.

Warto zauważyć, że coraz częściej mówi się o opiece instytucjonalnej, jako miejscu służącemu rozwojowi dziecka. W dzisiejszych czasach długie przebywanie dziecka w domu wcale nie jest spostrzegane jako sprzyjające jego rozwojowi, zwłaszcza jeśli rodzice nie najlepiej stymulują dziecko. Opieka instytucjonalna przestaje być przechowalnią, ale jest miejscem, gdzie dzieci rozwijają społeczne umiejętności, co jest niesłychanie ważne dla całej ich przyszłości.

Rząd proponuje także dofinansowanie kredytu mieszkaniowego dla osób do 35. roku życia, dofinansowanie miałoby być jeszcze większe, gdy osoby te będą miały dziecko.

– Taka pomoc jest lepsza niż żadna, natomiast, czy jest to zmiana rewolucyjna, czy dzięki uldze zniknie widmo kredytu – oczywiście, że nie. W poprzednich pokoleniach oczywiste było, że mieszkanie uzyskiwano w późniejszym wieku, gnieżdżono się na niewyobrażalnie małych powierzchniach, których dziś nikt by nie zaakceptował jako miejsca, w którym rodzina może się powiększać. Dziś wiele osób uważa, że najpierw potrzebne jest odpowiednio duże mieszkanie, potem dziecko. Gdyby w ten sposób myślały poprzednie pokolenia, nie byłoby nas na świecie. Takie podejście jest związane z rosnącymi aspiracjami młodych osób, bierze się także z porównywania własnej sytuacji z sytuacją osób dobrze sytuowanych na zachodzie.

Mówi się, że Polki rodzą znacznie więcej dzieci w Wielkiej Brytanii. Polska jest zbyt biedna, by zapewnić taki poziom życia, świadczeń, jaki jest w Wielkiej Brytanii. Rozwiązania, które proponuje rząd, moim zdaniem, idą w dobrą stronę, dobrze, że pewne kwoty na wsparcie młodych osób się przeznacza, że nie odkłada się tego na kolejne 100 lat. Bo chociaż nie możemy zapewnić takiego poziomu życia i świadczeń jak w krajach znacznie bogatszych, ważna jest redystrybucja dochodu w taki sposób, który będzie wyrównywał szanse kobiet i mężczyzn, tworzył warunki dla opieki nad dziećmi. Dobrze, że ostatnio ten proces wyraźnie się w Polsce zaczyna.

ROZMAWIAŁA KATARZYNA NOCUŃ (PAP)

Film „Jesteś Bogiem" triumfa-torem gali nagród Złote Kaczki 2012.

PLEBISCYT Opowieść o zespole hip-hopowym Paktofonika „Jesteś Bogiem", w reżyserii Leszka Dawida, zdobyła Złotą Kaczkę dla najlepszego polskiego filmu sezonu 2011/2012. Nagrody przyznawane przez czytelników magazynu „Film" wręczono w poniedziałek w Warszawie.

Ceremonia odbyła się w Teatrze Stanisławowskim w Łazienkach. Oprawę muzyczną gali stanowił występ brytyjskiego wokalisty Joe Cockera. Artysta wykonał m.in. swoje słynne przeboje „You Can Leave Your Hat On" i „Unchain My Heart".

W plebiscycie na najlepszy polski film sezonu 2011/2012 wygrało „Jesteś Bogiem". W ocenie czytelników magazynu „Film" opowieść o Paktofonice jest filmem lepszym niż „Róża" Wojciecha Smarzowskiego i „W ciemności" Agnieszki Holland – te dwie produkcje były również nominowane do Złotej Kaczki.

Marcina Kowalczyka, czyli odtwórcę głównej roli w „Jesteś Bogiem" – Magika – czytelnicy magazynu „Film" uznali za najlepszego polskiego aktora sezonu 2011/2012. 25-letni Kowalczyk, rozpoczynający dopiero karierę na dużym ekranie, pokonał w plebiscycie: Marcina Dorocińskiego, nominowanego do Złotej Kaczki za rolę w „Róży", oraz Roberta Więckiewicza, nominowanego za rolę w filmie „W ciemności".

Czytelnicy magazynu nagrodzili ponadto „Jesteś Bogiem" Złotą Kaczką dla filmu z najlepszym, ich zdaniem, scenariuszem w sezonie 2011/2012. Statuetkę odebrał scenarzysta Maciej Pisuk.

W kategorii najlepsza polska aktorka sezonu 2011/2012 triumfowała Agata Kulesza, doceniona za rolę w „Róży". Zwracając się do tych, którzy przyznali jej nagrodę, aktorka powiedziała: – Dziękuję, że zauważyliście moją pracę i przyjęliście ten film z wrażliwością.

Złotą Kaczkę za sezon 2011/2012 przyznano również w kategorii najlepsze zdjęcia. Zwyciężyła w niej Jolanta Dylewska, autorka zdjęć do filmu „W ciemności".

W tym roku czytelników magazynu „Film" poproszono także o wyłonienie najlepszego, w ich ocenie, polskiego filmu sensacyjnego oraz aktorów, którzy grali w takich produkcjach. Głosowano na sensacyjne filmy nakręcone w Polsce po 1945 roku. Za najlepszy uznane zostały „Psy" (1992) Władysława Pasikowskiego, a za najlepszego aktora w filmie sensacyjnym – Bogusław Linda, który zagrał w „Psach" główną rolę. Pasikowski nie był obecny na gali, statuetkę w jego imieniu przyjął więc – razem ze swoją – Bogusław Linda.

Złotą Kaczkę dla najlepszej aktorki w filmie sensacyjnym odebrała Kamilla Baar. Głosujący nagrodzili ją za rolę w komedii kryminalnej Juliusza Machulskiego „Vinci" (2004).

Podczas ceremonii wręczono ponadto nagrody specjalne z okazji 55-lecia Złotych Kaczek. Przyznano je m.in.: aktorce Danucie Szaflarskiej i reżyserowi Andrzejowi Wajdzie – za całokształt twórczości, oraz Telewizji Polskiej.

Szaflarska, uhonorowana przez uczestników gali owacją na stojąco, odbierając nagrodę, podkreśliła, że jest ona szczególnie cenna.

– To nagroda od tych, dla których pracujemy. Oni oceniają naszą pracę – powiedziała aktorka. Andrzeja Wajdy nie było na gali.

(PAP)

Fot. PAP/Leszek Szymański



Bogusław Linda



Kamilla Baar



Agata Kulesza

Kaczki przyznane



Joe Cocker – gość specjalny gali

Fot. PAP/EPA



Maciej Pisuk z żoną



Leszek Dawid



Marcin Kowalczyk

Casablanca

– film, który po premierze zszedł z ekranów, a przeszedł do historii kina

W poniedziałek minęło 70 lat od wejścia na ekrany filmu „Casablanca". – Akurat temu filmowi nie grozi szybkie zestarzenie się – przekonuje Michał Oleszczyk, krytyk filmowy z magazynu „Film".

KINO Nie byłoby słynnej filmowej „Casablanki" gdyby w 1941 roku Hal Wallis z wytwórni Warner Brothers nie zakupił prawa do ekranizacji sztuki „Everybody's Comes to Rick's". Po zmianie tytułu projektu na „Casablanca" zaczęły się przygotowania do produkcji. Michael Curtiz był trzecim z rzędu reżyserem, któremu zaproponowano realizację filmu.

Rolę Ricka niespodziewanie przyjął Humphrey Bogart, który wcześniej kreował przeważnie postacie gangsterów. W celu jak najszybszego obsadzenia głównej postaci kobiecej, wypłacono Ingrid Bergman zaliczkę w wysokości 7 tys. dolarów, aby zgodziła się zagrać nie czytając nawet scenariusza. Paul Henreid został zmuszony przez wytwórnię do przyjęcia roli Victora Laszlo. Aktor uważał, że występ w roli drugoplanowej zniszczy jego karierę amanta filmowego.

Okres zdjęciowy trwał od 25 maja do 3 sierpnia 1942 roku. Mimo prac na planie, scenarzyści – bliźniacy Jules i Philip Epsteinowie oraz Howard Koch – nieustannie dokonywali poprawek w tekście. Osią akcji pozostawało niezmiennie wkroczenie w życie Ricka, właściciela klubu w marokańskim mieście Casablanca, jego dawnej miłości z Paryża – Ilsy. Kobieta okazuje się żoną lidera antyfaszystowskiego ruchu oporu i tylko Rick może im pomóc uciec.

„Codziennie rano i po południu wręczano nam po kilka stron dialogu i musieliśmy pędem nauczyć się tych urywków na pamięć – i na dodatek na nowo przemyśleć postać! Za każdym razem, kiedy pytałam Curtiza, kim jestem w tym filmie, co czuję i co robię, on mówił: – No cóż, tak naprawdę to nie mamy jeszcze pewności i powiemy pani jutro!" – takie wspomnienia Ingrid Bergman przytoczono w książce Donalda Spoto „Ingrid Bergman – Dama z Casablanki".

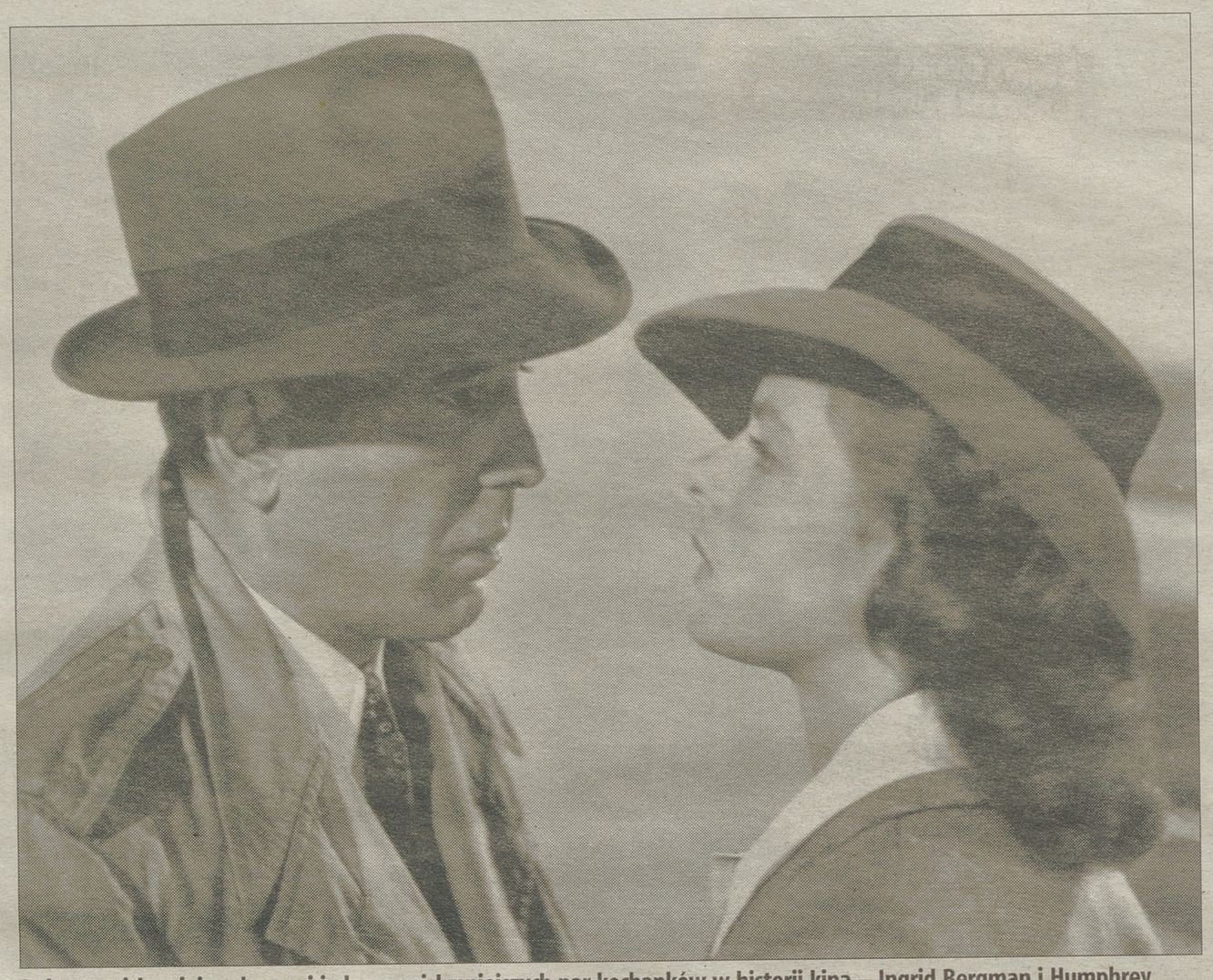

Jedna z najsłynniejszych scen i jedna z najsłynniejszych par kochanków w historii kina – Ingrid Bergman i Humphrey Bogarta w „Casablance"

Dooley Wilson, który wcielił się w postać Sama (początkowo tę rolę miała otrzymać kobieta), był z zawodu perkusistą i nie potrafił grać na pianinie. Choć muzykę na planie nagrywano na żywo, na pianinie grał ukryty za kotarą Elliot Carpenter, siedzący tak, by Dooley mógł naśladować ruchy jego dłoni.

Według świadków, Bogart i Bergman na planie niemal ze sobą nie rozmawiali.

„Wolał zamykać się w swej przyczepie i studiować scenariusz albo grać w szachy, w tym przypadku z Howardem Kochem" – wspominał Stephen Bogart w książce „Humphrey Bogart: w poszukiwaniu mojego ojca". Wyjątkowa oschłość Bogarta mogła być wynikiem oskarżeń ówczesnej żony aktora, Mayo Methot, o romans z Bergman.

Ekipa była zmuszona do maskowania różnicy wzrostu między parą głównych wykonawców. Bogart był od swojej ekranowej partnerki o kilka centymetrów niższy. Przed kamerą aktor musiał więc korzystać ze specjalnych wkładek do butów, platform lub poduszek w scenach, gdy bohaterowie siedzieli.

Budżet „Casablanki" zaprojektowano na 950 tys. dolarów, ale ostatecznie wydano o 75 tys. dolarów więcej. W efekcie ograniczeń w końcowej scenie nie można było sfilmować prawdziwego samolotu na lotnisku. Ujęcia te kręcono w studiu, a maszyna była zrobiona z kartonu.

Tuż po premierze, która miała miejsce 26 listopada 1942 roku w Nowym Jorku, „Casablanca" została zignorowana przez widzów i film wycofano z kin. Obraz otrzymał kolejną szansę w związku z wydarzeniami międzynarodowymi. 14 stycznia 1943 roku właśnie w Casablance spotkali się: premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill i prezydent USA Franklin D. Roosevelt, by przedyskutować utworzenie drugiego frontu w wojnie z Niemcami.

– Istotna jest aktualna wymowa polityczno-historyczna tego filmu. Twórcy sugerują, że Ameryka nie powinna być neutralna. Jednocześnie ten przekaz wojenny nie jest sprzedany w taki wulgarny, jednoznaczny sposób, tylko spleciono go z historią miłosną. To znaczy: nie tylko Ameryka nie powinna być neutralna, ale też Rick nie powinien zostać neutralny wobec Ilsy, którą kocha – przypomina Michał Oleszczyk.

Wytwórnia postanowiła wprowadzić „Casablankę" do kin jeszcze raz. Tym razem film okazał się sukcesem i został dostrzeżony przez branżę filmową. W 1943 roku uzyskał osiem nominacji do Oscara – w tym pierwszą dla Humphrey'a Bogarta. Ingrid Bergman nominowano w tym samym roku, ale za rolę w „Komu bije dzwon". Ostatecznie obraz Curtiza zdobył trzy statuetki – dla najlepszego filmu, za reżyserię i scenariusz.

„Wtedy wytwórnie posiadały własne kina i każda z nich robiła jeden film tygodniowo. „Casablanca" była po prostu jednym z nich. Była banalna i sentymentalna, a twój ojciec zagrał w wielu lepszych filmach, które nie wzbudziły takiego zainteresowania. Wydarzyło się jednak coś niezwykłego i „Casablanca" stała się klasykiem" – taką wypowiedź scenarzysty Juliusa Epsteina przytoczył Stephen Bogart.

Po tym jak „Casablanca" zdobyła trzy Oscary, planowano prace nad kolejną częścią (tzw. sequelem), zatytułowaną „Brazzaville". Projekt jednak nie wyszedł poza fazę pomysłu.

W latach 80. Howard Koch napisał scenariusz zatytułowany „Return To Casablanca". Fabuła skupiała się na synu Ricka i Ilsy, Richardzie, a akcja miała rozgrywać się w 1961 roku. Ten pomysł także nie został zrealizowany.

Z okazji 70. rocznicy premiery „Casablanca" wróciła do amerykańskich kin w cyfrowo odrestaurowanej wersji. Zaplanowano także wydanie „Casablanca 70th Anniversary Edition" – limitowanej 3-płytowej edycji Blu-ray i DVD, z odświeżoną wersją filmu i ponad 14 godzinami dodatkowych materiałów.

– Umberto Eco w swoim eseju o „Casablance" napisał, że to nie jest jeden film, tylko to są wszystkie filmy naraz; że zawiera się w nim całe doświadczenie kina. Moim zdaniem jest to jeden z najdoskonalszych produktów „taśmowej" produkcji hollywoodzkiej: dialogi są podawane w ogromnym tempie: riposta goni ripostę; jest piosenka, która stała się klasykiem; jest romans, który do dzisiaj „działa". Akurat temu filmowi nie grozi szybkie zestarzenie się – ocenia Oleszczyk.

(PAP)

Kobieto! Boski diable

Adam Hanuszkiewicz mawiał, że lepiej niż na teatrze zna się tylko na kobietach. Czterokrotnie żonaty, był ich miłośnikiem w literaturze, na scenie, w życiu prywatnym.

KSIĄŻKI Rozmowy z Hanuszkie-wiczem o kobietach-inspiracjach zebrano w książce „Kobieto! Boski diable". Przeprowadzili Renata Dymna i Janusz B. Roszkowski.

Hanuszkiewicz o kobietach mawiał „baby" – z wyraźną intonacją i prawdziwą atencją. „Czego w kobietach szukał? Inspiracji, a także – poprzez ich obserwację – odpowiedzi na wiele pytań związanych z przemianami kulturowymi i obyczajowymi, które dokonywały się pod wpływem ruchu emancypacyjnego" – pisze Dymna we wstępie do książki.

Z dzieciństwa zachował wspomnienie babci Jadwigi i smaku pieczonego przez nią ciasta ze śliwkami. Pytany kto zaczyna poczet ważnych kobiet w jego życia, odpowiadał: „Piękna Jadwiga, babcia moja. Die schoene Hedwig, bo była Ślązaczką i dawała lekcje niemieckiego. Ci, którzy jej bliżej nie znali, mówili o niej „śliczna Jadwiga", ale w domu nazywano ją „Piłsudski", bo trzymała wszystkich za twarz. Kochała swego syna jedynaka i mnie, bo byłem do niego podobny".

Podobnie jak dziadek i ojciec, Hanuszkiewicz opuszczał w swoim życiu kobiety. Dziadek porzucił w przeszłości babkę Jadwigę; rodzice też się rozstali. Hanuszkiewicz czterokrotnie żonaty, trzykrotnie się rozwodził: z Martą Stachiewiczówną i dwiema Zofiami – Rysiówną i Kucówną, które były aktorkami. Ostatnią jego żoną była Magdalena Cwenówna.



Książka „Kobieto! Boski diable" ukazała się nakładem wydawnictwa „Prószyński i S-ka"

Hanuszkiewicz wielokrotnie, na wpół żartobliwie, powtarzał, że wybierał kobiety spod znaku Byka, by przy jego unoszeniu się w świecie teatralnej fantazji, one panowały nad realnym życiem.

„Gdybym miał narysować siebie i swoje żony, to one miałyby gigantyczne stopy, a spod tych stóp wypuściłbym jeszcze korzenie sięgające w głąb ziemi, natomiast siebie bym narysował z drobnymi stopami nad ziemią. Dzięki moim żonom mogę się uziemić" – opowiadał artysta. Twierdził, że gdyby nie żony, mieszkałby w jakimś przypadkowym miejscu, w bałaganie, ponieważ „nie władał materią". „Jedynie dzięki nim miałem zawsze co jeść i gdzie mieszkać. Bo to były osoby bardzo silne, z mózgiem męskim, niby baby, ale z wszelkimi cechami mężczyzny pedanta" – przekonywał.

Do scenicznych realizacji Hanuszkiewicz chętnie wybierał dramaty Gabrieli Zapolskiej, która – jak on – pochodziła z Lwowa. „Ale chodziło raczej o jej obyczajową śmiałość i stawianie pytań, na które w odpowiedzi – zdaniem Hanuszkiewicza – nie posunęliśmy się, mimo upływu czasu, zbyt daleko" – zwraca uwagę Dymna.

Ważną kobietą z literatury dla Hanuszkiewiczowskiego teatru była Izabela Łęcka, bohaterka „Lalki" Bolesława Prusa. Dwukrotnie adaptował powieść swojego ulubionego autora – w „Panu Wokulskim" z 1967 roku w Teatrze Powszechnym w Warszawie z Ewą Wawrzoń i w „Pannie Izabeli" z 1993 roku w warszawskim Teatrze Nowym z Magdą Cwenówną.

Reżyserował i poskramiał takie aktorki jak Nina Andrycz czy Irena Eichlerówna. Nie lubił pustych i banalnie ładnych aktorek. Żartował z typów urody preferowanych w szkołach teatralnych, które z upodobaniem kreują jeden i wąski model urody. Mawiał, że dziewczyny wyglądają tam, jakby miały grać tylko Zosię w „Panu Tadeuszu".

„Jeśli chodzi o urodę aktorek, to muszę z przykrością stwierdzić, że moje kryteria estetyczne nie pokrywały się nigdy z gustami większości reżyserów czy dyrektorów, którzy, kierując się ogólnie obowiązującym smakiem w ocenie urody kobiecej, nie chcieli angażować tych „brzydkich", „wulgarnych" czy „proletariackich", które dla mnie były piękne, bo piękno miały w sobie, promieniowały piękna aurą! Woleli angażować „panienki z okienka", piękności z oleodruków, z opakowań po przedwojennych tabliczkach czekolady" – twierdził Hanuszkiewicz.

Jego zdaniem, w szkołach teatralnych długo królował typ Smosarskiej lub Bogdy, czyli prawdziwej damy. „Z założenia dama nie nadaje się na aktorkę, bo jest skrępowana savoir vivre'em, a teatr zaczyna się od przekraczania dobrych manier, które są kagańcem na zmysły" – powtarzał Hanuszkiewicz.

Adam Hanuszkiewicz (1924-2011) był jednym z najwybitniejszych współczesnych reżyserów i aktorów. Jego inscenizacje wzbudzały zachwyt jednych i oburzenie innych. Debiutował w 1945 roku, w rzeszowskim teatrze, rolą Wacława w „Zemście" Aleksandra Fredry. W 1951 roku zadebiutował w roli reżysera w Teatrze Polskim w Poznaniu. (PAP)

Jerzy Stuhr pracuje z Katarzyną Figurą, Tomaszem Kotem i Sonią Bohosiewicz

Sonia Bohosiewicz, Katarzyna Figura i Tomasz Kot wezmą udział w słuchowisku radiowym „Ich czworo" w reżyserii Jerzego Stuhra. Premiera w krakowskim studiu odbędzie się 17 grudnia. Słuchowisko będzie nagrywane na żywo z udziałem publiczności.

RADIO „Ich czworo" to sztuka Gabrieli Zapolskiej. Akcja rozpoczyna się w Wigilię Bożego Narodzenia, a głównym tematem jest miłosny trójkąt, który doprowadza do rozpadu rodziny.

Na prośbę Radia Kraków słuchowisko wyreżyseruje Jerzy Stuhr, który wcieli się także w jedną z postaci. – „Ich czworo" to był kiedyś mój popisowy numer z Anną Seniuk w Teatrze Telewizji. Kocham tę sztukę. Często robiłem ją ze studentami. Ma fantastyczne dialogi. Zapolska była genialna – powiedział Jerzy Stuhr.

Artysta wcieli się w postać Męża. Żonę zagra Sonia Bohosiewicz, Kochanka – Tomasz Kot, Wdowę – Katarzyna Figura, Szwaczkę – Małgorzata Hajewska-Krzysztofik, Sługę – Ewa Worytkiewicz, Dorożkarza – Andrzej Franczyk.

– Dobrałem obsadę wspaniałą. Zagrają moi studenci: Sonia Bohosiewicz i Tomek Kot. Będzie też m.in. Kasia Figura i ja też zagram. Już widzę Sonię na scenie. Uczyłem ją i wiem, że będzie fantastyczna – powiedział Jerzy Stuhr.



Fot. PAP/Jakub Kamiński

Niedawno Jerzy Stuhr został uhonorowany Złotym Berłem, nagrodą Fundacji Kultury Polskiej za 2012 rok, największą nagrodą w kulturze polskiej

Próby już ruszyły. Nagranie – premiera odbędzie się 17 grudnia w Studiu im. Romany Bobrowskiej w Radiu Kraków na żywo z udziałem publiczności. Sztuka transmitowana będzie na antenie Radia Kraków oraz w internecie.

Wcześniej w studiu Radia Kraków nagrano „Wesele" w reżyserii Andrzeja Seweryna oraz „Dumanowski. Dokumenty z odnalezionej biografii" w reż. Jana Klaty.

(PAP LIFE)

Katalońska droga do niepodległości

SKRĘCI W LEWO?

Niepowodzenie rządzącej w Katalonii nacjonalistycznej partii Konwergencja i Związek (CiU) w niedzielnym głosowaniu do parlamentu regionalnego może oznaczać nie tyle porażkę jej dążenia do secesji, co zapowiedź, że na tej drodze Katalonia skręci w lewo.



Fot. PAP/EPA

Lider Republikańskiej Lewicy Katalonii – Oriol Junqueras nie kryje radości z wyników wyborów. Jego partia osiągnęła sukces.

ANALIZA W wyniku wyborów jako nowi „rozgrywający" na scenie politycznej pojawili się bowiem socjaldemokraci z Republikańskiej Lewicy Katalonii (ERC); partii, która nie tylko w swej nazwie odwołuje się do tradycji Republiki Hiszpańskiej. Mają 21 posłów, nazywają siebie „socjaldemokratami", są na lewo do rządzącej do ubiegłego roku w Hiszpanii Partii Socjalistycznej i nie ciąży na nich hipoteka niespełnionych nadziei lewicowego elektoratu.

Urośli nie tylko lewicowi republikanie. Również inne ugrupowanie, które opowiada się za secesją Katalonii i znajduje się na lewo od nich: katalońscy zieloni z partii ICV. W sojuszu z lewakami ze zjednoczonej lewicy (EUiA) zwiększyli swój stan posiadania w katalońskim parlamencie z 10 do 13 mandatów.

Natomiast katalońskim socjalistom (PSC) elektorat nie uwierzył, bowiem zmienili stanowisko tuż przed wyborami, ogłaszając poparcie dla postulatu niezależności Katalonii „najlepiej poprzez sfederalizowanie Hiszpanii". Przestali być drugą siłą: mają 20 posłów zamiast dawnych 28.

Lider ERC Oriol Junqueras, jako wstępny warunek rozpoczęcia rozmów koalicyjnych z Arturem Masem, przywódcą CiU i prezydentem autonomii katalońskiej, zaproponował przeprowadzenie w ciągu 4 lat referendum w sprawie samostanowienia Katalonii oraz zmianę polityki socjalnej.

Pierwszym posunięciem w tej dziedzinie powinno być zniesienie „zunifikowanej" opłaty 1 euro za recepty na leki dla ubezpieczonych.

Junqueras został przewodniczącym ERC w zeszłym roku. 43-letni profesor historii gospodarczej, publicysta i pisarz, były europoseł i burmistrz niewielkiego katalońskiego miasteczka Sant Vicenc dels Horts uważa, że w głosowaniu, to nie idea niepodległości Katalonii poniosła porażkę.

– Myli się rząd i partie z kręgu rządowego sądząc, że proces emancypacji Katalonii dobiegł kresu w związku z niepowodzeniem wyborczym Artura Masa. CiU jest teraz trochę słabsza (straciła 12 z posiadanych 62 mandatów – PAP), ale proces uniezależniania się Katalonii nabrał jeszcze większej siły: zyskał po wyborach bardziej pluralistyczny charakter – powiedział w wywiadzie dla Radio Catalunya.

Junquerasowi, który w kampanii krytykował „neoliberalizm" gospodarczy CiU, przeciwnicy z najdalszej prawicy wypominają wśród jego „lewicowych grzechów" książkę „Bitwa nad Ebro". Poświęcił ją Katalończykom, bohaterom najkrwawszych, trwających 115 dni zmagań armii republikańskiej z wojskami gen. Franco w 1938 r.

Premier Hiszpanii z ramienia konserwatywnej Partii Ludowej (PP) Mariano Rajoy w przeddzień wyborów ostro i sarkastycznie wypowiadał się o katalońskim nacjonalizmie. Wobec ciężkiej porażki partii Artura Masa i perspektywy jego ewentualnego sojuszu z lewicową ERC, zmienił jednak ton na bardziej pojednawczy.

Politycy PP zdają sobie sprawę z kompleksów i urazów, jakie przetrwały po czasach dominacji Kastylii nad resztą kraju. W Katalonii do dziś opowiadają jako anegdotę ilustrującą „centralistyczne zapędy" Madrytu z czasów dyktatury zarządzenie frankistowskiego Ministerstwa Komunikacji z początku lat 70., na mocy którego wszystkie katalońskie firmy miały obowiązek rejestrować swe samochody w Madrycie i otrzymywały tam stołeczne tablice rejestracyjne. Chodziło o ukrycie faktu, że szybciej rozwijająca się gospodarczo i lepiej powiązana z resztą Europy Barcelona miała wtedy znacznie więcej aut, niż Madryt.

Katalonia, krytykowana przez Madryt i wielu polityków UE za największe wśród 17 hiszpańskich regionów autonomicznych zadłużenie, nadal odprowadza do centralnego budżetu najwyższą kwotę uzyskiwaną z podatków. „Wraca do nas z budżetu centralnego jedynie 1/3 tych podatków" – przypominały katalońskie gazety w dniu demonstracji niepodległościowej półtora miliona Katalończyków w Barcelonie, 11 września br.

Po 35 latach decentralizacja, która towarzyszyła demokratycznej transformacji kraju po śmierci gen. Franco, Katalonię – jeśli chodzi o zdobyte uprawnienia autonomiczne – wyprzedza dziś tylko Kraj Basków, którego pierwszym językiem też nie jest hiszpański.

Wpływowa barcelońska „La Vanguardia" pisze o potrzebie „nowego scenariusza" dla Katalonii. Wynik wyborów zmusza do montowania nowej koalicji w parlamencie w celu utworzenia rządu, ale także do refleksji nad kryzysem, „który dotknął wszystkich Katalończyków, w tym także klasę średnią" – podkreśla dziennik.

Premier Rajoy ma nadzieję, że będzie to koalicja CiU z katalońską organizacją jego Partii Ludowej, która zwiększyła swój stan posiadania z 18 do 19 mandatów. Madryt przez ostatnie 35 lat uważał ją za gwaranta stabilności społecznej w Katalonii.

Na razie Artur Mas wyklucza koalicję z PP. Zaproponował rozmowy koalicyjne republikanom i socjalistom.

MIROSŁAW IKONOWICZ (PAP)

Hiszpańska prasa: wybory porażką Masa

Komentując wyniki wyborów hiszpańskie media zwróciły uwagę na porażkę nacjonalistycznego projektu przywódcy Katalonii Artura Masa. Przewaga jego partii w regionalnym parlamencie zmalała.

KOMENTARZE „Mas przechodzi do historii" – ironizował na pierwszej stronie „El Mundo". Według centroprawicowego dziennika Mas zagrał „główną rolę w najbardziej żałosnym epizodzie wyborczym w ciągu 30 lat polityki regionalnej". Organizując przedterminowe wybory Mas – prezydent Generalitatu, czyli najwyższej władzy Katalonii – miał nadzieję na uzyskanie absolutnej większości, która poparłaby jego plan przeprowadzenia referendum niepodległościowego. Choć Partia Masa, Konwergencja i Związek (CiU), pozostała pierwszą siłą w parlamencie w Barcelonie, to zdobyła tylko 50 spośród 135 mandatów, tracąc 12.

„Plan Masa ginie w urnach" – ocenił centrolewicowy „El Pais". Ten umiarkowany konserwatysta stracił „dziesiątki tysięcy głosów mimo dużej frekwencji". W niedzielę była ona rekordowo wysoka i wyniosła ponad 69 proc., czyli o ponad 10 proc. więcej niż w wyborach w 2010 roku.

„Mas przegrywa swój plebiscyt" – ocenił konserwatywny dziennik „ABC", zapewniając, że „Katalonia odrzuca niepodległość".

Także katalońska prasa uznała porażkę szefa CiU. „La Vanguardia" napisała, że Masa czeka „surowa kara", gdyż „skomplikował on sobie przyszłość". Na pierwszej stronie „Periodico" opublikowano zdjęcie Masa podpisane: „Upadek". Swój artykuł redakcyjny gazeta zatytułowała „Gorzki koniec ucieczki".

„El Pais" ocenił, że wybory zakończyły się „wielką porażką osobistą" Masa. Zdaniem gazety wynik wyborów świadczy o tym, że jest wiele „powodów, dla który Katalończycy muszą wykorzystać energię na mniej niepewne zadania niż te dotyczące zerwania z resztą Hiszpanii". Rezultat głosowania jest też oznaką tego, że reszta Hiszpanii powinna przeanalizować powody „niesprawiedliwego traktowania" Katalonii. „Mas będzie miał problemy z zarządzaniem trudną sytuacją, w której sam się postawił" – podkreślił madrycki dziennik. (PAP)

Piękne bestie

Simone Gbagbo, żona byłego prezydenta Wybrzeża Kości Słoniowej, stała się pierwszą kobietą ściganą listami gończymi za wojenne zbrodnie przez Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze. W Afryce żony i kochanki prezydentów często okazywały się ich złymi duchami.

AFRYKA Jeśli rząd Wybrzeża Kości Słoniowej zdecyduje się wydać panią Simone do Hagi, zostanie osadzona w areszcie wraz z mężem Laurentem i wraz z nim będzie sądzona za wojenne zbrodnie.

67-letni Laurent Gbagbo czeka na własny proces. Został wydany MTK wiosną 2011 r., gdy po półrocznej wojnie domowej pokonały go interwencyjne wojska ONZ i Francji, a on sam musiał złożyć urząd prezydenta. Wcześniej bronił władzy i nie uznawał swojej przegranej w wyborach prezydenckich z jesieni 2010 r. W walkach między zwolennikami Gbagbo i zwycięzcy elekcji, przywódcy opozycji Alassane'a Ouattary, zginęło co najmniej 3 tys. osób i popełniono wiele zbrodni wojennych, w tym mordów cywilów, czystek etnicznych i gwałtów.

List gończy skierowany przeciw 63-letniej Simone Gbagbo MTK rozesłał już w lutym, ale poinformował o tym dopiero w tym tygodniu. Prokuratorzy uznali, że pani Simone jest nie mniej, a może nawet bardziej winna rozlewu krwi niż jej mąż.

Ta była działaczka związków zawodowych przez długie lata wraz z mężem była aktywna w opozycji, domagając się wprowadzenia na Wybrzeżu Kości Słoniowej wielopartyjnej demokracji. Za działalność opozycyjną była razem z mężem wielokrotnie aresztowana, więziona i bita.

Kiedy jej mąż wygrał w 2000 r. wybory prezydenckie i został szefem państwa, pani Simone stała się jednym z najważniejszych polityków rządzącej partii. W rozesłanym za nią liście gończym MTK twierdzi wręcz, że była „szarą eminencją" władz krajowych, a gdy w 2010 r. mąż przegrał wybory, tworzyła bojówki i „szwadrony śmierci", które walczyły, by utrzymać jego panowanie. W czasie ulicznej wojny w Abidżanie mówiono, że Laurent Gbagbo gotów był oddać władzę w zamian za gwarancje bezpieczeństwa, ale abdykacji zabraniała mu żona. Wiosną 2011 r. oboje zostali aresztowani przez francuskich komandosów w pałacu prezydenckim.

Nowy prezydent Alassane Ouattara wydał Laurenta Gbagbo haskiemu trybunałowi, ale jego żona została osadzona w areszcie domowym w Odienne. Ouattara chce ją sądzić w kraju. Właśnie odmowa ekstradycji pani Simone do Hagi sprawiła, że MTK, próbując ją wymusić na Ouattarze, zdecydował się ogłosić, że rozesłał za byłą Pierwszą Damą listy gończe.

Zachód, który popierał Ouattarę w jego walce o prezydenturę, zaczyna go oskarżać o to, że jako prezydent za zbrodnie wojenne z lat 2010-2011 ściga i wtrąca do więzień wyłącznie zwolenników Gbagbo. Żaden ze zwolenników i partyzantów Ouattary, którzy w wojnie domowej też popełniali okrucieństwa, nie tylko nie został za nie skazany, ale nawet oskarżony.



Fot. Internet

Zdaniem Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze Simone Gbagbo tworzyła „szwadrony śmierci", które walczyły, by utrzymać przy panowaniu jej męża

Kobiety bardzo rzadko stają przed międzynarodowymi trybunałami za wojenne zbrodnie. Przywódczyni bośniackich Serbów Biljana Plavszić, skazana na 11 lat więzienia za zbrodnie popełnione podczas wojen na Bałkanach w latach 90., jest wyjątkiem.

Simone Gbagbo stała się pierwszą kobietą ściganą przez MTK. Jej losu nie podzieliła natomiast Agathe Habyarimana, wdowa po prezydencie Rwandy Juvenalu, którego śmierć w samolocie zestrzelonym nad Kigali w kwietniu 1994 r. dała początek rzeziom Tutsich, uznanym za ludobójstwo.

Działacze praw człowieka od lat twierdzą, że Agathe Habyarimana była jedną z przywódczyń radykałów Hutu, którzy – nie zgadzając się na podział władzy z Tutsimi – planowali ludobójcze masakry i im przewodzili. Wywieziona z Rwandy przez francuskich spadochroniarzy (Francja była najważniejszym sojusznikiem Habyarimany), pani Agathe nigdy nie stanęła przed sądem. Mieszkała w Kenii, a ostatnio żyje we Francji, która nie zgadza się na jej ekstradycję do Rwandy, gdzie oskarżana jest o ludobójstwo.

W Afryce żony i kochanki prezydentów często okazywały się ich złymi duchami. Liberyjskiego tyrana Charlesa Taylora (skazanego w tym roku za wojenne zbrodnie w Sierra Leone) do trzymania się władzy za wszelką cenę podburzała żona, Jewell. Złym duchem prezydenta Zairu (dziś Demokratyczna Republika Konga) Mobutu Sese Seko, szczególnie pod koniec jego życia, były jego żony, bliźniaczki Bobi i Milou. Pod koniec panowania starego dyktatora Malawi, Hastingsa Kamuzu Bandy (panował w latach 1961-94), wpływowi byli jego sekretarka i kochanka Cecylia Kadzamira oraz jej wuj John Tembo.

W sąsiednim Zimbabwe fatalny wpływ na blisko 90-letniego prezydenta Roberta Mugabego ma o połowę od niego młodsza żona (a niegdyś sekretarka i kochanka) Grace. W Etiopii za notoryczne łamanie praw człowieka przez panującego 21 lat i zmarłego latem premiera Melesa Zenawiego winę ponosi także wdowa po nim Azeb Mesfin, członkini Biura Politycznego rządzącej partii. Po śmierci męża liczyła, że zostanie wybrana na jego następczynię. Gdy tak się nie stało, przed długie tygodnie odmawiała przeprowadzki z premierowskiej rezydencji.

Jednym ze ściganych przez Międzynarodowy Trybunał Karny listami gończymi za wojenne zbrodnie jest ugandyjski watażka Joseph Kony. Ale partyzanckie wojsko, którym dowodzi, stworzyła pod koniec lat 80. jego kuzynka Alice Lakwena.

WOJCIECH JAGIELSKI (PAP)

Niszczył gitary grał naćpany ale był wspaniały

27 listopada skończyłby 70 lat. Prawdopodobnie najbardziej wpływowy gitarzysta rockowy w historii, Jimi Hendrix, zrewolucjonizował grę na gitarze i muzykę rockową. Wzbudzając przy okazji niepokój kolegów po fachu...



Zdjęcie z 18 września 1970 roku. Jimi Hendrix występuje podczas Isle of Wight Festival.

Fot. PAP/EPA

WSPOMNIENIA Urodzony w 1942 roku gitarzysta od najmłodszych lat planował karierę muzyka. W wieku 15 lat kupił swoją pierwszą, akustyczną gitarę. Nauka szła mu na tyle dobrze, że z pierwszego zespołu został wyrzucony za... nadmierne popisywanie się. Prawdziwą muzyczną przygodę rozpoczął jednak dopiero, gdy trafił do Nowego Jorku.

Hendrix zamieszkał w dzielnicy bohemy, Greenwich Village, przesiadywał w „Cafe Wha?", gdzie słuchał koncertów młodego Boba Dylana.

– Fatalnie śpiewał, marnie grał na gitarze – opowiadał w wywiadach Hendrix. – Ale to, o czym śpiewał... musiałeś słuchać jego słów – dodawał.

Przykład Dylana pokazał mu, że muzyka popularna może być czymś więcej niż rozrywką. Może także opowiadać poruszające historie.

Pobyt w „mieście, które nigdy nie śpi" zbawiennie wpłynął na muzyczną edukację 23-letniego muzyka, dotychczas zanurzonego niemal wyłącznie w tradycji bluesa i R&B. W Nowym Jorku poznał także Lindę Keith, dziewczynę gitarzysty „The Rolling Stones" Keitha Richardsa. Dziewczyna była pod wrażeniem gry Hendrixa i zapoznała go z Chasem Chandlerem, byłym muzykiem grupy „The Animals". Za jego namową Hendrix wyruszył do Londynu, gdzie planowano stworzyć wokół niego nowy zespół – „The Jimi Hendrix Experience".

Swoją londyńską przygodę rozpoczął od pojedynku gitarowego z Ericiem Claptonem. W tym czasie londyńskie mury zdobiły napisy: „Clapton jest bogiem". Gitarzysta współpracujący z Johnem Mayallem, guru brytyjskich bluesmanów, faktycznie traktowany był z nabożnością przez londyńskie środowisko muzyczne. Nigdy wcześniej w Anglii nie było tak uzdolnionego gitarzysty jak on. Samo wyzwanie, rzucone mu przez anonimowego Hendrixa, wydawało się niemal bluźnierstwem.

– Zaczął grać numer Howlin' Wolfa. Zrobił ten cały numer – grał zębami na gitarze, kładł ją na podłodze, trzymał za głową i robił inne wygibasy. To było niesamowite – wspominał Clapton. W mieście zjawił się nowy gitarzysta, który grał i robił na scenie rzeczy, do których Clapton i jego koledzy nie byli zdolni.

„Cześć, tu Eric". „Jaki Eric?". „Eric Clapton". „Aha, cześć" – tak brzmiała pierwsza rozmowa telefoniczna Erica Claptona z Petem Townshen-dem. Dwóch gitarzystów, liderów zespołów „Cream" i „The Who", właściwie nie rozmawiało ze sobą wcześniej. Townshend nie krył zdziwienia:

– Wcześniej do siebie nie dzwoniliśmy, a tu nagle umawiamy się na kawę, idziemy zobaczyć film z gatunku włoskiego neorealizmu. A potem godzinami gadaliśmy o Hendrixie – wspominał gitarzysta „The Who". Obaj czuli się zagrożeni intruzem zza oceanu.

Hendrix jawił się, jako niebezpieczny rywal, posiadający wszystkie cechy konieczne do zburzenia ustalonej hierarchii.

– Rozmawialiśmy o nim, o jego grze i utworach strasznie długo. Na koniec obaj zgodziliśmy się, że jest niesamowity – wspominał Townshend.

Gitarzysta „The Who" dowiedział się o przybyciu Hendrixa do Londynu od innego muzyka – Jeffa Becka. Townshend spotkał Becka w studio nagraniowym i usłyszał na wpół żartobliwą uwagę: „Słyszałeś o Jimim Hendrixie? Uważaj na niego, kradnie ci twoje ruchy i brzmienie".

Gdy Townshend usłyszał Hendrixa po raz pierwszy miał jednak inne odczucia: – Faktycznie, widziałem w jego grze i zachowaniu wiele elementów mojego stylu, ale on robił to inaczej, uzyskiwał inny efekt i robił to w innym celu – powiedział w filmie dokumentalnym „Hendrix".

Na londyńskie występy „The Jimi Hendrix Experience" regularnie przychodzili muzycy „The Rolling Stones", „The Who", „Cream" i „The Beatles". „Hendrixowskie" wykonanie piosenki „The Beatles" „Sgt. Pepper's Lonely Heart Club Band", które odbyło się podczas koncertu w londyńskim teatrze Saville 4 czerwca 1967 roku (a więc zaledwie trzy dni po światowej premierze albumu „The Beatles"), basista „fantastycznej czwórki" Paul McCartney uznał za „ogromne wyróżnienie".

Townshend spotkał się z Hendrixem twarzą w twarz dwa lata później, podczas festiwalu hipisowskiego w Monterey. Odbyła się kłótnia o to, kto zagra pierwszy. „Jimi był kompletnie naćpany. Nie dało się z nim rozmawiać. Wskoczył na krzesło i zaczął grać jakieś solo" – wspominał tamten wieczór Townshend.

Ostatecznie „The Who" wystąpiło jako pierwsze, kończąc swój koncert zmasakrowaniem sprzętu.

– Potem wyszedł Hendrix, zagrał zupełnie nieźle. A na końcu podpalił gitarę. To było szokujące, ale my kilka chwil wcześniej też zniszczyliśmy nasz sprzęt – dodał gitarzysta „The Who".

Następnego dnia spotkali się znów, tym razem na lotnisku. Gitarzysta „The Who" miał zapytać Hendrixa czy mógłby otrzymać na pamiątkę kawałek zniszczonego przez niego instrumentu. „Mam ci go też podpisać?" – usłyszał ostrą odpowiedź.

W 1997 roku w Londynie odsłonięto pamiątkową tablicę na elewacji domu, w którym mieszkał Hendrix. Uroczystego odsłonięcia dokonał Townshend. – Potrzebny był gitarzysta do tej ceremonii – powiedział wzruszony. – Jestem naprawdę dumny, że mogę odsłonić tę tablicę.

Hendrix zmarł 18 września 1970 w Londynie.

(PAP LIFE)

GW magazyn tydzień

30 listopada 2012
piątek
233(17672)



Fot. A. Chomicz

26-letnia Gosia (z prawej) z okolic Zambrowa w ogóle nie słyszy muzyki. I nigdy jej nie słyszała, bo słuch straciła we wczesnym dzieciństwie. Jednak nie przeszkadza jej to... tańczyć. I to publicznie! Na deskach białostockiego teatru. Podobnie zresztą jak 26-letniej Magdzie z Białegostoku (z lewej), która od urodzenia słyszy bardzo słabo.

>>6

Basy czują ciałem. Muzyka idzie z podłogi

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Jest wielce prawdopodobne, że po interwencji dziennikarzy „Gazety Współczesnej" Muzeum Wojska w Białymstoku zyska kolejny eksponat. I to eksponat nie byle jaki, bo wrak niemieckiego bombowca z czasów II wojny światowej. Aktualnie szczątki tego rozbitego samolotu leżą w Siemiatyczach, na podwórku domu Jana Snycerskiego. Pan Jan jest świadkiem historii tego bombowca. Doskonale pamięta dzień, kiedy samolot został zestrzelony. Kilkakrotnie wraz z bratem i przyjaciółmi podejmował próbę wydobycia wraku z ziemi, aż wreszcie – po 60 latach – się udało! Teraz ***„Chcą ocalić bombowiec"*** *od zapomnienia. Pomogliśmy im i zainteresowaliśmy tym eksponatem białostockie Muzeum Wojska. Tę niezwykłą historię wraz z legendami, jakie wokół niej narosły, opisujemy na str. 4 i obiecujemy śledzić dalsze losy tego historycznego eksponatu.*

Na stronie obok zaś opisujemy dramatyczną historię życia pewnej nastolatki z podsuwalskiej wsi. Jako niespełna pięcioletnia dziewczynka straciła ona matkę, a do jej domu wprowadziła się macocha. I – jak skarży się dziewczyna – kobieta ta znęcała się nad nią fizycznie i psychicznie, goniła do ciężkiej pracy, głodziła i ***„katowała swoją pasierbicę"****. W końcu nastolatka nie wytrzymała i po śmierci ojca o wszystkim zawiadomiła policję. Macocha stanęła przed sądem.*

Warto zajrzeć też na stronę 8, gdzie drukujemy rozmowę ze słynną supernianią, czyli Dorotą Zawadzką. Na zorganizowane w Białymstoku spotkanie z tą specjalistką od rozwiązywania problemów z dziećmi przyszło blisko pół tysiąca mam i tatusiów. Czy to oznacza, że dzieci urodzone w XXI wieku sprawiają nam więcej problemów niż my sprawialiśmy naszym rodzicom? Jakie błędy wychowawcze najczęściej popełniają rodzice niemowlaków, przedszkolaków, uczniów i nastolatków? Jak ich uniknąć? Czy karać dzieci, czy raczej nagradzać? Na te i wiele innych pytań Dorota Zawadzka odpowiada w rozmowie pt. ***„Nie byłam supermamą, jestem supernianią".***

Na stronie 7 zaś można znaleźć kolejny odcinek naszego cyklu „Pytanie do specjalisty". Tym razem na wcześniej nadesłane pytania Czytelników „Gazety Współczesnej" odpowiada neurochirurg prof. Zenon Mariak. Z rozmowy z panem profesorem możemy dowiedzieć się, dlaczego boli nas kręgosłup, czy warto korzystać z pomocy kręgarza i że ***„Operacja nie zawsze jest potrzebna".***

Niezwykle ciekawą rozmowę drukujemy też na stronach 10/11. Niedawno nasz kraj obiegła wiadomość o samobójstwie starszego już i schorowanego małżeństwa poznańskich lekarzy. mężczyzna najpierw zrobił zastrzyk żonie, a później sobie. Czy jest szansa na zalegalizowanie w Polsce eutanazji? O tym rozmawiamy z dr Małgorzatą Krajnik, która pracowała w Holandii, gdzie przyśpieszanie śmierci jest legalne.

przegląd tygodniowy

Augustów

Do policyjnego aresztu trafił 24-letni Rosjanin, który próbował ukraść benzynę ze stacji paliw. Mężczyzna zatankował za kwotę 270 złotych i odjechał, ale kilkanaście minut później został zatrzymany przez policyjny patrol. Cudzoziemiec przyznał się do winy i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Po uregulowaniu wszystkich należności – grzywny, a także rachunku za skradzioną benzynę pojechał dalej.

Białystok



W sobotę po godz. 23 policjanci z białostockiej drogówki postanowili zatrzymać do kontroli drogowej na przedmieściach Białegostoku lexusa. Kierowca na widok radiowozu jednak gwałtownie przyspieszył i zaczął uciekać. Na wysokości skrzyżowania drogi S-8 i ulicy Kleeberga mężczyzna stracił panowanie nad autem. Samochód najpierw uderzył w znak, przejechał przez jezdnię kierunku przeciwnego pasa ruchu i uderzył w stojącą latarnię. W końcu zjechał do rowu i dachował. Kierujący wypadł przez okno. 33-latek siedzący za kierownicą lexusa miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Autem podróżowała także 30-letnia kobieta. Oboje z obrażeniami ciała trafili do białostockiego szpitala.

Białystok



Sąd II instancji umorzył w poniedziałek postępowanie przeciwko prof. Januszowi K. na okres roku. Szef jednej z klinik Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku w pierwszym procesie został skazany za składanie fałszywych oświadczeń. Będąc członkiem komisji, zajmującej się przetargami na zakup leków do szpitala, podpisał bowiem oświadczenie, że z firmami, które przystąpiły do przetargu, nie wiązały go umowy. Tymczasem, jak ustaliła prokuratura, regularnie wykonywał badania kliniczne na zlecenie jednego z koncernów farmaceutycznych. W ciągu swego członkostwa w komisji – prawie stukrotnie. Pobierał też za to wynagrodzenie. Do przestępstwa miało dojść w latach 2005-2008. W tym czasie Janusz K. zasiadał w siedmiu komisjach przetargowych. W styczniu br. sąd rejonowy wymierzył mu za to karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz 3 tys. zł grzywny.

W poniedziałek sąd II instancji nie kwestionował winy medyka, który musiał zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności karnej za składanie fałszywego oświadczenia. Zmienił jednak wyrok na korzyść lekarza, warunkowo umarzając postępowanie. Wyrok jest prawomocny.

Jeleniewo/ Suwałki

Suwalska prokuratura wszczęła śledztwo przeciwko Bogusławowi O., mieszkańcowi gminy Jeleniewo. Nieco ponad 20-letni mężczyzna usłyszał zarzut narażenia swojego ojca na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Według prokuratury, Bogusław O. wsypał do butelki z wodą, którą ojciec zapijał lekarstwa, środek chemiczny używany do udrożniania kanalizacji. Żrąca substancja niemal nie doprowadziła do zgonu 60-letniego mężczyzny. Dzięki pomocy lekarskiej jego życie udało się jednak uratować. Decyzją sądu Bogusław O. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Za kratami będzie przebywał do lutego. Grozi mu 10 lat więzienia.

Łomża

Trudny do opanowania pożar wybuchł w poniedziałek po godz. 15 w Łomży. Zapalił się murowany budynek inwentarski na os. Maria. Gdy strażacy przybyli na miejsce, obora stała już cały w ogniu. Cztery zastępy przez sześć godzin gasiły pożar. Trzeba było „przelać" tlące się siano, a było go ok. 40 ton. Właścicielowi udało się wyprowadzić 16 cieląt. Niestety, dwa cielaki spłonęły żywcem.

Straty wstępnie oszacowano na 150 tys. zł. Zagrożony był także znajdujący się ok. 10 metrów od stodoły budynek mieszkalny, ale strażacy nie dopuścili do rozprzestrzenienia się ognia. Obora spłonęła niemal doszczętnie. Przyczyny pożaru wyjaśnia policja.

Milejczyce/ Siemiatycze

Akt oskarżenia przeciwko Marii C., wicewójt gminy Milejczyce, trafił do wydziału karnego sądu w Siemiatyczach. Prokuratura oskarża ją o przekroczenie uprawnień oraz sfałszowanie dokumentu i użycie go jako autentycznego. Zdaniem śledczych, w 2010 r. Maria C. opatrzyła imienną pieczęcią i podpisała swoim nazwiskiem zarządzenie wójta o powołaniu komisji przetargowej w sprawie sprzedaży trzech nieruchomości. Wcześniej podrobiła skierowany do wójta gminy wniosek o sprzedaż tych gruntów, podpisując się na nim imieniem i nazwiskiem swego syna. Oskarżona przyznała się do zarzucanych jej czynów.

Nowe Zambrzyce



W sobotę rano na trasie Jeżewo – Zambrów doszło do tragicznego w skutkach wypadku, w wyniku którego zginęło trzech mężczyzn. Miał on miejsce tuż poza obwodnicą Jeżewa, na starym i wąskim, ale prostym odcinku trasy do Zambrowa. W busie iveco na zambrowskich numerach rejestracyjnych, w kierunku Białegostoku, jechało siedmiu mężczyzn. Nagle na ich samochód wpadł tir prowadzony przez Białorusina. Siła uderzenia wbiła bus pod ciężarówkę. Auto było niemal całkowicie zmiażdżone. Trzej pasażerowie zginęli na miejscu. Byli to mężczyźni w wieku 22 lat i 60 lat, mieszkańcy gminy Zambrów. Czterej pozostali pasażerowie busa i kierujący tirem trafili do szpitala. Wstępne badania wykazały, że sprawca wypadku był trzeźwy.

Zderzenie tira i busa spowodowało karambol. W wypadku brały w sumie udział cztery tiry, bus oraz citroen berlingo. Dużo szczęścia miał kierowca tego ostatniego samochodu, który widząc, co się dzieje, zjechał do rowu.

Piątnica

Na piątkowej sesji Rady Gminy Piątnica jeden z radnych, Karol Śmiarowski, złożył mandat, czyli zgłosił chęć rezygnacji z pełnienia obowiązków radnego. Tego samego dnia rada podjęła uchwałę o wygaszeniu jego mandatu. Przyczyną tej sytuacji był wniosek innego radnego, Jacka Bieńczyka, w którym ów radny informuje, że Śmiarowski od sześciu lat łamie prawo, bo pełniąc funkcję radnego ma jednocześnie umowę o pracę podpisaną z wójtem gminy.

W przeciągu najbliższych trzech miesięcy Krajowe Biuro Wyborcze ogłosi termin wyborów uzupełniających do Rady Gminy Piątnica.

Płonka Kościelna



W poniedziałek w Zespole Szkół w Płonce Kościelnej odbyło się uroczyste otwarcie nowoczesnej pracowni komputerowej, którą placówka otrzymała w ramach ogólnopolskiego programu Cyfrowa szkoła. Sprzęt kosztował ponad 122 tys. zł, w tym 89.920 zł pochodziło z budżetu państwa. Resztę tej kwoty dołożyła gmina Łapy. Szkoła dostała 20 komputerów, w tym 14 dla uczniów i sześć dla nauczycieli, a także sieciowe urządzenie wielofunkcyjne (drukarkę, skaner, kopiarkę) oraz cztery tablice interaktywne. – Wzbogaciliśmy się także o projektory krótkoogniskowe, dwa projektory multimedialne, dwa ekrany projekcyjne, a także szafki do przechowywania i ładowania laptopów – wylicza Mariusz Gołaszewski, dyrektor placówki.

Węgorzewo



W poniedziałek w Węgorzewie uroczyście otwarto jedyne w województwie podlaskim miasteczko ruchu drogowego dla rowerów i motorowerów. Oświetlony plac manewrowy ze znakami poziomymi i pionowymi oraz sygnalizacją świetlną ma wymiary 47,9 na 27,9 m. Inwestycja kosztowała prawie 278 tys. zł.

kronika wypadków umysłowych

Reżyser z jajami i pepeszą

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Trudno jest być w Polsce aktorem. Zagrasz rolę w filmie – źle bardzo. Odmówisz – jeszcze gorzej. I w pierwszym, i drugim przypadku publicznie ukamienują.

Najpierw wiadro pomyj wylano na Macieja Stuhra, który w tym roku zagrał swoje dwie życiowe role. Pierwszą w „Obławie", drugą w „Pokłosiu". W pierwszej wcielił się w polskiego kolaboranta, który ochoczo współpracuje z nazistami w zwalczaniu polskiego ruchu oporu, w drugiej zagrał uczciwego Polaka, który nie może pogodzić się z tym, że nagrobki z żydowskiego cmentarza wykorzystywane są przez jego sąsiadów jako materiał budowlany. Dzięki temu odkrył z bratem straszliwą zbrodnię, jakiej podczas niemieckiej okupacji dopuścili się mieszkańcy wioski (w tym również ich ojciec) na miejscowych Żydach.

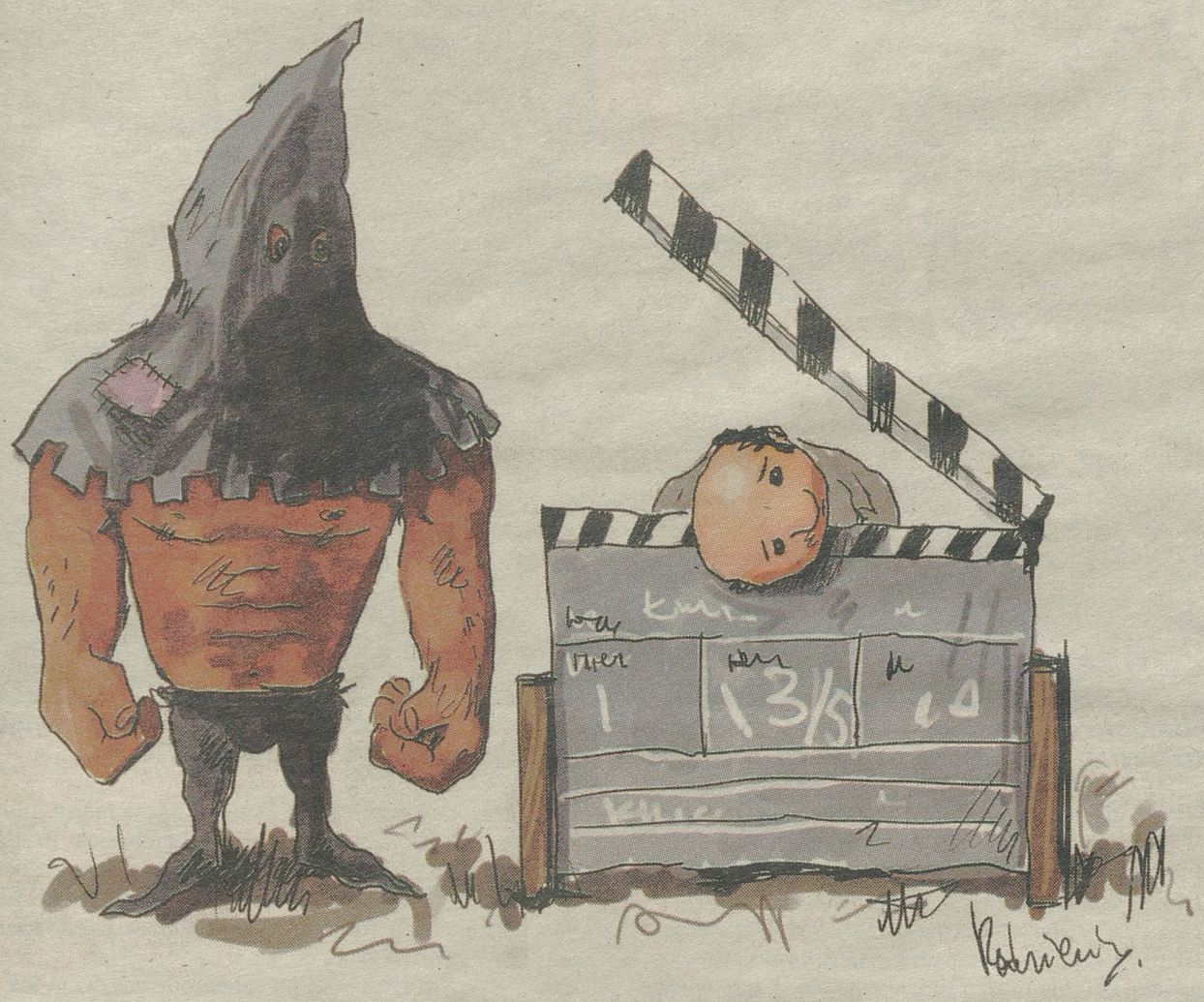

Jaka rola naszym „patriotom" się nie spodobała? Oczywiście – uczciwego Polaka. Rola kolaboranta jest ok, zwłaszcza że kolaboranci ze swej natury wspierali Niemców (w „Obławie" tego nie ma) w zagładzie Żydów. Natomiast Stuhr jako Polak, który to ujawnia, jest albo sam Żydem, albo antyPolakiem. Nie wiadomo co gorsze, chociaż wydaje mi się, że w wydaniu sekty smoleńskiej jedno jest synonimem drugiego.

Co mnie w tym ujadaniu na „Pokłosie" zadziwia najbardziej. Tylko jedno. To, że spora cześć mojego narodu nie potrafi oddzielić aktora od roli, którą on gra. Kiedyś uczyli tego w podstawówkach, a dziś obywatele, którym ktoś dał wyższe wykształcenie, plotą bzdury niegodnie ucznia szóstej klasy. Choć właściwie i to nie powinno mnie dziwić, odkąd na podstawie badań udowodniono, że połowa mojego narodu wierzy w to, iż dinozaury żyły razem z ludźmi.

Nie powinna mnie zatem dziwić i druga , jeszcze bardziej zdumiewająca, historia. Otóż ci sami ludzie, z tej samej smoleńskiej sekty, nie tylko nie potrafią odróżnić aktora od roli, którą on gra, ale również nie umieją odróżnić aktora od roli, której on nie gra. Tak rzecz się ma w przypadku Mariana Opani, który odmówił zagrania roli prezydenta Lecha Kaczyńskiego w przygotowywanym filmie o katastrofie smoleńskiej. W związku z tym i na niego wylewa się teraz kolejne wiadra z pomyjami.

No bo jak to tak! Jak można odmówić zagrania tak wielkiego Polaka!? Całe zastępy najwybitniejszych światowych aktorów marzą o tym, żeby się w niego wcielić, zwłaszcza w scenach batalistycznych w Gruzji, a tu jakiś, za przeproszeniem, „marny kabareciarz" (że zacytuję rzecznika PiS-u posła Hofmana) gardzi! To jakieś niepoważne jest! Pan Hofman ma umysł jak Bałtyk, mętny i płytki, więc wie co mówi.

Do reżyserowania takich aktorów jak Opania i Stuhr, żeby sobie z nimi poradzić, potrzeba reżysera z jajami. I taki jest, tylko, oczywiście, został odsunięty na boczny tor przez tzw. salon. Nazywa się ten reżyser Braun. I ma już wspaniały scenariusz. Póki co tylko dla niektórych dziennikarzy „Gazety Wyborczej" i TVN -u. Ale obsada nie jest jeszcze ostatecznie, jak mówi reżyser, doszacowana, więc i dla niektórych aktorów miejsce się tam znajdzie. I nie tylko aktorów. Fabuła w tym filmie jest prosta, ale sprawiedliwa, bo w finale trup ściele się gęsto. Jej treść oraz przesłanie ideowe reżyser tak streszcza w dwóch zdaniach: „Tu nie można nic zrobić, jak nie zostanie w sposób nagły, drastyczny wyprawiony na tamten świat z tuzin redaktorów „Gazety Wyborczej" i ze dwa tuziny z TVN. Jak się nie rozstrzela co dziesiątego, to znaczy hulaj dusza, piekła nie ma".

Pan Braun trupy liczy na tuziny, ale ponieważ w następnym wywiadzie uznał, że być może tych liczb nie doszacował, można się spodziewać, że wkrótce zacznie trupy liczyć na kopy. Tak, że może i dla Olbrychskiego rola by się znalazła. Śmiał on bowiem stanąć w obronie Opani. Mało tego, powiedział, że żaden poważny aktor nie wystąpi w nieuczciwym filmie o katastrofie smoleńskiej. Gdyby film był uczciwy, to on – Olbrychski – by wystąpił i nawet zagrałby rolę Antoniego Macierewicza.

> **Jak można odmówić zagrania tak wielkiego Polaka, jak Lech Kaczyński!? Całe zastępy najwybitniejszych światowych aktorów marzą o tym, żeby się w niego wcielić, zwłaszcza w scenach batalistycznych w Gruzji, a tu jakiś „marny kabareciarz" (że zacytuję posła Hofmana) gardzi! To jakieś niepoważne jest! Na reżyserowanie takich jak Opania i Stuhr aktorów potrzeba reżysera z jajami. Mamy takiego! Nazywa się Braun. Nie dość, że z jajami, to jeszcze z pepeszą.**

Cwanie, bo rólka niewielka, ale smakowita. Jakieś 30 sekund na ekranie: błyskawiczna rejterada z podsmoleńskiego Katynia, a po drodze do kraju obiad. Z trzech dań.

regionalki

Dwie nogi za jednym zamachem

W białostockim szpitalu MSWiA załatwiają pacjentów kompleksowo. Trafił tam obywatel na operację łękotki w jednym kolanie. To mu od razu zoperowano dwa kolana, w tym jedno zdrowe. Pacjent nie podpisywał zgody na zabiegi na dwóch kolanach i twierdzi, że się o to nie prosił. Przed operacją miał przynajmniej jedno kolano dobrze działające, a po operacji żadne nie funkcjonuje jak trzeba. – Paradoksalnie ten człowiek powinien być nam wdzięczny – powiedział „Gazecie Wyborczej" Marek Chojnowski, dyrektor szpitala. – Za jednym razem, przy jednym znieczuleniu, z mniejszym ryzykiem ma załatwione obie nogi.

Można nawet powiedzieć, że na amen.

Złe moce z Knyszyna

Egzorcystka uwalniała od duchów dom w Knyszynie, bo przekonała domowników, że opanowały go złe moce. Powiedziała, że przy pomocy jajka, ścierki oraz złotej biżuterii gotowa jest dom od nich uwolnić. Gospodarz na to przystał i użyczył egzorcystce, jak chciała: jajka, ścierki oraz złotych łańcuszków. Po egzorcyzmach jajko i ścierka zostały. Zniknęła egzorcystka i dwa złote łańcuszki.

A złe moce? Zostały w ścierce.

Mistrz ciągnikowej akrobacji

Nie trzeba cyrku, żeby zobaczyć niezłe sztuczki, wystarczy stanąć przy drodze do Janowa. Policja zatrzymała tam traktorzystę, który dokonywał cudów akrobacji na ciągniku o jedynie trzech kołach. Od kół miał więcej – bo aż 4 – promili alkoholu w sobie, dzięki czemu udało mu się na trzech kołach nawet pokonać pewien dystans, dopóki nie wykonał salta z ciągnika na glebę i na niej nie zasnął.

Sztuka cyrkowa jest bardzo wyczerpująca.

Cytat nad cytaty

– Dyrektor podlaskiego NFZ przekroczył swoje uprawnienia – powiedział Grzegorz Dembski, dyrektor szpitala w Grajewie. – Zarzucił naszym lekarzom, że działają, jak szeptuchy.

Może i przekroczył uprawnienia, ale jaka reklama!

Butki się zakurzą, a uszka zmarzną

W Suwałkach zadłużenie lokatorów mieszkań komunalnych przekroczyło już 2 mln zł. Wiele rodzin nie płaci czynszu, bo twierdzi, że nie ma z czego. Dlatego Zarząd Budynków Mieszkalnych zaproponował najbiedniejszym odpracowanie zaległego czynszu przy sprzątaniu, a w zimie przy odśnieżaniu. Zgodziły się 3 (słownie: trzy) osoby. Pozostali odmówili. Ci, którym zaproponowano sprzątanie powiedzieli, że nie mogą pracować w kurzu, ci, którym przypisano odśnieżanie, ujawnili, że nie mogą pracować na mrozie.

To może mogą na mrozie mieszkać?!

Recydywista coraz bardziej pijany

Pod Grajewem, w Popowie, policjanci zatrzymali samochód alfa romeo z nadutym w trzy stodoły (1,5 promila alkoholu) kierowcą. Zabrali mu prawo jazdy, a samochód przekazali wskazanej przez pijaka osobie. Trzy godziny później w Szczuczynie drogówka zatrzymała ten sam samochód z tym samym obywatelem za kierownicą. Różnica polegała tylko na tym, że teraz miał on w sobie już 1,7 promila alkoholu.

I ciągle był niedopity.

Gdzie się podziała żona

Nieoczekiwany obrót przybrał proces wicestarosty sejneńskiego oskarżonego o jazdę po pijaku. Przypomnijmy: Wicestarosta był na imprezie u strażaków. Świadkowie zauważyli, że kiedy z niej wracał, to niekoniecznie drogą, bo jego samochód jechał też chodnikiem. Zawiadomili policję, która wicestarostę dopadła w samochodzie, ale już na jego posesji, jak opuszczał pojazd. Był pijany. Wicestarosta twierdzi, że nie prowadził, bo miał chorą nogę. Leżał na tylnym siedzeniu, a prowadziła żona. Po dotarciu do domu wypił piwo, które podała mu żona. Wicestarosta przyprowadził nawet swoich świadków, którzy rzekomo widzieli żonę za kierownicą. Problem w tym, że policjanci w samochodzie żony nie widzieli, więc gdzie się podziała?

Pobiegła po piwo dla męża, bo to najlepsze lekarstwo na chorą nogę!

(kk)

Historia >> Po naszej interwencji Muzeum Wojska w Białymstoku zyska eksponat

Chcą ocalić bombowiec



Fot. A. Chomicz

Jan Snycerski był świadkiem katastrofy bombowca. To jedno z ważniejszych wspomnień jego wczesnej młodości. Wraz ze znajomymi wydobył pozostałości samolotu z ziemi i teraz trzyma je na swoim podwórku, licząc, że ktoś pomoże mu ocalić tę pamiątkę historii.

Historię zestrzelonego podczas wojny bombowca zna wielu mieszkańców Siemiatycz i okolicznych wsi. Jedni próbowali wydobyć jego szczątki wbite głęboko w muł, inni twierdzili, że od czasu katastrofy nad tym miejscem ciąży klątwa niemieckich lotników.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Dwa silniki i inne elementy bombowca leżą na podwórku, tuż koło domu Jana Snycerskiego w Siemiatyczach. Gospodarz czeka na pomoc jakiegoś muzeum czy innej instytucji, która pomogłaby je odrestaurować. Pasjonaci z Towarzystwa Przyjaciół Siemiatycz, którego pan Jan jest prezesem, chcą, by ocalone przez nich części samolotu były pamiątką tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce na tych terenach podczas II wojny światowej. Tymczasem, mimo zainteresowania muzealników z różnych części Polski, szczątki bombowca coraz bardziej niszczeją.

Lotnicy mścili się przez lata

– To było pod koniec wojny, w okolicach Bożego Ciała. Właśnie byłem w kościele, gdy zrobiło się zamieszanie... – pan Jan rozpoczyna snuć wspomnienia. – Ludzie nagle zaczęli wychodzić. Miałem wtedy 12 lat, więc byłem bardzo ciekawy, co też się wydarzyło na zewnętrz. Też chciałem jak najszybciej to sprawdzić, ale ksiądz mnie powstrzymał. Kiedy w końcu wyszedłem, nad głowami latały nam samoloty myśliwskie i było widać dym.

To był czerwiec 1944 roku. Niemiecki bombowiec Heinkel HE-177A-3 został zestrzelony nad miejscowością Skiwy Małe koło Siemiatycz przez rosyjskie myśliwce. Samolot prawdopodobnie wracał z nad Rosji, a celem jego kolejnego ataku miał być węzeł kolejowy Wielka Łuka, gdzie rozgrywała się duża bitwa. Niedaleko Siemiatycz zaatakowały go rosyjskie myśliwce. Z relacji świadków wynika, że nikt z załogi nie przeżył.

Co więcej, niektórzy ze świadków tamtejszych wydarzeń twierdzą, że widzieli na własne oczy, jak później Niemcy zabrali szczątki lotników z rozbitego bombowca, wraz z kadłubem i skrzydłami samolotu. Są jednak i tacy, którzy opowiadają, że dwóch lotników z ustrzelonej maszyny zdołało z niej wyskoczyć ze spadochronami. Jeden miał się roztrzaskać o ziemię, a ciało drugiego zawisło ponoć na gałęzi drzewa. Gdy na miejsce przyjechali niemieccy żołnierze, nie mogli go odnaleźć, bo szczelnie zakrywały go wysokie zboża i trawy. Jego rozkładające się szczątki miał znaleźć rolnik, który w sierpniu przystąpił do późnych żniw. To jednak tylko miejscowe opowieści. Brakuje na ten temat historycznej dokumentacji. Okoliczności ich śmierci były na tyle niejasne, że krążyły na ich temat wśród mieszkańców legendy nie z tego świata. Wszystkie jednak zbiegały się w jednym punkcie – niemieccy lotnicy mieli po śmierci straszyć w okolicy i mścić się na ludności.

– Obok miejscowości Skiwy Małe znajduje się skrzyżowanie dróg cieszące się bardzo złą sławą – opowiada Jacek Słomiński z Białegostoku, który opisuje zjawiska nadprzyrodzone na Podlasiu. – Pomimo niedużego natężenia ruchu, dobrej nawierzchni i widoczności przez wiele lat dochodziło tam do licznych wypadków samochodowych i kolizji. Miejscowi mówili, że to zemsta niemieckich pilotów. W końcu tym koszmarnym miejscem zainteresowała się grupa miejscowych radiestetów. Przeprowadzono badania i stwierdzono występowanie silnych stref geopatycznych związanych z promieniowaniem żył wodnych.

Radiesteci zlokalizowali tam aż osiem tzw. żył. Miejscowy przewodnik wycieczek i miłośnik niezwykłych zjawisk, nieżyjący już Eugeniusz Nowak, przeprowadził pomiary, z których wynikało, że tuż przy Skiwach znajduje się miejsce mocy. Aby poczuć to niezwykłe promieniowanie zjeżdżali tam ciekawscy z całej Polski.

Wrak leżał w ziemi przez 60 lat

Kilku miejscowych pasjonatów historii nie przejmowało się jednak tym, co gadają o promieniowaniu czy też zemście lotników i postanowiło nie pozwolić, by wrak bombowca zgnił w ziemi. Wydobycie go okazało się jednak karkołomnym wyczynem.

– Cały samolot uderzył w bardzo miękki, podmokły teren – opowiada Snycerski. – Jego ciężkie elementy utknęły więc bardzo głęboko i ciężko było się do nich dostać. W 1947 roku mój starszy brat cioteczny i jeszcze jeden kuzyn dysponowali wozem i koniem. Zorganizowali więc wyprawę, do której ja się przyłączyłem. Zajechaliśmy na miejsce katastrofy i próbowaliśmy wyciągnąć wrak. Okazało się, że tam, gdzie leżą te silniki, jest woda. Przyjechaliśmy więc z pompą na silnik spalinowy, wypompowaliśmy wodę, ale mimo to nie dało się wraku wyciągnąć. Bo został muł, którego nie można było odgarnąć ani wiadrem, ani łopatą. Samolot musiał spaść na skrzydło, bo silniki, które normalnie są rozdzielone kadłubem, leżały obok siebie skleszczone.

Niedługo później pan Jan przeprowadził się do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie kontynuował naukę, ale cały czas korespondował z bratem, wymieniając informacje na temat tajemniczego wraku bombowca. Brat jeszcze kilka razy podejmował próbę wydobycia go z ziemi, ale wszystkie wyprawy młodzików kończyły się niepowodzeniami. W końcu zrezygnowali i tak szczątki samolotu przeleżały w ziemi 60 lat.

W tym czasie dół po katastrofie zasypano już ziemią i zdążył zarosnąć trawą, na której pasły się krowy. Pobliska droga, a dokładnie feralne skrzyżowanie, gdzie często dochodziło do wypadków, zostało przebudowane. Powstało tam rondo, które zdecydowanie poprawiło bezpieczeństwo poróżujących.

Przydał się wykrywacz metalu

W 2004 roku Towarzystwo Przyjaciół Siemiatycz wróciło do pomysłu wydobycia części samolotu z ziemi.

– Po tylu latach bardzo trudno było znaleźć, w którym miejscu leży wrak, ale kolega miał na szczęście wykrywacz metalu – opowiada Snycerski. – Udało nam się wyciągnąć z ziemi dwa silniki i golenie podwozia bombowca. Straż pożarna nam je umyła z błota i gliny. I wszystko zawieźliśmy do Muzeum Diecezjalnego w Drohiczynie.

Szczątki samolotu przeleżały w muzealnym magazynie kilka kolejnych lat. W tym czasie wrakiem bombowca interesowały się muzea z różnych części Polski, m.in. muzeum w Różanie, Krakowie, Białej Podlaskiej. Ostatecznie nie dogadały się jednak ani ze znalazcami wraku, ani z księdzem z drohiczyńskiego Muzeum Diecezjalnego. Gdy zmienił się opiekun muzeum, fragmenty samolotu wróciły w ręce Towarzystwa Przyjaciół Siemiatycz. Członkowie TPS wynajęli więc garaż przy jednej ze szkół i tam złożyło szczątki samolotu, ale nie na długo...

– Szkoła miała budować Orlik, a na środku tego placu był nasz garaż – tłumaczy Snycerski. – Wziąłem więc części do siebie i złożyłem na podwórku. Teraz szukamy kogoś, kto by się tym zajął.

Redakcja „Współczesnej" zwróciła się w tej sprawie do Muzeum Wojska w Białymstoku.

– Wszystko, co pochodzi z naszego regionu, jest godne zainteresowania – przyznaje Dariusz Kołban, kierownik działu gromadzenia i opracowywania zbiorów w białostockim Muzeum Wojska. I obiecuje, że porozmawia z przedstawicielami towarzystwa na temat przekazania części samolotu, aby muzealnicy mogli je zbadać, odświeżyć i wystawić na ekspozycji.

Ludzkie dramaty >> Przed sądem stanęła kobieta oskarżona o to, że...

Katowała swoją pasierbicę

– Macocha traktowała mnie jak niewolnicę. Biła, karmiła resztkami i zmuszała do pracy w gospodarstwie. A najgorsze jest to, że szydziła z mojej zmarłej matki – żali się nastolatka.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Dziewczyna nie wytrzymała i o tym, co przez kilka lat działo się pod rodzinną strzechą opowiedziała policji. Macocha stanęła przed suwalskim sądem. Nie przyznaje się do winy.

– Matką jej byłam – przekonuje. – Dbałam, jak o własną córkę.

Proces trwa.

Kiełbasa dla macochy

Paulina pochodzi z niewielkiej, podsuwalskiej wsi. Ma osiemnaście lat i od dziecka marzy o tym, by zostać fryzjerką. Matkę niewiele pamięta. Kojarzy tylko, że długo leżała przykuta do łóżka. We wsi niektórzy mówili, że była ciężarem dla ojca, który sam musiał pracować na kilkunastohektarowym gospodarstwie.

– Mama przez lata chorowała na stwardnienie rozsiane – tłumaczy nastolatka.

Obłożnie chorą kobietą nie miał się kto zajmować, więc trafiła do domu pomocy społecznej. Zmarła przed piątymi urodzinami córki. Niedługo potem w domu Pauliny pojawiła się macocha. Niespełna 30-letnia, pochodząca z pobliskich Suwałk kobieta. Przyjechała na wieś z węzełkami i dwojgiem dzieci z wcześniejszego związku.

– Wylewna nigdy nie była, ale na początku dało się z nią wytrzymać – opowiada pokrzywdzona nastolatka. – Przynajmniej nie biła.

Wkrótce to się zmieniło. Jak wspomina pasierbica, macocha zaczęła zaniedbywać dom, sięgać po alkohol. Dlaczego, nie wiadomo. Niektórzy twierdzą, że zawsze lubiła wypić i się zabawić.

– Tylko poprzedni chłop krótko ją trzymał – mówią we wsi. – A tutaj robiła, co chciała.

Doszło do tego, że niemal każdy dzień zaczynał się albo kończył alkoholową libacją. Mieszkańcy wsi mówią, że macocha piła sama albo z Pauliny ojcem. A gdy miała nieźle w czubie, wszczynała domowe awantury. Z różnych powodów. Niejednokrotnie miała do domowników żal o to, że zabrakło alkoholu.

– Wtedy czepiała się mnie – wspomina pasierbica. – Przeszkadzało jej dosłownie wszystko. Na przykład miała za złe, że siedzę, albo, że na nią patrzę. A jak nie patrzyłam, to też wrzeszczała, że ją lekceważę.

I dodaje, że macocha zmuszała ją do pracy w gospodarstwie. Czasem bardzo ciężkiej, np. przy obrządku. Tłumaczyła przy tym, że jest to naturalne. Bo, jak twierdziła, miejsce wieśniary jest w chlewie, albo na polu, a nie przy stole, czy na kanapie.

Do tego dochodziły wyzwiska i razy. A gdy wpadała w szał, to tłukła czym i gdzie popadnie. Ręką po twarzy, kablem, czy paskiem po całym ciele. Szarpała za włosy, szturchała i nie dawała jeść.

– W lodówce zawsze była jakaś kiełbasa, ale ja nie miałam prawa jej tknąć – opowiada Paulina. – Jedli ją macocha i ojciec. Dla mnie było to, co zostało.

A że nie raz zjadali wszystko, dziewczyna musiała zadowolić się kromką suchego chleba.

Trzymała w ręku krzyż i się śmiała. Mówiła, że rozmawia z Pauliny zmarłą matką.

– Nie gotowałam sobie, bo nie miałam takiego prawa – dodaje. – Pamiętam, że kiedyś byłam okropnie głodna. Kupiłam i zaparzyłam zupkę chińską.

Nim zdążyła ją zjeść, do mieszkania wpadła rozzłoszczone macocha. Otworzyła okno i wyrzuciła miskę na podwórze. A później zaczęła krzyczeć, że to nie czas na przyjęcia.

– Do roboty zabieraj się, ty wywłoko – miała wrzeszczeć. – Myślisz, że tylko ja będę harować?

Nastolatka mówi, że najgorsze było jednak to, jak macocha szydziła z jej zmarłej matki. Opowiadała o niej niestworzone rzeczy. A pewnego razu, gdy była pijana, wzięła do ręki krzyż, stanęła na środku kuchni i zaczęła się śmiać. Zapytana, co robi, odparła: – Rozmawiam z twoją głupią matką. I wiesz, co mówi? Mówi, że jesteś leniwa i trzeba gonić cię na pole.

Wyrzuciła po pogrzebie

Paulina ukończyła gimnazjum i za zgodą ojca wyjechała do Suwałk. Mieszkała u cioci, albo w szkolnej bursie. Wtedy miała przynajmniej trochę spokoju. Ale za to w rodzinnym domu, gdzie wracała na weekendy, było coraz gorzej. Macocha nie zwracała się do niej inaczej, jak „Ty suwalską k...”

– Chyba nie mogła znieść tego, że ojciec daje mi pieniądze – uważa. – A ja miałam ich tyle, co kot napłakał. Musiałam utrzymać się przez miesiąc za 120 złotych. Gdyby nie ciocia, która podrzucała mi jedzenie, pewnie umarłabym z głodu.

Wiosną tego roku zmarł ojciec Pauliny. Dziewczyna kupiła więc kwiaty i pojechała na pogrzeb. W rodzinnym domu wytrzymała dwa dni. Pomagała przy przygotowywaniach, szykowała stypę, znosiła krzesła od sąsiadów. Zaraz po pogrzebie macocha pokazała dziewczynie drzwi. Paulina poszła na policję.

– Bardzo długo nad tym się zastanawiałam – przyznaje. – Nie chciałam rozdrapywać ran, ale też nie mogłam dopuścić do sytuacji, że ujdzie jej to wszystko na sucho. Tym bardziej, że ja nie mogę przestać myśleć o tym, co mnie spotkało.

– Bardzo trudno jest pokochać cudze dziecko – mówi psycholog Beata Andruczyk.

Kobieta została oskarżona o to, że przez trzy lata katowała psychicznie i fizycznie swoją pasierbicę. Nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że od karcenia dzieci był mąż. Ona dbała wyłącznie o to, by niczego w domu nie brakowało.

Cała wioska się trzęsła

Mieszkańcy wsi pytani o macochę, oficjalnie wypowiadać się nie chcą.

– Po co? Upije się i szyby w oknach nam wytłucze – usprawiedliwiają milczenie. – Lepiej w rodzinne sprawy się nie mieszać. Ale to, co tutaj się działo, to przechodzi ludzkie pojęcie.

Przyznają, że kobieta serca do pasierbicy nigdy nie miała. – Co w tym domu było, nikt nie wie – zauważają. – Tym bardziej, że oni specjalnie sąsiedzcy nie byli. Na herbatki nikogo nie zapraszali. Ale nie raz słychać było, jak wyzwiskami sypie i dziewczynę do roboty goni. A tam nie było od kogo wymagać. Ta sierotka to taka chudzina, że aż żal patrzeć.

Starsza kobieta dodaje, że macocha wyrządziła nastolatce wielką krzywdę. – W sądzie może się wywinie, ale mam nadzieję, że przed Bogiem nie – mówi. – Od tych jej wyzwisk to się cała wioska trzęsła. To okropny człowiek.

Beata Andruczyk, psycholog z Poradni Rodzinnej Fundacji „Ego” w Suwałkach uważa, że nikt nie rodzi się zły. – Ta kobieta musiała doświadczyć przemocy w swoim domu – usprawiedliwia. – Być może padła jej ofiarą i te wzorce przeniosła do nowej rodziny. Dlaczego złość wyładowywała na pasierbicy, a nie swoich pociechach? Bo bardzo trudno jest pokochać cudze dziecko.

Psycholożka dodaje, że w tym przypadku interweniować powinien przede wszystkim ojciec nękanej Pauliny.

– Nie stając w obronie dawał ciche przyzwolenie na to, co się działo – podkreśla. – Dziś sytuacja jest taka: i pasierbica, i macocha wymagają pomocy.

Oskarżonej kobiecie grozi do pięciu lat więzienia.

– Nie chcę, by trafiła za kraty – zastrzega Paulina. – Chodzi tylko o to, by zrozumiała, że zmarnowała mi życie.

reklama

Gdy nas bierze grypa i ...

Skuteczna alternatywa z tradycją

Chorobotwórcze wirusy i bakterie masowo uodparniają się na syntetyczne antybiotyki. Dlaczego tak się dzieje? Otóż syntetyczny antybiotyk zabija zarówno tzw. „złe” jak i „dobre” bakterie. Martwe „dobre” bakterie przenoszą ślad antybiotyku zostawiony w ich DNA na szczepy chorobotwórcze i te łatwo uodparniają się. Światowy autorytet w dziedzinie antybiotyków prof. Piddock z Uniwersytetu w Birmingham stwierdziła: ”nie pozostało nam zbyt wiele leków w zanadrzu”. Czy mamy zatem jakąś alternatywę? Naturalny Oregasept H97 zabija „złe bakterie” oszczędzając te „dobre”.

Zarazki nie mogą się więc na niego uodpornić. Niszczy on integralność ścian komórkowych mikroorganizmów chorobotwórczych.

WIĘKSZOŚĆ WIRUSÓW, BAKTERII, GRZYBÓW I PASOŻYTÓW ULEGA SILE DZIAŁANIA OREGASEPTU H97

Polska lekarka, dr Danuta Broniarczyk-Pawłowska, stwierdziła o oregano: „Na szczególne podkreślenie zasługuje działanie przeciwgrzybicze w stosunku do grzyba Candida alibicans”. Skuteczność działania na zarazki specjalnych odmian oregano potwierdza wielowiekowa historia stosowania. Już Grecy i Rzymianie posiadali je w swoich apteczkach i używali z powodzeniem na wiele schorzeń m.in. na przeziębienia. W wiekach średnich stosowali je chrześcijańscy bracia zakonni m.in. polski botanik, zielarz, lekarz i ksiądz Marcin z Urzędowa. Aktualne badania naukowe i pacjenci stosujący Oregasept H97 potwierdzają jego skuteczność. Pani Wiesława K.(39) z woj. wielkopolskiego napisała; „Cieszę się, że poznałam preparat Oregasept H97, gdyż dzięki niemu ja i moja rodzina nie musimy zażywać antybiotyków. Jest równie skuteczny jak antybiotyk, zwalcza chorobę do końca, a nie wyniszcza organizmu i nie rozstraja układu immunologicznego. Zaczęło brać mnie przeziębienie (ból głowy, gardła, temperatura, katar, łamanie w kościach itp). Nie pomagały inne środki. Tym razem już na początku choroby postanowiłam wypróbować Oregasept H97 w dawce 12 kropli 2 razy dziennie. No i udało się!

DZIAŁAŁ SZYBKO I SKUTECZNIE!

Już w drugim dniu kuracji poczułam się znacznie lepiej, objawy choroby zaczęły ustępować, trzeciego dnia chorobę prawie całkowicie pokonałam. Jednak Oregasept H97 brałam jeszcze trzy dni w obawie przed nawrotem choroby.” Pan Bernard J.(34) z woj. śląskiego: „Na zatrucie pokarmowe zwykle wystarczy Oregaseptowi H97 45 minut i jest poprawa! Jestem zdumiony.” Pani Władysława (58) z woj. małopolskiego pisze: „Oregasept H97 jest bezpieczny, naturalny i brak działań ubocznych. (...) Od lat cierpiałam na nawracające infekcje górnych dróg oddechowych oraz stany zapalne zatok. Zaczęły dokuczać mi stawy.

Po miesiącu zażywania Oregaseptu H97 odczuwam poprawę. Stawy mniej dokuczają, zatoki zaczęły się oczyszczać i nie boli mnie ciągle gardło. Mam więcej siły i energii. Jak dotąd

ŻADEN PREPARAT NIE PRZYNIÓSŁ MI TAKIEJ ULGI.



Zwycięska szarża na bakterie

Wszyscy w mojej rodzinie stosują Oregasept H97 w okresie wzmożonych infekcji”.

Uwaga: Botanicy wyróżniają ponad 40 odmian oregano, np. olejek ze zwykłego majeranku lub tymianku może nosić nazwę „olejek z oregano”. Dlatego najlepiej jest zakupić, oryginalny olejek z wyselekcjonowanych odmian oregano H97 o nazwie Oregasept H97 (z hologramem na opakowaniu) w aptekach i sklepach zielarskich lub wysyłkowo w firmie Asepta tel.: 33 817 34 24 lub 25 www.oregasept.pl

R3895122016

Społeczeństwo >> Osoby niesłyszące uczą się tańca i śpiewu. Wkrótce w teatrze

Basy czują od podłogi



fot. A. Chomicz

Osoby głuche i niedosłyszące muzykę mogą odbierać przez... dotyk. Aby poczuć rytm, dotykają głośników lub kładą się na kilka minut na podłodze. Potem mogą już tańczyć bez końca.

Gosia w ogóle nie słyszy muzyki. I nigdy jej nie słyszała. A mimo to tańczy. I to publicznie, na deskach teatru!

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Słuch straciłam, kiedy byłam bardzo mała. Kiedy miałam półtora roku, ciężko zachorowałam. Trafiłam do szpitala i wkrótce przestałam słyszeć – opowiada 26-letnia Gosia z okolic Zambrowa. Choć może opowiada to nie jest najwłaściwsze słowo, bo Gosia – jak większość osób niesłyszących – nie mówi, a miga. Posługuje się językiem migowym, do którego używa obu rąk. – Z dzieciństwa niestety nie pamiętam żadnych dźwięków. A tak chciałabym usłyszeć muzykę... Póki co wystarczy mi, że czuję ją w środku. Bywa, że wypełnia mnie całą.

Kiedy Gosia tańczy, nikt by nawet nie pomyślał, że nic nie słyszy. Na scenie jest pewna siebie, każdy jej ruch jest płynny, idealnie wręcz umieszczony w rytmie. Takich jak ona jest więcej. To uczestnicy projektu „Eksperyment serca", którego finał odbędzie się 4 i 5 grudnia o godz. 19 na deskach Teatru Dramatycznego w Białymstoku. Od marca br. w projekcie tym uczestniczy 20 osób z różnymi wadami słuchu.

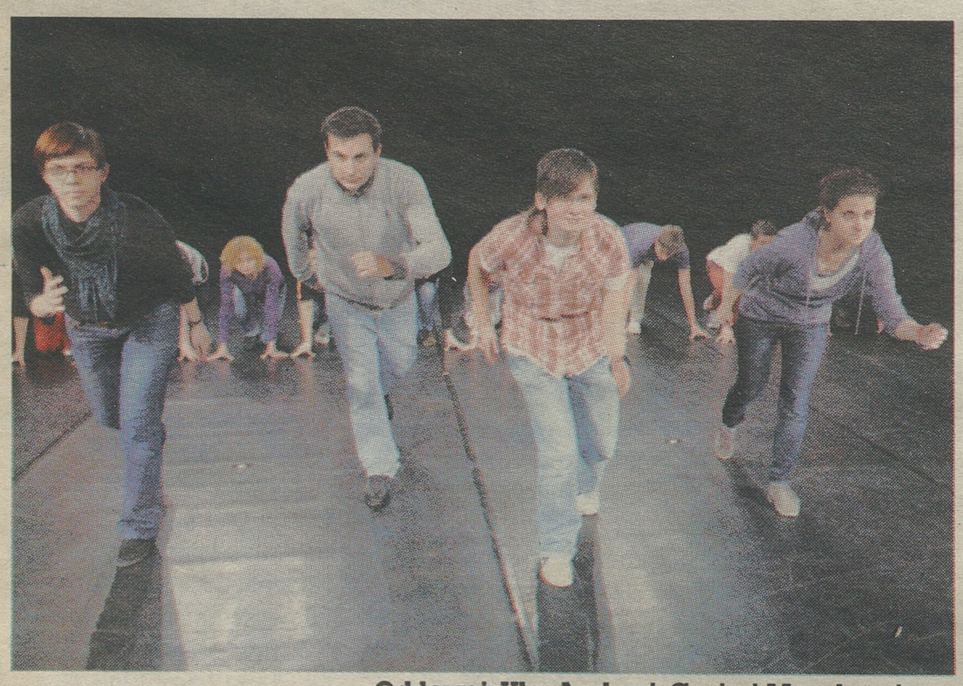

Od lewej: Ula, Andrzej, Gosia i Magda mimo wad słuchu, na scenie czują się świetnie

I tylko śpiewu ptaków mi brak...

W warsztatach bierze też udział 25-letnia Ula z Kleosina. Jest osobą słabosłyszącą, od dziecka. Mówi dosyć dobrze, wyraźnie, a i ze zrozumieniem innych nie ma większego problemu, bo odczytuje słowa z ruchu warg. Jednak przed rozmową z obcymi się spina. Ma lekką tremę, bo się obawia, że nie będzie dobrze rozumiana. Zazwyczaj w kontaktach z nieznajomymi, np. w urzędach, korzysta z pomocy mamy. Bardzo pomaga jej też aparat słuchowy.

– Mam to szczęście, że trochę słyszę – podkreśla Ula. – Jestem w stanie rozpoznać rytm muzyki, dźwięki samochodów. Ale cichych dźwięków czy też na przykład ptaków nie słyszę w ogóle... – 25-latka zawiesza ze smutkiem głos.

Osobą słabosłyszącą od urodzenia jest też Magda z Białegostoku. Ma 26 lat i pracuje. Wiele godzin dziennie spędza przy komputerze. Jednak w głębi duszy marzy o tym, by zostać... tancerką i aktorką. Scena to jej żywioł. Bardzo lubi udzielać się artystycznie i miała już ku temu okazję! Jeszcze przed udziałem w „Eksperymencie serca" rozśmieszała publiczność, występując w kabarecie „Kaktus na Ostro" Stowarzyszenia Pomocy Niesłyszącym „MIG-iem" (stowarzyszenie to jest też jednym z partnerów „Eksperymentu...").

– Uwielbiam tańczyć! – podkreśla Magda. – Kiedyś próbowałam salsy, tanga. Podobają mi się wszystkie dźwięki, które do mnie docierają. I lubię każdą muzykę! Tylko nie disco polo – śmieje się dziewczyna.

Magda nie może się już doczekać, kiedy zaprezentuje swoje umiejętności przed zgromadzoną w teatrze publicznością. Tym bardziej, że – jak mówi – ich taneczny spektakl ma głębokie przesłanie.

– Opowiada o problemach głuchych, o tym, że każdy może się postarać i dojść do celu – wyjaśnia słabosłysząca tancerka. – Nie ma rzeczy niemożliwych. Jeżeli czegoś mocno się chce, to musi się udać. Nasz spektakl będzie też wyjątkowy dlatego, że występują w nim osoby głuche. I to nie tylko występują, a nawet tańczą! Chcemy pokazać, że głusi mogą wszystko i że to nieprawda, że jest jakaś granica, bariera. Nie ma barier!

– Muzykę czuję całym sobą. Czasem też dotykam kolumny, głośnika. To mi pomaga poznać rytm. A niskie dźwięki, basy, czuję od podłogi. Wystarczy, że się położę i już wiem, w jakim rytmie mam tańczyć.

Wystarczy dotknąć kolumny głośnika

Andrzej z Choroszczy nie słyszy od dziecka. Słuch stracił w wypadku. Nie pamięta żadnych dźwięków, ale to mu nie przeszkadza tańczyć.

– Muzykę czuję całym sobą – wyjaśnia 27-latek. – Czasem też dotykam kolumny głośnika, to mi pomaga poczuć rytm. A niskie dźwięki, basy, czuję od podłogi.

Andrzej przyznaje, że najbardziej lubi techno. To głośna i bardzo rytmiczna muzyka.

– A występu na scenie w ogóle się nie boję – wyznaje. – Pojęcia tremy nie znam.

Zresztą Wojtek Blacha Blaszko z białostockiej grupy Fair Play Crew, ich instruktor tańca, robi wszystko, żeby na teatralnej scenie czuli się bezpiecznie, jak w domu. Żeby mieć jak najlepszy kontakt z niesłyszącymi uczestnikami warsztatów poznał podstawy języka migowego.

wystawią spektakl taneczny

Głusi mają tę zdolność, że bardziej trafia do nich obraz i ruch, niż dźwięk. Jestem z nich strasznie dumna. To, co robią jest niesamowite i koniecznie trzeba zobaczyć ich na scenie! – zachęca Joanna Zembrowska-Wojno.

– Jednak i bez tego byśmy się dogadali – śmieje się trener. – Bo ruch, taniec łączą ludzi i pomagają im się porozumieć. Kiedy jest taniec, nie trzeba słów.

Na zajęciach często obecni byli też tłumacze języka migowego. Tak na wszelki wypadek, gdyby pojawiły się jakieś niejasności. Wśród nich była Joanna Zembrowska-Wojno ze Stowarzyszenia Pomocy Niesłyszącym „MIG-iem" w Białymstoku. Jak twierdzi, wciąż za mało Polaków zna język migowy, przez co osoby głuche są spychane na boczny tor.

– A przecież tak nie powinno być, bo to nie są osoby upośledzone umysłowo – wyjaśnia tłumaczka. – Są to sprawni, normalni ludzie, których różni od nas tylko sposób komunikacji. Jako że nie słyszą, to mają tę zdolność, że bardziej trafia do nich obraz i ruch, niż dźwięk.

Joanna przyznaje, że nie może się doczekać aż zobaczy spektakl. Premiery nie może też doczekać się Wojtek Blaszko.

– Ten spektakl to wyzwanie nie tylko dla niesłyszących tancerzy, ale też i dla mnie – podkreśla. – Musiałem dotrzeć do tych osób, musiałem im wytłumaczyć, co to jest rytm, nauczyć rytmu. Potem uczyłem ich kroków, techniki, stworzyliśmy choreografię i całą historię.

Jak twierdzi Blacha, poczucie rytmu u osób niesłyszących niczym nie różni się od tego, jakie mają ludzie ze sprawnym słuchem. Tym niemniej, trzeba było zrobić kilka specjalnych ćwiczeń. Na początku każdych zajęć uczestnicy po kolei podchodzili do głośnika, dotykali go i w ten sposób łapali rytm. Potem już przez resztę zajęć go pamiętali.

– Nasz spektakl będzie pokazywał codzienne sytuacje, w których biorą udział niesłyszący i związane z tym uczucia, które im towarzyszą – zapowiada Wojtek. – Pokażemy też, że osoby niesłyszące muszą pokonać dłuższą drogę, by dojść do tego samego celu, co słyszący

Choć nie słyszą, uczyli się śpiewać

Jednak taniec to nie jedyna rzecz, której podczas warsztatów uczyli się niesłyszący. Poznawali też techniki... śpiewu. A zacząć trzeba było od rozmów. Okazało się bowiem, że wszyscy uczestnicy boją się wydawania dźwięków. Po pierwsze dlatego, że nie słyszą siebie, a po drugie, bo widzą reakcje ludzi, którzy często na te ich dźwięki patrzą z odrazą.

– W efekcie okazało się, że osoby niesłyszące świetnie radzą sobie z wydobywaniem dźwięków – mówi Marcin Lićwinko, nauczyciel śpiewu tradycyjnego. – Trzeba jednak pokonać ich blokadę. Blokadę, którą my, słyszący, w nich wywołujemy. Oni bowiem w ogóle nie potrzebują głosu w komunikacji, ale gdyby wiedzieli, że mogą go używać, lepiej by się poczuli. Zdjęcie blokady pozwala im lepiej funkcjonować, żyć pełniej.

Lićwinko przyznaje, że ten projekt nauczył go pokory. Pierwszy raz w życiu był strasznie stremowany, od samego początku zajęć. Ale im bardziej poznawał uczestników, tym lepiej szła mu nauka śpiewu.

– Okazało się też, że jestem w stanie komunikować się z niesłyszącymi uczestnikami. A na początku wydawało mi się, że jest to niemożliwe – wspomina.

– Bo to był eksperyment nie tylko dla niesłyszących i niedosłyszących uczestników warsztatów, ale też dla artystów, którzy ten projekt tworzyli – przyznaje Monika Bania, koordynator projektu z ramienia Teatru Dramatycznego. – Zaproponowałam instruktorom, żeby znaleźli swój własny język do kontaktów z uczestnikami. Przez to powstał nasz eksperymentalny język, którym wszyscy potrafiliśmy się porozumieć. ▲

Nasza akcja >> Pytania do specjalisty

Operacja nie zawsze jest potrzebna

Bóle kręgosłupa były tematem kolejnego spotkania z cyklu „Pytanie do specjalisty". Na pytania naszych Czytelników odpowiadał prof. Zenon Mariak, neurochirurg.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Kolejna odsłona naszej akcji wzbudziła wyjątkowo duże zainteresowanie, bo nie ma chyba dorosłej osoby, której chociaż raz w życiu nie dokuczałby kręgosłup. Prof. Zenon Mariak, kierownik Kliniki Neurochirurgii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, podczas poniedziałkowej audycji w Radiu Orthodoxia starał się rozwiać wszelkie wątpliwości, związane z tym tematem. Oto zapis spotkania:

▲ Dlaczego boli nas kręgosłup?

– Kręgosłup ewolucyjnie jest dość młodym narządem, stosunkowo niedawno jako ludzie stanęliśmy na dwie nogi i ten kręgosłup jeszcze się nie dostosował do tych obciążeń, jakie nosi, kiedy chodzimy w postawie wyprostowanej. Pozycja dwunożna była wielkim krokiem w rozwoju człowieka, ale okupionym wieloma problemami, płacimy za to. O ile serce czy płuca, stare ewolucyjnie narządy, służą nam względnie dobrze do 50., 60. czy 70. roku życia, kręgosłup zaczyna się zmieniać patologicznie z chwilą, gdy przestajemy dojrzewać, czyli już od około 20. roku życia. Dzieje się tak dlatego, że siły działające na kręgosłup w postawie pionowej są ogromne. Jeśli siedzimy lekko pochyleni do przodu, siła działająca na kręgosłup jest rzędu 400 kg, czyli jest dużo większa niż waga ciała. Działają tu prawa dźwigni. Jak się pochylamy, bierzemy coś do ręki, mięśnie kręgosłupa muszą z tyłu pociągnąć za elementy kostne, aby nas odprostować. Te duże obciążenia powodują, że te elementy połączeń między kręgami, tzw. dyski, zaczynają wyrodnieć, przesuwać się i naciskać na korzenie nerwowe.

▲ Jakie badania należy wykonać, aby zdiagnozować przyczynę bólu i spróbować pomóc pacjentowi?

– Pierwsze jest zawsze badanie kliniczne. Trzeba pacjenta zbadać i już na tej podstawie można dużo powiedzieć. Potem dochodzi wykonywanie badań dodatkowych. Do niedawna byliśmy skazani tylko na zdjęcia RTG, dzisiaj już rola tej diagnostyki zmalała. Ze zdjęcia RTG neurochirurg, który musi bardzo precyzyjnie znać miejsce zmiany, za wiele nie wydedukuje. Ono przeważnie pokazuje zwyrodniały dysk, ale nie tę jego miękką strukturę, a same struktury kostne. Można stwierdzić, że jest zwyrodnienie, proces zapalny, ale my, neurochirurdzy, musimy mieć wskazaną patologię bardzo precyzyjnie, z dokładnością do milimetra, dwóch, aby móc operować. Najbardziej przydatny jest tu rezonans magnetyczny, pokazujący tkanki miękkie, a i to nie każdy, a tzw. wysokoteslowy. Mniejsza jest rola tomografii komputerowej, choć sprawdza się np. przy urazach kręgosłupa.

PYTANIE DO SPECJALISTY



Fot. A. Chomicz

Profesor Zenon Mariak (z prawej) i prowadzący audycję dr Jan Kochanowicz podczas rozmowy w Radiu Orthodoxia

▲ Czy waga człowieka powoduje bóle kręgosłupa?

– Nadwaga to bardzo niekorzystny czynnik przy bólach kręgosłupa. Zwłaszcza tzw. mięsień piwny, czyli otyłość brzuszna, jest niekorzystna. Masa naszego ciała, jego górnej części, przenosi się przez kręgosłup i tzw. tłocznię brzuszną, na kończyny dolne. Trzeba mieć silne mięśnie brzuszne. Jak ktoś ma skłonności do bólu kręgosłupa, musi zadbać o mięśnie brzucha. Zalecamy ruch, to najlepsze lekarstwo na wszystko, a zwłaszcza bóle kręgosłupa. Prawie wszystkie dolegliwości kręgosłupa miną szybciej, jak będziemy się ruszać, prowadzić czynny tryb życia, a nie przesiadywać, zwłaszcza w pozycji schylonej czy przebywać dużo w łóżku. Kręgosłup musi mieć ruch, to pozwoli nawet uniknąć operacji.

▲ Co jest szkodliwe dla kręgosłupa?

– Największe obciążenie kręgosłupa jest wtedy, gdy na prostych nogach, bez ich uginania, pochylamy się i podnosimy ciężar, ale przede wszystkim, kiedy siedzimy, zwłaszcza pochyleni do przodu. Siedzenie to także pozycja statyczna, długo zostajemy w jednej pozycji, co powoduje ucisk na tkanki i naczynia, a to przyspiesza proces zwyrodnieniowy. Oprócz siedzenia kręgosłupowi szkodzi palenie papierosów, bo tu też zachodzi mechanizm obkurczania naczyń. Szkodzi też depresja. Stajemy się coraz bardziej depresyjni, a wówczas wszelkie dolegliwości się zaostrzają, a bóle kręgosłupa stają się nie do zniesienia.

▲ Kiedy operować kręgosłup?

– Nigdy nie należy się spieszyć z operacją, z małym wyjątkiem. Większość zespołów bólu krzyża i innych dolegliwości związanych z kręgosłupem mija samoistnie, wystarczy być tylko cierpliwym, brać leki, stosować się do zaleceń lekarza. Nawet te bardzo ostre bóle po kilku tygodniach mijają. Także jak ktoś ma stwierdzoną w badaniu diagnostycznym dyskopatię, nie oznacza, że musi iść na operację. U każdego z nas, a na pewno 40-50-latka, w badaniu rezonansem wyjdą zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa. Ale to nie oznacza konieczności operacji. Tylko neurochirurg może odpowiednio zinterpretować taki wynik, stwierdzić czy wskazane jest leczenie operacyjne.

Jest tylko jedna okoliczność, która zmusza nas do szybkiego operowania: gdy u pacjenta zaczynają się objawy związane z zanikaniem siły mięśniowej, czyli opada stopa albo są zaburzenia zwieraczy. Przy wszystkich innych objawach, łącznie z dużym bólem – czekajmy.

Można też rozważać operację, gdy ból nie przechodzi, a ktoś musi być szybko sprawny.

▲ Jak wygląda operacyjne leczenie dyskopatii?

– Jeśli to prosta dyskopatia, gdy fragment jądra miażdżystego jest przemieszczony, operacja jest stosunkowo prosta. Wymaga niedużego cięcia rzędu 3-4 cm, pod kontrolą aparatu RTG dokładnie celujemy w to miejsce, gdzie przemieścił się fragment jądra miażdżystego i malutkimi szczypczykami pod mikroskopem go usuwamy. I to koniec operacji. Usuwa się tylko ten przemieszczony fragment. Nie jesteśmy w stanie wyleczyć dysku, ale usuwamy skutek. Kiedyś chory po takim zabiegu nawet tydzień przebywał w łóżku, teraz wstaje jeszcze tego samego albo następnego dnia, bo wiemy, jak korzystny jest ruch. Po dwóch dniach pacjent idzie do domu.

W zastarzałych, wtórnych patologiach, operacje są bardziej skomplikowane, nieraz wymagają wstawienia implantu do kręgosłupa.

▲ Czy operacje kręgosłupa są bezpieczne?

– Tak, są bezpieczne. Te podstawowe są w naszej klinice rutynowe, codziennie wykonujemy po 3 takie zabiegi. Lekarze, którzy to robią, mają ogromne doświadczenie, więc powikłania zdarzają się niezwykle rzadko. Coraz częściej operujemy endoskopowo. czyli małoinwazyjnie dla pacjenta, pod tym względem jesteśmy przodującym ośrodkiem w Polsce i na świecie. Skuteczność operacji wynosi ponad 90 proc. Jest niewielka grupa chorych, którym operacja nie pomoże. Na pewno jednak się nie zaszkodzi. Ryzyka, że po operacji nie będzie się chodzić, praktycznie nie ma.

▲ Co pan, jako neurochirurg, sądzi o kręgarzach? Czy warto korzystać z ich pomocy?

– Wszystko ma swoje miejsce, i modlitwa, która ma ponoć działanie antydepresyjne, i ruch, i pogoda ducha, i chirurg, i neurolog. Wszyscy mogą pacjentowi pomóc. Jest też miejsce dla kręgarzy. Jeśli są ekspertami i znają się na tym, co robią, mogą ustawić na właściwym miejscu stawy międzykręgowe. Niepotrzebna jest wtedy operacja. Ale podkreślam, że musi to być osoba o odpowiednich umiejętnościach. Kręgarz nie pomoże też w każdym przypadku, czasem taka manipulacja może zaszkodzić. Dlatego i do tej formy pomocy nie należy podchodzić bezkrytycznie. ▲

Już w poniedziałek, 3 grudnia, o godz. 17.30 w Radiu Orthodoxia rozpocznie się spotkanie z prof. Anatolem Panasiukiem na temat schorzeń wątroby. Zapis rozmowy za tydzień w „Gazecie Współczesnej".

Rozmowa >> z supernianią Dorotą Zawadzką

Nie byłam supermamą jestem superniania

Wielu rodziców chce wychować Marię Curie Skłodowską albo Alberta Einsteina, a nie szczęśliwego człowieka – mówi superniania Dorota Zawadzka w rozmowie z Dorotą Naumczyk.

▲ Na białostockie spotkanie z supernianią przyszło prawie pół tysiąca mam i tatusiów. Nasi rodzice i dziadkowie nie mieli możliwości korzystania z tego typu porad, a jakoś nas wychowali. Skąd więc teraz taka potrzeba, by korzystać z wiedzy superniani? Dzieci XXI wieku sprawiają rodzicom większe problemy niż te urodzone w XX w.?

– Nasi rodzice i całe moje pokolenie żyło w innych czasach. Życie toczyło się dużo wolniej, było mniej zagrożeń, a i znacznie wolniej zmieniały się trendy wychowywania dzieci. Ja dostałam od swojej mamy książkę o wychowywaniu, którą ona dostała od swojej mamy, ale ta książka była wciąż aktualna. A dzisiaj ciągle coś się zmienia i zmieniają się metody wychowawcze. I współcześni rodzice już się trochę pogubili, bo tyle jest szkół i metod wychowywania, że nie wiadomo, co wybrać, kogo słuchać. Dlatego przychodzą do mnie z pytaniami, czy wybrać rodzicielstwo bliskości czy karnego jeża, chociaż moim zdaniem to się w ogóle nie wyklucza. Ja jestem takim psychologiem eklektycznym, który miesza wszystkie teorie i podpowiada, co jest dla dziecka najlepsze.

▲ Jakie błędy wychowawcze najczęściej popełniają rodzice maluszków?

– Rodzice niemowlaków najczęściej traktują swoje dzieci jak coś w rodzaju zabawek. Dbają oczywiście, by były najedzone i czyste, ale już mało kto wie, że takie dziecko trzeba rozwijać wielozmysłowo, że trzeba się z nim bawić, mówić do niego, pokazywać mu świat i dużo czytać. To jest podstawowy błąd, że rodzice nie inwestują w rozwój poznawczy i emocjonalny swojego dziecka w okresie niemowlęcym.

▲ Zaczynają to robić w okresie przedszkolnym. I wtedy na gwałt uczą literek i cyferek...

– Tak. I wszyscy mają taki pomysł, że wychowają Marię Curie Skłodowską i Alberta Einsteina. Szczególnie pierworodne dzieci mają z tym kłopot, bo ich mamusie dostają w pewnym momencie takiego szaleństwa w oczach, że zaczynają cisnąć swoje pociechy na uczenie się mnóstwa rzeczy. Kupują im komputery, ciągają po różnorodnych, dodatkowych zajęciach edukacyjnych, od angielskiego, przez szachy, po naukę szybkiego czytania. Często jednak nie pamiętają, że wychowują człowieka i gdy ich dziecko idzie do szkoły, nie umie używać słów takich jak proszę, przepraszam, dziękuję.

▲ No właśnie, dziecko idzie do szkoły i wydaje nam się, że teraz to już szkoła pomoże nam w wychowywaniu.

W naszym kraju, między Bugiem a Odrą, mamy kłopot z rozmawianiem. Nie umiemy rozmawiać ani ze swoimi rodzicami, ani z dziećmi.



– Klaps jest w Polsce zakazany prawem – przypomina superniania Dorota Zawadzka. – Dając klapsa przyznajemy się do swojej bezradności, do tego, że nie radzimy sobie w byciu rodzicem.

fot. archiwum

Jak ktoś mówi, że od rodziców dostawał lanie i wyrósł na porządnego człowieka, to ja mówię, że wyrósł na porządnego człowieka nie dlatego, że był bity, a mimo to.

– To podstawowy błąd. Rodzice większości uczniów chcą scedować wychowywanie na szkołę. Uważają, że nauczyciele wszystkim się zajmą i edukacją, i wychowaniem dzieci. I już nagle przestajemy poświęcać swoim dzieciom wystarczająco dużo czasu. Już ich nie słuchamy, nie rozmawiamy z nimi, a jedynie wpajamy błędne przekonanie, że musi być najlepsze w klasie, żeby w ogóle było zauważone i coś warte.

▲ Wielu rodziców za godnego partnera do rozmowy uważa dopiero swoje nastoletnie dziecko. Sądzimy, że wreszcie rozumie ono „dorosłe" sprawy i nagle próbujemy się z nim zaprzyjaźnić. I wtedy jest dramat. Bo okazuje się, że nastolatek nie chce z nami rozmawiać.

– W naszym kraju, między Bugiem a Odrą, w ogóle mamy kłopot z rozmawianiem. My, dorośli, mamy kłopot z rozmawianiem ze swoimi rodzicami, nie rozmawiamy ze swoimi partnerami, a i ze znajomymi często prowadzimy rozmowy o niczym. Nie umiemy rozmawiać o ważnych rzeczach, bo nikt nas tego nie nauczył i my nie uczymy tego naszych dzieci. Dlatego im wcześniej będziemy poważnie rozmawiać z naszym dzieckiem, tym większa pewność, że jako nastolatek niczym nas nie zaskoczy. To mit, że nastolatki nie chcą rozmawiać z dorosłymi. Nie chcą rozmawiać jak nigdy nie rozmawiały. A codzienny trening, codzienna rozmowa o filmie, książce, zdrowiu, kolegach, marzeniach buduje relacje. Niech to będzie 15 minut, ale codziennie! I wtedy nie będzie kłopotu z nastolatkiem.

▲ A jak się zagapiliśmy i za późno zabraliśmy się za wychowywanie naszego dziecka? Karać je za niewłaściwe zachowania?

– Jestem zwolenniczką nagród, a nie kar. Dzieci to są takie istoty, które dla nagrody zrobią wszystko. I nie mówię tu tylko o nagrodach rzeczowych, ale o pochwale, uśmiechu, poświęconym mu czasie i uwadze. Rodzice nie potrafią tego wykorzystać. Pochwalenie dziecka słowami: „ale ty jesteś mądry", „jak ty to fantastycznie robisz" spowoduje, że dziecko będzie to robiło regularnie, żeby jeszcze raz usłyszeć, że jest fantastyczne.

▲ Czyli nie karać w ogóle?

– Jestem zwolenniczką tzw. konsekwencji naturalnej, czy jak nie zrobiłeś, to nie masz. Nie sprzątnąłeś, to masz brudno, nie wrzuciłeś do prania, to nie masz czystego, zapomniałeś odrobić lekcje, to masz dwóję. Chodziłeś na wagary, to zostajesz drugi rok w tej samej klasie.

Dziecko musi wiedzieć, że jest kowalem własnego losu. Nie może być tak, że ro-

dzicowi będzie zależało bardziej, bo nasze dziecko będzie miało poczucie, że ktoś za niego myśli. Chciałabym doprowadzić do takiej sytuacji, żeby ludzie wiedzieli, że jak dziecko przynosi dwóję ze szkoły, to ta dwója jest jego karą. Nie musi mieć więcej kar. My musimy zrobić tak, żeby on poczuł, że nie jest fajnie mieć dwóję, a nie że on może przynieść dwóję, a matka najwyżej zabroni oglądać telewizję.

▲ Albo jeszcze gorzej – ojciec sprawi lanie albo co najmniej da klapsa.

– Od półtorej roku w Polsce klaps jest już zakazany prawem. Na mocy ustawy o przeciwdziałaniu przemocy, nie wolno tego robić. I ja jak jeżdżę po szkołach w całej Polsce, to zawsze buntuję dzieci, że mają pójść do domu i przypomnieć o tym rodzicom.

Klaps nie jest byle czym. Jest uderzeniem drugiego człowieka, zadaniem mu bólu i nigdy nie powinien być traktowany jako metoda wychowawcza. Dając klapsa przyznajemy się do swojej bezradności, do tego, że nie radzimy sobie w byciu rodzicem. Owszem, klaps pomoże na sekundę i dziecko ze strachu przestanie coś robić, ale jak się od niego odwrócimy, to znowu będzie robiło to samo. Bo najważniejsze jest, aby zrozumiało, dlaczego nie może czegoś robić, a nie aby nie robiło tego tylko ze strachu prze klapsem.

Jak ktoś mówi, że od rodziców dostawał lanie i wyrósł na porządnego człowieka, to ja mówię, że takie kiedyś były czasy. I te dzieci, które dostawały lanie i wyrosły na porządnych ludzi, to nie dlatego, że były bite, a mimo to. A jak teraz biją swoje dzieci, to oznacza, że nie wyrośli na porządnych ludzi.

▲ W wielu polskich domach nie ma przemocy fizycznej, ale jest inna... Jest agresja słowna, sypią się wyzwiska.

– A słowa ranią jak nic innego. Ręka się zrośnie, noga się zrośnie, a słowa zostawiają blizny, które się nigdy nie zagoją. Jeżeli dziecko usłyszy, że jest najgorsze na świecie, nic nie warte i że rodzice zmarnowali sobie prze nie życie, to będzie to pamiętało do końca życia.

▲ A pani zawsze była taką supermamą i supernianią?

– Nie byłam supermamą, bo byłam nadopiekuńcza, a potem inwestowałam głównie w rozwój poznawczy dzieci, szczególnie pierworodnego syna. Natomiast zawsze bardzo szanowałam swoich synów. I naturalne było dla mnie to, że jak dziecko coś do mnie mówi, to ja się nad nim pochylam i słucham, że jak dziecko o coś mnie prosi, to ta jego prośba jest tak samo ważna jak moja. Dla mnie naturalne było, że dziecko ma prawo powiedzieć: „nie", że dziecko ma prawo do odmiennego zdania. ▲

Dziecko musi wiedzieć, że jest kowalem własnego losu. Nie może być tak, że rodzicowi będzie zależało bardziej, niż dziecku.

Przed bandytami masz prawo się bronić, a broniąc się masz prawo nawet zabić. Pod pewnymi warunkami.

Z sądu >> Gdzie są granice tzw. obrony koniecznej?

Czy wolno strzelać do ludzi

Andrzej Pięs
apies@mediaregionalne.pl

Mateusz S. próbował wejść drzwiami do domu Mariana S, ale gospodarz go nie wpuścił. Mateusz, wielokrotnie karany, uznał, że nie da się drzwiami, to spróbuje oknem, wybił Marianowi szybę i próbował wejść, więc gospodarz potraktował go nożem. Na śmierć. Prokuratura uznała, że nie ma mowy o obronie koniecznej, że było to zabójstwo. Przecież panowie zupełnie dobrze się znali, chwilę wcześniej, choć przez zamknięte drzwi – rozmawiali, Marian wiedział, kto go nawiedził. Opinia społeczna jednak miała wątpliwości: jak nastają na twoje mienie, zdrowie i życie, to masz prawo się bronić. Tylko kiedy masz prawo i jak się bronić?

Wzburzenie zabiło, wzburzenie uniewinnia

Elżbietę Borowik z podwarszawskiego Chotomowa okradano kilkakrotnie, ale policja była bezsilna. Kiedy kwietniowego wieczoru 1994 r. w domu pani Elżbiety zgasło światło, była pewna, że to kolejna próba kradzieży. Zdjęła ze ściany strzelbę myśliwską męża, naładowaną przez niego gumowymi kulami dla obrony przed włamywaczami. Wyszła na zewnątrz i w ciemności usłyszała głosy trzech mężczyzn. Dobiegały z okolic słupa, z którego nieraz kradziono transformator. I usłyszała jeszcze: „To kobieta, weź łapkę i rozwal jej łeb". Była pewna, że to napad na jej dom, podniosła broń i kilkakrotnie strzeliła w kierunku, z którego głos proponował „rozwalenie łba". Wtedy jeszcze nie wiedziała, że mąż kilka dni wcześniej wymienił dwa gumowe naboje na śrutowe. Andrzej W., który przyszedł wraz z dwoma



Czyn Mariana S. wywołał dyskusję społeczną o granicach obrony koniecznej.

wspólnikami ukraść miedziane elementy transformatora na słupie, padł martwy. Prokurator zażądał dla Elżbiety Borowik czterech lat więzienia za zabójstwo. W opinii społecznej zawrzało, w polityce rozgorzała dyskusja: gdzie są granice obrony koniecznej. Wśród prawników mówiono o konieczności zmiany w kodeksie karnym. Bo jak państwo nie jest w stanie obronić obywatela siłami wojska, policji, prokuratury i innych służb, to obywatel ma prawo bronić się sam. Po trzech latach potyczek sądowych z prokuraturą warszawski Sąd Apelacyjny zdecydował: niewinna, bo działała w granicach obrony koniecznej. Wyrok ucieszył opinię społeczną, ale dyskusji nie zamknął: obrona, jeśli konieczna – tak. Tylko gdzie są te granice?

Ważne są tylko fakty

„Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro chronione prawem" – mówi art. 25 par. 1 Kodeksu Karnego. Ale żeby aż zabić? Par. 2 daje sądowi pewien margines interpretacji: „w razie przekroczenia granic obrony koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia". Par. 3 wręcz nakazuje sądowi odstąpić od wymierzenia kary w sytuacji, kiedy „przekroczenie granic obrony koniecznej było wynikiem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu". Tyle teoria, bo rzeczywistość wykracza poza zapisy prawne.

– Najważniejsze jest ustalenie faktów – tłumaczy sędzia Józef Dyl z Sądu Okręgowego w Rzeszowie. – By mówić o obronie koniecznej musi być bezpośredni zamach na mienie, życie lub zdrowie. Nie tak, że ktoś kogoś uderzył, odszedł, a ofiara dopiero wtedy kontratakowała. Przy czym odpierając zamach, popełniamy przestępstwo, ale jeśli sąd przyjmie, że działamy w obronie koniecznej, to wówczas za taki czyn wyłącza się odpowiedzialność karną. Od pewnego czasu dyskutuje się nad wykreśleniem z kodeksu karnego tego trzeciego paragrafu, bo opiera się nie na faktach, tylko na interpretacji intencji napadniętego. A tego nie sposób precyzyjnie uchwycić.

Czy wolno strzelać do sąsiada, kradnącego nasze kury? Czy wolno użyć noża wobec napastnika atakującego nas pięściami? Sędzia Dyl przypomina, że w ocenie sytuacji sąd bierze pod uwagę współmierność obrony do ataku. Karniści nazywają tę regułę ekscesem intensywnym. Jeśli ktoś atakuje dłonią, a napadnięty wyciąga pistolet i strzela napastnikowi w oczy, żeby zabić, to trudno tu mówić o obronie koniecznej.

A podobnie zachował się Grzegorz z Warszawy, kiedy pchnął nożem agresywnego i pijanego 17-latka, ale wcześniej sam niejednokrotnie był bity, kopany i wyśmiewany przez osiedlowych żuli za swój niespotykanie spokojny stosunek do świata i bliźnich. Sąd Grzegorza uniewinnił od zarzutu zabójstwa, bo przyjął, że dwudziestokilkulatek mógł spodziewać się ciężkiego pobicia, którego niejednokrotnie już doświadczył.

Koniec ataku – koniec obrony

Za to kilka lat koszmaru przeżył Józef Banasiak z Łodzi, od kiedy jeden z dwóch włamywaczy zaatakował go na jego własnej posesji. Napastnikowi wyrwał nóż, obu pogonił do granic podwórka, a przeskakującemu przez płot Markowi P. zdążył dwukrotnie wbić ostrze w pośladek. Włamywacz zmarł kilkadziesiąt metrów dalej z wykrwawienia. Banasiak 9 miesięcy spędził w areszcie pod zarzutem spowodowania śmierci, nie wytrzymywał psychicznie presji, próbował popełnić samobójstwo. Prokurator chciał dla niego 10 lat więzienia, sąd okręgowy uznał go za winnego zabójstwa, ale odstąpił od wymierzenia kary, bo przecież Banasiak działał pod wpływem silnego wzburzenia. Prokuratura zaprotestowała, więc sąd apelacyjny kazał okręgowemu rozpatrzyć sprawę raz jeszcze. Tym razem okręgowy nie dopatrzył się uzasadnienia dla obrony koniecznej, Banasiak dostał rok i cztery miesiące za śmiertelne zranienie. Bo przecież nie bronił się, nic mu już nie zagrażało, a zaatakował uciekającego napastnika.

– W tym przypadku możemy mówić o ekscesie ekstensywnym – wyjaśnia sędzia Dyl. – Zamach się skończył, a dopiero wtedy ofiara zaczęła realizować obronę.

Gdy państwo nie broni

Mieszkańcy Włodowa (woj. warmińsko-mazurskie) nie raz skarżyli się policji na Józefa C., wielokrotnie karanego przestępcę. Skarżyli się, bo Józef jak nie siedział za kratami, to wymuszał od włodowian pieniądze, straszył i groził, a z miejscowego sklepu brał, co chciał i nie płacił. W dniu, w którym zginął, zranił butelką córkę konkubiny, jej męża potraktował nożem, a mieszkańcy Włodowa wciąż nie mogli doprosić się interwencji policji. Krajanie dopadli Józefa sami, przy pomocy szpadla, kijów i łomu odesłali Józefa do piekła. Media krzyczały o „linczu we Włodowie" i o samosądzie, trójkę braci Winków z tej miejscowości prokurator oskarżył o morderstwo i zażądał dla każdego po 10 lat więzienia. Po raz kolejny przez kraj przetoczyła się dyskusja: kiedy i jakimi sposobami można się bronić przed agresją? Trzy lata wymiar sprawiedliwości głowił się na tą sprawą, w końcu w 2008 r. olsztyński sąd okręgowy zdecydował, że za zabójstwo bracia W. posiedzą 4 lata. A i tak sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary, bo przecież Włodów próbował legalnymi sposobami (interwencje na policji) bronić się przez bandytą. Bracia długo nie posiedzieli, bo pół roku od sądowej decyzji prezydent Kaczyński zastosował wobec nich prawo łaski.

Nic nie jest jednoznaczne

Sędzia Dyl z praktyki wie, że odczucia społeczne mają się nijak do praktyki. Wszyscy przyznają , że przestępstwo powinno być surowo karane. – Ale kiedy zostają ławnikami w sądzie, na sali mają takiego bandytę, ale widzą jego skruchę, jego zrozpaczoną rodzinę na sali, płaczące dzieci i wtedy zupełnie inaczej na niego patrzą – opowiada sędzia. – Wręcz z wyrozumiałością.

Trzech nastolatków było mocno wstawionych, kiedy w 2010 r. na jednaj z tarnobrzeskich ulic poprosili Kamila i Adama o papierosa. Nie dostali, wywiązała się pyskówka, potem mordobicie, Konrada skatowano na śmierć. W mediach pojawiły się tytuły: „Zabili za papierosa", opinia społeczna domagała się krwi.

– Proces pokazał, że ci dwaj pokrzywdzeni pili tego dnia w jednym, drugim i trzecim miejscu, byli mocno pod wpływem – opowiada sędzia Dyl. – Na prośbę o papierosa to właśnie ten zmarły pierwszy rzucił się z pięściami na proszącego i to był początek sytuacji, który doprowadził do śmierci.

Nawet żona zmarłego, wysłuchawszy na sali sądowej zeznań kolegi męża i napastników, oświadczyła, że wybacza Damianowi oskarżonemu o zabójstwo jej męża.

Marzena Ossolińska-Pleś z Sądu Okręgowego w Rzeszowie podkreśla, że trudność w określeniu, czy rzeczywiście doszło do obrony koniecznej, czy do jej przekroczenia, tkwi głównie w sferze psychicznej uczestników zajścia. Bo trzeba ustalić, jakie intencje miał napastnik, czy broniący się właściwie rozpoznał poziom zagrożenia, więc czy do obrony użył właściwych środków, czy rzeczywiście się bronił, czy nie powodował się wolą zemsty.

– Sędzia momentami musi być psychologiem, bazować na doświadczeniu życiowym, na intuicji, bo ustawodawca przy formułowaniu prawa nie jest w stanie przewidzieć wszystkich okoliczności każdego zdarzenia – tłumaczy. – Ale podstawą do oceny są przede wszystkim fakty, tymczasem opinia społeczna zbyt szybko przyznaje prawo do obrony koniecznej, nie poznawszy wszystkich okoliczności zdarzenia. To psychologicznie zrozumiałe, bo wynika z potrzeby bezpieczeństwa każdego z nas, ale nie pomaga w rzeczowej ocenie sytuacji. ▲

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
W pracy świetny okres. Nie dość że zarobisz, to się nie narobisz. Uda ci się też załatwić ważną, służbową sprawę.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Przestanie ci dokuczać złe samopoczucie, a i osłabienie organizmu odejdzie w niepamięć. Teraz możesz podjąć się nowych wyzwań.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Samotne osoby spod znaku Barana mogą spodziewać się burzliwego uczucia. Jednak, aby kogoś poznać, trzeba w końcu wyjść z domu...

▲ BYK 21 IV – 21 V
Kiedy ktoś cię poprosi o pomoc, w żadnym wypadku nie odmawiaj! Nie wiadomo w którym momencie sam będziesz musiał skorzystać z czyjejś pomocy.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Przed tobą wspaniały weekend, pełen imprez, rozrywek i towarzyskich spotkań. Jeżeli pojawi się propozycja andrzejkowej zabawy, idź!

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Aby przetrwać najbliższe tygodnie, będziesz potrzebował wiele cierpliwości. W trudnych chwilach wspomagaj się ziołami. Melisa jak najbardziej wskazana.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Powinieneś bardziej wierzyć we własne siły. Nie pozwól, by czyjeś wątpliwości miały wpływ na twoje decyzje.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Przesilenie jesienno-zimowe coraz bardziej daje ci o sobie znać. Musisz więcej odpoczywać, a dasz sobie radę z wszystkimi problemami.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Ktoś z bliskich domaga się twojej uwagi i troski. Warto więc byś znalazł choć chwilę wolnego czasu i zainteresował się sprawami innych.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
W grudniu nie podejmuj żadnych decyzji finansowych, bo nie będą one najlepsze, a wręcz możesz stracić pieniądze.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Nie pozwól, aby kierowały tobą tylko emocje. Czasami warto sugerować się tym, co podpowiada rozum. W najbliższych dniach będziesz potrzebował rozsądku.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Przydałoby ci się więcej dyplomacji, bo jesteś w stanie zrazić do siebie nawet najbardziej wyrozumiałą osobę. ▲

Rozmowa >> W Holandii, Belgii, Luksemburgu,

Czas dobrego

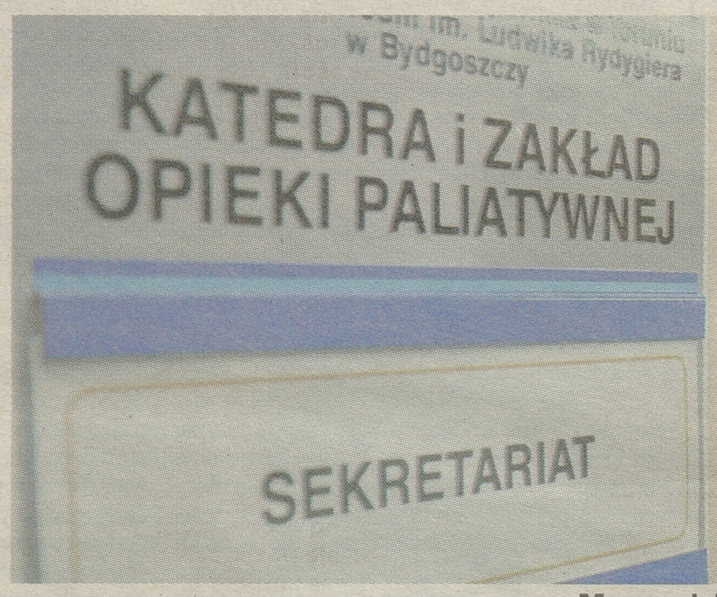



– My, specjaliści medycyny paliatywnej, cieszymy się, kiedy życie zostanie uratowane, ale akceptujemy też czas nieuchronnego umierania – mówi dr Małgorzata Krajnik, kierownik Zakładu Opieki Paliatywnej Collegium Medicum w Bydgoszczy.

Małżeństwo starszych, schorowanych i bezdzietnych lekarzy zdecydowało się na samobójstwo. Mężczyzna zrobił najpierw zastrzyk żonie, później sobie. Czy jest szansa na zalegalizowanie w Polsce eutanazji?

– Mam nadzieję, że nie – mówi dr Małgorzata Krajnik, która pracowała w Holandii, gdzie przyśpieszanie śmierci jest legalne.

▲ Kiedy zalegalizujemy eutanazję w Polsce?

– Mam nadzieję, że nigdy. Nie ma przesłanek, żeby ją wprowadzać. Wydaje mi się również, że brak woli społecznej do takich działań, ale nawiązuje pan pewnie do bolesnego zdarzenia z Poznania...

▲ ... o samobójstwie pary lekarzy powiemy później.

– Do takich rzeczy, niestety, będzie dochodzić. Są najróżniej uwarunkowane – nie tylko cierpieniami fizycznymi, ale i psychicznymi. Także samotnością, brakiem pomocy, wsparcia. Eutanazja nie jest rozwiązaniem. Mówię o tym nie tylko jako specjalista medycyny paliatywnej, ale również ktoś, kto miał okazję poznać ten problem w Holandii.

▲ Tam pani doktor pracowała.

– Holendrzy mają bardzo pragmatyczny sposób rozwiązywania problemów. Przez jakiś czas istniała możliwość – niejasno uregulowana prawnie – dokonywania eutanazji z koniecznością późniejszego zgłaszania takiego zabiegu, żeby umarzać sprawy sądowe. Od 2002 roku eutanazja jest formalnie zalegalizowana. Także w Belgii, Luksemburgu. W kilku innych krajach jest zgoda na samobójstwo wspomagane – w niektórych stanach Ameryki Północnej, w Szwajcarii i Holandii.

▲ Pierwotnie eutanazja miała być rozwiązaniem, kiedy bólu i innych objawów nie można było skutecznie leczyć.

– Okazało się jednak, że główną przyczyną dokonywania eutanazji w tych krajach jest cierpienie psychiczne. Lęk przed samotnością, przed obciążeniem dla rodziny, że to wszystko nie ma sensu. Badania pokazują, że dopiero na siódmym czy ósmym miejscu jest ból, z którym pacjent nie może sobie poradzić. Z badań wyszło również, że pacjenci częściej wskazują na zmęczenie, a nie ból czy duszność, jako czynnik wpływający na decyzję o eutanazji.

▲ A ból możemy uśmierzyć.

– Mamy możliwości skutecznego leczenia objawów fizycznych. Nie powinno się pozwolić pacjentowi na cierpienie nie do wytrzymania. Oczywiście, jesteśmy ludźmi i naszemu codziennemu życiu towarzyszy cierpienie. Cóż dopiero mówić o sytuacji chorego zbliżającego się do swojej śmierci. Jego cierpienie często wynika też z lęków, jak to będzie, z poczucia zależności od innych, z żalu, że trzeba zostawić bliskich. Stąd nie mówię o całkowitym wyeliminowaniu cierpienia. Natomiast nie możemy pozwolić, żeby chory cierpiał z powodu objawów, które są źle kontrolowane. Jeśli zdarzy nam się (a zdarza się wyjątkowo rzadko) trafić na ból oporny na zwykłe sposoby jego leczenia, to istnieje tzw. sedacja paliatywna – czyli możliwość łagodzenia objawów fizycznych u osób umierających za cenę ograniczenia ich świadomości.

▲ Holendrzy przestraszyli się eksperymentu z eutanazją?

– Pewnie wielu myśli: to dobre, kiedy nie ma wyjścia. Ale co to znaczy: nie ma wyjścia? W badaniach zleconych przez holenderski rząd wyszło, że lekarze, którzy częściej dokonywali eutanazji, mieli mniejszą wiedzę na temat leczenia objawów. Teraz Holandia ma już świetnie rozwiniętą opiekę paliatywną. Zrozumieli, że eutanazję często robili lekarze, którzy nie potrafili przyznać się: nie potrafię poradzić sobie z tymi dolegliwościami, nie wiem, jak leczyć ból czy duszność.

▲ Ale nikt tam na siłę nie ciągnie do eutanazji.

– Są ludzie, którzy wiedzą po co żyją i po co cierpią, a ich siła wewnętrzna, wiara, motywacja czy na przykład zaufanie do Boga pomaga przejść przez cierpienie związane z odchodzeniem, umieraniem, opuszczaniem bliźnich. Wiele osób przeżywa jednak różne niepewności, czy po śmierci jest jakieś życie, co się ze mną stanie? Chory, który zbliża się do śmierci, przechodzi etapy żałoby po sobie samym. W pewnym okresie może odczuć bunt, zniechęcenie, i to, że wszystko straciło sens. U niektórych przybierze to formę pragnienia, żeby się już wszystko skończyło! Niech ktoś mi wreszcie zrobi ten zastrzyk! Nasze towarzyszenie choremu, umiejętność wsparcia, jest akceptowaniem takiego stanu. Jeżeli tego nie rozumiemy, to jaka będzie nasza reakcja: mój Boże, pacjent prosi mnie o eutanazję! A on jest tym wszystkim zmęczony, przerażony i chciałby, żeby to się już skończyło. W Holandii zetknęłam się z sytuacjami, że zamiast zapytać: o co chodzi, wołano prawnika, który miał poinformować chorego o jego prawach. A przecież chodzi o to, aby starać się usłyszeć, o co naprawdę prosi mnie chory. O złagodzenie objawów, o towarzyszenie, o zainteresowanie, o różnorakie wsparcie dla niego i bliskich. Kiedy wytłumaczy się choremu, temu, który prosi o „zastrzyk", co jeszcze można dla niego zrobić, to rośnie szansa, że się z nami zgodzi i spróbuje dalej żyć.

▲ W Poznaniu małżeństwo starszych, schorowanych i bezdzietnych lekarzy zdecydowało się na samobójstwo. Mężczyzna zrobił najpierw zastrzyk żonie, później sobie.

– Dla mnie to ogromny ludzki dramat świadczący o poczuciu samotności. Oni mocno ze sobą żyli, ale obok nich byli też inni ludzie. Nie mieli dzieci, ale może była dalsza rodzina, sąsiedzi, przyjaciele. Nie potrafię skomentować ich decyzji. Czy bardziej dominował lęk drugiej osoby, która sama miała zostać po śmierci współmałżonka? Czy też jedno z nich nie chciało być ciężarem dla drugiej, kochanej osoby?

▲ Jak przykład poznańskiego małżeństwa skomentowaliby pani studenci?

– Nie wiem. Studenci są nieprzewidywalni i to jest cudowne! Ale mam nadzieję, że próbowalibyśmy też pomyśleć najpierw nad sobą. Nie rozwiązujemy tu problemu źle leczonego bólu. To była raczej samotność czy lęki, że zostali sami i nie dają sobie rady?

▲ A może mieli dość?

– Człowiek często ma chwile, kiedy ma dosyć. Pytanie, czy potrafimy być z drugim i tym jego „dosyć"? A to jest bardzo trudne zadanie. Cudownie jest, kiedy chory nam dziękuje, jest wdzięczny, ale bycie na co dzień z kimś, kto ma już dosyć, jest bardzo trudne. Każdy z nas ma kogoś takiego w otoczeniu. Myślę, że oni nie zrobili tego z powodu źle leczonego bólu, tylko z powodów egzystencjalnych – braku sensu życia. Dla mnie to wołanie o zauważenie samotnych ludzi wokół nas. Niekoniecznie pytanie do opieki paliatywnej – bardziej do nas samych.

▲ Jak inaczej można było poprowadzić tę sprawę?

– Nie znamy szczegółów, ale medycyna paliatywna ma przede wszystkim do czynienia z ludźmi starszymi. Dla przykładu: mąż chory na nowotwór i opiekująca się nim żona, oboje w starszym wieku. Należałoby zorganizować wsparcie, pomoc – nie tylko medyczną – także dla tej żony, starszej pani.

Szwajcarii i Albanii eutanazja jest legalna

umierania

Rozpoznać, kto jest rodziną, bo nie zawsze jest nią syn czy córka, czasem kuzynka, która potrafi pomóc w potrzebie. Udzielanie wsparcia żonie – opiekunowi jest czasem ważniejsze niż wspieranie chorego. W tym wszystkim ogromną rolę powinni pełnić wolontariusze. Bo to są ludzie, którzy pomagają z dobroci serca. Pokazują, że to wszystko ma sens. Co dzieje się dalej z takimi wdowami – zależy od systemu opieki, ale to osobny temat. Czy my, jako społeczeństwo, mamy twórczy pomysł na wspieranie osób starszych?

▲ Takie myślenie się dopiero w nas budzi. Uczy pani studentów medycyny, jak mają mówić o umieraniu pacjentowi i jego rodzinie?

– Takich rzeczy nie przekazuje się na korytarzu i w obecności postronnych osób! Sztukę dobrej komunikacji stara się posiąść ciągle mniejszość lekarzy. Izby lekarskie organizują szkolenia i warsztaty z komunikacji dla lekarzy. Lekarz musi wszystko wytłumaczyć, dać czas do zastanowienia. Odpowiedzieć na pytania pacjenta i rodziny na temat sensowności leczenia. To wymaga ogromnych zdolności komunikacyjnych i empatii, szczególnie przy chorobach nowotworowych.

▲ Kiedy należy zaprzestać uporczywej terapii?

– Terapii, która jedynie przedłuża czas umierania. Zdarzają się czasami chorzy, którzy proszą o jej zastosowanie, bo bardzo chcieliby doczekać aż, np. dzieci zdążą przyjechać do umierającego rodzica. Lekarz powinien upewnić się, że prośba chorego nie wynika z nierealistycznych, nieprawdziwych oczekiwań, ale spowodowana jest ważnymi dla niego celami. Tak, zdarzają się czasami takie sytuacje, gdy decydujemy się na uporczywą terapię nawet (w naszej ocenie) kosztem cierpienia pacjenta, żeby tylko ten bliski zdążył przyjechać do szpitala. To jego wybór. I tylko jego.

▲ Kiedy zaprzestać?

– Zwykle ten rodzaj postępowania jest absolutnie nieuzasadniony, nie wiąże się z szansą ani wyleczenia, ani przedłużenia życia chorego. Lekarz powinien umieć ocenić, czy dane leczenie przestaje już być zasadne, czy nie staje się dla konkretnego chorego w konkretnej sytuacji terapią uporczywą, która tak naprawdę tylko przeciąga agonię. Polski Kodeks Etyki Lekarskiej wyraźnie zaznacza, że lekarz nie ma obowiązku stosowania uporczywej terapii.

▲ Aż przyjdzie taki moment...

– Śmierci. Mamy coraz więcej zdobyczy medycyny, które „utrudniają" umieranie. Każdego można dializować, wspomagać mechanicznie krążenie i oddychanie. Tylko czy tego chcemy? Medycyna paliatywna upomina się nie tylko o jak najlepszą jakość życia, ale też o akceptowanie naturalnej śmierci. Nasze działania mają również pomóc w przygotowaniu się do śmierci, a także w tym aby, co może brzmieć trochę zaskakująco, możliwa była jak najlepsza jakość umierania. Ta ostatnia obejmuje nie tylko dobre prowadzenie leczenia objawowego, ale uszanowanie godności człowieka. Zadbanie o to, aby miał szansę pożegnania się, przebaczenia innym i sobie, zaspokojenia swoich potrzeb duchowych.

▲ Jak taki lekarz jak pani odreagowuje szpitalny stres?

– Paradoks polega na tym, że specjaliści medycyny paliatywnej należą do grupy najrzadziej wypalonych lekarzy. Może wynika to właśnie z faktu akceptowania umierania. Gorzej mają onkolodzy czy zabiegowcy, których celem wszelkich działań jest ratowanie życia. Dla nich śmierć ich chorego jest dramatem. My cieszymy się, kiedy życie zostanie uratowane, ale akceptujemy też czas nieuchronnego umierania. ▲

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

**Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.**

WDOWA, po 50-tce
Jestem niezależną, zrównoważoną domatorką bez nałogów. Poznam inteligentnego, szczerego pana stanu wolnego, ale nie rozwodnika, w wieku zbliżonym do mojego. Trzeba żaufać drugiemu, aby nie zostać w tłumie samemu. Przyjaźń to wielkie słowo, nie dostaniesz jej ot tak, będąc z drugą osobą. Poszukuję kogoś, z kim mogłabym porozmawiać, a czasem pomilczeć, bo we dwoje jest raźniej i bezpieczniej. **91344**

WYSOKI, po 50-tce
Jestem wysoki, ponoć niebrzydki. Niedawno przekroczyłem 50 lat. Poznam sympatyczną panią w wieku zbliżonym do mojego, bez zgubnego nałogu picia. Wzajemny szacunek i zrozumienie drugiej osoby, pewna doza kompromisu, mogą być początkiem trwalszej znajomości. Czy się zapoznamy? To zależy od ciebie. **91345**

WDOWA, 60 lat
Jestem kobietą o miłej aparycji, drobnej, szczupłej figurce (167 cm wzrostu). Jestem zaradna, zadbana, energiczna, z poczuciem humoru. Poznam pana w wieku do lat 70, zadbanego, z tzw. klasą, optymistę, niezależnego finansowo i mieszkaniowo. Jeśli masz dość wegetacji i samotności, długich wieczorów, odezwij się, może razem zamienimy je w fajne, przyjacielskie chwile? Mieszkam w Ełku. **91346**

SYLWESTER, 73 lata
Czy istnieje gdzieś na podlaskiej wsi lub w małym miasteczku pani, wdowa, emerytka, katoliczka samotna w swoich czterech ścianach? Jeżeli tak, to proszę, aby napisała list (podając w nim numer telefonu) do samotnego i bardzo zdrowego emeryta. Mam dom, w którym brakuje tylko Ciebie. Może w tym domu zasiądziemy razem do wigilijnego stołu i razem powitamy Nowy Rok? Może zamienimy naszą straszną samotność na radość we dwoje? **91347**

JAGÓDKA
Jeśli jesteś samotny tak jak ja, wdowa, to napisz do mnie. Może los sprawi, że uda nam się być razem. Samotność to choroba. Aby ją zmienić, należy sobie pomóc. Uwierz, że może być inaczej. Jestem wdową i mam wielką ochotę do życia. Lubię spacery, tylko brakuje tej drugiej osoby. Jestem uczciwa, szczera, z dobrym sercem aż do bólu. Chcę poznać pana w wieku 60-65 lat, wdowca, który myśli poważnie o życiu, pragnie drugiej osoby i chce być opiekuńczy, który ma dobre, serce, pragnie kochać być kochanym. Życie jest zbyt krótkie, aby spędzać je w samotności. Trzeba je wykorzystać, więc dajmy sobie szansę. Napisz do mnie. **91348**

SAMOTNY, po 50-tce
Jestem wysoki (184 cm wzrostu), szczupły, mieszkam w okolicach Białegostoku, mam swój dom. Szukam pani stanu wolnego w wieku zbliżonym do mojego, nie materialistki. Najlepiej, żeby pani zechciała zamieszkać u mnie. Proszę, jeśli chcesz prowadzić życie we dwoje, odezwij się do mnie. **91349**

reklama

NAWET PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH • NA DOWOLNY CEL • BEZ ZBĘDNYCH ZAŚWIADCZEŃ • DLA OSÓB INDYWIDUALNYCH I FIRM

40% mniej odsetek*

JESIENNE POŻYCZKI
SKARBIEC
SPADŁY LIŚCIE A U NAS ODSETKI*

Pożyczka konsolidacja
- na spłatę wszystkich zadłużeń również tych przeterminowanych

Na dowolny cel
- zakup domu, mieszkania
- remont

Pożyczka dla firm
- minimum formalności
- również na spłatę kredytów i Leasingow

DOLNOŚLĄSKIE
LUBIN 76 8443302
ŚWIDNICA 74 8519763
WROCŁAW I 71 3428718
WROCŁAW II 71 3357607

KUJAWSKO POMORSKIE
BYDGOSZCZ 52 3455123
TORUŃ 56 6220392

LUBELSKIE
LUBLIN 81 5284508
LUBLIN II 81 5323237
ZAMOŚĆ 84 6392720

ŁÓDZKIE
ŁÓDŹ 42 6319370
SIERADZ 43 8225303

MAŁOPOLSKIE
KRAKÓW I 12 4261081
KRAKÓW II 12 4331035
TARNÓW 14 6277175

MAZOWIECKIE
PŁOCK 24 2623229
RADOM 48 3623123
SIEDLCE 25 6440307
WARSZAWA I 22 4360546
WARSZAWA II 22 4203340

OPOLSKIE
OPOLE 77 4022005

PODKARPACKIE
KROSNO 13 4251343
RZESZÓW 17 8621320

PODLASKIE
BIAŁYSTOK 85 6537060
ŁOMŻA 86 2166111

POMORSKIE
GDAŃSK 58 3074316
SŁUPSK 59 8485305

ŚLĄSKIE
BIELSKO BIAŁA 33 8164346
BYTOM 32 7876109
CZĘSTOCHOWA 34 3611475
GLIWICE 32 2315611
KATOWICE I 32 2000434
KATOWICE II 32 7826060

ŚWIĘTOKRZYSKIE
KIELCE 41 3434711

WARMIŃSKO MAZURSKIE
OLSZTYN 89 5321060

WIELKOPOLSKIE
KALISZ 62 7671009
POZNAŃ I 61 8510090
POZNAŃ II 61 8352234

ZACHODNIO POMORSKIE
SZCZECIN 91 4335807

Przykład reprezentatywny: czas spłaty: 15 lat; kwota kredytu: 45 000,00 zł; rata: 445,59 zł. Składniki raty: nominalna stopa procentowa 4,99%; opłaty administracyjne 90,00 zł. Całkowita kwota kredytu: 45 000,00 zł. Opłata: 2 700,00 zł; prowizja 0 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania: 10,25%; całkowita kwota do zapłaty: 82 985,42 zł. **Koszt połączenia wg stawki operatora. Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

www.jedynatakapozyczka.pl

NAWET PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH • NA DOWOLNY CEL • BEZ ZBĘDNYCH ZAŚWIADCZEŃ • DLA OSÓB INDYWIDUALNYCH I FIRM

AZ23112011

Nasza kampania społeczna „Czytam, więc wiem"

Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców. Szkoły otrzymają od nas prenumeratę „Kuriera Porannego" lub/i „Gazety Współczesnej" – wydania papierowe i elektroniczne. Co tydzień, we wtorek do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem". Zamieszczamy w nim ciekawostki naukowe, wyniki najnowszych badań, wywiady z ciekawymi ludźmi ze świata nauki. Będziemy również wspierać szkoły w ich działaniach. Zamierzamy to robić poprzez prezentację najciekawszych akcji społecznych, czy kół naukowych. To tylko niektóre z zaplanowanych przez nas działań. Jesteśmy otwarci także na Wasze pomysły. **Propozycje, pytania wysyłajcie pod adres mailowy: wiem@mediaregionalne.pl** **(peż)**

Mecenas Wiedzy >> Czar-Dent stawia na naukę

Żyć mądrze

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Dla nas rozwój umysłowy, pęd do wiedzy zawsze był i pozostaje bardzo ważny. Sami mamy już nieco lat na karku, a nie przestajemy się uczyć i w takim duchu wychowaliśmy nasze dzieci – mówi doktor Bogusława Czarnowska, szefowa białostockiego Czar-Dentu uzasadniając, dlaczego uznała, że warto włączyć się w naszą kampanię „Czytam, więc wiem".

A że słowa te nie są tylko grzecznościową formułą, dobitnie świadczy choćby poziom usług oferowanych przez tę firmę.

Jest to wzorcowy wręcz przykład biznesu opartego na wiedzy.

Czar-Dent powstał 11 lat temu i zatrudniał trzy osoby. W ubiegłym roku rozwinął ofertę pod drugim już adresem jako Centrum Implantologii i Stomatologii Estetycznej i – wsparty funduszami europejskimi – jest jednym z najnowocześniejszych ośrodków tego typu nie tylko w województwie i regionie, ale wręcz w skali kraju.

Z ciekawostek przemawiających do laika warto wspomnieć np. o wirtualnym skanerze wewnątrzustnym, pozwalającym na niezwykle precyzyjne przygotowanie modelu protezy. Skany te wysyłane są np. do Nowego Jorku czy Walencji (w zależności od rodzaju protezy), a stamtąd wracają gotowe produkty przygotowane na najwyższym światowym poziomie.

Do osób, którym na myśl o dentyście drżą nogi, istotną informacją jest z kolei na pewno, że w Czar-Dencie istnieje komputerowo sterowany system znieczulenia. Nie dość więc, że zabieg tu nie boli, to jeszcze środek przeciwbólowy dawkowany jest w precyzyjnych, niezbędnych tylko dawkach.

Ale naprawdę najcenniejszym walorem Czar-Dentu są ludzie: w centrum pracuje już 30 osób, które nieustannie podnoszą swoje kwalifikacje na szkoleniach i konferencjach w kraju i za granicą. Te umiejętności personelu w połączeniu z innowacyjnymi metodami leczenia i zaawansowanymi technologiami pozwalają m.in. na udzielanie długoletnich gwarancji na wiele zabiegów protetycznych i implantologicznych.

Jak jednak podkreśla Bogusława Czarnowska, jednym z najważniejszych działań Czar-Dentu, skierowanym do dzieci i młodych ludzi, jest profilaktyka higieny jamy ustnej – czyli jak myć zęby, co jeść, aby potem nie potrzebować tych wyszukanych protez i implantów: — Mamy gabinet higieny jamy ustnej, gdzie panie higienistki prowadza pracę u podstaw z dziećmi i ich rodzicami.

Czar-Dent jako Mecenas Wiedzy ufundował do czerwca 2013 roku prenumeratę naszych wydawnictw LO nr 1 w Białymstoku.

Nieprzypadkowo.

– Mam sentyment do tej szkoły, bo uczył się w niej mój syn – mówi pani Bogusława. – I nie tylko uzyskał tam rzetelną wiedzę, ale jeszcze ukształtowano go tam na naprawdę mądrego, dojrzałego człowieka. I nie tylko jego – znam wielu wspaniałych ludzi, którzy są absolwentami tego liceum.

promocja



LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. AC S.A., Białystok - Centrum Kształcenia Praktycznego nr 1, ZSE, Białystok
2. Agalux, Trypucie - Szkoła Podstawowa, Turośń Kościelna
3. Agencja Reklamy Medicinej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa, Wojny Krupy
4. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 12, Białystok
5. Alfa Księgarnia, Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1, Grajewo
6. Andraka Firma Cukiernicza - Jerzy Andraka, Suchowola - Szkoła Podstawowa nr 12, Białystok
7. Anett Salon Fryzjerski, Białystok - Katolicka Szkoła Podstawowa, Łapy
8. Armedis, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50, Białystok
9. Artros Rehabilitacja Andrzej Niewiński, Białystok - Prywatne Gimnazjum Nr 9, Białystok
10. Astec- Piotr Jaworowicz, Sokółka - Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Lipina
11. ATD Aneta Zalewska, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok
12. ATTKART Tomasz Poplawski, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa, Białystok
13. ATOM Pracownia RTG - Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie „Szkoła Talentów", Białystok
14. Audyt - BT Biegły Rewident Bogumiła Tołoczko, Białystok - Gimnazjum Sportowe, Supraśl
15. Auto Moto Sport, Kolno - I Liceum Ogólnokształcące, Kolno
16. Auto-Pomoc AAA Ireneusz Alaszkiewicz, Białystok - Centrum Kształcenia Ustawicznego, Białystok
17. Auto-Szyby-Alarmy Cichocki Marek, Suwałki - I Liceum Ogólnokształcące, Suwałki
18. BaJo Barbara Kułakowska, Gródek - Publiczne Gimnazjum, Gródek
19. Baltras Monika Kiełczewska, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4, ZSM nr 3, Grajewo
20. Bank Polskiej Spółdzielczości S. A., Warszawa, Oddział w Białymstoku - Publiczna Szkoła Podstawowa, Studzianki
21. Bank Spółdzielczy, Brańsk - Szkoła Podstawowa, Narewka
22. Bank Spółdzielczy, Brańsk - Zespół Szkół, Brańsk
23. Bank Spółdzielczy, Jedwabne - Publiczne Gimnazjum, Przytuły
24. Bank Spółdzielczy, Łomża - I Liceum Ogólnokształcące, Łomża
25. Bank Spółdzielczy, Sokółka - Szkoła Podstawowa, Bogusze
26. Bank Spółdzielczy, Suchowola - Szkoła Podstawowa, Jatwież Duża
27. Bank Spółdzielczy, Szumowo - Gimnazjum, Szumowo
28. Bank Spółdzielczy, Zambrów - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1, Zambrów
29. Bank Zachodni WBK, II Oddział Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok
30. Bar restauracyjny Żagielek, Augustów - Gimnazjum nr 2, Augustów
31. Belfort Sp. z o.o., Piątnica - IV Liceum Ogólnokształcące, Łomża
32. BHP Usługa Sławomir Turko, Białystok - Cosinus - Szkoły Policealne i Licea, Białystok
33. BHP Usługa Sławomir Turko, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Michałowo
34. Białostocka Fabryka Okien Adam Władyko, Białystok
35. Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Ogrodniczki
36. BILAX Sp. z o.o., Białystok
37. Biotrade Mirosław Panasiuk, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok
38. Biuro Obsługi Podatników s.c. M.S. i H. Trzeszczkowscy, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące, Białystok
39. Biuro Rachunkowe ABAK, Sokółka - Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2, Sokółka
40. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum, Wasilków
41. Biuro Rachunkowe Ekspert Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa Nr 2, Czarna Białostocka
42. Biuro Rachunkowe Elżbieta Zalewska, Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, Bielsk Podlaski
43. BIURO RACHUNKOWE MirJan, Białystok - Technikum Handlowo Ekonomiczne, Białystok
44. Biuro Techniczno-Handlowe Amara Bolesław Staniszewski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 9, Białystok
45. Biuro Tłumaczeń i Obsługi Biznesu „Alna" Witold Jan Bocwiński, Puńsk - Publiczne Gimnazjum, Białowieża
46. Biuro Usług Rachunkowo-Finansowych ARBA, Wasilków
47. Biuro Usług Rachunkowych „Konrad" Bogusława Chociej, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 19, Białystok
48. BLT Krzysztof Kalbarczyk - Ballistic Militaria, Białystok - XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok
49. Borsucza Serwis Bartłomiej Łukaszewicz, Wasilków - Szkoła Podstawowa, Wasilków
50. British Centrum Językowe, Bielsk Podlaski - III Liceum Ogólnokształcące, Bielsk Podlaski
51. BTH ELMES Elżbieta Danowska Stankiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 10 dla Dzieci z Cechami Autyzmu, Białystok
52. Budarex Usługi Remontowo-Budowlane Dariusz Skarżyński, Suwałki - II Liceum Ogólnokształcące, ZS nr 2, Suwałki
53. Candor Adam Maliszewski, Białystok - Gimnazjum, ZS, Sobolewo
54. Capital Service S.A, Ostrołęka - Szkoła Podstawowa nr 43, Białystok
55. Catering Podlaski Eugeniusz Jaśkiewicz, Szypliszki - Technikum Nr 2, ZS nr 6, Suwałki
56. Centrum DVD, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50, Białystok
57. Centrum Edukacji Nauczycieli, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 9, Suwałki
58. Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Szkoła Podstawowa, Długołęka
59. Centrum Ogumienia Zbigniew Gołaszewski, Zambrów - II Liceum Ogólnokształcące, Zambrów
60. Centrum Zdrowego Żywienia EKOSTYL, Białystok - II Społeczne Liceum Ogólnokształcące, Białystok
61. Czar Dent Bogusława Czarnowska Dariusz Czarnowski, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Białystok
62. Dach-Best Piotr Schyllo, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10, Suwałki
63. Danuta Sklep Wielobranżowy, Kulesze Kościelne - Szkoła Podstawowa, ZS, Kulesze Kościelne
64. Devipol, Białystok - Szkoła Podstawowa, Stara Rozedranka
65. Douglas, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok
66. Douglas, Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok
67. Dr hab. Grażyna Marczuk-Kolada, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16, Białystok
68. DURTECH Zakład Okien Nietypowych, Białystok - Gimnazjum, Drohiczyn
69. E-kącek.pl, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 8, Białystok
70. Eko Expert Doradztwo Ekologiczne i Gospodarcze, Stanisław Paniczko, Białystok - XVII Liceum Ogólnokształcące, ZSR CKP, Białystok
71. Elektromechanika Pojazdowa Kwasiborski Stefan, Supraśl - XIV Liceum Ogólnokształcące, Białystok
72. Elka-Bis Agata Lulewicz, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące, Białystok
73. Elzet Artykuły RTV i AGD Zbigniew Durka, Mońki - Gimnazjum, Mońki
74. Euromega Piotr Dzietczyk, Dąbrowa Białostocka - Szkoła Podstawowa, Dąbrowa Białostocka
75. EURONET s. c. Norbert Saniewski Joanna Saniewska, Białystok
76. F.H.U POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum, Szepietowo
77. Fantazja Kwiaty i Upominki Anna Augustowska, Szczuczyn - Liceum Ogólnokształcące, Szczuczyn
78. Fastquad Krzysztof Giro, Białystok - Szkoła Podstawowa, ZSP, Fasty
79. Ferrox Sp. z. o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7, Białystok
80. Firma Bartosz Sp. J. Bujwicki Bernard, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 10 dla Dzieci z Cechami Autyzmu, Białystok
81. Firma Handlowa „Zajkowska", Zofia Zajkowska, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok
82. Firma Handlowa ALFA, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28, Białystok
83. Firma Handlowa Rolmasz s.c. Roman Duda Bogdan Bikowski, Kolno - Zespół Szkół Technicznych, Kolno
84. Firma Instalatorska Uni-Term Andrzej Jankowski Danuta Jankowska s.c., Nowogród
85. Firma Jackiewicz J., Hajnówka
86. For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32, ZS nr 6, Białystok
87. Gabinet Lekarski Perkowski Henryk, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 9, Łomża
88. Geo-Wis Usługi Geodezyjne s.c. Zbigniew Syperek Agnieszka Syperek, Piątnica - Szkoła Podstawowa, Dobrzyjałowo
89. GOLCHEM Andrzej Gołaszewski, Zambrów - Miejskie Gimnazjum nr 1, Zambrów
90. Golden Globe Pizza-Club Joanna Zajkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 15, Białystok
91. Gospodarstwo Agroturystyczne Rowińska Edyta, Nowinka - Szkoła Podstawowa, Nowinka
92. Gospodarstwo Agroturystyczne Zacisze u Anny, Narew - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Narew
93. Gospodarstwo Ogrodnicze Benedykt Korolczuk, Białystok - Szkoła Podstawowa, Sobolewo
94. HITAKO s.c. B. Kulesza, M. Bajgus, Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok
95. Humana Medica Omeda, Sp. z o.o., Białystok - Szkoła Policealna nr 1 Ochrony Zdrowia, Białystok
96. InterTIM, Warszawa - III Liceum Ogólnokształcące, Suwałki
97. J.M.P. Wózki Widłowe J. Paluchiewicz Sp. J., Białystok - Społeczna Szkoła Podstawowa nr 2 STO, Białystok
98. Kalinowscy Sp. J. Augustów - Gimnazjum nr 2, Augustów
99. Kamil Zaborski, Supraśl - Gimnazjum Sportowe, Supraśl
100. Kanex Wojciech Jabłoński, Białystok - Gimnazjum nr 2 STO, Białystok
101. Kantor Wymiany Walut Tylman Tomasz, Augustów - Szkoła Podstawowa, Raczki
102. Kazbud SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Liceum Ogólnokształcące, Dąbrowa Białostocka
103. Kleks Sklep Papierniczy, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok
104. Klinika Weterynaryjna, Białystok - Technikum Zawodowe nr 5, Białystok
105. Kłosek Paweł. Autonaprawa, Rutki-Kossaki - Szkoła Podstawowa, Rutki
106. Kołakowski Krzysztof Handel Artykułami Przemysłowymi, Zambrów - Gimnazjum, Zambrów
107. Kontakt Eugeniusz Grigoruk, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 45, Białystok
108. Kotyński Kazimierz Zajazd Zagłoba, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 1, Białystok
109. Kwiaciarnia Anna Gladysz, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20, Bia-

LISTA MECENASÓW WIEDZY

łystok

110. Kwiaciarnia Forsycja Jerzy Kulak, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 37, Białystok

111. Kwiaciarnia Storczyk, Brańsk - Zespół Szkół, Brańsk

112. LADIES Studio Urody Urszula Hajduczenia, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15, Białystok

113. Laura Salon Fryzjerski Damsko - Męski, Białystok - Szkoła Podstawowa Sióstr Misjonarek św. Rodziny, Białystok

114. Lech Chatkowski, Sejny

115. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy Eskulap, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące, Białystok

116. Majątek Howieny Anna Mancewicz, Turośń Kościelna - Publiczne Gimnazjum nr 18, Białystok

117. Malow Spółka z o.o., Suwałki - Technikum nr 3, Suwałki

118. Mechanika Pojazdowa Grabowski Zbigniew, Srebrny Borek - Szkoła Podstawowa w Srebrnej

119. Megaprint PPHU. Usługi Kserо, Poligrafia, Białystok - II Społeczne Liceum Ogólnokształcące, Białystok

120. Metalzbyt Sklep Firmowy Zdzisław Powichrowski, Knyszyn - Gimnazjum, ZSO, Knyszyn

121. Miazgosan Zakład Instalatorstwa Sanitarnego i C.O. Krzysztof Miazio, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa, Perlejewo

122. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Giga Sp. z o.o., Augustów - Gimnazjum nr 1, Augustów

123. Mirpol Sp. z o.o., Białystok - Technikum, Łapy

124. Moczydłowski Ryszard Zakład Szklarski, Czyżew - Liceum Ogólnokształcące, ZSOiZ, Czyżew

125. Moda Męska i Damska Sławomir Grabowski, Grajewo - Publiczne Gimnazjum nr 2, Grajewo

126. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Technikum Budowlano Geodezyjne, Białystok

127. Nadleśnictwo Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2, Hajnówka

128. Narwiański Ośrodek Narciarstwa Śladowego, Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące, Choroszcz

129. Nasycalnia Podkładów Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa, Czeremcha

130. NICEWICZ Zakład Stolarski Sylwester Nicewicz, Kolno - Liceum Profilowane nr II, Kolno

131. No Name Wojciech Aleksiejuk, Niewodnica Kościelna - Niepubliczna Szkoła Podstawowa, Niewodnica Kościelna

132. NZOZ Bożenna Chlebińska, Suchowola - Gimnazjum, Suchowola

133. NZOZ Nasza Przychodnia s.c., Czarna Białostocka

134. NZOZ Ośrodek Psychoterapii Medycznej, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 7 PTO, Białystok

135. NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Nr 1, Białystok

136. NZOZ Stomatologia Rodzinna, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 21 Specjalne, Białystok

137. Omega Clean Marta Kanclerz, Białystok - Zespół Szkół Rolniczych CKP, Białystok

138. Opieka - Podlaskie Centrum Opiekunek Kinga Koronkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14, Białystok

139. Oskar Sklep Wielobranżowy Beata Jamrozek-Bałkus, Krasnopol - Szkoła Podstawowa, Krasnopol

140. Oskar, Białystok - Szkoła Podstawowa, Janowszczyzna

141. Ośrodek Mazurski Okrągłe, Wydminy - Szkoła Podstawowa, Barkowo

142. Ośrodek Szkolenia Kierowców As Jazdy Jan Owsieniuk, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące, Białystok

143. Ósemka Ewa Harasimowicz, Suwałki - Szkoła Policealna nr 3, Suwałki

144. PPHU „Sebo" Sebastian Iwańczyk, Białystok - Technikum Zawodowe, Białystok

145. P.H.U Struga Tadeusz Lemański, Łomża

146. P.H.U. Optima Paweł Wyszyński, Kleosin-Białystok - Zespół Szkół Rolniczych CKP, Białystok

147. P.T.T. Ramis-Bart Biuro Podróży, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 7, Białystok

148. P.W. Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 11, Białystok

149. Pal Serwis Rafał Rogowski, Wasilków - Gimnazjum, Wasilków

150. Perfect Sp. J. Niemotko, Biernacki, Białystok - Gimnazjum, Turośń Kościelna

151. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących, Hajnówka

152. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., Białystok - Gimnazjum nr 2, Hajnówka

153. PH Laurus Joanna Tylicka, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 14, Białystok

154. PHU Adax, Białystok

155. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20, Białystok

156. PHU EMAR Marek Obrembalski, Sokółka

157. PHU Monitor Władysław Kowalczuk, Białystok - Zespół Szkół, Nowy Dwór

158. PHU net-komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 1, Kolno

159. PHU net-komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2, Kolno

160. PHU Sodyba Jerzy Wojczulis, Puńsk - Zespół Szkół Ogólnokształcących z Ijn, Puńsk

161. PHU Stroczkowska Janina, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące, Białystok

162. PHU Uni Net Joanna Mioduszewska, Szczuczyn - Szkoła Podstawowa, Szczuczyn

163. PHU Zimnoch Bogumiła, Dobrzyniewo Duże - Publiczne Gimnazjum, Dobrzyniewo Kościelne

164. PHU Zorza. Wojciech Jastrzębski, Zambrów - Gimnazjum w Zambrowie Stowarzyszenia Wspierania Edukacji i Rynku Pracy w Łomży, Zambrów

165. Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Gimnazjum, Wysokie Mazowieckie

166. Piekarnia Tradycyjna Bolesław Stragowski, Śniadowo - Szkoła Podstawowa, Śniadowo

167. Pizzeria „Best"& Restauracja, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące, Augustów

168. Plum Sp. z o.o., Ignatki - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

169. Plus Sp. J. Jurkiewicz i Syn, Białystok-Zaścianki - Szkoła Podstawowa, Krasnybór

170. Podlaska Instytucja Gospodarki Budżetowej "Bielik", Czerwony Bór, Łomża

171. Podlaskie Stowarzyszenie Muay Tai i K1, Białystok - Liceum Ogólnokształcące Integracyjne, ZST, Białystok

172. Polinat Firma Handlowa, Siemiatycze - Szkoła Muzyczna I Stopnia, Siemiatycze

173. Pośrednictwo Finansowe Kredyty-Chwilówki Sp. z o.o., Tychy - Publiczne Gimnazjum nr 15, Białystok

174. Pośrednictwo Finansowe Kredyty-Chwilówki Sp. z o.o., Tychy - Technikum Zawodowe nr 5, Białystok

175. Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Maria Racewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4, Białystok

176. Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Tamara Bobik, Hajnówka - Gimnazjum Nr 2, Hajnówka

177. PPH Mieszalnia Pasz Netta II J. Granacki, M. Granacki Sp. J. Bargłów Kościelny - Szkoła Podstawowa, Bargłowka

178. PPHU Bernatowicz, Grzegorz Bernatowicz, Augustów

179. PHU Drewbud, Jurowce

180. PPUH Boss Bożena Letkiewicz, Suwałki - Gimnazjum nr 1, Suwałki

181. PPUH Kant Koronkiewicz Wiesław, Augustów - Technikum nr 2, Augustów

182. PPUH TECH Eugeniusz Suchocki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 29, Białystok

183. Pracownia Badań i Dokumentacji Zabytków s.c., Białystok - Społeczna Szkoła Podstawowa nr 4, Białystok

184. Pracownia Złotnicza Wiesław Śliwowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6, Białystok

185. Printmark Marek Słowikowski, Kleosin - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

186. Promodach, Łapy - Szkoła Podstawowa nr 1, Łapy

187. Prywatny Gabinet Lekarski Barbara Domysławska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 5, Białystok

188. Prywatny Gabinet Stomatologiczny Barbara Zofia Dytkowska, Jedwabne

189. Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

190. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w ZSO, Augustów

191. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiZ, Mońki

192. Przedsiębiorstwo Dom Książki Sp. z o.o., Białystok - Liceum Ogólnokształcące w ZSOiP, Wysokie Mazowieckie

193. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o., Dąbrowa Białostocka -Szkoła Podstawowa, Zwierzyniec Wielki

194. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s. c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum, ZSS, Sztabin

195. Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowe Wycena s.c. Kazimierz Fajfer Teresa Fajfer, Wysokie Mazowieckie - Szkoła Podstawowa, Jabłonka Kościelna

196. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Zamojtuk Janusz, Jasionówka - Zespół Szkolno-Przedszkolny, Jasionówka

197. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe Jolanta Rudziewicz, Raczki - Szkoła Podstawowa, Raczki

198. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe Stal-Met, Augustów - Społeczne Gimnazjum STO, Augustów

199. Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32, Białystok

200. Przedsiębiorstwo Usługowe Kompeto, Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

201. Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe Agrotechnika Ulanowicz S.j., Suwałki

202. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Farmer Mirosław Krakówka, Czyżew - Szkoła Podstawowa nr 5, Zambrów

203. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Gaja Jarosław Gołębiewski, Białystok - Technikum Elektryczne, Białystok

204. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Jaświły

205. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa, Mikicin

206. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Urszula Kiersnowska, Brańsk - Liceum Ogólnokształcące, Brańsk

207. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Obrubniki

208. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Pogorzałki

209. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Kościelne - Szkoła Podstawowa, Chraboły

210. Przychodnia Weterynaryjna Amicus, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 9, Białystok

211. Przychodnia Weterynaryjna Animals s.c. Piotr i Aleksy Burzyńscy, Bielsk Podlaski - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania, Bielsk Podlaski

212. Puszcza Przedsiębiorstwo Wielobranżowe, Hajnówka - Zespół Szkół Zawodowych, Hajnówka

213. Rawo Consulting. Rafał Wojszko, Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych, Białystok

214. Recal Sp. z o.o. i Spółka, Spółka Komandytowa, Warszawa - Publiczne Gimnazjum nr 23 przy Pogotowiu Opiekuńczym, Białystok

215. Restart, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 4, Białystok

216. Restauracja Chińska Advance Fast Sp. z o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa, Turośń Kościelna

217. Roboty budowlane, Raczki - Szkoła Podstawowa, Raczki

218. ROB-STAN PBDiP Stanisław Kocięba, Siemiatycze - Gimnazjum Gminne, Siemiatycze

219. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, Bielsk Podlaski - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania, Bielsk Podlaski

220. Roslinywodne.pl Robert Żukowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 12, Białystok

221. Rowiński Zbigniew. Zakład optyczny. Okulary przeciwsłoneczne, soczewki kontaktowe, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 6, Augustów

222. Salon Fryzjerski Trend, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 1, Białystok

223. Sklep Mięsny, Sokółka - Liceum Ogólnokształcące, Sokółka

224. Sklep Spożywczo - Przemysłowy „Miś" Henryk Kozłowski, Lipsk - Gimnazjum, ZSS, Lipsk

225. Sklep spożywczo przemysłowy Irena Żukowska, Jaświły - Gimnazjum, Jaświły

226. Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika Regina Biedul, Lipsk - Szkoła Podstawowa, Lipsk

227. Sklep Spożywczo Przemysłowy Monika, Bargłów Kościelny - Zespół Szkół, Bargłów Kościelny

228. Sklep Spożywczo-Mięsny, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 43, Białystok

229. Skup Surowców Wtórnych Roszczewski Wojciech, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące, Zambrów

230. SPE Sp. z o.o., Bielsk Podlaski - Technikum Mechaniczne nr 1, Bielsk Podlaski

231. Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3, Białystok

232. Społem Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, ZS nr 4, Bielsk Podlaski

233. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Liceum Ogólnokształcące, Grajewo

234. Spółdzielnia Mieszkaniowa Słoneczny Stok, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 44, Białystok

235. Spółdzielnia Mieszkaniowa, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w ZSS, Bielsk Podlaski

236. Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące, ZS, Siemiatycze

237. Stomatologiczna Protetyka Laboratoryjna, Białystok - Szkoła Policealna nr 6, Białystok

238. Studio Astropsychologii, Białystok - Zespół Szkół Integracyjnych nr 1, Białystok

239. Studio Kosmetyczne Izabeli Grotek, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26, Białystok

240. Studio MEY-DEY Salon Fryzjersko Kosmetyczny Alina Kozłowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 19, Białystok

241. TAG Sp. J. Małgorzata Cemer, Albert Cemer, Białystok - Gimnazjum Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, Białystok

242. Tartak Usługowo-Handlowy s.c. Henryk i Piotr Topolewicz, Białystok - Gimnazjum, Turośń Kościelna

243. Terbud Okna i Drzwi Czesław Grzegorczyk, Mońki - Szkoła Podstawowa nr 2, Mońki

244. TOBO Datczuk Sp. J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 3, Białystok

245. Truchan Serwis Szymon Truchan, Suwałki - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 3, ZST, Suwałki

246. U Lucy, Brańsk - Szkoła Podstawowa, Brańsk

247. Ubezpieczenia Jacek Petrykowski, Wasilków - Szkoła Podstawowa, Wasilków

248. Ubezpieczeniowa Kancelaria Brokerska Jadwiga Łogwiniuk, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2, Białystok

249. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - IV Liceum Profilowane, Bielsk Podlaski

250. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 4, Bielsk Podlaski

251. Usługi geodezyjno-kartograficzne, Suwałki - Parafialna Szkoła Podstawowa Polsko-Romska z Oddziałami Integracyjnymi, Suwałki

252. Usługi Psychologiczne mgr Małgorzata Osowska, Suwałki - Parafialna Szkoła Podstawowa Polsko-Romska z Oddziałami Integracyjnymi, Suwałki

253. Usługowy Zakład Poligraficzny BIELDRUK, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2, Bielsk Podlaski

254. Veco Anna Dojlida-Jurczak, Białystok - Zespół Szkół Specjalnych nr 16, Białystok

255. Viva-Sport Hurt-Detal, Zambrów - Technikum nr 1, Zambrów

256. W.Krahel i J.Lubera Sp. j., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47, Białystok

257. Warsztat Mechaniczny Tłumiki u Wacka Wacław Milewski, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące, Augustów

258. Wydawnictwo Ausra Sp. z o.o., Puńsk - Gimnazjum z Polskim i Litewskim Językiem Nauczania, Puńsk

259. Wyrób i sprzedaż lodów Ewa Jankowska, Bielsk Podlaski - Gimnazjum nr 1, Bielsk Podlaski

260. Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok

261. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania, Bielsk Podlaski

262. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące, Grajewo

263. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - II Liceum Profilowane, ZS nr 6, Suwałki

264. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - Technikum Handlowo-Ekonomiczne, ZSH-E, Białystok

265. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące, Białystok

266. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok - XI Liceum Ogólnokształcące, Białystok

267. Z.H.U. Anatol Panasiuk, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 6, Hajnówka

268. Zakład Gastronomiczno-Usługowy Zajazd Zalesie Renata Dworakowska, Mońki - Szkoła Podstawowa, Trzcianne

269. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Jan Misiejuk, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2, Hajnówka

270. Zakład Kominiarski, Łomża - Szkoła Podstawowa, Jedwabne

271. Zakład Ogólnobudowlany Rzatkowski Paweł, Suwałki - III Liceum Profilowane, ZST, Suwałki

272. Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1, Siemiatycze

273. Zakład Produkcyjno Budowlany Betonex Sikorski Sokołowski Sp. j., Suwałki - Gimnazjum nr 6, Suwałki

274. Zakład Remontowo Budowlany Zdzisław Łukaszewicz, Kozińce - Szkoła Podstawowa, Nowe Aleksandrowo

275. Zakład Stolarski Produkcyjno Usługowo Handlowy Marian Boratyński, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Siemiatycze

276. Zakład Tapicerski Kozikowski Antoni, Augustów - Gimnazjum nr 4, Augustów

277. Zakład Wyrobów Metalowych Dojnikowscy Sp. J., Suwałki - Gimnazjum Suwałki

278. Zam-Gaz S.C. Leszek Jastrzębski Tadeusz Skarżyński Henryk Żelaźnicki, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 3, Zambrów

279. Zazdrostka 2, Halina Sochoń - Białystok - Gimnazjum Sportowe, Supraśl

280. Zespół Gospodarstw Rolnych Bocki Zygmunt Zamojski, Grabówka - Publiczne Gimnazjum, Gródek

281. ZHU Agro-Serwis Dariusz Sobol, Zambrów - Liceum Rolno-Spożywcze, ZSA, Zambrów

282. ZHU Uniserwis Mirosław Prostek, Łomża - I Liceum Ogólnokształcące, ZSO, Łomża

mecenas wiedzy

Czytam, więc wiem >>

Dziękujemy tym, którzy już pomogli.
Zapraszamy kolejnych!

KSIĄŻKI

Awangarda dla najmłodszych



▲ „S.Z.T.U.K.A."
▲ Sebastian Cichocki
▲ Dwie Siostry, Warszawa 2011, s. 215, c. 45,00

Tytuł tej książki to skrót, który należy rozwijać tak: Szalenie Zajmujące Twory Utalentowanych i Krnąbrnych Artystów. Ta swoista historia sztuki współczesnej dla najmłodszych zasługuje na uwagę i uznanie. Niewiele jest książek dla dzieci (ta z pewnością zainteresuje także młodzież i dorosłych), które tak zajmująco objaśniają, i pokazują - rewelacyjne ilustracje, a nie reprodukcje - dzieła głośnych i kontrowersyjnych twórców, także Polaków. „Znajdziecie tu pięćdziesiąt jeden dzieł artystów z całego świata. Z każdym wiąże się jakaś przygoda, eksperyment, niecodzienne zdarzenie." Wśród nich nie ma ani jednego obrazu i rzeźby w klasycznym rozumieniu. Szczególnie polecamy. **(mm)**

Łącznościowiec Andersa



▲ „Bez dachu"
▲ Aleksander Topolski
▲ Rebis, Poznań 2012, s. 502, c. 47,90.

kontunuacjia „Bież vodki" czyli tomu wspomnień z niewoli sowieckiej. Tu bohaterowie są już w Iranie, gdzie przygotowywują się do służby wojskowej. Śledzimy tę służbę oczami autora wspomnień, na które składa się codzienność obozowa z Iranu, Iraku, Palestyny, Egiptu i Włoch oraz walki Drugiego Korpusu we Włoszech. Wszystko to jest dalszym ciągiem tułaczki, której dla większości żołnierzy wojna nie zakończyła. Odnalezieni koledzy, nawiązane przyjaźnie, pierwsze miłości i pełne humoru, opowiedziane z dystansem przygody młode człowieka pozwalają czaqsami zapomnieć o ciężkiej rzeczywistoiści wojennej. Ale na krótko. Wojna zawsze dogania akcję... **(ajs)**

Jak pokonać depresję



▲ „Depresja. Jak pomóc sobie i bliskim"
▲ Dorota Gromnicka
▲ Wydawnictwo Samo Sedno, Warszawa 2012, s. 216, c. 29,00.

Coraz trudniej wstaje ci się rano z łóżka, a najchętniej spędziłbyś w nim cały dzień? Nie masz ochoty na nic, a już na pewno nie na spotkania towarzyskie? Przestałeś o siebie dbać, nic nie sprawia ci przyjemności? Po twojej głowie krążą czarne scenariusze, a łzy same cisną się do oczu? I zastanawiasz się, czy to już depresja czy tylko jesienne przesilenie i związane z tym przygnębienie?
W takim wypadku warto sięgnąć po poradnik Doroty Gromnickiej „Depresja. Jak pomóc sobie i bliskim". Definiuje on bowiem, czym jest depresja oraz czy można być smutnym i nie mieć depresji. Podczas lektury poznajemy charakterystyczne objawy tej choroby, dzięki czemu możemy próbować ją u siebie diagnozować. Pomocne z pewnością okażą się testy predyspozycji i tabele emocji, które pozwolą nam ocenić nasz stan psychiczny. I, co ważne, nie tylko nasz! Poradnik ten podpowiada bowiem nie tylko jak pomóc sobie, ale również jak wspomóc inne osoby, które – jak wynika z naszych obserwacji – mogą się borykać z depresją. Podpowiada też, jak żyć, aby umiejętnie radzić sobie z trudami dnia codziennego, tak, by mimo kłopotów nie zmierzać w kierunku o depresji. Tym bardziej, że na świecie na depresję choruje już około 121 mln osób i ta liczba stale rośnie. Podczas lektury tej książki poznamy zresztą listę nazwisk osób z pierwszych stron gazet (przygotujcie się na zaskoczenie!), które również zmagały się bądź ciągle jeszcze walczą z tą gorzką chorobą. Co ważniejsze jednak, znajdziemy tu kilka historii opowiedzianych przez ludzi, którym udało się tę chorobę pokonać.

Dorota Naumczyk

KONKURS: Dla Czytelników „Gazety Współczesnej" mamy 3 książki Doroty Gromnickiej „Depresja. Jak pomóc sobie i bliskim". Aby otrzymać jedną z nich, wystarczy przesłać w piątek w godz. 10.30-11 emaila na adres dnaumczyk@wspolczesna.pl z odpowiedzią na pytanie, dlaczego Pan/Pani chcieliby otrzymać tę książkę. Trzy najciekawsze odpowiedzi nagrodzimy.

Ile mamy literatur?

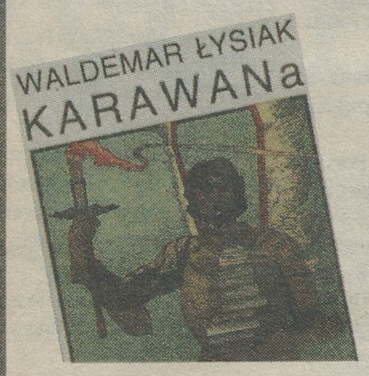

▲ „Karawana Literatury"
▲ Waldemar Łysiak
▲ Nobilis, Warszawa 2012, s. 287, c. 24,00.

Wydawałoby się, że polska literatura jest jedna i dla każdego, który o niej mówi, taka jest. Tyle, że dla niektórych składa się z dzieł jednych autorów a dla drugiego - z innych. Waldemar Łysiak, pisarz wyjątkowo kontrowersyjny, porusza problem „salonu" i „antysalonu" a raczej ferowanych przez nie ocen. Zwraca uwagę, że w zasadzie jedna strona nie dostrzega istnienia drugiej, a jeśli pojedyncze książki dostrzega to głównie jako tarcze w szermierczym fechtunku. „Salon" oczywiście ma przewagę, ale i „antysalon" trzyma się krzepko. jednak „Karawana literatury"to dużo więcej. Bo jest i o Nagrodzie Nobla i literaturze pisanej przez kobiety i wiele więcej. **(ajs)**

Pochwycić zjawę



▲ „Pogoń za duchami"
▲ Tatiana Polakowa
▲ Świat Książki, Warszawa 2006, s. 256, c. 34,90.

Sympatyczna powieść kryminalna trochę duchu Joanny Chmielowskiejn napisana przez jej rosyjską odpowiedniczkę, autorkę ponad 40. kryminałów. Dziennikarka Żeńka i jej przyjaciółka Anfisa, skądinąd autorka kryminałów, przyjeżdżają do zamku wybudowanego na wyspie pośrodku jeziora. Właściciel tej pięknej posiadłości, który zaprosił przyjaciółki, zlecił Żeńce napisanie swojej biografii. Ale zamek to twierdza niespodzianek - zaczynają ginąć ludzie. Tajemnice - oczywiście upiorne - kryją się w podziemiach, dokąd bohaterki ochoczo podążają. Rosyjskie realia i sporo humoru sprawiają, że książkę czyta się dobrze i posiada pewien walor kulturoznawczy. **(ajs)**

MUZYKA

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ „Gangnam Style" południowokoreańskiego muzyka **Psy** jest najpopularniejszym wideo w historii internetu. W serwisie You Tube klip ma już ponad 820 mln odsłon i wyprzedził dotychczasowego lidera – **Justina Biebera** z hitem „Baby". Pod pseudonimem **Psy** kryje się 34-letni **Park Dzae Sang** z Seulu, który m.in. dzięki swemu niezwykłemu tańcowi stał się jedną ze światowych gwiazd tego roku. Popularności „Gangnam Style" przysporzyła też seria parodii teledysku **Psy**. Utwór po raz pierwszy pojawił się w sieci w lipcu br. i w ciągu czterech miesięcy osiągnął wynik, na który klip Biebera czekał dwa lata. Niemal pewne jest, że „Gangnam Style" przejdzie do historii jako pierwszy klip, który przekroczył miliard wyświetleń.

▲ Natomiast album „21" **Adele** zniknęła z notowania 40 najpopularniejszych płyt w Wielkiej Brytanii. Zrobił to jednak dopiero w... 22. miesiącu obecności na liście! Krążek „21" znajdował się w gronie najchętniej kupowanych płyt w Wielkiej Brytanii od czasu premiery – 24 stycznia 2011 r. Od tego czasu płyta rozeszła się w nakładzie 4,5 mln egzemplarzy w Wielkiej Brytanii, stając się najchętniej kupowanym albumem muzycznym w tym kraju w XXI w. Na całym świecie krążek **Adele** znalazł już ponad 25 mln nabywców.

▲ Niewykluczone, że część z nich kupiła go, by... usypiać przy piosenkach **Adele**. Z ankiety przeprowadzonej wśród dwóch tysięcy dorosłych Brytyjczyków wynika bowiem, że najlepiej zasypia się przy utworach tej wokalistki. Na drugim miejscu znalazł się **COLDPLAY** (zwycięzca w ankietach przeprowadzonych w latach 2008 i 2010). Według ankietowanych – zamiast pigułek nasennych – można też „używać" rockowych kawałków **SNOW PATROL** i piosenek najpopularniejszego obecnie boysbandu – **ONE DIRECTION**.

▲ O wiele bardziej poważnie uhonorowany został **Grzegorz Kupczyk**, lider grupy **CETI** i były wokalista m.in. **TURBO**, który w środę otrzymał przyznany przez Prezydenta RP **Bronisława Komorowskiego** Złoty Krzyż Zasługi za wybitny wkład w kulturę narodową. – Traktuję to wyjątkowe i tak bardzo przeze mnie samego zaszczytne wyróżnienie przede wszystkim jako wielkie uznanie dla naszego gatunku muzycznego, uznanie dla rocka, którym zajmuję się od 30 lat i który jest najważniejszą sprawą w moim życiu – powiedział dla interia.pl wokalista.



▲ Znając gust lidera **CETI**, z pewnością ucieszy go (i miliony innych fanów) informacja, że przy okazji reedycji płyt legendarnego zespołu **LED ZEPPELIN**, do nagrań dołączane będą niepublikowane utwory. Gitarzysta **Jimmy Page** zapowiedział, że przygotowywana reedycja wszystkich albumów – od debiutu „Led Zeppelin" po „Through The Looking Glass" – wzbogacona będzie o „muzyczne i wizualne atrakcje". – Katalog **LED ZEPPELIN** ostatni raz był remasterowany w 1990 r. To bardzo dawno. Problem z materiałem **LED ZEPPELIN** polega na tym, że brzmi fatalnie na mp3. Nie słychać tego, co najważniejsze – wytłumaczył decyzję o reedycji dyskografii. Materiał dodatkowy zawierać będzie m.in. alternatywne wykonania znanych utworów grupy i wersje różniące się miksami studyjnymi. Prawdopodobnie do wydań w wersji deluxe dołączone będą materiały filmowe.

▲ Zanim płyty się ukażą, znamy już wyniki rankingu najlepszych gitarzystów w historii rocka, który został opracowany na podstawie głosów czytelników magazynu „Guitar World". **Jimmy Page** zajął w nim szóste miejsce. Zwyciężył natomiast **Eddie Van Halen**, lider grup **VAN HALEN**, za którym uplasował się **Brian May** (**QUEEN**), a na pozycji trzeciej – **Alex Lifeson** (**Rush**). Tuż za „pudłem" znalazł się **Jimi Hendrix**, który zwyciężył w ubiegłorocznym rankingu gitarzystów wszech czasów magazynu „Rolling Stone" (**Eddie Van Halen** był w nim na pozycji 8.). W „dziesiątce" są też **Joe Satriani**, **Tony Iommi** (**BLACK SABBATH**), **Steve Ray Vaughan**, **Dimebag Darrell Abbott** (**PANTERA**) i na miejscu 10. – **Steve Vai**. **opr. Semi**

Na żywca Na żywca

30 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Hala Mięsna, ul. Bema; zagra zespół **T. LOVE**, jako support – **OCEAN OF NOISE**; godz. 18; bilety w cenie 45 zł do nabycia w pubie Alchemia;

▲ **Białystok**, Klub Węglowa, ul. Węglowa; koncert raperów – **GrubSona** i **DJ`a BRK**, jako support – **Jotoskleja**; godz. 20; bilety – 35 zł; uwaga: wstęp od lat 16;

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; koncert pianisty jazzowego **Leszka Możdżera**; godz. 19; bilety w cenie 120 zł do kupienia w ECK;

▲ **Suwałki**, Plaża, ul. Dwernickiego; muzyczną gwiazdą Wieczoru andrzejkowego będzie **Aleksandra Szwed**; godz. 17; wstęp wolny;

1 GRUDNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; w ramach cyklu Jazz na BOK-u wystąpi wokalistka **Monika Borzym** z zespołem; godz. 20; bilety (30 zł w przedsprzedaży, 40 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie Forum;

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Odeska; z koncertem „Od Chopina do Komedy" zagra wybitny pianista jazzowy – **Leszek Możdżer**; godz. 19; bilety w cenach 40, 70 i 90 zł do kupienia w kasie OiFP;

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; koncert grupy **COMA**; godz. 19; bilety (40 zł w przedsprzedaży, 45 zł w dniu koncertu) do kupienia w ECK;

▲ **Ełk**, Stowarzyszenie Niech Będzie, ul. Małeckich III; koncert folk/orient/world music, podczas którego zagrają grupy **MOSAIC** i **DOBROTO**; godz. 19; wstęp wolny;

▲ **Giżycko**, Giżyckie Centrum Kultury; ul. Konarskiego; podczas imprezy Hip-Hop Connection wystąpią raperzy: **Paryk**, **Cegi/Sajmon**, **Set**, **Tony Dźwięku**, **Emtes Liveband**, **Wróbel** i **HSK**; godz. 18; wstęp – 5 zł;

▲ **Łapy**, Dom Kultury, ul. Nowy Rynek; na zakończenie Przeglądu Filmów Amatorskich „Łapa" wystąpi zespół **LILENTAL** (blues/rock); godz. 19; wstęp wolny;

2 GRUDNIA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Klub CoNieCo, ul. Akademicka (Piwnica Domu Studenta nr 1); koncert punkrockowych zespołów **AMAROKA** (Białoruś) i **KRÓLIK NA UWIĘZI**; godz. 19; bilety w cenie 6 zł dostępne w CoNieCo, Herkulesach, Gram Off Onie, Piasta 14 i LaBalbalu;

▲ **Białystok**, Hala Mięsna, ul. Bema; koncert zespołu **COMA**, jako support – **COMPLANE**; godz. 18; bilety (45 zł w przedsprzedaży, 55 zł w dniu koncertu) do nabycia w pubie Alchemia i punktach Ticketpro;

▲ **Białystok**, Polskie Radio Białystok, ul. Świerkowa; koncert zdobywcy trzeciego miejsca podczas 10. edycji „Przebojem Na Antenę" – **SAMOKHIN BAND** (jazz/funky/rock/folk); godz. 18.05 – koncert transmitowany na antenie;

5 GRUDNIA, ŚRODA

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; otwarcie festiwalu ŻubrOFFka – pokaz filmu **Johna Griersona** „Drifters" (1929), z muzyką na żywo w wykonaniu brytyjskiego beatboxera i artysty dźwięku **Jasona Singha**; godz. 20.30; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu imprezy) do kupienia w kasie Forum;

6 GRUDNIA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; kolejna impreza muzyczna w ramach ŻubrOFFki – koncert bałkańsko-ukraińskiej formacji **MAMA DIASPORA** (elektronika/folk/jazz/indie); godz. 21.30; bilety (8 zł w przedsprzedaży, 12 zł w dniu imprezy) do kupienia w kasie Forum;

7 GRUDNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; w ramach festiwalu ŻubrOFFka – koncert **Pablopavo & PRACZAS** (reggae/elektronika/etno), a jako support – **Auricom**; godz. 23; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu imprezy) można kupić w kasie Forum;

▲ **Suwałki**, Na Starówce, ul. Chłodna; koncert gwiazdy rocka gotyckiego – zespołu **CLOSTERKELLER**; godz. 20; bilety (30 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu koncertu) do kupienia w klubie; bilety w cenie w przedsprzedaży można też zarezerwować pod nr. 507 301 955;

8 GRUDNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Trzy Korony, ul. Młynowa; koncert gwiazdy rocka gotyckiego – grupy **CLOSTERKELLER**; godz. 20; bilety (30 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu koncertu) do kupienia w klubie; bilety w cenie w przedsprzedaży można też zarezerwować pod nr. 507 301 955.



▲ RÓŻNI WYKONAWCY
▲ „Marek Niedźwiecki – Moja lista marzeń"
▲ Polskie Radio SA

„Dwie płyty z małą historią mojej ulubionej muzyki. (...) Zapraszam Państwa w tę podróż. Nie mogliśmy jej zacząć inaczej. „Broken Wings" **MR. MISTER** otwiera każdą moją Tonację Trójki. „Climbing" to the top Lionela, to hymn radości. Pochwała piękna naszego życia. Dwie klamry. A między nimi wiele wspomnień, bo każda piosenka to kawał mojego życia" – tyle o tym albumie jego „sprawca", który wybrał utwory na swoją listę marzeń. Między wspomnianymi „klamrami" jest zaś oczywiście mnóstwo ponadczasowych przebojów, by wspomnieć tylko „Twist In My Sobriety" **Tanity Tikaram**, „The Day Before You Came" **ABBY**, „Music" **Johna Milesa**, „Foreign Affair" **Tiny Turner**, „Whe Doves Cry" **Prince`a**, „Love's Divine" **Seala** czy „Ride Like The Wind" **Christophera Crossa**, jak też mniej „oczywistych" utworów gwiazd (m.in. **TOTO**, **TEN YEARS AFTER**, **JETHRO TULL**, **THE CORRS**, **Melissy Etheridge**). Jednak na albumie skompilowanym przez **Marka Niedźwieckiego** nie mogło zabraknąć „niszowców" czy „nudziarzy i nudziar". Wśród nich m.in. – znany przede wszystkim z **THE EAGLES** – **Don Felder** z utworem „Haywire" z debiutanckiego solowego albumu sprzed blisko... 30 lat, **Paula Cole** z dostępnym jedynie na singlu „Ring Finger", **Marc Cohn** z wcale nienajpopularniejszą jego piosenką „Walk Through The World", młoda amerykańska wokalistka jazzowa **Melody Gardot** z równie nieoczywistym pod względem popularności „Our Love Is Easy" czy doskonały, ale zamknięty w folkowej niszy Amerykanin **David Wilcox** z utworem „Distant Water". Te dwie płyty to uczta dla fanów muzyki, jaka wypełnia audycje **Marka Niedźwieckiego**. A dla fanów radiowej „Trójki" deserem jest trzecia płyta CD – z audycjami „Trójka z Dżemem – palce lizać" cz. 2, obejmującymi wspomnienia z lat 1970-1974.

▲ JANEK SAMOŁYK
▲ „Problem z wiernością"
▲ Polskie Radio SA

Drugi album **Janka Samołyka** dowodzi, że ten młody wokalista i gitarzysta nie bez powodu dorobił się przezwiska „Noel Grechuta", pochodzącego od dwóch wielkich postaci – **Noela Gallaghera**, współtwórcy **OASIS** i brit popu oraz **Marka Grechuty**. Na zawartość „Problemu z wiernością" składają się bowiem anglojęzyczne utwory, których korzeni trzeba szukać w brytyjskiej muzyce gitarowej (oprócz **OASIS** należy tu też wspomnieć zarówno **THE BEATLES**, jak i **THE SMITHS**) oraz piosenki zaśpiewane po polsku, którym bliżej do tzw. poezji śpiewanej. Złośliwi mogliby powiedzieć, że **Janek Samołyk** ma problem z wiernością stylom i językom, ale album tego nie potwierdza. Dźwiękowo-tekstowa lekkość ocierająca się – ale



tylko chwilami – o „zwyczajność", jest bezpretensjonalna, zaś w połączeniu z dźwiękami skrzypiec, elektroniki oraz żeńskim wokalem banałem nie trąci. Wypada wręcz nieoczekiwanie świeżo i nie wywołuje podejrzeń o artystyczną schizofrenię. Do sprawdzenia na żywo już 7 grudnia w białostockim Gram Off Onie.

Autor zadań: HELLES

1. Wirówka panoramiczna

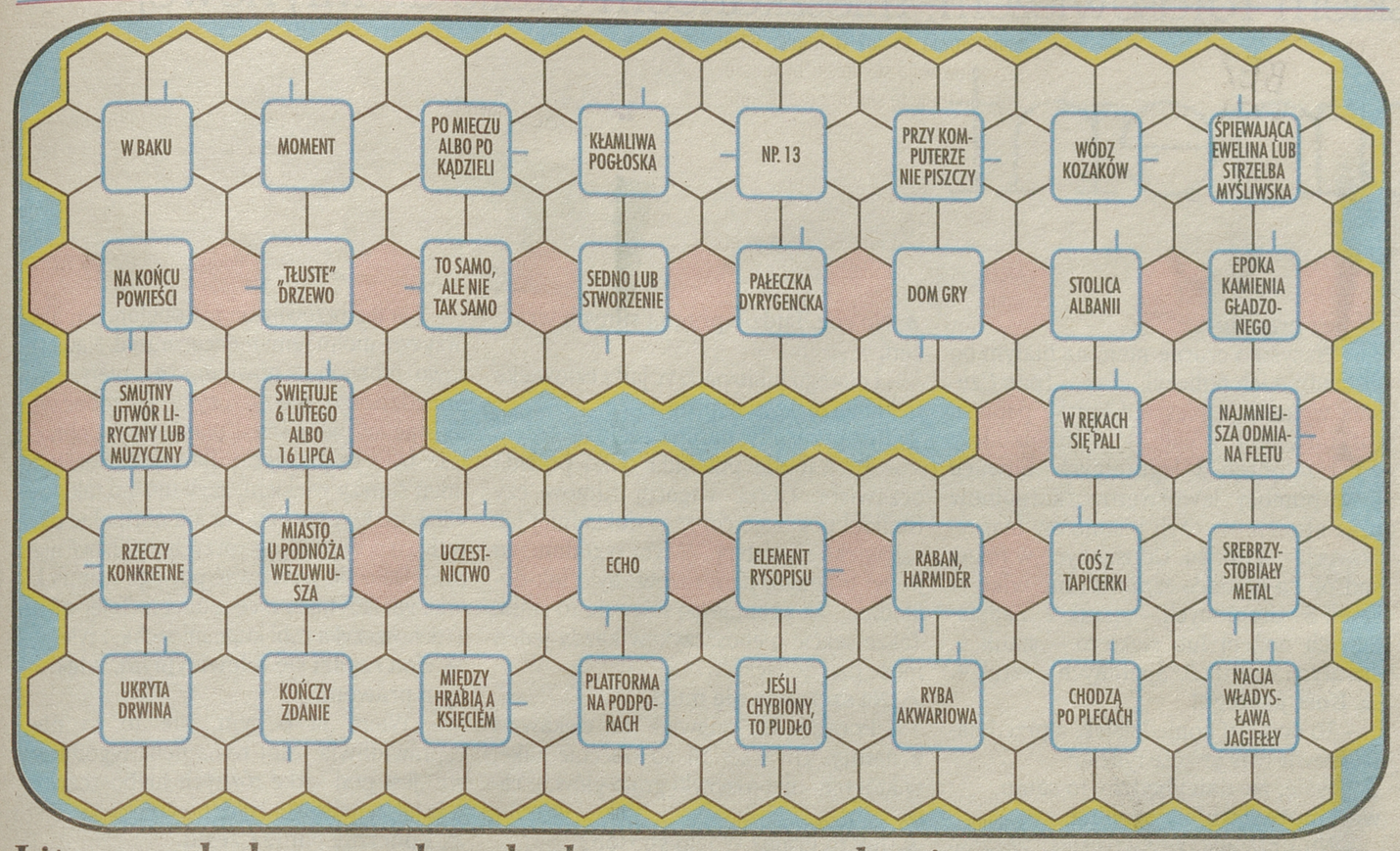

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie

2. Krzyżówka pętelkowa

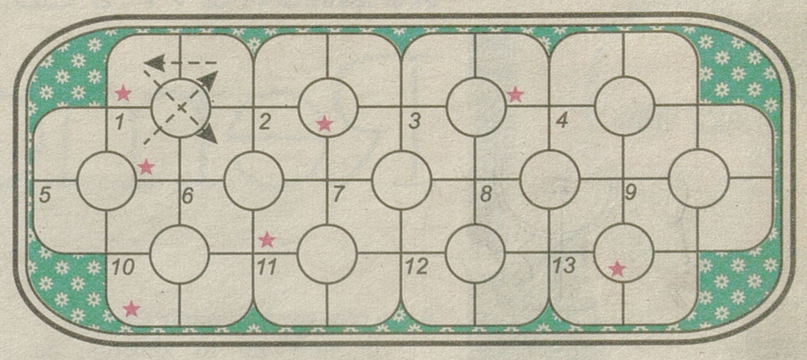

Sposób wpisywania wyrazów przedstawiono w pozycji 1. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) część nośna spadochronu, 2) np. „Ptaki" Alfreda Chitchcocka, 3) zabawa towarzyska na wolnym powietrzu, 4) motor, 5) okrążenie wojsk przez nieprzyjaciela lub naczynie, 6) statek przystosowany do przemieszczania zestawów barek, 7) drzewo rosnące w krajach śródziemnomorskich, 8) zwierzę zwane także wangalem albo potrawa w postaci kulek z mięsa smażonego w oleju, 9) taniec kabaretowy, 10) uprawniony do odprawiania mszy i udzielania sakramentów, 11) trudny do osiągnięcia wynik sportowy, 12) zbytek, przepych, 13) dokument kredytowy.

3. Deduktogram

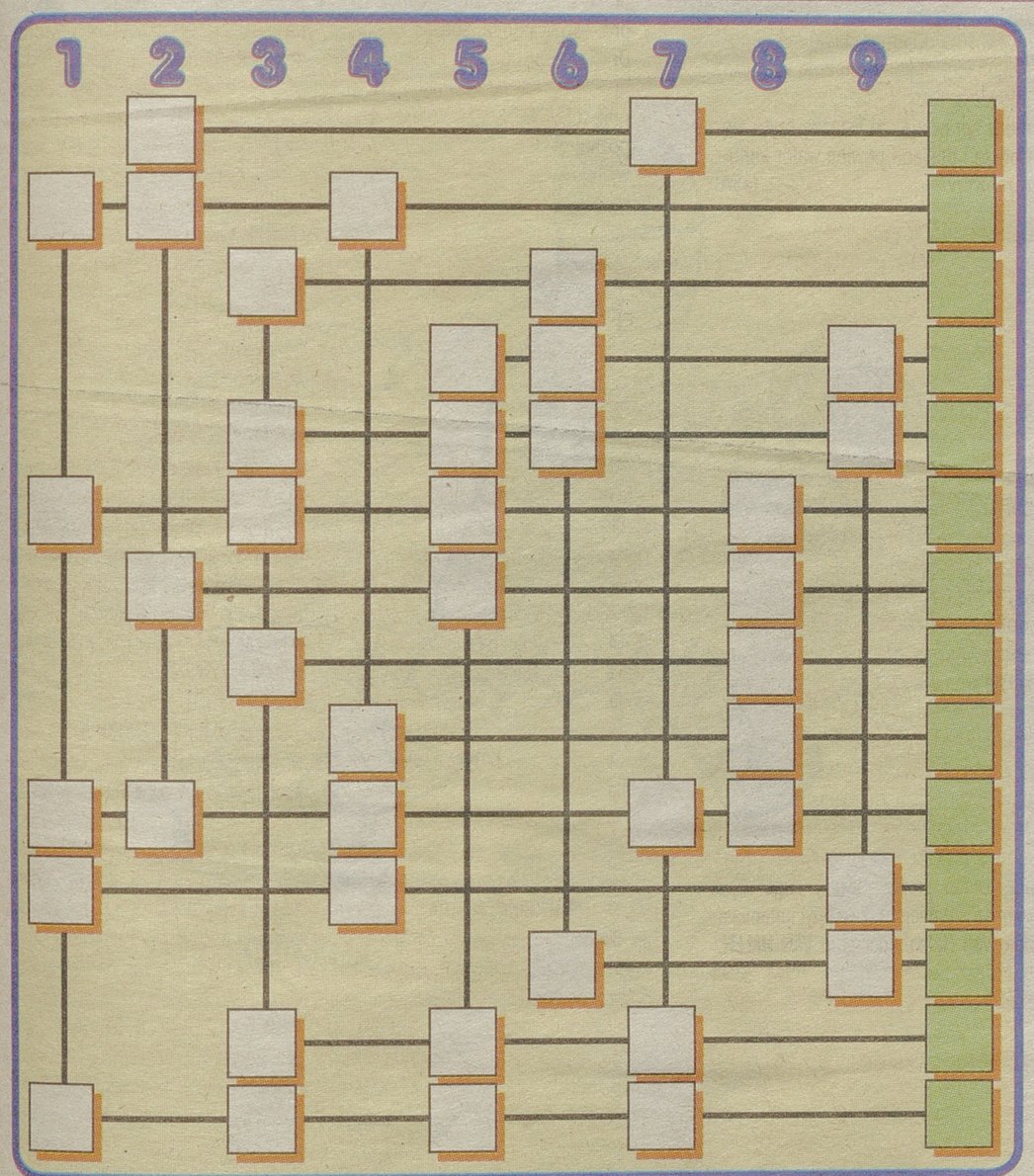

Odgadnięte wyrazy należy wpisać do pionowych kolumn, a następnie litery tych wyrazów (takie same w każdym rzędzie) przenieść do kolorowej kolumny z prawej strony diagramu i odczytać rozwiązanie – tytuł dramatu Stanisława Wyspiańskiego.

1) załoga łodzi wioślarskiej lub niewielka miejscowość.
2) pismo dyplomatyczne albo ocena.
3) najdalej na północny zachód wysunięta dzielnica Gdyni.
4) deszcz, grad lub kryterium przy badaniu krwi.
5) może być przypodłogowa.
6) model Renaulta (z liter wyrazu „lico").
7) część kościoła albo dawny zaglowiec.
8) „życiowa" część nogi.
9) rodzaj mierzei.

4. Gwiazda

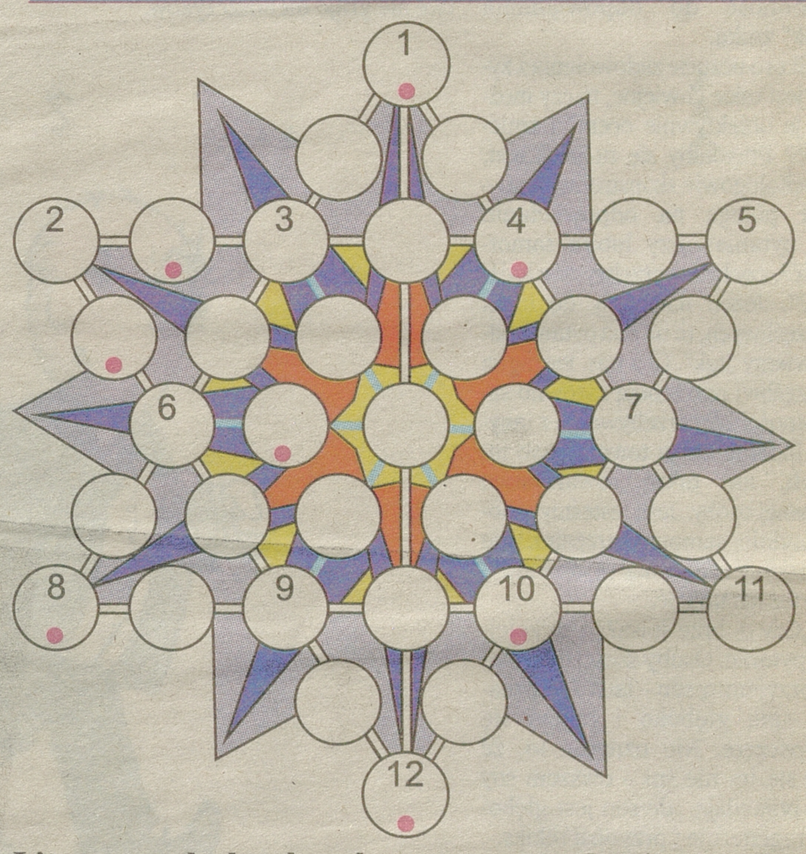

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-8) leje się strumieniami w sylwestra, 1-11) uniwersalne urządzenie transportowe, 1-12) wielki rozgłos, 2-5) roślina lecznicza, 2-12) harcerska łopatka, 3-10) staropolska pani, 4-9) próżno szukać go w polu, 5-12) związek organiczny używany do produkcji barwników, leków i materiałów wybuchowych (palindrom), 6-7) dziesięć klęsk egipskich, 8-11) pospolita choroba, ale nie zakaźna.

5. Krzyżówka magiczna

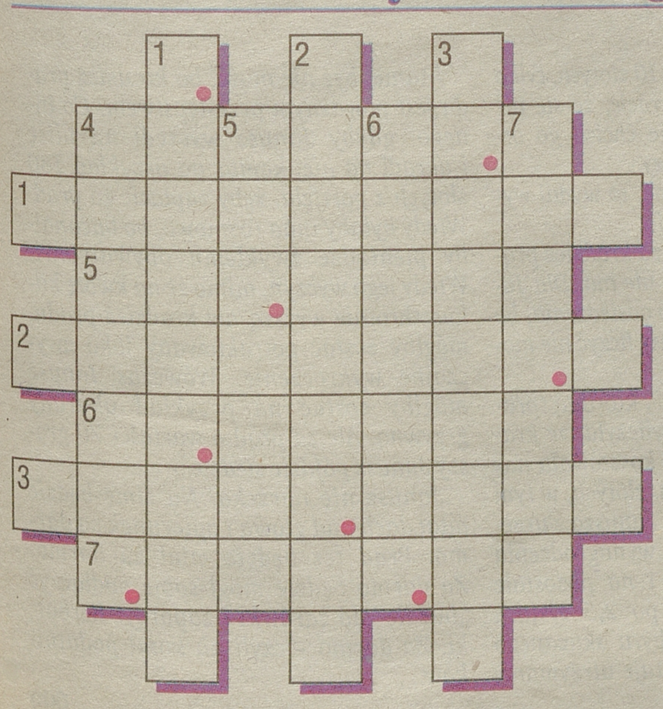

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) wie dużo o Kraju Kwitnącej Wiśni, 2) brak urozmaicenia, 3) daje schronienie dla osób podejrzanych, 4) pensja, wynagrodzenie, 5) nalewka sporządzana z pewnego gatunku róż (z liter wyrazów: los, Rosi), 6) miasto we Włoszech, stolica Emilii-Romanii, 7) dawniejszy żniwiarz.

6. Rebus

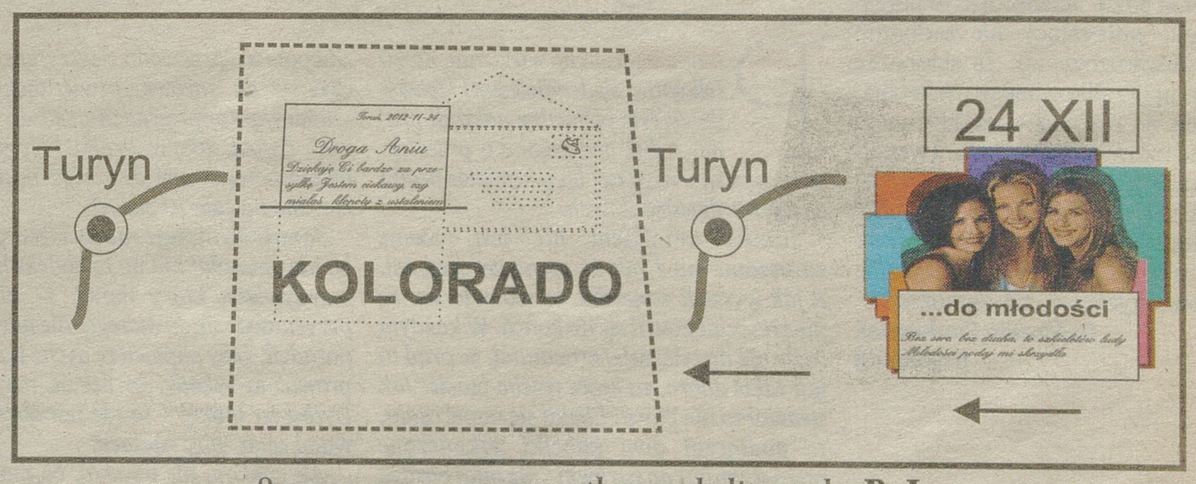

2-wyrazowy, o początkowych literach: **P. L.**

Rozwiązania zadań

1. Powstanie listopadowe. 2. Skoczek. 3. „Noc listopadowa". 4. Szwalnia. 5. Jesionka. 6. Powstanie listopadowe.

Psycholog radzi



Miarka zadowolenia

„Czy dobrze się dzisiaj czujesz?" Takie pytanie zadawano młodym ludziom na ulicy. Okazało się, że większość Polaków mówi, że czuje się gorzej niż zwykle. Wyjątkiem były dni pogodne i słoneczne. Wtedy mówimy, że czujemy się dobrze, pod warunkiem, że nie zdajemy sobie sprawy, że to pogoda wpływa na nasz humor. Jeśli pytanie brzmi: „Czy w tym słonecznym dniu czujesz się dobrze?", to skłonność do odpowiadania „Tak" znika.

Skoro uczucie zadowolenia z życia jest takie chwiejne, to czy można je obiektywnie ocenić i zmierzyć? Przydałby się tu jakiś test. Psychologowie skonstruowali go – test polega na odpowiadaniu na pytania: „czy lubisz samotność?, czy lubisz przebywać z ludźmi?". Jeżeli należymy do ludzi szczęśliwych, to na oba pytania odpowiemy „tak". Ci z nas, którzy są szczęśliwi potrzebują zarówno samotności jak i przebywania z innymi ludźmi. Lubią towarzystwo innych, ale także towarzystwo własnej osoby. Jeśli jesteśmy emocjonalnie samowystarczalni, nie będziemy uzależniać się do innych ani też ich unikać.

„Czy dobrze śpisz?" – to kolejne pytanie. Osoby szczęśliwe mają przyjemny sen – łatwo zasypiają, śpią głęboko i budzą się wypoczęte. Nie oznacza to, że nic się im nie śni – owszem sny się pojawiają, ale sen jest głęboki, regeneruje i przynosi relaks.

Jeśli umówimy się z człowiekiem szczęśliwym, to czy dotrze on na czas? Może będzie się spóźniać, bo nie spieszy się nigdzie? Prawdopodobnie przyjdzie na czas, nawet jeśli nie ma zegarka! Życie osób szczęśliwych jest bowiem raczej uporządkowane. Gdybyśmy zajrzeli przez szklany sufit do domu takiej osoby, to zobaczymy porządek i czystość. Nie jest to porządek idealny, w którym każda rzecz stoi na swoim miejscu i biada, jeśli ktoś przestawi ją gdzie indziej. Jest to porządek, polegający na zadbaniu i zorganizowaniu. Ta skłonność do uporządkowanego życia objawia się również poszukiwaniem partnerów życiowych (współmałżonków i bliskich przyjaciół) raczej ze względu na zgodność charakterów i pokrewieństwo duszy niż atrakcyjność fizyczną, romantyczność, czy zamożność.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Remanent

▲ Co tam slychać, panie Czesiu?

– U mnie nu to głównie, że ja remamenty nieboszczykow robił.

▲ Że co proszę ?!?

– To, co słyszał. Źliczał ilu ich w tygodniu trupem padło orez jakim bo to ważne jest nazwyczaj.

▲ Nic na pewno panu nie dolega?

– Nu dolega bo ja ciongle chory gdyż w ogonku na kolejke swojo oczekuje. A poza tym wszystko jest w porzondku i Zenek z rodzino wyjechał na tydzień nu a ja bez ten czas pilnował jego chałupy.

▲ Co ma piernik do wiatraka?

– Niech posłucha to nie bendzie sie dziwić. Zenek otóż ma kablówke telewizorowo wienc ja z nudow jo obglondał tak jak leci.

▲ Rozumiem.

– I wie, co zauważył? Że najwienc aktorow w różnych filmach to nieboszczyki. Znaczy nie żep oni same byli martwe ale grajo nieboszczykow.

▲ Bez przesady.

– Wszystko czarne mam na białym bo dokładnie ich policzył. I tak… (pan Czesiek wyjmuje z kieszeni kartkę papieru formatu A-4 i czyta): Poniedziałek. Zajszczelonych w leguralnych bitwach przy pomocy leworwerow, karabinow oraz ałtomatow czyli pistoletow maszynowych – sztuk 24. Uduszonych w różny sposób za pomoco szniura i nie tylko – sztuk 5. Utopionych – sztuk 2. Zadziabanych nożem lub siekiero – sztuk 6. Otrutych – sztuk 3. Spalonych – sztuk 4.

▲ Dość już tego!

– To dopieru poniedziałek, a przed nami prawie cały jeszcze tydzień.

▲ Myślę, że dalej będzie to samo, więc może darujmy to sobie…

– Nu i prawda, że faktycznie. W sześć dni pozostałych prawie to samiutko wystempuje. A w niedziele tylko taka jest różnica, że czuć trochu wiencej kreminałow – komedyjek.

▲ No cóż. Ludzie pragną silnych wrażeń.

– I dlatego lubio patrzyć jak z człowieka flaki bierze ktoś wypruwa?

▲ Bez przesady, panie Czesiu.

– To jest nie przesada tylko prawda oczewista. Corez wiencej filmow czy filmideł pokazuje corez to dokładniej jak człowieka sie zabija. W tym tygodniu, co ja był u Zenka, pare razow było tak dokładnie, że aż mnie po nocy sie to sniło. Także sekcie nieboszczykow każdy jeden może dziś zobaczyć…

▲ Na szczęście nie musi.

– Prawda. Ale człowiek jest ciekawski z natury. Dwa seriali so obecnie take, w których nieboszczyki grajo główne role.

▲ Jak to grają? W jaki sposób?

– W zwykły. Szpecialisty krojo ich fachowo i w ten sposób pomagajo w znalezieniu zbójow dla polici.

▲ Takich nie oglądam.

– I ja też przeważnie nie obglondam ale przy tym moim remamencie musiał. Nawiasowo mówionc powiem, że pierszego prawdziwego nieboszczyka ja zobaczył majonc lat pietnaście i pamientam dobrze jake było to przeżycie dla mnie. Sonsiad umar starszy wiekiem, czyli można tak powiedzieć rzecz normalna, nu normalne dla tych, co pożegnać jego przychodzlili być nie było. Dało sie wyczuwać powage i smutek oraz wielko tajemnice szmierci. Telejwiźia z nieboszczyka robi kupe miencha. I tyle.

▲ Ona rządzi się telewizyjnym, własnym prawem.

– Wiem ja o tym, ale to jo nie usprawidliwia. Mój remament tygodniowy jest pod setke różnych nieboszczyki. A ja jaj, u ju juj!

▲ Kończmy panie Czesiu.

– Możem konczyć, ale sprawa pozostaje i z tym trzeba by cóś zrobić.

▲ Tylko co?

– Otoż ito. ▲





klasyczna szkoła obyczaju

70 gr, które wstrząsnęły prawem

Posadzili faceta do więzienia. Za 70 (słownie: siedemdziesiąt) groszy. Bo za tyle pieniędzy nakradł prądu. A był podejrzany o przestępstwo znacznie większe, bo o kradzież prądu za aż całe dziesięć złotych.

Janusz aniołkiem nie jest. Swoje za uszami ma i już za to nawet siedział. A jak wyszedł z pierdla, to okazało się, że nie zresocjalizował się do końca. W każdym razie nie na tyle, żeby zrozumiał, że prąd to jest takie dobro, za które trzeba płacić. Jak siedział to nie płacił. Chciał się napić czaju, to podłączał dwa kabelki zakończone brzeszczotami do żarówki i już miał bardzo wydajną grzałkę. Te zwyczaje postanowił przenieść na wolność, więc kiedy zachciało mu się herbatki, podczepiał przewody do żarówki, tyle że nie w swoim mieszkaniu, tylko do żarówki na klatce schodowej.

I na tym go przyłapali. W akcie oskarżenia jego przestępstwo zostało tak opisanie: „Za pomocą przewodu elektrycznego podłączył się do żarówki oświetlającej klatkę schodową i doprowadził prąd do mieszkania". Kwotę, jaką w wyniku tej przestępczej działalności stracił dostawca prądu, oszacowano na całe 10 złotych.

Janusz do niczego nie chciał się przyznać, bo nie pozwalał mu na to kodeks honorowy recydywisty, który mówi, że nie należy przyznawać się do niczego. Ale adwokat mu poradził, żeby zapłacił tę dychę tytułem naprawienia szkody, to będzie miał spokój. Dycha za spokój – to nie jest zbyt wygórowana cena, więc zapłacił.

Ale spokoju nie uzyskał, bo machina sadowa została już wprawiona w ruch. Sąd przede wszystkim powołał świadków, żeby powiedzieli, kiedy i jak Janusz kradł prąd oraz biegłego, który miał oszacować straty. Po czym wyznaczył terminy rozpraw.

Tych rozpraw odbyło się sześć. W ich wyniku ustalono prawdę taką, że Janusz nakradł się tego prądu nie na 10 złotych, tylko na 70 groszy. Czyli miał rację, że się nie przyznawał, bo ewidentnie chcieli go orżnąć na 9 złotych i 30 groszy.

A jak już sąd ustalił winę, to wydał wyrok. Trzy miesiące więzienia.

Jest to najniższy wyrok za kradzież prądu za 70 groszy. Niższego nie ma. Dla Janusza to są trzy miechy do odsiedzenia, bo jako recydywista na zawiasy liczyć nie może.

Gazeta „Rzeczpospolita", która tą sprawą się zainteresowała, wyliczyła, że kradzież prądu za 70 groszy kosztowała nas podatników prawie 10 tys. złotych, w tym 900 złotych dla adwokata Janusza z urzędu, ponad tysiąc złotych wynagrodzenia dla biegłego sądowego i na pozostałe koszty procesowe, oraz po 2,5 tysiąca zł za każdy miesiąc pobytu skazanego w więzieniu, bo tyle kosztuje utrzymanie tam więźnia.

I taniej być nie może, bo kradzież prądu jest poważnym przestępstwem. Co innego, gdyby Janusz wyszedł na ulicę i ukradł na niej komuś na przykład 180 złotych z portfela, żeby zapłacić za prąd. Wtedy byłaby inna rozmowa, bo buchnąłby pieniądze zwykłemu obywatelowi. Wtedy jego wyczyn, mimo że na kwotę kilkusetkrotnie wyższą niż kradzież prądu, mógłby zostać potraktowany jako zwyczajne wykroczenie. Wówczas Janusz mógłby zostać na przykład ukarany grzywną. Ale za prąd o wartości 70 groszy Janusz pójdzie siedzieć.

Janusz nie narzeka. Na zimę będzie miał dach nad głową i opierunek za darmo. Prąd też będzie miał za darmo. Za darmo będzie mógł sobie podłączyć „buzałę" do żarówki i zaparzyć herbatki. Za darmo – czyli na koszt podatników.

(kk)